

# **Od wojny sprawiedliwej do wojny robotów**

**Rozważania  
o stałości i zmienności  
fenomenu wojny**

Redakcja  
Arkadiusz Nyzio



**Kraków 2018**

**Od wojny sprawiedliwej  
do wojny robotów**  
**Rozważania  
o stałości i zmienności  
fenomenu wojny**

Redakcja naukowa  
**Arkadiusz Nyzio**

KON  Tekst  
Kraków 2018

© Copyright by Arkadiusz Nyzio, Kraków 2018.

Publikacja dofinansowana przez:



Bratniak  
Fundację Studentów i Absolwentów  
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja wydawnicza monografii:

dr hab. Artur Gruszczak, prof. UJ

Recenzenci rozdziałów:

dr hab. Anna Citkowska-Kimla, prof. UJ

dr hab. Paweł Frankowski

dr hab. Aleksander Głogowski

dr hab. Małgorzata Kiwior-Filo

prof. dr hab. Hubert Królikowski

dr hab. Paweł Laidler, prof. UJ

dr Błażej Sajduk

dr Marcin Tarnawski

dr Elżbieta Żak

Opracowanie redakcyjne:

Arkadiusz Nyzio

Korekta:

Marzena Lipińska

Redakcja techniczna:

Wojciech Marcinek

ISBN: 978-83-942730-9-5

Wydawca:

Krakowska Oficyna Naukowa TEKST

Bobrzeckiej 9/26, 31-216 Kraków

[www.kon-tekst.pl](http://www.kon-tekst.pl)

Druk: EIKON PLUS, Kraków

Nakład: 70 egz.

## Spis treści

---

### Wojna w myśli politycznej

#### **Dariusz Stolicki**

Wojna w myśli ustrojowej twórców konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki 9

#### **Kamil Piskała**

Włodzimierz Lenin: imperializm i wojna 39

#### **Klaudyna Białas-Zielińska**

Stanowisko papieżstwa wobec problemu wojny – od Piusa XII do Jana Pawła II 59

#### **Kamil Pindel**

Doktryna neokonserwatywna jako fundament współczesnego  
militaryzmu i imperializmu amerykańskiego 77

### Sztuka wojenna

#### **Rafał Kamprowski**

Zapomniany konflikt. Przebieg rewolty Mau Mau i jej wpływ  
na odzyskanie niepodległości przez Kenię 97

#### **Paweł Szelegieniec**

„Brudna wojna” jako strategia kontrapowstańcza.  
Doświadczenia Algierii i Argentyny 111

#### **Tomasz Wójtowicz**

Rewolucja w sprawach wojskowych (RMA).  
Porównanie koncepcji Alvina Tofflera, Andrew Krepinevicha i Jeremy'ego Blacka 129

### Etyka wojny

#### **Paweł Stoń**

Etyka terroryzmu. Przegląd stanowisk 141

#### **Arkadiusz Nyzio**

Dehumanizacja i przyszłość wojny w pracach Christophera Cokera 157



*War. War never changes* – słowa te padają we wstępie każdej części kultowej post-apokaliptycznej gry fabularnej *Fallout*<sup>1</sup>. Ta jedna z najsłynniejszych fraz w historii gier komputerowych wyraża jedno ze stanowisk w niekończącej się debacie dotyczącej fenomenu wojny. Rozważa się w niej przyczyny wojen, ich związek z naturą człowieka i świata oraz polityką i kulturą, poszukując odpowiedzi na pytania dotyczące jej funkcji, właściwości, tego, kiedy jej prowadzenie jest uzasadnione (*sprawiedliwe*), wreszcie tego, czy może zostać wyeliminowana.

Prowadzeniu debaty sprzyja dynamiczny rozwój technologiczny, także w obszarze wojskowości, skłaniający do rozważań futurologicznych. Jednakże, pomimo buńczucznej nazwy rozwijanego od kilku dekad konceptu znanego jako *rewolucja w sprawach wojskowych*, nie jest oczywiste, czy z perspektywy lat początek XXI w. zostanie rzeczywiście zapamiętany jako moment przełomowy. Warto zaznaczyć, że tocząca się debata na temat ewolucji wojny można rozumieć na dwa sposoby. Można przyjąć, że dotyczy ona jej charakteru, czyli *zespołu cech właściwych danemu (...) zjawisku, odróżniających je od innych (...) zjawisk tego samego rodzaju*. Można też uznać, że dotyka ona jej natury, czyli *zespołu cech charakterystycznych dla określonych zjawisk*<sup>2</sup>. W pierwszym przypadku chodziłoby więc o dyskusję na temat zagadnień dotyczących zmian w sferze militarnej praktyki. Nie ulega wątpliwości, że współczesne nowe wojny są wyraźnie odmienne od innych *zjawisk tego samego rodzaju* – historycznych wojny pozycyjnej czy totalnej<sup>3</sup>. Czy jednak zmiany, które zaszły w prowadzeniu wojny, faktycznie wpłynęły na jej *zespół cech charakterystycznych*? Pomimo potocznej bliskości obu pojęć<sup>4</sup> drugie z nich dotyczy zagadnienia wyraźnie głębszego, fundamentalnego, właściwego

---

<sup>1</sup> Zob. np. M. Spokes, „*War...war never changes*”: exploring explicit and implicit encounters with death in a post-apocalyptic gameworld, „Mortality” 2017.

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego*, [online] sjp.pwn.pl, 16 XII 2016.

<sup>3</sup> Na temat *paradygmatów wojen starej i nowej* zob. B. Balcerowicz, *Wojny współczesne. Wojny przyszłe*, „Myśl Wojskowa” 2003, nr 5, s. 133.

<sup>4</sup> Dobrym przykładem jest polski przekład popularnego podręcznika pod redakcją Paula D. Williamsa. W wersji anglojęzycznej fragment poświęcony ewolucji wojny zatytułowano *Is the nature of warfare changing?* W wersji polskojęzycznej pytanie brzmiało: *Czy charakter wojny obecnie się zmienia?* P. D. Williams, *War*, [w:] *Security Studies: An Introduction*, red. P. D. Williams, New York-London 2012, s. 198; P. D. Williams, *Wojna*, [w:] *Studia bezpieczeństwa*, red. P. D. Williams, tłum. W. Nowicki, Kraków 2012, s. 159.

rozważaniom filozoficznym. Część autorów dostrzega tę subtelną różnicę<sup>5</sup>, część ją ignoruje lub jest zdania, że natura wojny rzeczywiście się zmienia<sup>6</sup>.

Jak można analizować wojnę? Carl von Clausewitz, najsłynniejszy fenomenolog wojny, autor *O wojnie*, był przekonany, że jest ona *dalszym ciągiem stosunków politycznych*, od których odróżniają ją stosowane środki<sup>7</sup>. Choć nie był pierwszym, który w ten sposób myślał o wojnie (czy śladów takiego rozumowania nie znajdziemy w starszej o ponad dwa tysiące lat *Wojnie peloponeskiej* Tukidydesa?<sup>8</sup>), uznaje się go za najbardziej prominentnego reprezentanta politycznego ujęcia wojny. Obecnie popularność zyskuje podejście konkurencyjne, które uznaje wojnę za produkt kultury<sup>9</sup>. Rację miał Christopher Coker pisząc, że *kiedy mówimy o „wojnie”, mówimy o bardzo złożonej działalności człowieka, składającej się z trzech połączonych wymiarów: instrumentalnego, egzystencjalnego i metafizycznego*<sup>10</sup>. Jeszcze innymi podejściami są polemologia i studia nad pokojem<sup>11</sup>. Wielka liczba pytań związanych z wojną i szereg podejść do jej badania obrazują skalę skomplikowania zjawiska.

Dlatego właśnie prowadzone na gruncie nauk społecznych i humanistycznych badania stałości i zmienności fenomenowi wojny nie mogą ograniczać się do jednej perspektywy badawczej i dyscypliny naukowej. Muszą obejmować zarówno problematykę właściwą dla nauk o polityce i nauk o bezpieczeństwie, jak również zagadnienia historyczne, prawne i filozoficzne. Tak właśnie postąpili autorzy rozdziałów niniejszej pracy, zainspirowani obradami VI Akademii Politologicznej opatrzonej tytułem *Polityka a wojna*, zorganizowanej przez Koło Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Niniejsza praca składa się z dziewięciu rozdziałów przygotowanych przez autorów reprezentujących pięć ośrodków naukowych w Polsce. Część pierwsza książki, zatytułowana *Wojna w myśli politycznej*, składa się z czterech artykułów. W pierwszym

<sup>5</sup> Zob. np. H. Strachan, S. Scheipers, *Introduction. The Changing Character of War*, [w:] *The Changing Character of War*, red. H. Strachan, S. Scheipers, Oxford 2011, s. 2; H. Strachan, *Strategy in the Twenty-First Century*, [w:] *The Changing Character of War*, red. H. Strachan, S. Scheipers, Oxford 2011, s. 510-511; K. L. Shimko, *The Iraq Wars and America's Military Revolution*, Cambridge 2010, s. 140.

<sup>6</sup> Zob. np. I. Trauschweizer, *Mass Armies and the Cold War: Institutional Post-Heroism?*, [w:] *Heroism and the Changing Character of War. Toward Post-Heroic Warfare?*, red. S. Scheipers, London 2014, s. 100; C. de Franco, *Introduction*, [w:] *Media Power and The Transformation of War*, London 2012, s. 1; A. Weiner, *Gendering of war*, [w:] *The SAGE Encyclopedia of War: Social Science Perspectives*, Thousand Oaks 2016, s. 662.

<sup>7</sup> W oryginale: *Wir behaupten dagegen, der Krieg ist nichts als eine Fortsetzung des politischen Verkehrs mit Einmischung anderer Mittel*. C. von Clausewitz, *Vom Kriege. Vollständige Ausgabe der acht Bücher*, Berlin 2016, s. 507.

<sup>8</sup> Zob. np. J. Ober, *Political Dissent in Democratic Athens. Intellectual Critics of Popular Rule*, Princeton 2002, s. 62; P. Zagorin, *Thucydides: An Introduction for the Common Reader*, Princeton 2005, s. 24.

<sup>9</sup> Zob. C. Coker, *The Future of War. The Re-Enchantment of War in the Twenty-First Century*, Oxford 2004, s. 6-15. Zob. też Ł. Kamiński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009, s. 97-99. Na temat literatury przedmiotu w tym zakresie zob. np. D. C. Hallin, *The Media and War*, [w:] *International Media Research. A Critical Survey*, red. J. R. Corner, P. Schlesinger, R. Silverstone, London-New York 1997, s. 235-238.

<sup>10</sup> C. Coker, *The Future of War...*, s. 6.

<sup>11</sup> Zob. np. A. Gałganek, *Polemologia – badania nad wojną i pokojem*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 6.

z nich mgr Dariusz Stolicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego przeprowadził analizę poglądów na wojnę ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, zastanawiając się nad ich przystawalnością do współczesnych konfliktów zbrojnych. Drugi artykuł, którego autorem jest dr Kamil Piskała z Uniwersytetu Łódzkiego, poświęcony jest zagadnieniu imperializmu w myśli Włodzimierza Lenina. Autor rozważał w nim koncepcję *Leninowskiej teorii wojny imperialistycznej*. W trzecim tekście dr Klaudyna Białas-Zielińska, absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego, przedstawiła problematykę wojny w nauczaniach papieży drugiej połowy XX w., śledząc ewolucję postawy Kościoła katolickiego do tego zagadnienia i wskazując, jakie kryteria musi spełniać wojna, aby mogła zostać uznana za *sprawiedliwą*. W czwartym artykule mgr Kamil Pindel z Uniwersytetu Jagiellońskiego opisał środowisko amerykańskich neokonserwatystów, jego genezę, poglądy i rosnącą skalę wpływów w XX w., przekonując, że to właśnie ono w dużej mierze odpowiada za *militarny i imperialny* wymiar amerykańskich działań zewnętrznych.

Poświęconą *Sztuce wojennej* drugą część pracy otwiera rozdział autorstwa dra Rafała Kamprowskiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Opisał on *zapomniany konflikt*, czyli powstanie Mau Mau, w którym w latach 1952-1956 kenijscy powstańcy walczyli z brytyjskimi kolonizatorami. Kenijska rewolta została opisana przy pomocy koncepcji dwóch „klasyków” wojny partyzanckiej: Mao Zedonga i Ernesto „Che” Guevary. W drugim rozdziale mgr Paweł Szelegieniec z Uniwersytetu Jagiellońskiego opisał brudną wojnę, czyli okres terroru wprowadzonego przez argentyńską *juntę* w latach 1976-1983. Autor prześledził jej genezę, wskazując na doświadczenia indochińskie i algierskie, oraz przebieg, opisując szeroki katalog argentyńskich praktyk kontrapowstańczych. Część drugą pracy zamyka artykuł dra Tomasza Wójtowicza z Uniwersytetu Pedagogicznego imienia KEN Krakowie. Porównano w nim trzy interesujące podejścia do rewolucji w sprawach wojskowych. Bohaterami tekstu są futurolog Alvin Toffler, analityk Andrew Krepinevich i historyk Jeremy Black.

Na poświęconą *Etyce wojny* część trzecią pracy składają się dwa rozdziały. Autorem pierwszego z nich jest mgr Paweł Słoń, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przeprowadzono w nim przegląd najciekawszych stanowisk dotyczących jednego z najszerzej dyskutowanych obecnie zjawisk – terroryzmu. Poszukując odpowiedzi na pytanie o okoliczności, w których możliwe jest sięganie po metody terrorystyczne, autor przedstawił szereg problemów etycznych i związanych z nimi paradoksów. Pracę zamyka artykuł dra Arkadiusza Nyzio z Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym opisano kulturowe ujęcie wojny przedstawione w pracach Christophera Cokera, jednego z najciekawszych współczesnych badaczy zjawiska wojny.

\* \* \*

W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do wydania książki. W pierwszej kolejności wyrazy wdzięczności kieruję w stronę pracowników naukowych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, bez



których uwag i wskazówek niniejsza praca nie mogłaby się ukazać. Wszystkie rozdziały zostały poddane procesowi anonimowej recenzji. Recenzje przygotowało dziewięciu pracowników naukowych: dr hab. Anna Citkowska-Kimla, prof. UJ; dr hab. Paweł Frankowski; dr hab. Aleksander Głogowski; dr hab. Małgorzata Kiwior-Filo; prof. dr hab. Hubert Królikowski; dr hab. Paweł Laidler, prof. UJ; dr Błażej Sajduk, dr Marcin Tarnawski i dr Elżbieta Żak. Ponadto dwa artykuły były konsultowane z dr Mirellą Korzeniowską-Wiszniewską i drem hab. Łukaszem Kamieńskim. Recenzję wydawniczą książki przygotował dr hab. Artur Gruszczak, prof. UJ. Uprzejmie dziękuję za okazaną życzliwość oraz cały czas i wysiłek włożony w recenzowanie i konsultowanie tekstów.

Dziękuję Fundacji Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak”, której wsparcie finansowe umożliwiło wydanie książki. Podziękowania za udaną współpracę kieruję także w stronę wydawcy niniejszej pracy, Krakowskiej Oficyny Naukowej Tekst.

Dziękuję również Karolinie za okazane wsparcie i cierpliwość.

**Arkadiusz Nyzio**

## Wojna w myśli ustrojowej twórców konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki

### War in the Constitutional Thought of the Framers of the U.S. Constitution

Founding Fathers occupy a unique place among political thinkers of the Eighteenth Century, mostly because their views on constitutional issues are of substantial importance in the modern interpretation of the U.S. Constitution. The subject of war has played an important role in their constitutional debates. On the one hand, historical examples of past republics have taught them that wars pose a grave threat to any republican government, but on the other, their own experience from the Revolutionary War made it clear to them that the constitutional framework must provide for effective conduct of military operations. In search for balance between efficiency and checks, they have divided the war powers between Congress – authorized to declare war – and the President – charged with conducting it. However, exact delimitation of the authorities of the two branches in the field of war-making has been a subject of numerous controversies among the Framers, both during the constitutional debates and in the first years of the new Union. Those debates remain relevant today and should provide an important starting point in the present-day controversies about relationship between presidential and congressional war powers.

**Keywords:** U.S. constitutional law, War powers, Commander-in-Chief clause, Originalism, United States of America

#### Wstęp

Wśród osiemnastowiecznych myślicieli politycznych rozważających problematykę wojny Ojcowie Założyciele Stanów Zjednoczonych zajmują miejsce szczególne. W przeciwieństwie do większości innych autorów traktujących w opisywanym okresie o problematyce polityczno-ustrojowej, byli oni przede wszystkim praktykami. Jakkolwiek część z nich, jak Thomas Jefferson, John Adams czy James Wilson, publikowała również dzieła teoretyczne<sup>1</sup>, to głównym źródłem naszej wiedzy o ich dok-

---

<sup>1</sup> T. Jefferson, *Uwagi o państwie Wirginia* (1787), red. i tłum. T. Wiecech, Kraków 2014; J. Adams, *A Defence of the Constitutions of Government of the United States of America*, Philadelphia 1787; J. Wilson, *Lectures on Law* (1804), [w:] *Collected Works of James Wilson*, red. K.L. Hall, M.D. Hall, Indianapolis 2007.

trynach polityczno-prawnych są raczej debaty (i głosowania) w Kongresie, konwencjach konstytucyjnych czy legislaturach stanowych<sup>2</sup>, stanowiska zajmowane w debatach publicznych (jak np. *The Federalist Papers* – cykl artykułów Jamesa Madisona, Alexandra Hamiltona i Johna Jaya przekonujący obywateli stanu Nowy Jork do ratyfikacji Konstytucji USA<sup>3</sup> – czy też debata między Madisonem i Hamiltonem nad proklamacją neutralności z 1793 r., od pseudonimów przyjmowanych przez dyskutantów w swoich artykułach znana jako debata *Pacificus – Helvidius*<sup>4</sup>), a wreszcie praktyka polityczna z czasów, gdy kolejni Ojcowie Założyciele, George Washington, Adams, Jefferson i Madison, stali na czele egzekutywy federalnej<sup>5</sup>.

Szczególna rola myśli politycznej amerykańskich Ojców Założycieli wynika jednak przede wszystkim z faktu, iż ukształtowała ona rozwiązania ustrojowe zawarte w Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Ma ona zatem znaczenie nie tylko dla historii doktryn politycznych i prawnych, ale również dla współczesnego amerykańskiego prawa konstytucyjnego. W orzecznictwie i znacznej części doktryny istnieje konsensus co do tego, iż wykładnia historyczna należy do podstawowych metod stosowanych przy interpretacji Konstytucji<sup>6</sup>, aczkolwiek przedmiotem zasadniczych sporów jest określenie, w jakim stopniu należy jej przypisywać większe znaczenie niż

<sup>2</sup> Najważniejszymi zbiorami źródeł dot. obrad konwencji konstytucyjnej są M. Farrand (red.), *Records of the Federal Convention of 1787*, New Haven 1911; *Supplement to Max Farrand's The Records of the Federal Convention of 1787*, red. J.H. Hutson, L. Rapport, New Haven 1987, zaś dot. obrad konwencji ratyfikacyjnych – *The Debates in the Several State Conventions on the Adoption of the Federal Constitution*, red. J. Elliot, Philadelphia-Washington 1836; *The Documentary History of the Ratification of the Constitution (Digital Edition)*, red. J.P. Kaminski, G.J. Saladino, R. Leffler et al., Charlottesville 2009, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/RNCN.html>, 12 V 2016. Dzienniki Kongresu Kontynentalnego wydane zostały jako *Journals of the Continental Congress*, red. W.C. Ford, Washington 1904-37. Do debat pierwszych Kongresów federalnych od wejścia w życie Konstytucji USA najważniejszymi źródłami są pierwsze tomy *Annals of Congress (The Debates and Proceedings in the Congress of the United States)*, Washington 1834-1856 oraz *Documentary History of the First Federal Congress*, red. W.C. di Giacomantonio, K.R. Bowling, C.B. Bickford et al., Columbia 1996.

<sup>3</sup> J. Madison, A. Hamilton, J. Jay, *The Federalist Papers* (1788), red. G.W. Carey, J. McClellan, Indianapolis 2001.

<sup>4</sup> A. Hamilton, J. Madison, *The Pacificus-Helvidius Debates of 1793-1794: Toward the Completion of the American Founding*, red. M.J. Frisch, Indianapolis 2007.

<sup>5</sup> Wśród najważniejszych opracowań poświęconych praktyce ustrojowej z omawianego okresu wymienić należy D.P. Currie, *The Constitution in Congress: The Federalist Period, 1789-1801*, Chicago 1997; tenże, *The Constitution in Congress: The Jeffersonians, 1801-1829*, Chicago 2001; L.D. White, *The Federalists. A Study in Administrative History*, New York 1948; tenże, *The Jeffersonians. A Study in Administrative History, 1801-1829*, New York 1951.

<sup>6</sup> Zob. m.in. J. Madison, *Letter to Henry Lee* (June 25, 1824), [w:] *The Writings of James Madison*, red. G. Hunt, G.P. Putnam's Sons, New York 1910, t. 9, s. 191; R.D. Rotunda, J.E. Nowak, *Treatise on Constitutional Law: Substance and Procedure*, St. Paul 2007, §§ 23.6(a) et seq.; L. Solum, *We Are All Originalists Now*, [w:] *Constitutional Originalism: A Debate*, red. R.W. Bennett, L. Solum, Ithaca 2011, s. 1-77. Zob. też *District of Columbia v. Heller*, 554 U.S. 570 (2008) (przykład wykorzystania argumentów historycznych zarówno w opinii większości, jak i w zdaniu odrębnym sędziego Stevensa).

pozostałym metodom wykładni<sup>7</sup>. Również praktyka ustrojowa odgrywa istotną rolę w procesie interpretacji Konstytucji<sup>8</sup>, a szczególnie znacząca jest praktyka z pierwszych lat istnienia Unii, gdyż odzwierciedla ona poglądy samych twórców Konstytucji oraz im współczesnych<sup>9</sup>.

Badając poglądy Ojców Założycieli USA na jakikolwiek problem polityczny należy w pierwszej kolejności zauważyć, iż nie można ich traktować jako jednolitego i spójnego systemu. Oczywistym jest, iż wśród twórców państwowości amerykańskiej występowały znaczące różnice zdań co do optymalnych rozwiązań politycznych i ustrojowych, a Konstytucja oraz inne rozstrzygnięcia polityczne były produktem serii kompromisów, które nie odzwierciedlały idealnie poglądów żadnego z Ojców Założycieli<sup>10</sup>. Nie można jednak pomijać znaczenia wspólnych dla całego pokolenia twórców Konstytucji założeń i kategorii pojęciowych, które również w znaczącym stopniu ukształtowały amerykański ustrój<sup>11</sup>. Ponadto należy mieć świadomość, iż wpływ poszczególnych Ojców Założycieli na przyjęte rozwiązania ustrojowe był zróżnicowany<sup>12</sup>. Oprócz trudności w określeniu, kiedy indywidualne poglądy poszczególnych twórców Konstytucji były reprezentatywne dla ogółu (lub przynajmniej dla większości), należy jeszcze uwzględnić fakt, iż wypowiedzi czy głosy w debatach legislacyjnych i publicznych padały w określonym kontekście politycznym i niekoniecznie w pełni odzwierciedlały poglądy ich autorów. Ponadto nie można zapominać o ewolucji poglądów poszczególnych Ojców Założycieli. Jak zauważył Eugene V. Rostow, w szczególności w kwestiach związanych z problematyką rozpoczynania i prowadzenia wojny należy uwzględnić możliwość, iż pełniąc funkcje w strukturach egzekutywy federalnej mogli oni zweryfikować swoje wcześniejsze, bardziej teoretyczne zapatrywania pod wpływem tak zmienionych okoliczności, jak i nowej perspektywy<sup>13</sup>.

<sup>7</sup> Zob. szerzej m.in. D.A. Farber, *The Originalism Debate: A Guide for the Perplexed*, „Ohio State Law Journal” 1989, vol. 49, s. 1085 oraz G. Huscroft, B. Miller (red.), *The Challenge of Originalism: Theories of Constitutional Interpretation*, New York 2011.

<sup>8</sup> *Youngstown Sheet & Tube Co. v. Sawyer*, 343 U.S. 579, 610-611 (1952) (Frankfurter, J., concurring). Zob. też P.M. Shane, H.H. Bruff, *Separation of Powers Law: Cases and Materials*, Durham 2011, s. 15 i S.G. Calabresi, C.S. Yoo, *The Unitary Executive During the First Half-Century*, „Case Western Reserve Law Review” 1997, vol. 47, s. 1451, 1463-1470.

<sup>9</sup> *Wisconsin v. Pelican Ins. Co.*, 127 U.S. 265, 297 (1888); *Bowsher v. Synar*, 478 U.S. 714, 723-724 (1986); J. Madison, *Letter to M.L. Hurlbert* (May 1830), [w:] *The Writings of James Madison...*, t. 9, s. 372; J. Story, *Commentaries on the Constitution of the United States*, Boston-Cambridge 1833, § 405.

<sup>10</sup> R.M. Małajny, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 244-45.

<sup>11</sup> C.A. Lofgren, *War-Making under the Constitution: The Original Understanding*, „Yale Law Journal” 1972, vol. 81, s. 672, 689.

<sup>12</sup> R.M. Małajny, *Doktryna podziału władzy „Ojców Konstytucji” USA*, Katowice 1985, s. 138. Autor wskazuje na Madisonsa, Hamiltona, Wilsona, Adamsa, Jeffersona, Gouverneura Morrisa i Charlesa Pinckney’ego jako kluczowych myślicieli, którzy wywarli największy wpływ na ukształtowanie ustroju amerykańskiego.

<sup>13</sup> E.V. Rostow, *Great Cases Make Bad Law: The War Powers Act*, „Texas Law Review” 1972, vol. 50, s. 833, 851.

Problematyka wojny była twórcom państwowości amerykańskiej bardzo bliska. Praktycznie wszyscy oni uczestniczyli, jako przywódcy polityczni lub jako wojskowi, w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Również po jej zakończeniu zagrożenie militarne dla USA nie było żadną abstrakcją: w 1787 r. Stany Zjednoczone wciąż graniczyły z głównymi europejskimi mocarstwami kolonialnymi (z wyjątkiem Francji): z Wielką Brytanią w Kanadzie i Hiszpanią w Luizjanie, a wojska brytyjskie ciągle okupowały forty na północnym zachodzie USA<sup>14</sup>. J. Jay, wówczas sekretarz spraw zagranicznych Konfederacji, przedstawiał w *The Federalist* niebezpieczeństwo zewnętrzne jako pierwszy i najważniejszy argument za Unią. Jednak równocześnie z tym istniało przekonanie, że ocean oddalający Stany Zjednoczone od Europy zmniejsza jego wagę i – o ile uda się uniknąć „wplątania” w konflikty europejskie (czemu miała służyć rekomendowana przez prezydenta Washingtona w jego pożegnalnym orędziu polityka unikania stałych zobowiązań sojusznicznych<sup>15</sup>, stały element polityki zagranicznej USA aż do II wojny światowej) – wojna pozostanie dla nowo powstającego państwa stanem okazjonalnym, nie zaś, jak dla osiemnastowiecznej Wielkiej Brytanii, regularnym. Co jednak istotne, myśl ustrojowa Ojców Założycieli USA wykraczała poza te bieżące uwarunkowania polityczne, mając na celu stworzenie, jak określił to później sędzia John Marshall, konstytucji mającej przetrwać wieki i znaleźć zastosowanie w różnych sytuacjach stosunków społecznych<sup>16</sup>.

## 1. Definicja wojny i jej rodzaje

Rozważania nad zagadnieniem wojny w myśli politycznej Ojców Założycieli wypada rozpocząć od ustalenia, jak definiowali oni wojnę. W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, iż – inaczej niż w dwudziestowiecznym prawie międzynarodowym – rozumiana ona była raczej jako stan faktyczny niż prawny (zbliżony znaczeniem do współczesnego pojęcia „konfliktu zbrojnego”). W amerykańskiej myśli prawnej najbardziej wpływowa okazała się definicja sformułowana przez Emericha de Vattela<sup>17</sup>, przyjęta w 1781 r. przez Sąd Apelacyjny ds. Zdobyczy Morskiej<sup>18</sup> (wówczas jedyny sąd federalny), zaś w kolejnych latach również przez Sąd Najwyższy USA<sup>19</sup>. Definicja ta mianem wojny określała *stan, w którym kraj*

<sup>14</sup> G.S. Wood, *Empire of Liberty: A History of the Early Republic, 1789-1815*, Oxford-New York 2009, s. 112-113.

<sup>15</sup> Zob. G. Washington, *Farewell Address to the People of the United States*, 17 IX 1796, [w:] *A Compilation of Messages and Papers of the Presidents*, red. J.D. Richardson, New York 1897-1902, t. 1, s. 215.

<sup>16</sup> *McCulloch v. Maryland*, 17 U.S. (4 Wheat.) 316, 415 (1819).

<sup>17</sup> E. de Vattel, *The Law of Nations or the Principles of Natural Law* (1758), red. B. Kapossy, R. Whatmore, Indianapolis 2008, lib. III, c. 1, § 1, s. 469.

<sup>18</sup> *Miller v. The Resolution*, 2 U.S. (2 Dall.) 1 (Ct. App. in Cases of Capture 1781).

<sup>19</sup> *The Amy Warwick (The Prize Cases)*, 67 U.S. (2 Black) 635 (1863).

dochodzi swoich praw przy pomocy siły<sup>20</sup>. Jak można zauważyć, Vattel uważał za konieczne, aby wojnę z przynajmniej jednej strony prowadziło państwo (i pogląd ten, jak się zdaje, był reprezentatywny dla całości doktryny), ale nie wymagano, aby była ona w pełni międzypaństwowa. Oprócz wojen publicznych, prowadzonych między dwoma suwerenami, uznawano zatem również istnienie wojen mieszanych<sup>21</sup> (czasem zwanych prywatnymi), w których drugą stroną nie było uznawane państwo. W końcu XVIII w. najbardziej typowym przykładem takiego przeciwnika były szczepy indiańskie. Konstytucja nie uznawała plemion indiańskich za podmioty suwerenne, ale traktowała je jako *zależne ludy wewnętrzne*<sup>22</sup>. Jednakże już Artykuły Konfederacji rozszerzały definicję wojny na konflikty z Indianami<sup>23</sup>, a pierwszy Kongres zaaprobował militarne działania przeciw nim w celu obrony pogranicza<sup>24</sup> (senator William Maclay wprost stwierdzał, iż ekspedycja przeciwko Indianom jest – jego zdaniem – wojną w rozumieniu właściwych przepisów Konstytucji<sup>25</sup>). Podobnie za wojnę, dla potrzeb prawa wewnętrznego (definiującego zbrodnię zdrady stanu<sup>26</sup>), uznawane były wszelkie formy zorganizowanych wystąpień zbrojnych, mających ogólne cele polityczne, nawet jeżeli buntownicy nie spełniali warunków pozwalających uznać ich za stronę wojny domowej (jak np. zorganizowane kierownictwo i kontrola nad terytorium)<sup>27</sup>. Stąd też Ojcowie Założyciele USA nie mieli problemu z uznaniem za wojny lokalnych insurekcji o charakterze antypodatkowym (jak bunt przeciwko akcyzie na alkohol w 1794 r., tzw. *Whiskey Rebellion*<sup>28</sup>, czy też tzw. bunt Johna Friesa z 1798 r., skierowany przeciwko poborowi federalnych podatków bezpośrednich<sup>29</sup>).

Przytoczona powyżej definicja wojny autorstwa Vattela wskazuje również na fundamentalną różnicę między jej funkcją w osiemnastowiecznym prawie narodów

<sup>20</sup> Tamże, s. 666.

<sup>21</sup> *People v. McLeod*, 25 Wend. 483, 576, 1 Hill (N.Y.) 377, 37 Am.Dec. 328 (1841).

<sup>22</sup> *Cherokee Nation v. Georgia*, 30 U.S. (5 Pet.) 1, 17 (1831); zob. też F.S. Cohen, *Handbook of Federal Indian Law*, red. N.J. Newton, New Providence 2012, § 123.

<sup>23</sup> *Articles of the Confederation and Perpetual Union*, art. VI, cl. 5.

<sup>24</sup> D.P. Currie, *The Constitution in Congress: The Federalist...*, s. 80-84.

<sup>25</sup> W. Maclay, *Journal of William Maclay, United States Senator from Pennsylvania, 1789-1791*, red. E.S. Maclay, New York 1890, s. 349-350.

<sup>26</sup> Zob. *Statute of Treasons of 1351 (A Declaration which Offences shall be adjudged Treason)*, 25 Edw. III st. 5 c. 2 (1351); U.S. Const. art. III, § 3; *An Act for the punishment of certain crimes against the United States*, Apr. 30, 1790, 1<sup>st</sup> Cong., 2<sup>nd</sup> Sess., c. 9, § 1, 1 Stat. 112 (1790).

<sup>27</sup> W. Hawkins, *A Treatise of the Pleas of the Crown* (1716), red. J. Curwood, London 1824, §§ 23, 25; M. Hale, *Historia Placitorum Coronae: The History of the Pleas of the Crown* (1736), red. S. Emlyn, E. Ingersoll, W.A. Stokes, Philadelphia 1847, s. 131 & seq.; W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England (1765-1769)*, red. G. Sharswood, B. Field, Philadelphia 1893, vol. 4, c. 6, *Of High Treason*, t. 2, s. 81-82.

<sup>28</sup> *United States v. Mitchell*, 26 F.Cas. 1277, 1281, Wharton's State Trials 176, 182 (C.C.D.Pa. 1795) (No. 15,788). Zob. też D.P. Currie, *The Constitution in Congress: The Federalist...*, s. 190.

<sup>29</sup> Zob. *Case of Fries*, 9 F.Cas. 826 (C.C.D.Pa. 1799) (No. 5126) oraz *Case of Fries*, 9 F.Cas. 924, Wharton's State Trials 610 (C.C.D.Pa. 1800) (No. 5,127).

i współczesnym prawie międzynarodowym. Ojcowie Założyciele USA i im współcześnie traktowali wojnę jako normalny instrument rozwiązywania sporów międzynarodowych<sup>30</sup> – jedyny, do którego można było odwołać się, gdy zawiodły mechanizmy koncyliacyjne i arbitrażowe<sup>31</sup>. Taki pogląd, zgodny zresztą z praktyką państw, oznaczał, iż wojna nie była w stosunkach międzynarodowych okresu powstawania USA sytuacją nadzwyczajną i sprzeczną z porządkiem prawa narodów, ale jedną z „normalnych” form relacji między państwami. Nie dziwi więc, że wśród rozwiązań, jakie twórcy Konstytucji USA rozważali dla zabezpieczenia kraju przed niewłaściwymi wojnami, jedynym, które zostało odrzucone całkowicie, było konstytucyjne ograniczenie wojen ofensywnych<sup>32</sup>. Zamiast tego poszukiwano mechanizmów strukturalnych i proceduralnych.

Kolejnym ważnym aspektem rozumienia wojny pod koniec XVIII w. była znana w ówczesnym prawie narodów wyraźna dychotomia między wojną zupełną (*perfect* albo *complete war*) a wojną ograniczoną (*imperfect* albo *limited war*); miała ona podstawowe znaczenie<sup>33</sup>. Wojna zupełna musiała być wypowiedziana (ale niekoniecznie przed rozpoczęciem działań zbrojnych<sup>34</sup>) i oznaczała całkowite zerwanie pokojowych stosunków – każdy obywatel lub poddany jednego z państw wojujących stawał się *wrogim obcokrajowcem* (*alien enemy*) dla każdego obywatela lub poddanego państw stojących po drugiej stronie konfliktu<sup>35</sup>. W związku z tym zerwaniu

<sup>30</sup> Zob. m.in. C. van Bynkershoek, *Quaestionum Juris Publici Libri Duo* (1737), Oxford-London 1930, lib. 1, c. 1, s. 1-4 [15-17]; J. Kent, *Commentaries on American Law*, New York 1826, lect. III, t. 1, s. 45. Godny uwagi jest tu zwłaszcza pogląd sędziego Williama Blackstone'a, którego *Komentarze do prawa Anglii* wywarły szczególnie wpływ na myśl prawną Ojców Założycieli USA.

<sup>31</sup> Zob. W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England*, vol. 4, c. 5, *Of Offences Against the Law of Nations*, t. 2, s. 68.

<sup>32</sup> A. Hamilton, *The Federalist No. 34* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 162.

<sup>33</sup> Zob. m.in. H. Grotius, *De Iure Belli ac Pacis, libri tres* (1620), red. R. Tuck, Indianapolis 2005, lib. III, c. 2, t. 3, s. 1234-1235; J.J. Burlamaqui, *The Principles of Natural and Politic Law* (1748-1752), red. P. Korkman, Indianapolis 2006, vol. II, pt. IV, c. 3, § XXX, s. 475; T. Rutherford, *Institutes of Natural Law* (1754), Baltimore 1832, s. 504; *Bas v. Tingy*, 4 U.S. (4 Dall.) 37, 40-41 (1800) (Washington, J., *seriatim*); tamże, s. 43 (Chase, J., *seriatim*); J.G. Sidak, *To Declare War*, „Duke Law Journal” 1991, vol. 41, s. 27, 56-58.

<sup>34</sup> C. van Bynkershoek, *Quaestionum...*, lib. 2, c. 2, s. 5 [18]; R. Lee, *A Treatise of Captures in War*, London 1769, s. 11. W praktyce rozpoczęcie działań zbrojnych przed wypowiedzeniem wojny było w XVIII w. regułą, a sama deklaracja skierowana była raczej do obywateli państwa rozpoczynającego wojnę oraz do krajów neutralnych niż do drugiej strony konfliktu. Szerzej o omawianej praktyce traktuje J.F. Maurice, *Hostilities without Declaration of War: An Historical Abstract of the Cases in which Hostilities have Occurred between Civilized Powers prior to Declaration or Warning: from 1700 to 1870*, London 1883.

<sup>35</sup> *Bas v. Tingy*, *supra*, 4 U.S. (4 Dall.) 37, 40 (1800) (Washington, J., *seriatim*); E. de Vattel, *The Law of Nations...*, lib. III, c. 5, §§ 70-71; E.V. Rostow, *Once More Unto the Breach: The War Powers Resolution Revisited*, „Valparaiso University Law Review” 1986, vol. 21, s. 1, 6; *An Act Respecting Alien Enemies*, July 6, 1798, 5<sup>th</sup> Cong., 2<sup>nd</sup> Sess., c. 66, 1 Stat. 577 (1798).

ulegały stosunki handlowe<sup>36</sup> i umowne<sup>37</sup>, a wrodzy obcokrajowcy mogli być internowani lub wydalen<sup>38</sup> i tracili większość praw cywilnych<sup>39</sup>. Ponadto wojna zupełna pociągała za sobą liczne skutki prawne dla państw trzecich, wywołując szereg zobowiązań wynikających z prawa neutralności<sup>40</sup>. Z kolei wojna ograniczona nie była wypowiedziana formalnie<sup>41</sup> i nie pociągała za sobą całkowitego zerwania pokojowych stosunków<sup>42</sup>. Prawo do podejmowania wrogich działań przeciwko drugiej stronie konfliktu w takiej wojnie mogło być ograniczone do konkretnych celów, obszarów i środków<sup>43</sup>. Najbardziej typową formą takiej wojny były represalia na morzach międzynarodowych<sup>44</sup>, zaś najważniejszym przykładem z pierwszych lat istnienia Stanów Zjednoczonych – tzw. *quasi*-wojna z Francją, pierwszy międzynarodowy konflikt prowadzony przez Stany Zjednoczone po przyjęciu Konstytucji<sup>45</sup>.

## 2. Wypowiadanie wojny – konwencja konstytucyjna

Jednym z fundamentalnych problemów stojących przed Ojcami Założycielami USA było znalezienie delikatnej równowagi między stabilnością ustroju republikańskiego z jednej strony, a wymogami efektywnego prowadzenia wojny z drugiej. Znajomość historii wcześniejszych republik wywoływała wśród twórców Konstytucji USA przekonanie, iż wojna jest szczególnie niebezpieczna dla ustroju republikańskiego<sup>46</sup>.

<sup>36</sup> *Griswold v. Waddington*, 16 Johns. 438 (N.Y. Sup. Ct. 1819) (Kent, C.); C.H. Huberich, *The Law relating to Trading with the Enemy: Together with a Consideration of the Civil Rights and Disabilities of Alien Enemies and of the Effect of War on Contracts with Alien Enemies*, New York 1918, s. 7-8 (powołując się na C. van Bynkershoek, *Quaestionum...*, lib. I, c. 3; E. de Vattel, *The Law of Nations...*, lib. III, c. 16, § 264 i innych).

<sup>37</sup> Tamże. Zob. też H. Grotius, *De Iure Belli ac Pacis...*, lib. III, c. 22, s. 1627 oraz szerzej C. Philipson, *The Effect of War on Contracts and on Trading Associations in Territories of Belligerents*, London, 1909.

<sup>38</sup> *An Act Respecting Alien Enemies...*, §§ 1, 2. Zob. też J.G. Sidak, *War, Liberty, and Enemy Aliens*, „New York University Law Review” 1992, vol. 67, s. 1402.

<sup>39</sup> Zob. m.in. J. Kent, *Commentaries...*, lect. V, s. 101; *Griswold v. Waddington*, *supra*; S.I. Vladeck, *Enemy Aliens, Enemy Property, and Access to the Courts*, „Lewis & Clark Law Review” 2007, vol. 11, s. 4.

<sup>40</sup> R. Lee, *A Treatise of Captures in War*, 124; E. de Vattel, *The Law of Nations...*, lib. III, c. 4, §§ 103 et seq.; Rostow, *Once More...*, s. 6.

<sup>41</sup> *Bas v. Tingy*, *supra*, 4 U.S. (4 Dall.) 37, 43 (1800) (Chase, J., seriatim).

<sup>42</sup> J.J. Burlamaqui, *Principles...*, vol. II, pt. IV, c. 3, § XXX, s. 475.

<sup>43</sup> *Bas v. Tingy*, *supra*, s. 40 (1800) (Washington, J., seriatim) („[H]ostilities may subsist between two nations [...] being limited as to places, persons, and things; and this is more properly termed imperfect war”).

<sup>44</sup> J.J. Burlamaqui, *Principles...*, vol. II, pt. IV, c. 3, § XXXI, s. 475; *Miller v. The Resolution*, 2 U.S. (2 Dall.) 19, 21 (Ct. App. in Cases of Capture 1781).

<sup>45</sup> Zob. szerzej A. DeConde, *The Quasi-War: the Politics and Diplomacy of the Undeclared War with France, 1797-1801*, New York 1966.

<sup>46</sup> Zob. A. Hamilton, *The Federalist No. 8* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 32-36.



Historyczne przykłady dowódców, którzy wykorzystywali swoją pozycję militarną do siłowego przejścia władzy, jak również naturalne wzmocnienie rządu w ogólności, a władzy wykonawczej w szczególności, wynikające z konieczności wojennej<sup>47</sup>, skłaniały Ojców Założycieli do poszukiwania sposobów przeciwdziałania zagrożeniu dla wolności niesionemu przez wojnę. Z drugiej strony doświadczenia z czasów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych dobitnie przypominały o wymogach, jakie musiały być spełnione, aby działania militarne można było efektywnie prowadzić, a które czasami stały w konflikcie z ideałami republikanizmu.

Jakkolwiek twórcy państwowości amerykańskiej widzieli zagrożenie, jakie wojna stanowiła dla ustroju republikańskiego, to jednak zdecydowanie odrzucili pozornie najprostsze rozwiązanie: konstytucyjne ograniczenie kompetencji Unii jako całości do angażowania się w konflikty zbrojne. Hamilton w *The Federalist No. 34* nowinkarskim i absurdalnym eksperymencie nazwał wiązanie rąk rządowi w kwestii rozpoczynania wojny zaczepnej w obronie racji stanu<sup>48</sup>. Przypomniawszy ponadto, iż żadne konstytucyjne ograniczenie nie będzie mogło zapobiec wojnie defensywnej. Z kolei Madison, również odnosząc się do obiekcji co do braku ograniczenia kompetencji wojennych federacji jako całości, wskazał, iż środki obronne podejmowane przez Unię zależą będą tylko od prawa konieczności, a każde ich ograniczenie byłoby nie tylko nieskuteczne, ale wprowadziłoby do konstytucji załączek pewnej uzurpacji władzy<sup>49</sup>.

Skoro uznano potrzebę istnienia nieograniczonych uprawnień wojennych rządu, to pierwszym problemem, przed którym stanęli delegaci na konwencji konstytucyjnej, było określenie, gdzie należy ulokować najważniejsze z nich – kompetencję decydowania o wojnie i pokoju. Nie ulegało wątpliwości, iż materia powinna zostać zaliczona do uprawnień rządu federalnego, gdyż dotyczyła ona wszystkich stanów. Już Artykuły Konfederacji stanowiły więc, że Stanom Zjednoczonym zbranym w Kongresie przysługuje wyłączne prawo rozstrzygania o wojnie i pokoju<sup>50</sup>, zaś żaden stan nie może angażować się w wojnę bez zgody Kongresu<sup>51</sup>. Artykuły przewidywały jednak pewne wyjątki – stan mógł rozpocząć wojnę bez porozumienia z Kongresem w wypadku wroziej inwazji<sup>52</sup> lub reagując na pewne informacje o grożącej inwazji indiańskiej, jeżeli zagrożenie byłoby tak nagłe, że nie pozwalałoby na żadną zwłokę<sup>53</sup>. Taki rozdział kompetencji w ramach federacji nie był kwestionowany podczas konwencji, zaś artykuł VI Artykułów Konfederacji został przeniesio-

<sup>47</sup> Tamże, s. 34.

<sup>48</sup> Tenże, *The Federalist No. 34* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 164.

<sup>49</sup> J. Madison, *The Federalist No. 41* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 209.

<sup>50</sup> *Articles of the Confederation and Perpetual Union*, art. IX, cl. 1.

<sup>51</sup> Tamże, art. VI, cl. 5.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

ny najpierw do projektu przedstawionego przez Komisję ds. Szczegółów<sup>54</sup>, a następnie do samej Konstytucji<sup>55</sup>, właściwie bez istotnych zmian (usunięto jedynie zastrzeżenie, iż stan mógł samodzielnie prowadzić wojnę w obronie własnej tylko do czasu podjęcia decyzji przez legislaturę federalną<sup>56</sup>).

Zasadniczym problemem była jednak alokacja kompetencji w zakresie decydowania o wojnie i pokoju wewnątrz rządu federalnego. Za Konfederacji sprawa była prosta, gdyż Kongres stanowił jedyny organ decyzyjny Stanów Zjednoczonych<sup>57</sup>. Jednak Konwencja na początku swoich prac postanowiła opracować zupełnie nową Konstytucję, opartą na zasadzie podziału władz<sup>58</sup>, co otwierało dyskusję nad tym, która z władz powinna decydować o rozpoczęciu wojny. W Wielkiej Brytanii wypowiedanie wojny i zawieranie pokoju należało do prerogatyw Korony<sup>59</sup>, zaś Parlament nad tymi kwestiami sprawował jedynie pośrednią kontrolę (poprzez wyłączone prawo uchwalania kredytów wojennych)<sup>60</sup>. John Locke kompetencję wypowiedzenia wojny zaliczył do władzy federatywnej<sup>61</sup> (którą jednak ściśle wiązał z egzekutywą<sup>62</sup>), zaś Monteskiusz – do władzy wykonawczej<sup>63</sup>. Spośród konstytucji stanowych jedynie część regulowała omawianą materię. Konstytucje Karoliny Południowej<sup>64</sup>, Wirginii<sup>65</sup> i Vermontu<sup>66</sup> zgodnie uznawały wypowiedanie wojny za kompetencję gubernatora, ale korzystanie z niej uzależniały od zgody obu izb legislatury (Karolina Południowa) albo rady wykonawczej (Wirginia i Vermont). Z kolei konsty-

<sup>54</sup> *Report of the Committee of Detail* (Aug. 6, 1787), art. XIII, M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 187 (*Documentary History of the Ratification...*, t. 1, s. 268).

<sup>55</sup> U.S. Const. art. I, § 10, cl. 3.

<sup>56</sup> Por. M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 625-626.

<sup>57</sup> *Articles of the Confederation and Perpetual Union*, art. V.

<sup>58</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 1, s. 30-31, 34.

<sup>59</sup> W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England*, bk. 1, c. 7, *Of the King's Prerogative*, t. 1, s. 257-259; J.L. de Lolme, *The Constitution of England or, an Account of the English Government*, London, 1784, s. 73; J. Chitty, *A Treatise on the Law of the Prerogatives of the Crown, And the Relative Duties and Rights of the Subject*, London, 1820, s. 43.

<sup>60</sup> Ale zob. *An Act for the further Limitation of the Crown, and better securing the Rights and Liberties of the Subject (Act of Settlement 1700)*, 12 & 13 Will. III c. 2 (1700), § 3, zastrzegającą, iż w razie wstąpienia na tron zagranicznego władcy Wielka Brytania nie będzie zobowiązana do uczestnictwa w żadnej wojnie dla obrony jego zamorskich posiadłości bez zgody Parlamentu.

<sup>61</sup> J. Locke, *Two Treatises of Government* (1680 -1690), London 1764, bk. II, c. 12, § 146.

<sup>62</sup> Tamże § 147.

<sup>63</sup> C. de Montesquieu, *The Spirit of Laws*, bk. XI, c. 6, *Of the Constitution of England*, [w:] *The Complete Works of M. de Montesquieu*, t. 1, London 1777, s. 198.

<sup>64</sup> Zob. S.C. Const. of 1778, art. XXXIII; zob. również S.C. Const. of 1776, art. XXVI (konstytucje stanowe za *The Federal and State Constitutions, Colonial Charters, and Other Organic Laws of the States, Territories, and Colonies Now or Heretofore Forming the United States of America*, red. F.N. Thorpe, Washington 1909).

<sup>65</sup> Va. Const. of 1776, pt. I, § XI; Va. Const. of 1786, ch. II, art. XI.

<sup>66</sup> Vt. Const. of 1777, § XVIII.

tucje Maryland<sup>67</sup> i New Hampshire<sup>68</sup> przyznawały prawo wypowiedzania wojny legislaturze.

W przeciwieństwie do twórców konstytucji stanowych członkowie konwencji filadelfijskiej nie mogli przemilczeć tematu rozpoczynania wojny. Na forum konwencji pojawiły się trzy propozycje: przyznanie tej kompetencji Kongresowi<sup>69</sup>, Senatowi<sup>70</sup> lub Prezydentowi<sup>71</sup>. Zwolennicy tego pierwszego rozwiązania powoływali się (zarówno podczas debat konwencji, jak i w późniejszym okresie) na dwa podstawowe argumenty. Po pierwsze podkreślali oni, iż decyzja o rozpoczęciu wojny powinna opierać się na szerokim konsensusie<sup>72</sup> oraz być podejmowana po rozważnej deliberacji<sup>73</sup>. Czynniki te przemawiały za powierzeniem jej Kongresowi, który najlepiej byłby w stanie zapewnić spełnienie tych kryteriów<sup>74</sup>. Powiązany z tym argumentem był kolejny, zgodnie z którym należało proceduralnie utrudnić rozpoczynanie wojny<sup>75</sup>, powierzając decyzję w tej sprawie licznemu zgromadzeniu, a nie jednej osobie lub niewielkiej grupie osób, aby zapobiec nierozważnym decyzjom i zagwarantować, iż wojny rozpoczynane będą tylko wtedy, gdy będą one zgodne z interesem narodowym<sup>76</sup>. Dla odmiany, zwolennicy przyznania Senatowi prawa do decydowania o wojnie (wspólnie z Prezydentem mógł on decydować o zawarciu pokoju) powo-

<sup>67</sup> Md. Const. of 1780, ch. II, art. VII.

<sup>68</sup> N.H. Const. of 1784, pt. II, cl. 10.

<sup>69</sup> Zob. M. Farrand, *Records...*, t. 1, s. 64-66 (wypowiedzi Jamesa Madisona (Va.), Jamesa Wilsona (Penn.) i Johna Rutledge'a (S.C.)). Zob. również *The New Jersey Plan (Paterson Resolutions)* (June 15, 1787), M. Farrand, *Records...*, t. 3, s. 611; *Documentary History of the Ratification...*, t. 1, s. 250 (projekt przewidujący utrzymanie w mocy art. IX Artykułów Konfederacji, upoważniającego Kongres do decydowania o wojnie i pokoju).

<sup>70</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 318 (wniosek Charlesa Pinckneya (S.C.)). Zob. też dwa plany autorstwa A. Hamiltona (N.Y.). Alexander Hamilton's Plan, art. VI, *Documentary History of the Ratification...*, t. 1, s. 253; Hamilton's Plan (Second), M. Farrand, *Records...*, t. 3, s. 622, art. III, § 8; M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 318. Zaznaczyć jednak trzeba, że w projekcie Hamiltona konstrukcja Senatu była odmienna niż w ostatecznie uchwalonej Konstytucji: senatorowie mieli być wybierani dożywotnio w wyborach pośrednich przez specjalnych elektorów.

<sup>71</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 318 (wniosek Pierce'a Butlera (S.C.)).

<sup>72</sup> Zob. *Documentary History of Ratification...*, t. 9, s. 1068-1069 (The Virginia Convention Proceedings, Jun. 9, 1788) (wypowiedź P. Henry'ego); J.H. Ely, *War and Responsibility*, Princeton 1993, s. 3-4.

<sup>73</sup> Tamże; W.T. Reveley, III, *War Powers of the President and Congress: Who Holds the Arrows and Olive Branch?*, Charlottesville 1981, s. 169; J.E. Stromseth, *Understanding Constitutional War Powers Today: Why Methodology Matters*, „Yale Law Journal” 1996, vol. 106, s. 845, 851-852.

<sup>74</sup> W.T. Reveley, *War Powers...*, s. 169.

<sup>75</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 319 (wypowiedź G. Masona (Va.)); tamże, wypowiedź O. Ellswortha (Conn.); zob. również R. King, N. Gorham, *Response to Elbridge Gerry's Objections*, post-31 October, *Documentary History of Ratification...*, t. 4, s. 186, 190.

<sup>76</sup> Zob. *Documentary History of Ratification...*, t. 2, s. 583 (The Pennsylvania Convention Proceedings, Dec. 11, 1787) (wypowiedź J. Wilsona) (J. Elliot, *Debates...*, t. 2, s. 528); J. Kent, *Commentaries...*, lect. III, t. 1, s. 50.

ływali się na fakt, że Senat jako ciało mniejsze niż Izba Reprezentantów, a przez to bardziej zdolne do zachowania tajemnicy, a do tego lepiej obeznane z polityką zagraniczną, będzie idealnym podmiotem, któremu należy powierzyć tak istotne uprawnienie, jak wypowiedanie wojny<sup>77</sup>. Najmniej aktywni w debatach nad konstytucją byli zwolennicy opcji powierzenia prawa wypowiedania wojny egzekutywie. Swoje stanowisko uzasadniali potrzebą szybkiego podejmowania decyzji w sytuacji kryzysowej<sup>78</sup>. Przypominali także, że w przeciwieństwie do brytyjskiego monarchy, Prezydent miał podlegać osądowi wyborców, więc nie zacząłby wojny przy sprzeciwie opinii publicznej<sup>79</sup>. Przeciwnicy takiego stanowiska przekonywali jednak, iż przyznanie jednej osobie prawa rozpoczynania wojny stoi w sprzeczności z zasadami ustroju republikańskiego<sup>80</sup>. Ponadto, jak zauważył James Madison, egzekutywa spośród trzech władz zwykle byłaby najbardziej zainteresowana rozpoczęciem wojny, widząc w niej szansę osiągnięcia sukcesów militarnych i wzmocnienia swojej pozycji politycznej<sup>81</sup>. W związku z tym, jak przekonywał Madison, władza wypowiedania wojny stanowiła by *zbyt dużą odpowiedzialność i zbyt dużą pokusę dla jednego człowieka*<sup>82</sup>.

Do zasadniczej debaty między zwolennikami omawianych poglądów podczas obrad konwencji filadelfijskiej doszło 17 sierpnia 1787 r.<sup>83</sup>, gdy konwencja rozpatrywała fragment raportu Komisji ds. Szczegółów (*Committee on Detail*), przyznający Kongresowi prawo *decydowania o wojnie (to make war)*<sup>84</sup>. Podstawowym rezultatem tej debaty było odrzucenie wniosku Charlesa Pinckney'a, aby prawo wypowiedania wojny przyznać Senatowi<sup>85</sup>. Przyjęto natomiast poprawkę Madisona i Elbridge'a Gerry'ego, zmieniającą sformułowanie *to make war* (decydować o wojnie) na *to declare war* (wypowiadać wojnę)<sup>86</sup>. Niejednoznaczność tej zmiany (wydaje się, że nawet różni członkowie konwencji odmiennie rozumieli jej implikacje<sup>87</sup>)

<sup>77</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 318, wypowiedź C. Pinckneya (S.C.).

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 318 (wypowiedź E. Gerry'ego (Mass.)).

<sup>81</sup> J. Madison, *Helvidius Letter No. 4* (1793), [w:] *The Pacificus-Helvidius Debates...*, s. 87; tenże, *Letter to Thomas Jefferson* (Apr. 2, 1797 [1798]), [w:] *The Papers of James Madison (Digital Edition)*, red. J.C.A. Stagg, Charlottesville 2010, *Congressional Series*, t. 17, s. 104, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/SMN.html>, 12 V 2016. Zob. też W.M. Treanor, *Fame, the Founding, and the Power to Declare War*, „Cornell Law Review” 1997, vol. 82, s. 695.

<sup>82</sup> J. Madison, *Helvidius Letter No. 4*, s. 89.

<sup>83</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 318-319.

<sup>84</sup> Tamże, s. 182; *Documentary History of the Ratification...*, t. 1, s. 263.

<sup>85</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 319.

<sup>86</sup> Tamże, s. 318-319. Wg Madisona, zmiana ta została przyjęta głosami stanów południowych i środkowych. Przeciw było New Hampshire, Massachusetts wstrzymało się od głosu, zaś Connecticut początkowo również głosowało przeciw, ale później sprzeciw wycofało. Natomiast według dzienników konwencji (w których jednak zdarzają się błędy – zob. w tej kwestii M. Farrand, *Records...*, t. 1, s. xiii-xiv), wniosek początkowo został odrzucony głosami pięciu stanów przeciw czterem, ale w drugim głosowaniu przeszedł tak, jak podaje to Madison. Zob. C.A. Lofgren, *War-Making...*, s. 676-677.

wciąż wywołuje spory wśród badaczy. Większość z nich uważa, iż miała ona na celu rozwianie potencjalnych wątpliwości co do prawa egzekutywy do podjęcia działań wojennych bez upoważnienia ze strony Kongresu w celu odparcia nagłego ataku<sup>88</sup>. Taką interpretację sugerowałaby notatka Madisona: *Mr. Madison i Mr. Gerry wniosli o zmianę make na declare, aby pozostawić egzekutywie prawo odpierania nagłych ataków*<sup>89</sup>. Jednak Rufus King widział w poprawce Madisona raczej doprecyzowanie, że do legislatury należy tylko rozpoczynanie wojny, a nie jej prowadzenie<sup>90</sup>. Z kolei część współczesnych badaczy uważa, iż zmiana wprowadzona przez konwencję ograniczyła rolę Kongresu w procesie rozpoczynania wojny do formalnego stwierdzenia faktu istnienia wojny<sup>91</sup>, co pociągało za sobą doniosłe konsekwencje prywatnoprawne, ale nie było wymagane dla podjęcia działań zbrojnych przez egzekutywę.

### 3. Wypowiadanie wojny – spór w doktrynie

Rozbieżności co do interpretacji decyzji konwencji z 17 sierpnia leżą u podstaw jednego z najbardziej kontrowersyjnych problemów współczesnego konstytucjonalizmu amerykańskiego – prawa Prezydenta do jednostronnego inicjowania działań wojennych. Większość badaczy opowiada się za tezą, iż konstytucyjne upoważnienie Kongresu do wypowiadania wojny jest równoważne przepisowi art. IX Artykułów Konfederacji, powierzającemu Kongresowi Konfederacji wyłączne prawo decydowania o wojnie i pokoju<sup>92</sup>, zaś Prezydent może prowadzić działania wojenne jedynie w wypadku wrogiego ataku. Powołują się oni przede wszystkim na debaty konwencji filadelfijskiej oraz stanowych konwencji ratyfikacyjnych<sup>93</sup>. Większość z delegatów, którzy zabierali głos na temat wypowiadania wojny w Filadelfii, opowiadała

<sup>87</sup> Tamże, s. 675-77.

<sup>88</sup> Zob. m.in. A.D. Sofaer, *War, Foreign Affairs, and Constitutional Power. Volume I: The Origins*, Cambridge, MA 1976, s. 31-32; W.T. Reveley, *War Powers...*, s. 63-64; C.A. Lofgren, *War-Making...*, s. 679; J.H. Ely, *War and Responsibility*, s. 5-6; J.E. Stromseth, *Understanding Constitutional War Powers...*, s. 872; L. Fisher, *The War Power: Original and Contemporary*, Washington 2009, s. 6-8; S. Prakash, *Unleashing the Dogs of War: What the Constitution Means by „Declare War”*, „Cornell Law Review” 2007, vol. 93, s. 45, 85-86.

<sup>89</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 2, s. 318.

<sup>90</sup> Tamże, s. 319 (przypis).

<sup>91</sup> Zob. m.in. J.C. Yoo, *The Continuation of Politics by Other Means: The Original Understanding of War Powers*, „California Law Review” 1996, vol. 84, s. 167.

<sup>92</sup> Zob. m.in. J.H. Ely, *War and Responsibility*, s. 3; W.T. Reveley, *War Powers...*, s. 64, 101-106; C.A. Lofgren, *War-Making...*, s. 697; A.D. Sofaer, *War...*, s. 36-48; F.D. Wormuth, E.B. Firmage, *To Chain the Dog of War: the War Power of Congress in History and Law*, Urbana 1989, s. 19-20; L. Fisher, *The War Power...*, s. 6-8; S. Prakash, *Unleashing...*, s. 120; L. Henkin, *Foreign Affairs and the United States Constitution*, New York-Oxford, 1996, s. 67-68; J.D. Jackson, *The Dog of War as a Puppy: The Constitutional Power to Initiate Hostilities as Answered by the Framing*, „The Georgetown Journal of Law & Public Policy” 2003, vol. 1, s. 361.

<sup>93</sup> S. Prakash, *Unleashing...*, s. 85-88; C.A. Lofgren, *War-Making...*, s. 683-688; W.M. Treanor, *Fame...*, s. 717.

się za przyznaniem tego prawa Kongresowi lub Senatowi (wśród nich m.in. Wilson i Hamilton, zwolennicy silnej egzekutywy, Madison i Gerry), zaś jedynie Pierce Butler deklarował odmienne zdanie<sup>94</sup>. Podczas debat ratyfikacyjnych omawiany problem był poruszany rzadko, przede wszystkim przez zwolenników Konstytucji, którzy twierdzili, iż wojnę rozpocząć może jedynie Kongres<sup>95</sup>. Podobnie Hamilton, w *The Federalist No. 69*, odpierając zarzuty, iż pozycja Prezydenta w Konstytucji jest zbyt silna, przekonywał, że chociaż jest on naczelnym dowódcą sił zbrojnych, to w przeciwieństwie do monarchy brytyjskiego nie ma prawa wypowiedzenia wojny<sup>96</sup>. Trudno powiedzieć, czy zdanie to było podzielane przez innych uczestników procesu ratyfikacyjnego, ale wymowne w tej kwestii jest milczenie antyfederalistów. Gdyby dopatrywali się oni w Konstytucji przyznania Prezydentowi prawa wypowiedzenia wojny, raczej wykorzystaliby to jako argument przeciwko jej ratyfikacji, odwołując się do wciąż powszechnej nieufności opinii publicznej wobec władzy wykonawczej<sup>97</sup>.

Badacze broniący tezy o istnieniu kompetencji Prezydenta do inicjowania działań wojennych bez zgody Kongresu w mniejszym stopniu powołują się na treść debat konstytucyjnych, za to odwołują się przede wszystkim do ich kontekstu<sup>98</sup>. W pierwszej kolejności zauważają oni, iż „wypowiedzenie wojny” miało konkretne, techniczne znaczenie w ówczesnym prawie narodów (stwarzało stan tzw. wojny zupełnej<sup>99</sup>), ale nie było warunkiem legalności rozpoczęcia działań wojennych<sup>100</sup>. Stąd też – zdaniem tej grupy badaczy – jakkolwiek Kongres ma wyłączną kompetencję „wypowiedzenia wojny” i wywoływania w ten sposób skutków prawnych modyfikujących stosunki prywatnoprawne, to Prezydent również bez wypowiedzenia wojny może rozpocząć działania wojenne<sup>101</sup>. Kompetencję tę uznają oni za komponent „władzy wykonawczej”, którą artykuł II Konstytucji powierza Pre-

<sup>94</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 1, s. 64-66, t. 2, s. 318-319.

<sup>95</sup> Zob. m.in. wypowiedzi Jamesa Wilsona (J. Elliot, *Debates...*, t. 2, s. 528; *Documentary History of Ratification...*, t. 2, s. 583), Jamesa Iredella (J. Elliot, *Debates...*, t. 4, s. 107), Patricka Henry'ego (J. Elliot, *Debates...*, t. 3, s. 172; *Documentary History of Ratification...*, t. 9, s. 1069), George'a Masona (J. Elliot, *Debates...*, t. 3, s. 379; *Documentary History of Ratification...*, t. 10, s. 1270), Johna Marshalla (J. Elliot, *Debates...*, t. 3, s. 233; *Documentary History of Ratification...*, t. 9, s. 1125) i Olivera Ellswortha (J. Elliot, *Debates...*, t. 2, s. 195; *Documentary History of Ratification...*, t. 3, s. 552).

<sup>96</sup> A. Hamilton, *The Federalist No. 69* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 355.

<sup>97</sup> S. Dycus, A.L. Berney, W.C. Banks et al., *National Security Law*, New York 2007, s. 16-17.

<sup>98</sup> Zob. J. Yoo, *The Continuation of Politics...*, s. 106-256; E.V. Rostow, *Once More Unto the Breach...*; W.P. Rogers, *Congress, the President, and the War Powers*, „California Law Review” 1971, vol. 59, s. 1194.

<sup>99</sup> T. Rutherford, *Institutes of Natural Law*, s. 539. Zob. też supra przypisy 29 i kolejne.

<sup>100</sup> C. van Bynkershoek, *Quaestionum...*, lib. 2, c. 2, s. 5 [18]; ale cf. E. de Vattel, *The Law of Nations...*, lib. 3, c. 4, §§ 60-62.

<sup>101</sup> Druga strona sporu powołuje się jednak na liczne komentarze uznające rozpoczęcie działań wojennych przez siły zbrojne jednego państwa za formę wypowiedzenia wojny. Zob. ogólnie S. Prakash, *Unleashing...*, s. 48-49, 67-94 oraz supra, przypis 34.

zydentowi<sup>102</sup>, powołując się tutaj na wzorec brytyjski oraz na poglądy czołowych osiemnastowiecznych autorów – Locke'a, Monteskiusza i Blackstone'a – którzy zaliczali rozpoczęcie wojny do kompetencji wykonawczych<sup>103</sup> (trzeba jednak zaznaczyć, iż podczas obrad konwencji Wilson i Madison przekonywali, że nie należy polegać w tej kwestii na modelu brytyjskim, a decydowanie o wojnie i pokoju powinno być zaliczone do kompetencji ustawodawczych<sup>104</sup>; wykonawczy bądź ustawodawczy charakter tego uprawnienia był jednym z głównych przedmiotów debaty *Pacificus* – *Helvidius* między Hamiltonem a Madisonem w 1793 r.<sup>105</sup>). Za powierzeniem egzekutywie decyzji w sprawie rozpoczęcia wojny przemawiały też kryteria funkcjonalne<sup>106</sup>: zdolność egzekutywy do działania szybko, energicznie i z zachowaniem tajemnicy<sup>107</sup>.

Rozstrzygnięcie przedstawionego sporu z pewnością nie jest tak jednoznaczne, jak przedstawiają je niektórzy autorzy, zaś argumenty obu stron trzeba uznać za nietrywialne<sup>108</sup>. Niemniej jednak bardziej przekonujące wydaje się być stanowisko uznające prymat Kongresu w kwestii rozpoczynania wojny. Ma ono nie tylko silniejsze oparcie w debatach ratyfikacyjnych, ale przede wszystkim zgodne jest z poglądami wyrażanymi przez znaczącą większość współczesnych oraz z praktyką polityczną końca XVIII i początku XIX w. Nawet Hamilton, czołowy zwolennik silnej egzekutywy, w pierwszym liście *Pacificusa* przyznał, iż jedynie legislatura może zdecydować o przejściu ze stanu pokoju do stanu wojny<sup>109</sup>, zaś do czasu podjęcia tej decyzji obowiązkiem egzekutywy jest zachowywać pokój (np. przez proklamację neutralności wobec toczących się wojen)<sup>110</sup>. Podobny pogląd Hamilton przedstawił w 1798 r., podczas *quasi*-wojny z Francją, przyjmując stanowisko, że Prezydent może użyć siły zbrojnej do obrony amerykańskich okrętów handlowych, ale nie może podjąć represaliów bez zgody Kongresu<sup>111</sup>. W 1801 r. Hamilton opowiedział się za szerszą interpretacją prawa egzekutywy do użycia siły w odpowiedzi na atak, twierdząc, iż prezydent Jefferson nie potrzebuje upoważnienia Kongresu do prowadzenia wojny przeciw

<sup>102</sup> U.S. Const. art. II, § 1.

<sup>103</sup> Zob. *supra*, przypisy 53 oraz 55-57.

<sup>104</sup> M. Farrand, *Records...*, t. 1, s. 65-66, 70.

<sup>105</sup> Por. A. Hamilton, *Pacificus Letter No.1* (1793), [w:] *The Pacificus-Helvidius Debates...*, s. 13 i J. Madison, *Helvidius Letter No. 1* (1793), tamże, s. 55.

<sup>106</sup> W.P. Rogers, *Congress, the President, and the War Powers*, s. 1195; W.M. Treanor, *Fame...*, s. 720.

<sup>107</sup> A. Hamilton, *The Federalist No. 70* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 362; W.P. Adams, *The First American Constitutions: Republican Ideology and the Making of the State Constitutions in the Revolutionary Era*, Lanham 2001, s. 270.

<sup>108</sup> W.M. Treanor, *Fame...*, s. 718.

<sup>109</sup> A. Hamilton, *Pacificus Letter No.1*, s. 16.

<sup>110</sup> Tamże, s. 13-14.

<sup>111</sup> A. Hamilton, *Letter to Sec'y of War James McHenry* (May 17, 1798), [w:] *The Papers of Alexander Hamilton (Digital Edition)*, red. H.C. Syrett, Charlottesville 2011, t. 21, s. 281, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/ARHN.html>, 12 V 2016.

Trypolitanii, ale wywodził to z faktu, iż wojna jego zdaniem już istniała na skutek ataków na amerykańskie okręty handlowe oraz jej wypowiedzenia przez drugą stronę<sup>112</sup>.

Madison, oponent Hamiltona z debaty *Pacificus – Helvidius*, jeszcze bardziej jednoznacznie formułował stanowisko, że jedynie Kongres może wypowiedzieć wojnę. W pierwszym liście Helvidiusa odrzucał on tezę Hamiltona, iż rozpoczynanie wojny jest kompetencją wykonawczą, którą jednak Konstytucja przyznała Kongresowi jako odstępstwo od ogólnej zasady powierzenia całej władzy wykonawczej Prezydentowi<sup>113</sup>. Zdaniem Madisona wypowiedzenie wojny było w swej istocie kompetencją ustawodawczą<sup>114</sup>, a zasada rozdziału władz wymaga, by decyzja o rozpoczęciu, kontynuacji czy zakończeniu wojny była podejmowana przez inny podmiot niż egzekutywa, odpowiedzialna za prowadzenie wojny<sup>115</sup>.

Przy wszystkich rozbieżnościach między Hamiltonem i Madisonem w kwestii uprawnień egzekutywy, które ujawniła debata *Pacificus – Helvidius*, zgadzali się jednak obaj co do tego, że decyzję o rozpoczęciu wojny Konstytucja powierza legislaturze. Podobny pogląd przedstawiali również pierwsi prezydenci. Washington w 1793 r. uznał, iż bez zgody Kongresu egzekutywa nie może podjąć działań ofensywnych przeciwko Indianom zagrażającym bezpieczeństwu pogranicza północno-wschodniego<sup>116</sup>. Adams na początku *quasi-wojny* z Francją także czuł się konstytucyjnie zobligowany, by wystąpić do Kongresu o wypowiedzenie wojny lub inną formę upoważnienia do użycia siły<sup>117</sup>. Jefferson, od początku zwolennik stanowiska, że jedynie Kongres może rozpocząć wojnę<sup>118</sup>, w 1801 r. wysłał flotę na Morze Śródziemne dla obrony amerykańskich okrętów handlowych, ale równocześnie uważał, iż bez zgody legislatury federalnej nie może wyjść ona poza działania obronne<sup>119</sup>. Madison,

<sup>112</sup> A. Hamilton (jako Lucius Crassus), *The Examination No. 1*, „New York Evening Post” Dec. 17, 1801, [w:] *The Papers of Alexander Hamilton...*, t. 25, s. 444, 455.

<sup>113</sup> A. Hamilton, *Pacificus Letter No. 1*, s. 13.

<sup>114</sup> J. Madison, *Helvidius Letter No. 1*, s. 58-64.

<sup>115</sup> Tamże, s. 62.

<sup>116</sup> G. Washington, *Letter from to William Moultrie* (Aug. 28, 1793), [w:] *The Writings of George Washington*, red. J. Sparks, Boston 1855, t. 10, s. 366, 367; S. Prakash, *Unleashing...*, s. 97-101.

<sup>117</sup> S. Prakash, *Unleashing...*, s. 101-103; zob. również D.P. Currie, *The Federalist Period*, s. 241-244. Taką zgodę prezydent Adams uzyskał w formie trzech kolejnych ustaw autoryzujących kolejne kroki przeciwko okrętom francuskim. Zob. *An Act more effectually to protect the Commerce and Coasts of the United States*, May 28, 1798, 5<sup>th</sup> Cong., 2<sup>nd</sup> Sess., ch. 48, 1 Stat. 561; *An Act in addition to the act more effectually to protect the Commerce and Coasts of the United States*, June 28, 1798, 5<sup>th</sup> Cong., 2<sup>nd</sup> Sess., ch. 62, 1 Stat. 574; *An Act further to protect the Commerce of the United States*, July 9, 1798, 5<sup>th</sup> Cong., 2<sup>nd</sup> Sess., ch. 68, 1 Stat. 578.

<sup>118</sup> T. Jefferson, *Letter to James Madison* (Sept. 6, 1789), [w:] *The Papers of Thomas Jefferson* (Digital Edition), red. B.B. Oberg, J.J. Looney, Charlottesville 2008, t. 15, s. 392, 397, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/TSJN.html>, 12 V 2016.

<sup>119</sup> T. Jefferson, *First State of the Union Message* (1801), 3 *Senate Journal* 157, 7<sup>th</sup> Cong. 1<sup>st</sup> Sess. Dec. 8, 1801; zob. szerzej D.P. Currie, *The Jeffersonians*, s. 123-129; D. Malone, *Jefferson and His Time*, t. 4, *Jefferson the President, First Term, 1801-1805*, Charlottesville 1970, s. 97-99 oraz A.D. Sofaer, *War...*, s. 214-215.



w swoim komunikacie do Kongresu z 1 czerwca 1812 r.<sup>120</sup>, rekomendując wypowiedzenie wojny Wielkiej Brytanii, również stwierdził, że decyzję o rozpoczęciu wojny *Konstytucja mądrze powierza władzy ustawodawczej*<sup>121</sup>. Wreszcie James Monroe w 1818 r., w liście do generała Andrew Jacksona, uznał, iż zajęcie fortów hiszpańskich na Florydzie stanowiłoby akt wojny, który tylko Kongres może autoryzować<sup>122</sup>.

Również komentatorzy Konstytucji z omawianego okresu odczytywali upoważnienie Kongresu do wypowiedzania wojny jako równoznaczne z przekazaniem legislaturze federalnej pełnego prawa do decydowania o rozpoczęciu wojny. Taki pogląd przyjmowali Wilson<sup>123</sup>, James Kent<sup>124</sup> oraz St. George Tucker<sup>125</sup>. Omawianą interpretację Konstytucji przedstawiały także opinie sądowe. W 1800 r. sędzia Chase (znany z federalistycznych sympatii) w sprawie *Bas v. Tingy*<sup>126</sup> zauważył, iż do Kongresu należy zarówno władza wypowiedzania wojny zupełnej, jak i rozpoczynania wojny ograniczonej<sup>127</sup>. Rok później, w sprawie *Talbot v. Seeman*, sędzia naczelny Marshall stwierdził jeszcze bardziej jednoznacznie, że Konstytucja *wszystkie kompetencje w kwestiach wojny powierza Kongresowi*<sup>128</sup>. Wreszcie w 1806 r. sędzia William Paterson (w 1787 r. delegat z New Jersey na konwencję konstytucyjną), zasiadając jako sędzia sądu obwodowego, uznał, iż Prezydent nie może bez upoważnienia ustawowego rozpocząć działań wojennych przeciwko krajowi pozostającemu w pokoju ze Stanami Zjednoczonymi<sup>129</sup>. Żadne z tych stwierdzeń nie stanowi wiążącego precedensu (pierwsze dwa to *dicta*, a ostatnie to jedynie decyzja sądu obwodowego), ale są one istotną przesłanką wskazującą na to, jak sędziowie (którzy w znacznej większości byli uczestnikami konwencji filadelfijskiej lub konwencji ratyfikacyjnych) odczytywali przepisy konstytucyjne dotyczące wypowiedzania wojny.

Błędem jednak jest przypisywanie Ojcom Założycielom USA skrajnie formalistycznej koncepcji rozpoczynania wojny, która dopuszczałaby jedynie wypowiedzianą wojnę międzypaństwową, uniemożliwiając zastosowanie adekwatnej odpowie-

<sup>120</sup> J. Madison, *Special Message to the Senate and the House of Representatives*, 5 *Senate Journal* 150, 12<sup>th</sup> Cong., 1<sup>st</sup> Sess., June 1, 1812.

<sup>121</sup> Tamże, s. 152.

<sup>122</sup> D.P. Currie, *The Jeffersonians*, s. 197.

<sup>123</sup> J. Wilson, *Lectures on Law*, t. 2, s. 871.

<sup>124</sup> J. Kent, *Commentaries...*, lect. III, t. 1, s. 53.

<sup>125</sup> S.G. Tucker, *Blackstone's Commentaries: with Notes of Reference, to the Constitution and Laws of the Federal Government of the United States, and of the Commonwealth of Virginia* (1803), Livonia 2003, vol. I, note D, pt. 5, § 11, [online] <http://www.lonang.com/exlibris/tucker>, 12 V 2016.

<sup>126</sup> *Bas v. Tingy*, *supra*, 4 U.S. (4 Dall.) 37 (1800).

<sup>127</sup> Tamże, s. 43 (Chase, J., *seriatim*).

<sup>128</sup> *Talbot v. Seeman*, 5 U.S. (1 Cranch) 1, 28 (1801) (*The whole powers of war being by the Constitution of the United States vested in Congress*).

<sup>129</sup> *United States v. Smith*, 27 F. Cas. 1192, 1230 (C.C.D.N.Y. 1806) (No. 16,342) (Paterson, Circuit Justice).

dzi militarnej wobec innych zagrożeń. Jak już wspomniano, nie ulega wątpliwości, że Konstytucja dopuszcza podjęcie działań wojennych przez Prezydenta dla odparcia inwazji<sup>130</sup>. Wydaje się, że można również konstytucyjnie uzasadnić działania prewencyjne w wypadku nagłego zagrożenia, per analogiam z art. I, sekcją 10 Konstytucji<sup>131</sup>. Tezę taką wspiera w każdym razie uchwalona w 1795 r. przez Trzeci Kongres ustawa o milicji, upoważniająca Prezydenta do federalizacji milicji stanowych na wypadek groźby inwazji<sup>132</sup>. Zresztą jeszcze przed jej uchwaleniem prezydent Washington samodzielnie podejmował działania odwetowe w odpowiedzi na najazdy indiańskie na Terytorium Północno-Zachodnim<sup>133</sup>. Ponadto pierwsi prezydenci, zarówno Federaliści, jak i Demokratyczni Republikanie, zgadzali się co do tego, iż ich prawo do użycia siły bez upoważnienia Kongresu dotyczy nie tylko obrony terytorium USA, ale też obywateli i okrętów amerykańskich (przynajmniej na morzach międzynarodowych)<sup>134</sup>. Przedmiotem intensywnej debaty był natomiast zakres uprawnień egzekutywy do prowadzenia wojny w odpowiedzi na inwazję – czy miała ona prawo podejmować wyłącznie działania defensywne (jak twierdził m.in. Jefferson<sup>135</sup>), czy też mogła odpowiedzieć kontratakami, jak chciał tego Hamilton<sup>136</sup>.

#### 4. Kierowanie prowadzeniem wojny

Właściwe ulokowanie kompetencji wypowiedzania wojny miało m.in. dać pewność, że decyzja o jej rozpoczęciu zostanie podjęta na skutek poważnej delibacji i będzie odzwierciedlać stanowisko opinii publicznej. Jednak Ojcowie Założyciele doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że zupełnie inne wymogi odnoszą się do prowadzenia wojny. Doświadczenia z czasów wojny o niepodległość przekonały ich o tym, że *spośród wszystkich zadań rządu kierowanie działaniami wojennymi naj-*

<sup>130</sup> *The Amy Warwick (The Prize Cases)*, 67 U.S. (2 Black) 635, 668-669 (1863); *United States v. Smith*, *supra*, 27 F. Cas. 1192, 1230 (C.C.D.N.Y. 1806); *Mitchell v. Laird*, 488 F.2d 611, 613 (D.C. Cir. 1973); *Campbell v. Clinton*, 203 F.3d 19, 27 (D.C. Cir. 2000) (Silberman, J., concurring), *cert. denied*, 531 U.S. 815 (2000).

<sup>131</sup> U.S. Const. art. I, § 10, cl. 3.

<sup>132</sup> *An Act to provide for calling forth the Militia to execute the laws of the Union, suppress insurrections, and repel invasions, &c.*, Feb. 28, 1795, 3<sup>rd</sup> Congress, 2<sup>nd</sup> Sess., c. 36, 1 Stat. 424 (1795).

<sup>133</sup> D.P. Currie, *The Federalist Period*, s. 84.

<sup>134</sup> A. Hamilton, *Letter to Sec'y of War James McHenry* (May 17, 1798). [w:] *The Papers of Alexander Hamilton...*, t. 21, s. 281 i T. Jefferson, *First State of the Union Message* (1801), 3 *Senate Journal* 157, 7th Cong. 1st Sess. Dec. 8, 1801.

<sup>135</sup> Zob. D.P. Currie, *The Jeffersonians*, s. 123-129. Zob. też szerzej S. Prakash, *Unleashing...*

<sup>136</sup> A. Hamilton (jako Lucius Crassus), *The Examination No. 1*, „New York Evening Post” Dec. 17, 1801, [w:] *The Papers of Alexander Hamilton...*, t. 25, s. 444. Zob. też M.D. Ramsey, *The President's Power to Respond to Attacks*, „Cornell Law Review” 2007, vol. 93, s. 169.

bardziej wymaga takich kwalifikacji, jakie charakteryzują władzę jednoosobową<sup>137</sup>. Stąd też twórcy Konstytucji świadomie odrzucili model z czasów Kongresu Kontynentalnego, kiedy to Kongres samodzielnie lub przez Komisję ds. Wojny (*Board of War*) nadzorował operacje militarne<sup>138</sup>, uznając wieloosobowe ciała za niezdolne do skutecznego kierowania działaniami wojennymi<sup>139</sup>. Wszystkie plany konstytucji przedstawione na forum konwencji zakładały powierzenie tej funkcji egzekutywie<sup>140</sup>. Zgodnie z tymi projektami, jak również raportem Komisji ds. Szczegółów, konwencja uczyniła Prezydenta naczelnym dowódcą armii i floty Stanów Zjednoczonych oraz milicji stanowych pozostających w służbie federalnej<sup>141</sup>.

Co interesujące, o ile powierzenie Prezydentowi ogólnego dowództwa nad siłami zbrojnymi nie wywołało większych kontrowersji w konwencjach ratyfikacyjnych<sup>142</sup>, to obiekcje wzbudził fakt, iż Konstytucja dopuszczała również, aby mógł on osobiście dowodzić armią w polu<sup>143</sup>. Przeciwnicy Konstytucji obawiali się, że przyszły prezydent mógłby wykorzystać sukcesy w kampaniach wojskowych do związania żołnierzy ze swoją osobą i sięgnięcia po władzę dyktatorską (czego przykładów w osobach Sulli, Cezara czy Oktawiana dostarczała historia republikańskiego Rzymu), bądź też objąć dowództwo polowe, nie mając ku temu dostatecznych kwalifikacji, zaś jej obrońcy argumentowali, iż kontrola Kongresu nad finansowaniem armii powstrzyma zapędy dyktatorskie, zaś skutki odsuwania od dowodzenia Pre-

<sup>137</sup> A. Hamilton, *The Federalist No. 74* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 385; J. Story, *Commentaries...*, § 1485. Zob. też J. Elliot, *Debates...*, t. 4, s. 107-108 (wypowiedź J. Iredella).

<sup>138</sup> S. Dycus et al., *National Security Law*, s. 17-18; J. N. Rakove, *The Beginnings of National Politics: An Interpretive History of the Continental Congress*, New York 1979, s. 121, 196-203; D.J. Barron, M.S. Lederman, *The Commander-in-Chief at the Lowest Ebb: Framing the Problem, Doctrine, and Original Understanding*, „Harvard Law Review” 2008, vol. 121, s. 689, 773-780; C. Tiefer, *Can Congress Make a President Step Up a War?*, „Louisiana Law Review” 2011, vol. 71, s. 391, 406-407 przypis 89. Zob. też *Articles of Confederation and Perpetual Union*, art. IX, cl. 4.

<sup>139</sup> T. Parsons, *The Essex Result* (1778), [w:] *American Political Writing during the Founding Era: 1760-1805*, red. C.S. Hyneman, D.S. Lutz, Liberty Fund, Indianapolis 1983, s. 480; J. Elliot, *Debates...*, t. 4, s. 114-115 (wypowiedź R. Spaigha); E.R. May, *The President Shall be Commander in Chief*, [w:] *The Ultimate Decision: the President as Commander in Chief*, red. E.R. May, New York 1960, s. 1; A. Hamilton, *The Federalist No. 70* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 366.

<sup>140</sup> Zob. Virginia Plan, § 7, M. Farrand, *Records...*, t. 1, s. 21; C. Pinckney's Plan, § 8, tamże, t. 3, s. 599-600; New Jersey Plan, § 4, *Documentary History of the Ratification...*, t. 1, s. 252; A. Hamilton's Plan, § 4, tamże, t. 1, s. 254.

<sup>141</sup> U.S. Const. art. II, § 2, cl. 1.

<sup>142</sup> Jedynie Robert Miller, w konwencji stanowej Pn. Caroliny, opowiadał się za przyznaniem Kongresowi prawa kierowania operacjami wojskowymi, na co Richard Spaight odparł, iż dowództwo nad wojskiem nie może być poprawnie sprawowane przez tak liczne ciało jak legislatura federalna. J. Elliot, *Debates...*, t. 4, s. 114-115.

<sup>143</sup> Zob. m.in. L. Martin, *Genuine Information* (1788), [w:] *The Founders' Constitution*, red. P.B. Kurland, Chicago 1987, t. 4, art. 2, sec. 2, cl. 1, doc. 4, [online] <http://press-pubs.uchicago.edu/founders>, 12 V 2016; J. Elliot, *Debates...*, t. 3, s. 496-498 (debata w konwencji ratyfikacyjnej Virginii, Jun. 18, 1788).

zydenta będącego wybitnym wojskowym mogłyby okazać się równie negatywne, jak postawienia na czele armii niedoświadczonego wodza. Ostatecznie przewidywania obu stron okazały się nietrafne: jedynym urzędującym Prezydentem, który dowodził siłami zbrojnymi w polu, był Washington podczas *Whiskey Rebellion* w 1793 r.<sup>144</sup>

Debaty ratyfikacyjne rzucają jednak istotne światło na problem, co dokładnie oznacza stanowisko naczelnego dowódcy armii i marynarki. Porównując pozycję ustrojową Prezydenta z monarchą brytyjskim w *The Federalist No. 69*, Hamilton zauważył, że podczas gdy ten ostatni ma prawo wypowiedzania wojny i zaciągania armii w czasie wojny, jego amerykański odpowiednik jest ograniczony do sprawowania najwyższego dowództwa i kierowania operacjami wojskowymi w *charakterze pierwszego generała i admirała Konfederacji*<sup>145</sup>. Porównywał też kompetencje Prezydenta w zakresie dowodzenia wojskiem z uprawnieniami gubernatorów stanowych, odwołując się szczególnie do przykładów Massachusetts i New Hampshire, których konstytucje bardzo szczegółowo opisywały kompetencje gubernatorów związane z dowodzeniem siłami militarnymi stanu<sup>146</sup>.

Dodatkowym ograniczeniem uprawnień Prezydenta jako naczelnego dowódcy sił zbrojnych było przyznanie Kongresowi prawa do wydawania regulacji dla sił lądowych i morskich<sup>147</sup>. W Wielkiej Brytanii regulacja organizacji i dyscypliny wojskowej należała do prerogatyw Korony<sup>148</sup>, ale od czasu Chwalebnej Rewolucji parlament regularnie ingerował w tę materię na drodze ustawy<sup>149</sup>. Twórcy Konstytucji USA przyznali takie uprawnienie Kongresowi wprost, chcąc zapewne uniknąć wątpliwości w kwestii konstytucyjności ingerencji legislatury w wewnętrzne problemy armii. Niemniej jednak Prezydent, jako głównodowodzący sił zbrojnych, zachował oczywiście znaczny zakres uprawnień do regulacji kwestii organizacyjnych i dyscyplinarnych w armii i marynarce<sup>150</sup>.

Kompetencja Kongresu do wydawania regulacji dla sił lądowych i morskich, podobnie jak jego uprawnienia do określania zakresu dopuszczalnych środków militarnych w wojnach ograniczonych<sup>151</sup>, z pewnością zawężyły kompetencje Pre-

<sup>144</sup> C.A. Berdahl, *War Powers of the Executive in the United States*, Urbana 1921, s. 253; J.H. Killian, G.A. Costello, K.R. Thomas et al., *The Constitution of the United States of America: Analysis and Interpretation*, S. Doc. No. 108-17, Washington 2004, s. 484.

<sup>145</sup> A. Hamilton, *The Federalist No. 69* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 357.

<sup>146</sup> Zob. np. Mass Const. of 1781, chap. II, § I, art. VII.

<sup>147</sup> U.S. Const. art. I, § 8, cl. 14.

<sup>148</sup> W. Blackstone, *Commentaries...*, bk. 1, c. 7, t. 1, s. 262; J. Story, *Commentaries...*, § 1192; *An Act declaring the sole Right of the Militia to be in King and for the present ordering & disposing the same*, 13 Car. II st. 1 c. 6 (1661).

<sup>149</sup> W. Blackstone, *Commentaries...*, bk. 1, c. 13, *Of the Military and Maritime States*, t. 1, s. 414-15.

<sup>150</sup> J.C. Dehn, *The Commander-in-Chief and the Necessities of War: A Conceptual Framework*, „Temple Law Review” 2011, vol. 83, s. 599, 612-613.

<sup>151</sup> Zob. *Bas v. Tingy*, *supra*, 4 U.S. (4 Dall.) 37 (1800); *Little v. Barreme*, 6 U.S. (2 Cranch) 170 (1804); *Murray v. The Schooner Charming Betsy*, 6 U.S. (2 Cranch) 64 (1804).

zydenta jako naczelnego dowódcy sił zbrojnych. Badacze amerykańscy spierają się co do tego, jak daleko Kongres może się posunąć we wprowadzaniu takich ograniczeń<sup>152</sup>. Część z nich opowiada się za interpretacją przyznającą Prezydentowi prawie zupełną dyskrejonalność w prowadzeniu wojny<sup>153</sup>, inni zaś ograniczają rolę naczelnego dowódcy do kwestii czysto strukturalnych, odmawiając mu jakiegokolwiek pola autonomii, w które Kongres nie mógłby ingerować<sup>154</sup>. Jednak przedstawione powyżej rozumienie roli Prezydenta jako głównodowodzącego armii i marynarki oraz przyczyn wprowadzenia takiego rozwiązania ustrojowego przemawia za odrzuceniem obu tych skrajnych stanowisk. Jakkolwiek precedensy z pierwszych lat istnienia Unii wspierają tezę, iż Kongres może ustanowić wiążące dla egzekutywy reguły organizacji armii i prowadzenia konfliktu<sup>155</sup>, to granicą jego kompetencji jest bezpośrednio kierowanie operacjami militarnymi<sup>156</sup>. Gdyby legislatura mogła nakazać Prezydentowi *uderzyć na wroga jutro pod Manassas* (jak ujął to jeden z senatorów podczas wojny secesyjnej<sup>157</sup>), oznaczałoby to powrót do odrzuconego przez konwencję systemu z czasów Kongresu Kontynentalnego.

## 5. Spór o stałe armie

Najbardziej chyba zaskakującym – z perspektywy współczesnej – aspektem poglądów twórców państwowości amerykańskiej na problematykę wojny był ich stosunek do stałych armii, wywodzący się z brytyjskiej tradycji wigowskiej<sup>158</sup>. Pod wpływem doświadczeń historii Anglii w XVII w. – „jedenastoletniej tyranii”, wojny domowej i *interregnum*, wreszcie rządów Jakuba II i Chwalebnej Rewolucji – stała

<sup>152</sup> Zob. ogólnie S. Prakash, *Regulating the Commander in Chief: Some Theories*, „Indiana Law Journal” 2006, vol. 81, s. 1319.

<sup>153</sup> Zob. m.in. J. Yoo, *Applicability of 18 U.S.C. § 4001(a) to Military Detention of United States Citizens*, 26 Op. O.L.C., 2002 WL 34482988 (Jun. 27, 2002) (preliminary print); W. Dellinger, *Placing of United States Armed Forces under United Nations Operational or Tactical Control*, 20 U.S. Op. O.L.C. 182 (1996).

<sup>154</sup> Zob. m.in. D.J. Barron, M.S. Lederman, *The Commander-in-Chief at the Lowest Ebb: Framing the Problem...*; J. Lobel, *Conflicts Between the Commander in Chief and Congress: Concurrent Power over the Conduct of War*, „Ohio State Law Journal” 2008, vol. 69, s. 391.

<sup>155</sup> J.C. Dehn, *The Commander-in-Chief and the Necessities of War: A Conceptual Framework*, s. 616-626.

<sup>156</sup> Tamże, s. 651.

<sup>157</sup> D.J. Barron, M.S. Lederman, *The Commander-in-Chief at the Lowest Ebb – A Constitutional History*, „Harvard Law Review” 2008, vol. 121, s. 941, 1012.

<sup>158</sup> Zob. ogólnie W.S. Fields, D.T. Hardy, *The Third Amendment and the Issue of the Maintenance of Standing Armies: A Legal History*, „American Journal of Legal History” 1991, vol. 35, s. 395-428. Szerzej dyskusję nad charakterem siły zbrojnej w pierwszych latach państwowości amerykańskiej omawia L.D. Cress, *Citizens in Arms: The Army and the Militia in American Society to the War of 1812*, Chapel Hill 1982.

armia w wigowskiej myśli politycznej stała się potencjalnym narzędziem ucisku<sup>159</sup>. Obawy budziła przede wszystkim armia w ręku monarchy – nie bez przyczyny utrzymywanie stałych armii bez zgody Parlamentu stało się jednym z zarzutów wobec Jakuba II wymienionych we wstępie Deklaracji Praw<sup>160</sup>, która też ostatecznie zakazała tej praktyki<sup>161</sup> – ale przykład Olivera Cromwella pokazywał, że i w ustroju republikańskim stała armia jest potencjalnym zagrożeniem<sup>162</sup>. Stąd też nawet pod koniec XVIII w. przedstawiciele myśli wigowskiej w Wielkiej Brytanii spoglądali na stałe armie z podejzeniem<sup>163</sup>. Pogląd ten był również żywy wśród amerykańskiej opinii publicznej; to utrzymywanie stałej armii na terenie kolonii poza kontrolą ich legislatur było jedną z głównych przyczyn konfliktu, który przerodził się w amerykańską wojnę o niepodległość<sup>164</sup>, zostało również wymienione jako jedna z „uzurpacji” Jerzego III zarówno w Konstytucji Wirginii<sup>165</sup>, jak i Deklaracji Niepodległości USA<sup>166</sup>.

Twórcy państwowości amerykańskiej nie tylko obawiali się stałych armii w ręku egzekutywy, ale też proponowali alternatywę w postaci milicji<sup>167</sup>. Był to anglosaski odpowiednik pospolitego ruszenia – ogół (przynajmniej w teorii) obywateli zdolnych do noszenia broni<sup>168</sup>, samodzielnie organizujących się dla obrony

<sup>159</sup> Klasycznym dziełem jest J. Trenchard, *A Short Historie of Standing Armies in England* (1698), [w:] *A Collection of Tracts by the Late John Trenchard, Esq., and Thomas Gordon, Esq.*, F. Cogan, London, 1751, t. 1, s. 57-106. Na temat genezy wigowskiego poglądu na stałe armie zob. J.R. Tanner, *English Constitutional Conflicts of the Seventeenth Century, 1603-1689*, Cambridge, UK 1928, s. 225 et seq. oraz szerzej L.G. Schworer, *No Standing Armies. The Anti-Army Ideology in Seventeenth-Century England*, Baltimore 1974.

<sup>160</sup> *The Declaration of the Lords Spiritual and Temporal, and Commons, assembled at Westminster, 12 II 1688* (s.s.), [w:] *The Journal of the House of Lords*, vol. 14, s. 124-127.

<sup>161</sup> *An Act Declaring the Rights and Liberties of the Subject and Settling the Succession of the Crown*, 2 Will. & Mar. c. 2 (1689).

<sup>162</sup> Cf. R. Brynner, *Cromwell's Shadow over the Confederation: The Dread of Cyclical History in Revolutionary America*, „Proceedings of the Massachusetts Historical Society, Third Series” 1994, vol. 106, s. 35.

<sup>163</sup> Zob. S. Skinner, *Blackstone's Support for the Militia*, „American Journal of Legal History” 2000, vol. 44, s. 1.

<sup>164</sup> Zob. m.in. B. Bailyn, *The Ideological Origins of the American Revolution*, Cambridge, MA 1992, s. 61-63; R. Middlekauff, *The Glorious Cause: The American Revolution, 1763-1789*, Oxford-New York 2005, s. 198-212 oraz bardziej ogólnie J.P. Reid, *In Defiance of the Law: The Standing-Army Controversy, the Two Constitutions, and the Coming of the American Revolution*, Chapel Hill 1981.

<sup>165</sup> Va. Const. of 1776, preamb., F.N. Thorpe (red.), *The Federal and State Constitutions, Colonial Charters, and Other Organic Laws of the States, Territories, and Colonies Now or Heretofore Forming the United States of America*, t. 7, s. 3814-3815.

<sup>166</sup> *The Unanimous Declaration of the Thirteen United States of America*, 4 VII 1776, [w:] *Journals of the Continental Congress*, t. 5, s. 512.

<sup>167</sup> L.D. Cress, *Radical Whiggery on the Role of the Military: Ideological Roots of the American Revolutionary Militia*, „Journal of the History of Ideas” 1979, vol. 40, No. 1, s. 43.

<sup>168</sup> Zob. *The Debates in the Several State Conventions on the Adoption of the Federal Constitution*, red. J. Elliot, Washington 1836, t. 3, s. 425; J.B. Whisker, *The Rise and Decline of the Ame-*

publicznej. Milicja wybierała swoich własnych oficerów (zapewniając sobie tym samym kontrolę nad dyscypliną), co dawać miało gwarancję jej „obywatelskiego” charakteru. Większość jej członków samodzielnie zapewniała sobie uzbrojenie, zaś składy amunicji i cięższej broni były zarządzane w sposób zdecentralizowany (to właśnie próba rozbrojenia jednego z takich arsenałów była przyczyną bitwy pod Lexington i Concord w 1775 r.)<sup>169</sup>.

Zgodnie z założeniami jej apologetów, obywatelski i zdecentralizowany charakter milicji nie tylko gwarantował, że nie stanie się ona narzędziem ucisku czy zamachu na wolnościowy ustrój państwa, ale też miał stanowić – w razie konieczności – gotową bazę do stawienia oporu rządowi, który przerodziłby się w tyranie<sup>170</sup>. Doświadczenia wojny o niepodległość USA w opinii publicznej potwierdziły ten pogląd: to na milicjach kolonialnych opierały się siły walczące z Brytyjczykami, zwłaszcza w pierwszym etapie wojny<sup>171</sup>. Jednak przywódcy polityczni i militarni, z generałem Washingtonem na czele, wynieśli z wojny inną lekcję: słabo wyszkolona i zorganizowana milicja nie była zdolna samodzielnie pokonać regularnej armii brytyjskiej i do zwycięstwa konieczne było utworzenie stałej Armii Kontynentalnej<sup>172</sup>. Wiedząc jednak o przywiązaniu opinii publicznej do idei milicji i powszechnej nieufności wobec stałych armii konwencja przyjęła rozwiązanie kompromisowe<sup>173</sup>: Konstytucja powierzyła uprawnienie do tworzenia stałych armii Kongresowi, zastrzegając równocześnie, że środki finansowe na ten cel nie mogą być przyznawane na okres dłuższy niż dwa lata<sup>174</sup>.

Podczas debat ratyfikacyjnych jednym z głównych argumentów antyfederalistów przeciwko Konstytucji był fakt, iż pozwalała ona na utrzymywanie stałej armii w czasie pokoju, a nie tylko podczas wojny<sup>175</sup>. Hamilton i Madison w *The Federalist* odpierali ten zarzut, przekonując, iż zakaz utrzymywania armii w czasie pokoju (lub

---

*rican Militia System*, Selinsgrove 1999, s. 10-12; *An Act more effectually to provide for the National Defence by establishing an Uniform Militia throughout the United States*, May 5, 1792, 2nd Cong., 1st Sess., c. 33, § 1, 1 Stat. 271 (1792).

<sup>169</sup> R. Middlekauff, *The Glorious Cause...*, s. 271-274.

<sup>170</sup> S.V. Levinson, *The Embarrassing Second Amendment*, „Yale Law Journal” 1989, vol. 99, s. 648-649; D.C. Williams, *Civic Republicanism and the Citizen Militia: The Terrifying Second Amendment*, „Yale Law Journal” 1991, vol. 101, s. 581-584; *District of Columbia v. Heller*, 554 U.S. 570, s. 597-598 (2008).

<sup>171</sup> J.M. Cooper, *The Rise of the National Guard: The Evolution of the American Militia, 1865-1920*, Lincoln, NE, 1997, s. 7 oraz szerzej – D. Higginbotham, *The American Militia: A Traditional Institution with Revolutionary Responsibilities*, [w:] *Reconsiderations on the Revolutionary War: Selected Essays*, red. D. Higginbotham, Westport 1983, s. 83-103.

<sup>172</sup> Zob. m.in. J.B. Whisker, *The Rise and Decline...*, s. 53-54.

<sup>173</sup> Zob. tamże, s. 52-58.

<sup>174</sup> U.S. Const. art. I, § 8, cl. 12.

<sup>175</sup> Zob. np. *Brutus X* (1788), [w:] *The Complete Anti-Federalist*, red. H.J. Storing, M. Dry, Chicago University of Chicago Press, 2008, t. 2, s. 419 oraz ogólnie C.A. Brand, *The Bane of Liberty: Opposition to Standing Armies as the Basis of Antifederalist Thought*, Orlando 2008, s. 62-80.

ograniczenie jej liczebności) uczyni kraj bezbronnym wobec zagrożenia z zewnątrz<sup>176</sup>. Jednak uspokojenie opinii publicznej, obawiającej się, że istnienie federalnej stałej armii może posłużyć jako uzasadnienie dla likwidacji lub rozbrojenia milicji stanowych, było jedną z głównych przyczyn przyjęcia drugiej poprawki do Konstytucji, chroniącej *dobrze uregulowaną milicję, niezbędną dla bezpieczeństwa wolnego państwa oraz prawo obywateli do posiadania i noszenia broni*<sup>177</sup>. Nawet wówczas, gdy Ojcowie Założyciele przestali już widzieć w milicji alternatywę dla stałej armii, wciąż jeszcze uznawali ją za ostateczne zabezpieczenie ustroju, zdolne w razie potrzeby do stawienia zbrojnego oporu potencjalnemu tyranowi<sup>178</sup>.

## Podsumowanie

Powyższe rozważania nie wyczerpują oczywiście zagadnień związanych z problematyką wojny w myśli politycznej i ustrojowej Ojców Założycieli USA. Na zakończenie należy postawić jeszcze jedno pytanie: czy w świetle rozlicznych przemian, jakim uległa wojna od XVIII w., poczynając od zmian technologicznych, a kończąc na zupełnie nowych zagrożeniach, jakim muszą stawiać czoło państwa, poglądy twórców państwowości amerykańskiej w omawianych kwestiach wciąż jeszcze są relewantne dla współczesnych dyskusji konstytucyjnych i ustrojowych? Czy rzeczywiście prawo Prezydenta do użycia sił zbrojnych w operacjach zagranicznych bez zgody Kongresu lub kompetencje tego ostatniego do ograniczania swobody szefa egzekutywy w kierowaniu działaniami wojskowymi powinny być uzależnione od intencji Ojców Założycieli, których poglądy kształtowały się w tak odmiennych okolicznościach historycznych? Nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi na te pytania, ale przytoczone przypadki pokazują, że wiele z różnic między wojną znaną twórcom Konstytucji USA a wojną współczesną nie ma tak rewolucyjnego charakteru, jak mogłoby się wydawać.

Jako jedną z podstawowych różnic między współczesnymi a dawnymi wojnami wskazuje się często niekonwencjonalny charakter nowych konfliktów, w których stronami często nie są już państwa, zatarciu ulegają granice między kombatanami i cywilami, a działania wojenne tracą ścisły związek z określonym terytorium. Jednak jak wskazano wyżej, podobne konflikty znane były już Ojcom Założycielom w postaci pogranicznych walk z Indianami czy operacji przeciwko berberyjskim korsarzom. Również zjawisko wojen ograniczonych, prowadzonych

---

<sup>176</sup> Zob. A. Hamilton, *The Federalist No. 34* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 162 oraz J. Madison, *The Federalist No. 41* (1788), [w:] *The Federalist Papers...*, s. 207.

<sup>177</sup> U.S. Const. 2<sup>nd</sup> Amend. (1792).

<sup>178</sup> Zob. m.in. J. Story, *Commentaries on the Constitution of the United States*, § 1890 oraz *Silvera v. Lockyer*, 328 F.3d 567, 569 (9th Cir. 2003) (Kozinski, J., dissenting from denial of rehearing en banc).



z dała od terytorium amerykańskiego i nie wymagających mobilizacji społeczeństwa w kraju, nie było obce twórcom państwowości USA – taki charakter miała *quasi*-wojna z Francją i obydwie wojny berberyjskie<sup>179</sup>. Nawet tzw. prywatyzacja wojny nie jest diametralnie odmienna od doświadczeń autorów Konstytucji USA. Wprost przeciwnie, ma ono bezpośrednie odzwierciedlenie w klauzuli dotyczącej wypowiedzania wojny, która upoważnia również Kongres do wystawiania listów korsarskich (*Letters of marquee and reprisal*)<sup>180</sup>, a więc zezwoleń dla podmiotów prywatnych na prowadzenie działań wojennych na morzach terytorialnych i międzynarodowych<sup>181</sup>.

Nie sposób też zgodzić się ze stwierdzeniem, że za czasów Ojców Założycieli Stany Zjednoczone nie posiadały interesów globalnych, które obecnie często służą uzasadnieniu zagranicznych operacji wojskowych podejmowanych przez kolejnych prezydentów. Oczywiście, aż do przełomu XIX i XX w. USA nie miały tak znacznej zagranicznej obecności wojskowej ani nie były tak silnie zintegrowane z międzynarodowym systemem bezpieczeństwa jak obecnie, ale już w pierwszych latach istnienia Unii obywatele amerykańscy mieli globalne interesy handlowe, które wymagały ochrony – również militarnej – ze strony rządu federalnego. To właśnie ochrona amerykańskiego handlu była główną przyczyną tzw. wojen berberyjskich z bejami Trypolitanii i Algierii, *quasi*-wojny z Francją, a w znacznym stopniu również wojny amerykańsko-brytyjskiej z lat 1812-1814. Zarówno omówiona powyżej reakcja prezydenta Jeffersona na ataki korsarzy berberyjskich na amerykańskie okręty handlowe w 1801 r., jak i (również przytaczana) odpowiedź Hamiltona na te działania pokazują, iż Ojcowie Założyciele byli świadomi szczególnych uwarunkowań wynikających z istnienia interesów amerykańskich za granicą, potrzeby ich zbrojnej ochrony oraz konieczności szybkiego reagowania na zagrożenia dla rzeczonych interesów.

Należy zauważyć, że pomimo zmienionych okoliczności poglądy amerykańskich Ojców Założycieli na problematykę wojny można uznać za znaczące dla współczesnych dyskusji na temat uprawnień Kongresu i Prezydenta w zakresie rozpoczęcia i prowadzenia wojny. Błędem byłoby poszukiwanie w debatach konwencji konstytucyjnej czy pismach twórców Konstytucji gotowych odpowiedzi na wszystkie współczesne pytania, ale ogólne rozwiązania strukturalne, odzwierciedlające kompromis między systemem *checks and balances*, mającym zagwarantować trwałość ustroju republikańskiego, a wymogami pragmatyzmu i elastyczności, niezbędnymi do skutecznego prowadzenia wojny, nie tracą na aktualności.

<sup>179</sup> Szerzej o wojnach berberyjskich zob. m.in. M.N. Kosma, *Our First Real War*, „Green Bag 2d” 1999, vol. 2, s. 169 oraz A.D. Sofaer, *War...*, s. 208-217.

<sup>180</sup> U.S. Const. art. I, § 8, cl. 11.

<sup>181</sup> Zob. szerzej T.M. Cooperstein, *Letters of Marque and Reprisal: The Constitutional Law and Practice of Privateering*, „Journal of Maritime Law and Commerce” 2009, vol. 40, s. 221.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

#### Literatura źródłowa

#### Monografie i opracowania

- Adams J., *A Defence of the Constitutions of Government of the United States of America*, Philadelphia 1787.
- Annals of Congress (The Debates and Proceedings in the Congress of the United States)*, Washington 1834-1856.
- Documentary History of the First Federal Congress*, red. W.C. di Giacomantonio, K.R. Bowling, C.B. Bickford, H.E. Veit, Columbia 1996.
- Hamilton A., Madison J., *The Pacificus-Helvidius Debates of 1793-1794: Toward the Completion of the American Founding*, red. M.J. Frisch, Indianapolis 2007.
- Jefferson T., *Uwagi o państwie Wirginia (1787)*, red. i tłum. T. Wiecech, Kraków 2014.
- Journals of the Continental Congress*, red. W.C. Ford, Washington 1904-1937.
- Madison J., Hamilton A., Jay J., *The Federalist Papers (1788)*, red. G.W. Carey, J. McClellan, Indianapolis 2001.
- Records of the Federal Convention of 1787*, red. M. Farrand, New Haven 1911.
- Supplement to Max Farrand's The Records of the Federal Convention of 1787*, red. J.H. Hutson, L. Rapport, New Haven 1987.
- The Debates in the Several State Conventions on the Adoption of the Federal Constitution*, red. J. Elliot, Philadelphia-Washington 1836.
- The Federal and State Constitutions, Colonial Charters, and Other Organic Laws of the States, Territories, and Colonies Now or Heretofore Forming the United States of America*, red. F.N. Thorpe, Washington 1909.
- The Federal and State Constitutions, Colonial Charters, and Other Organic Laws of the States, Territories, and Colonies Now or Heretofore Forming the United States of America*, compiled and published under the Act of Congress of June 30, 1906, red. F.N. Thorpe, Washington 1909.
- The Writings of George Washington*, red. J. Sparks, Boston 1855.

#### Rozdziały w pracach zbiorowych

- Brutus X (1788), [w:] *The Complete Anti-Federalist*, t. 2, red. H.J. Storing, M. Dry, Chicago 2008.
- Parsons T., *The Essex Result (1778)*, [w:] *American Political Writing during the Founding Era: 1760-1805*, t. 1, red. C.S. Hyneman, D.S. Lutz, Indianapolis 1983.
- Trenchard J., *A Short History of Standing Armies in England (1698)*, [w:] *A Collection of Tracts by the Late John Trenchard, Esq., and Thomas Gordon, Esq.*, t. 1, London 1751.
- Washington, G., *Farewell Address to the People of the United States, 17 IX 1796*, [w:] *A Compilation of Messages and Papers of the Presidents*, t. 1, red. J.D. Richardson, New York 1897-1902.
- Wilson J., *Lectures on Law (1804)*, [w:] *Collected Works of James Wilson*, red. K.L. Hall, M.D. Hall, Indianapolis 2007.

### Akty prawne

- Act of Settlement 1700 (An Act for the further Limitation of the Crown, and better securing the Rights and Liberties of the Subject)*, 12 & 13 Will. III c. 2 (1700).
- An Act Declaring the Rights and Liberties of the Subject and Settling the Succession of the Crown*, 2 Will. & Mar. c. 2 (1689).
- An Act declaring the sole Right of the Militia to be in King and for the present ordering & disposing the same*, 13 Car. II st. 1 c. 6 (1661).
- An Act for the punishment of certain crimes against the United States*, Apr. 30, 1790, 1<sup>st</sup> Cong., 2<sup>nd</sup> Sess., c. 9, 1 Stat. 112 (1790).
- An Act more effectually to provide for the National Defence by establishing an Uniform Militia throughout the United States*, May 5, 1792, 2<sup>nd</sup> Cong., 1<sup>st</sup> Sess., c. 33, 1 Stat. 271 (1792).
- An Act Respecting Alien Enemies*, July 6, 1798, 5<sup>th</sup> Cong., 2<sup>nd</sup> Sess., c. 66, 1 Stat. 577 (1798) (50 U.S.C. §§ 21 & seq.).
- An Act to provide for calling forth the Militia to execute the laws of the Union, suppress insurrections, and repel invasions, &c.*, Feb. 28, 1795, 3<sup>rd</sup> Congress, 2<sup>nd</sup> Sess., c. 36, 1 Stat. 424 (1795).
- Articles of Confederation and Perpetual Union*, Jul. 9, 1778, 1 Stat. 4 (1778).
- Constitution of the United States*, Sep. 17, 1787, 1 Stat. 10 (1787).
- Statute of Treasons of 1351 (A Declaration which Offences shall be adjudged Treason)*, 25 Edw. III st. 5 c. 2 (1351).

### Decyzje sądowe

- Bas v. Tingy*, 4 U.S. (4 Dall.) 37 (1800).
- Bowsher v. Synar*, 478 U.S. 714, 106 S.Ct. 3181, 92 L.Ed.2d 583 (1986).
- Campbell v. Clinton*, 203 F.3d 19 (D.C. Cir. 2000), cert. denied, 531 U.S. 815 (2000).
- Case of Fries*, 9 F. Cas. 924, Wharton's State Trials 610 (C.C.D.Pa. 1800) (No. 5,127).
- Case of Fries*, 9 F.Cas. 826 (C.C.D.Pa. 1799) (No. 5,126).
- Cherokee Nation v. Georgia*, 30 U.S. (5 Pet.) 1, 8 L.Ed. 25 (1831).
- District of Columbia v. Heller*, 554 U.S. 570, 128 S.Ct. 2783, 171 L.Ed.2d 637 (2008).
- Griswold v. Waddington*, 16 Johns. 438 (N.Y. Sup. Ct. 1819).
- Little v. Barreme*, 6 U.S. (2 Cranch) 170 (1804).
- McCulloch v. Maryland*, 17 U.S. (4 Wheat.) 316 (1819).
- Miller v. The Resolution*, 2 U.S. (2 Dall.) 1 (Ct. App. in Cases of Capture 1781).
- Miller v. The Resolution*, 2 U.S. (2 Dall.) 19 (Ct. App. in Cases of Capture 1781).
- Mitchell v. Laird*, 488 F.2d 611 (D.C. Cir. 1973).
- Murray v. The Schooner Charming Betsy*, 6 U.S. (2 Cranch) 64, 2 L.Ed. 208 (1804).
- People v. McLeod*, 25 Wend. 483, 1 Hill (N.Y.) 377, 37 Am.Dec. 328 (1841).
- Silveira v. Lockyer*, 328 F.3d 567 (9th Cir. 2003).
- Talbot v. Seeman*, 5 U.S. (1 Cranch) 1 (1801).
- The Amy Warwick (The Prize Cases)*, 67 U.S. (2 Black) 635 (1863).
- United States v. Mitchell*, 26 F. Cas. 1277, Wharton's State Trials 176 (C.C.D.Pa. 1795) (No. 15,788).
- United States v. Smith*, 27 F. Cas. 1192 (C.C.D.N.Y. 1806) (No. 16,342).
- Wisconsin v. Pelican Ins. Co.*, 127 U.S. 265, 127 U.S. 265, 32 L.Ed. 239 (1888).
- Youngstown Sheet & Tube Co. v. Sawyer*, 343 U.S. 579, 72 S. Ct. 863, 96 L. Ed. 1153 (1952).

## Literatura pomocnicza

### Monografie i opracowania

- Adams W.P., *The First American Constitutions: Republican Ideology and the Making of the State Constitutions in the Revolutionary Era*, Lanham 2001.
- Bailyn B., *The Ideological Origins of the American Revolution*, Cambridge, MA 1992.
- Berdahl C.A., *War Powers of the Executive in the United States*, Urbana 1921.
- Blackstone W., *Commentaries on the Laws of England (1765-1769)*, red. G. Sharswood, B. Field, Philadelphia 1893.
- Brand C.A., *The Bane of Liberty: Opposition to Standing Armies as the Basis of Antifederalist Thought*, Orlando 2008.
- Burlamaqui J.J., *The Principles of Natural and Politic Law (1748-1752)*, red. P. Korkman, Indianapolis 2006.
- van Bynkershoek C., *Quaestionum Juris Publici Libri Duo (1737)*, Oxford-London 1930.
- Chitty J., *A Treatise on the Law of the Prerogatives of the Crown, and the Relative Duties and Rights of the Subject*, London 1820.
- Cohen F.S., *Handbook of Federal Indian Law*, red. N.J. Newton, New Providence 2012.
- Cooper J.M., *The Rise of the National Guard: The Evolution of the American Militia, 1865-1920*, Lincoln 1997.
- Cress L.D., *Citizens in Arms: The Army and the Militia in American Society to the War of 1812*, Chapel Hill 1982.
- Currie D.P., *The Constitution in Congress: The Federalist Period, 1789-1801*, Chicago 1997.
- Currie D.P., *The Constitution in Congress: The Jeffersonians, 1801-1829*, Chicago 2001.
- de Lolme J.-L., *The Constitution of England or, an Account of the English Government*, London 1784.
- DeConde A., *The Quasi-War: the Politics and Diplomacy of the Undeclared War with France, 1797-1801*, New York 1966.
- Dycus S., Berney A.L., Banks W.C., Raven-Hansen P., *National Security Law*, New York 2007.
- Ely J.H., *War and Responsibility*, Princeton 1993.
- Fisher L., *The War Power: Original and Contemporary*, Washington 2009.
- Grotius H., *De Iure Belli ac Pacis, libri tres (1620)*, red. R. Tuck, Indianapolis 2005.
- Hale M., *Historia Placitorum Coronae: The History of the Pleas of the Crown (1736)*, red. S. Emlyn, E. Ingersoll, W.A. Stokes, Philadelphia 1847.
- Hawkins W., *A Treatise of the Pleas of the Crown (1716)*, red. J. Curwood, London 1824.
- Henkin L., *Foreign Affairs and the United States Constitution*, New York-Oxford 1996.
- Huberich C.H., *The Law relating to Trading with the Enemy: Together with a Consideration of the Civil Rights and Disabilities of Alien Enemies and of the Effect of War on Contracts with Alien Enemies*, New York 1918.
- Kent J., *Commentaries on American Law*, New York 1826.
- Killian J.H., Costello G.A., Thomas K.R., et al., *The Constitution of the United States of America: Analysis and Interpretation*, S. Doc. No. 108-17, Washington 2004.
- Lee R., *A Treatise of Captures in War*, London 1769.
- Locke J., *Two Treatises of Government (1680-1690)*, London 1764.
- Maclay W., *Journal of William Maclay, United States Senator from Pennsylvania, 1789-1791*, red. E.S. Maclay, New York 1890.
- Małajny R.M., *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001.

- Malone D., *Jefferson and His Time*, t. 4, *Jefferson the President, First Term, 1801-1805*, Charlottesville 2005.
- Maurice J.M., *Hostilities without Declaration of War: An Historical Abstract of the Cases in which Hostilities have Occured between Civilized Powers prior to Declaration or Warning: from 1700 to 1870*, London 1883.
- Middlekauff R., *The Glorious Cause: The American Revolution, 1763-1789*, Oxford-New York 2005.
- Phillipson C., *The Effect of War on Contracts and on Trading Associations in Territories of Belligerents*, London 1909.
- Rakove J.N., *The Beginnings of National Politics: an Interpretive History of the Continental Congress*, New York 1979.
- Reid J.P., *In Defiance of the Law: The Standing-Army Controversy, the Two Constitutions, and the Coming of the American Revolution*, Chapel Hill 1981.
- Reveley W.T., III, *War Powers of the President and Congress: Who Holds the Arrows and Olive Branch?*, Charlottesville 1981.
- Rotunda R.D., Nowak J.E., *Treatise on Constitutional Law: Substance and Procedure*, St. Paul 2007.
- Rutherford T., *Institutes of Natural Law* (1754), Baltimore 1832.
- Schwoerer L.G., *No Standing Armies. The Anti-Army Ideology in Seventeenth-Century England*, Baltimore 1974.
- Shane P.M., Bruff H.H., *Separation of Powers Law: Cases and Materials*, Durham 2011.
- Sofaer A.D., *War, Foreign Affairs, and Constitutional Power. Volume I: The Origins*, Cambridge, MA 1976.
- Story J., *Commentaries on the Constitution of the United States*, Boston-Cambridge 1833.
- Tanner J.R., *English Constitutional Conflicts of the Seventeenth Century, 1603-1689*, Cambridge, UK 1928.
- Whisker J.B., *The Rise and Decline of the American Militia System*, Selinsgrove 1999.
- de Vattel E., *The Law of Nations or the Principles of Natural Law* (1758), red. B. Kapossy, R. Whatmore, Indianapolis 2008.
- White L.D., *The Federalists. A Study in Administrative History*, New York 1948.
- White L.D., *The Jeffersonians. A Study in Administrative History, 1801-1829*, New York 1951.
- Wirt W., *Sketches of the Life and Character of Patrick Henry*, Philadelphia 1817.
- Wood G.S., *Empire of Liberty: A History of the Early Republic, 1789-1815*, Oxford-New York 2009.
- Wormuth F.D., Firmage E.B., *To Chain the Dog of War: the War Power of Congress in History and Law*, Urbana 1989.

### **Prace zbiorowe**

- The Challenge of Originalism: Theories of Constitutional Interpretation*, red. G. Huscroft, B. Miller, New York 2011.

### **Rozdziały w pracach zbiorowych**

- Higginbotham D., *The American Militia: A Traditional Institution with Revolutionary Responsibilities*, [w:] *Reconsiderations on the Revolutionary War: Selected Essays*, red. D. Higginbotham, Westport 1983.
- May E.R., *The President Shall be Commander in Chief*, [w:] *The Ultimate Decision: the President as Commander in Chief*, red. E.R. May, New York 1960.

- de Montesquieu C., *The Spirit of Laws*, [w:] *The Complete Works of M. de Montesquieu*, t. 1, London 1777.
- Solum L., *We Are All Originalists Now*, [w:] *Constitutional Originalism: A Debate*, red. R.W. Bennett, L. Solum, Ithaca 2011.

### Artykuły w czasopismach naukowych

- Barron D.J., Lederman M.S., *The Commander-in-Chief at the Lowest Ebb – A Constitutional History*, „Harvard Law Review” 2008, vol. 121.
- Barron D.J., Lederman M.S., *The Commander-in-Chief at the Lowest Ebb: Framing the Problem, Doctrine, and Original Understanding*, „Harvard Law Review” 2008, vol. 121.
- Brynnner R., *Cromwell's Shadow over the Confederation: The Dread of Cyclical History in Revolutionary America*, „Proceedings of the Massachusetts Historical Society, Third Series” 1994, vol. 106.
- Calabresi S.G., Yoo C.S., *The Unitary Executive During the First Half-Century*, „Case Western Reserve Law Review” 1997, vol. 47.
- Cooperstein T.M., *Letters of Marque and Reprisal: The Constitutional Law and Practice of Privateering*, „Journal of Maritime Law and Commerce” 2009, vol. 40.
- Cress L.D., *Radical Whiggery on the Role of the Military: Ideological Roots of the American Revolutionary Militia*, „Journal of the History of Ideas” 1979, vol. 40, no. 1.
- Dehn J.C., *The Commander-in-Chief and the Necessities of War: A Conceptual Framework*, „Temple Law Review” 2011, vol. 83.
- Farber D.A., *The Originalism Debate: A Guide for the Perplexed*, „Ohio State Law Journal” 1989, vol. 49.
- Fields W.S., Hardy D.T., *The Third Amendment and the Issue of the Maintenance of Standing Armies: A Legal History*, „American Journal of Legal History” 1991, vol. 35.
- Jackson J.D., *The Dog of War as a Puppy: The Constitutional Power to Initiate Hostilities as Answered by the Framing*, „The Georgetown Journal of Law & Public Policy” 2003, vol. 1.
- Kosma M.N., *Our First Real War*, „Green Bag 2d” 1999, vol. 2.
- Levinson S.V., *The Embarrassing Second Amendment*, „Yale Law Journal” 1989, vol. 99.
- Lobel J., *Conflicts Between the Commander in Chief and Congress: Concurrent Power over the Conduct of War*, „Ohio State Law Journal” 2008, vol. 69.
- Lofgren C.A., *War-Making under the Constitution: The Original Understanding*, „Yale Law Journal” 1972, vol. 81.
- Prakash S., *Regulating the Commander in Chief: Some Theories*, „Indiana Law Journal” 2006, vol. 81.
- Prakash S., *Unleashing the Dogs of War: What the Constitution Means by „Declare War”*, „Cornell Law Review” 2007, vol. 93.
- Ramsey M.D., *The President's Power to Respond to Attacks*, „Cornell Law Review” 2007, vol. 93.
- Rogers W.P., *Congress, the President, and the War Powers*, „California Law Review” 1971, vol. 59.
- Rostow E.V., *Once More Unto the Breach: The War Powers Resolution Revisited*, „Valparaiso University Law Review” 1986, vol. 21.
- Rostow, E.V., *Great Cases Make Bad Law: The War Powers Act*, „Texas Law Review” 1972, vol. 50.
- Sidak J.G., *War, Liberty, and Enemy Aliens*, „New York University Law Review” 1992, vol. 67.
- Sidak J.G., *To Declare War*, „Duke Law Journal” 1991, vol. 41.

- Skinner S., *Blackstone's Support for the Militia*, „American Journal of Legal History” 2000, vol. 44.
- Stromseth J.E., *Understanding Constitutional War Powers Today: Why Methodology Matters*, „Yale Law Journal” 1996, vol. 106.
- Tiefer C., *Can Congress Make a President Step Up a War?*, „Louisiana Law Review” 2011, vol. 71.
- Treanor W.M., *Fame, the Founding, and the Power to Declare War*, „Cornell Law Review” 1997, vol. 82.
- Vladeck S.I., *Enemy Aliens, Enemy Property, and Access to the Courts*, „Lewis & Clark Law Review” 2007, vol. 11.
- Williams D.C., *Civic Republicanism and the Citizen Militia: The Terrifying Second Amendment*, „Yale Law Journal” 1991, vol. 101.
- Yoo J.C., *The Continuation of Politics by Other Means: The Original Understanding of War Powers*, „California Law Review” 1996, vol. 84.

### **Opinie prawne**

- Dellinger W., *Placing of United States Armed Forces under United Nations Operational or Tactical Control*, 20 U.S. Op. O.L.C. 182 (1996).
- Yoo J.C., *Applicability of 18 U.S.C. § 4001(a) to Military Detention of United States Citizens*, 26 Op. O.L.C., 2002 WL 34482988 (Jun. 27, 2002) (preliminary print).

## **II. Publikacje elektroniczne**

### Literatura źródłowa

- The Documentary History of the Ratification of the Constitution (Digital Edition)*, red. J.P. Kaminski, G.J. Saladino, R. Leffler, C.H. Schoenleber, M.A. Hogan, Charlottesville 2009, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/RNCN.html>.
- The Founders' Constitution*, red. P.B. Kurland, Chicago 1987, [online] <http://press-pubs.uchicago.edu/founders>.
- The Papers of Alexander Hamilton (Digital Edition)*, red. H.C. Syrett, Charlottesville 2011, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/ARHN.html>.
- The Papers of James Madison (Digital Edition)*, red. J.C. Stagg, Charlottesville 2010, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/JSMN.html>.
- The Papers of Thomas Jefferson (Digital Edition)*, red. B.B. Oberg, J.J. Looney, Charlottesville 2008, [online] <http://rotunda.upress.virginia.edu/founders/TSJN.html>.

### Literatura pomocnicza

#### **Monografie i opracowania**

- Tucker, S.G., *Blackstone's Commentaries: with Notes of Reference, to the Constitution and Laws of the Federal Government of the United States, and of the Commonwealth of Virginia*, Livonia 2003, [online] <http://www.lonang.com/exlibris/tucker>.

**Kamil Piskala**

kamil.piskala@gmail.com

## Włodzimierz Lenin: imperializm i wojna

### Vladimir Lenin: Imperialism and War

The imperialism was one of the most intensively discussed issue among Marxist theoreticians and thinkers before WWI as well as during it. The following article is focused on Lenin's theory of imperialism and his considerations about definition of the imperialist war. According to detailed analysis conducted in first part of „Imperialism, the Highest Stage of Capitalism”, contemporary capitalism had passed into monopolistic stage and the most important consequence of this process had been colonial rivalry between European powers in order to conquer markets and raw material deposits. Any coherent and analytical definition of the imperialism was not formulated by Lenin, but he pointed out five elements essential (in his opinion) of any politically useful definition of imperialism: rapid concentration of production, hegemony of the financial capital and financial oligarchy, export of capital from high developed countries, division of the world markets among capitalist associations and division of the world among the Great Powers (not only by the system of colonies and protectorates, but also political domination over weaker and smaller countries). In Lenin's theory any world's division is unstable because of Great Powers' and monopolies' uneven development. In this perspective the war is the most natural way of reconstruction. In Lenin's opinion, WWI was caused by escalating rivalry between Great Powers, thus the war should be qualified as „imperialistic”. The second part of the following essay argues that theory of imperialism and imperialistic war was an important part of Lenin's political strategy in 1914-1917. Furthermore, explains why it was so persuasive for many Marxists and presents historical significance of Lenin's contribution to the theory of imperialism and imperialistic war.

**Keywords:** Lenin, imperialism, socialism, World War I, colonialism

### Wstęp

Pojęcie „imperializmu”, rozumiane na sposób podobny do tego, w jakim będziemy je tutaj rozważać, wprowadzone zostało do szerszej debaty, jak zgodnie uważają badacze tej problematyki, przez Johna Atkinsona Hobsona, brytyjskiego liberalnego (czy raczej, według dzisiejszych klasyfikacji, socjalliberalnego) publicystę i ekonomistę. Stało się to za sprawą jego wydanej w 1902 r. rozprawy zatytułowanej *Imperialism. A Study*<sup>1</sup>. Nie zagłębiając się w szczegółowe rozważania nad pracą Hobsona,

<sup>1</sup> J.A. Hobson, *Imperialism. A Study*, New York 2006 (pierwsze wydanie: 1902).



zwróćmy jedynie uwagę, że dowodził w niej, iż gospodarki najbardziej rozwiniętych państw kapitalistycznych cechuje postępująca koncentracja kapitału, zjawisko podkonsumpcji (nieproporcjonalnie wolny wzrost stopy życiowej społeczeństwa względem ogólnego wzrostu produkcji) i zmniejszający się poziom inwestycji wewnętrznych. Jednocześnie Hobson dostrzegał i analizował wzmogłą ekspansję zewnętrzną mocarstw, ukierunkowaną przede wszystkim na pozyskiwanie nowych rynków i inwestycje zagraniczne. Główne wnioski jego dociekań można zamknąć w twierdzeniu, że ekspansywna polityka zagraniczna ówczesnych mocarstw prowadzona była przede wszystkim w interesie dążących do osiągnięcia dodatkowego zysku wielkich kapitalistów, jej koszty przerzucano zaś w pierwszym szeregu na najuboższe warstwy społeczeństwa<sup>2</sup>.

Hobson nie był marksistą, jednak jego praca, będąca zresztą raczej próbą publicystyczną niż naukową rozprawą, okazała się dla licznych wówczas środowiska teoretyków marksistowskich niezwykle inspirująca. Od końca XIX w. czołowi myśliciele II Międzynarodówki coraz bardziej interesowali się kwestiami polityki międzynarodowej, militarystyki, kolonializmu, strukturalnych przemian kapitalizmu i handlu zagranicznego, słowem tego wszystkiego, co zazwyczaj składało się – w różnych konfiguracjach – na stosowane przez nich definicje „imperializmu”. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że różnie definiowane zjawisko imperializmu było jednym z kilku najżywiej dyskutowanych w łonie europejskiej socjaldemokracji problemów w ostatnim dziesięcioleciu poprzedzającym wybuch I wojny światowej. Przebieg tej dyskusji dokumentuje między innymi, wydany w ramach serii książkowej znakomitego marksistowskiego kwartalnika *Historical Materialism* obszerny, liczący sobie niemal tysiąc stron, tom zawierający przedruki tekstów na temat imperializmu pióra najważniejszych marksistowskich teoretyków tego okresu, takich jak Karl Kautsky, Róża Luksemburg, Otto Bauer, Rudolf Hilferding i Anton Pannekoek<sup>3</sup>.

Sam koncept „imperializmu” był w myśli marksistowskiej przed 1914 r. już całkiem dobrze rozpoznany i opracowany. Jednak najpopularniejsza i najczęściej cytowana do dziś praca o imperializmie powstała dopiero w 1916 r. w Szwajcarii i wyszła spod pióra Włodzimierza Lenina. *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, bo tak brzmiał tytuł tej książki, był próbą podsumowania dotychczasowych dyskusji i zaproponowania nowej interpretacji pojęcia „imperializm”, która w założeniu miała być spójniejsza niż poprzednie próby marksistowskich teoretyków i – dzięki swojej konkretności – lepiej pasować do nowych, wojennych warunków. Warto przy tym zauważyć, że po 1989 r. o „imperializmie” w kontekście biografii i spuścizny teoretycznej Lenina zwykło się w Polsce mówić w odniesieniu do polityki narodowościowej i terytorialnej ekspansji państwa tworzonych przez bolszewików po zdobyciu władzy w 1917 r. Dotyczy to zarówno prac rodzimych badaczy, jak i publiko-

<sup>2</sup> D. H. Kruger, *Hobson, Lenin, and Schumpeter on Imperialism*, „Journal of the History of Ideas”, vol. 16, no. 2, s. 252-255.

<sup>3</sup> *Discovering Imperialism: Social Democracy to World War I*, red. R. B. Day, D. Gaido, Leiden 2011.

wanych w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat tłumaczeń. Przykład stanowić może choćby analityczna praca francuskiej badaczki, H elene Carrere d'Encausse po wiecena wla nie tzw. kwestii narodowej w teorii i praktyce bolszewik w<sup>4</sup> czy liczne publikacje ameryka skiego historyka Richarda Pipesa<sup>5</sup>. Co ciekawe, w tego rodzaju uje ciach zwykle marginalizowane (albo zupe lnie pomijane) s  Leninowskie analizy przemian, jakim ulega c mial kapitalizm w przededniu I wojny  wiatowej, a wysuwanie przez przyw dce bolszewik w hasla samostanowienia narod w interpretuje si  zwykle jako zabieg taktyczny (tez  t  zasadnia c ma prowadzona po 1917 r. polityka wla d radzieckich).

W niniejszym artykule na zjawisko imperializmu w kontekście dorobku teoretycznego Lenina spojrzemy jednak z innej perspektywy, bli szej wspomnianym wcze niej uje ciom wyrastaj cym z tradycji marksistowskiej, wskazuj c na szerszy, wynikaj cy z Leninowskich analiz przemian kapitalizmu w skali globalnej, kontekst taktycznych postulat w. Celem niniejszego artyku u jest rekonstrukcja zasadniczych element w Leninowskiej teorii wojny imperialistycznej, a tak e stworzenie wynikaj cej z rozwa a n Lenina typologii konflikt w zbrojnych w epoce imperializmu i ich politycznej funkcji. Uzasadniam r wnie  tez ,  e bezpo rednia polityczna u yteczno c Leninowskiej teorii imperializmu i wojny imperialistycznej oraz umiej tne po czenie w jej ramach wa k w utrwalonych i zalegitymizowanych w tradycji marksistowskiej w istotny sp s b wp lyny na popularno c tej koncepcji w  onie radykalnych ruch w na ca ym  wiecie.

Przedmiot podejmowanej tutaj, charakterystycznej dla bada n nad my l  polityczn , skontekstualizowanej analizy tekstu  r d owego, stanowi c b d  prace Lenina traktuj ce o zjawisku imperializmu i wojny, pochodz ce z lat 1914-1917, przede wszystkim za  jego najwa niejsza i najbardziej kompleksowa wypowied z na ten temat, czyli przywo ywany ju  *Imperializm jako najwy sze stadium kapitalizmu*.

W pierwszej cz ci artyku u om wiony zostanie Leninowski opis przemian kapitalizmu, dokonuj cych si  w ostatniej czwrci XIX w. i pocz tkach XX stulecia, objawiaj cych si  przede wszystkim koncentracj  kapita w i centralizacj  produkcji oraz obj ciem hegemonicznej roli przez kapita  finansowy. W dalszej cz ci przesledzone zostan  gl wne linie prowadzonej przez Lenina analizy zjawiska nowoczesnego koloizmu (cz ci 2 i 3), co stanowi c b dzie zarazem punkt wyj cia do rekonstrukcji pi ciu element w tworz cych jego definicj  imperializmu (cz c 4), jak i do pr b okre lenia cech charakterystycznych konflikt w, kt re okre la  mianem „wojen imperialistycznych” (cz c 5). Nast pnie om wiona zostanie polityczna funkcja teorii imperializmu i miejsce, jakie zajmowa a ona w rewolucyjnej strategii Lenina (cz c 6). Artyku  wie czy podsumowanie, w kt rym rozwa ono m.in. historyczn  rol  Leninowskiej teorii imperializmu i wojny imperialistycznej,  r d a jej popularno ci oraz wskazano na niekt re jej wsp lczesne odczytania.

<sup>4</sup> H. Carrere d'Encausse, *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Ur gowisko 1917-1930*, t m. K. Kowalski, Warszawa 1992.

<sup>5</sup> Por. R. Pipes, *Rosja bolszewik w*, t m. W. Je ewski, Warszawa 2005, s. 150-176.

## 1. Kartelizacja i proces koncentracji kapitału

Próbując odpowiedzieć w sposób najkrótszy z możliwych, czym jest „imperializm”, Lenin pisał, że jest to kapitalizm, który znalazł się w stadium monopolistycznym<sup>6</sup>. Ta krótka definicja, choć bardzo niekonkretna i, jak zaznaczał sam Lenin, niewystarczająca jako narzędzie analityczne, zawiera w sobie przesłanki dla tez najważniejszych dla całej Leninowskiej koncepcji. *Imperializm* w jego rozumieniu określał jedną z faz kapitalizmu, a więc *de facto* był pojęciem opisującym kształt całej formacji społeczno-ekonomicznej w szerokim, marksistowskim sensie<sup>7</sup>. Imperializm nie był więc dla Lenina tylko określonym kierunkiem polityki kapitalistycznych rządów albo tylko pewną tendencją ekonomiczną, czy wreszcie pewną specyficzną formą politycznego dyskursu, jak ujmowali go inni autorzy, lecz stanowić miał odrębną fazę formacji kapitalistycznej, a więc odnosił się do przemian, które dokonały się w całokształcie stosunków społecznych. Jak zobaczymy dalej, jest to konstatacja absolutnie kluczowa dla całego Leninowskiego projektu teoretycznego; zauważmy jednocześnie, że takie postawienie sprawy znacząco wyróżniało przywódcę bolszewików na tle większości pozostałych teoretyków marksistowskich badających problematykę imperializmu.

Na czym polegać miałyby, zdaniem Lenina, specyfika kapitalizmu monopolistycznego? Zgodnie z elementarną zasadą materializmu historycznego, dociekania należałoby zacząć od sfery stosunków produkcji. Kapitalizm, co wyraźnie sugerował Marks w pierwszym tomie *Kapitału*, zwłaszcza w rozdziale dwudziestym czwartym (szczególnie we fragmencie zatytułowanym *Historyczna tendencja akumulacji kapitalistycznej*<sup>8</sup>), przejawia tendencję do koncentracji produkcji, wynikłą m.in. z tego, że większe zakłady przemysłowe (w warunkach produkcji masowej) są bardziej efektywne i lepiej radzą sobie podczas rywalizacji rynkowej. Przyjęcie takiego założenia ogólnego prowadzić mogło dalej do stwierdzenia, że proces konkurencji kapitalistycznej w naturalny sposób powoduje wypieranie z rynku mniejszych przedsiębiorstw przez ich silniejszych rywali. Uznając dążenie do koncentracji za główną tendencję rozwojową kapitalizmu, możemy stworzyć abstrakcyjny model, z którego wynikać będzie, że w rezultacie gry rynkowej dojść powinno z czasem do objęcia niemal całej produkcji w danej gałęzi przez stosunkowo niewielką grupę dużych, zaawansowanych technologicznie przedsiębiorstw. W takiej sytuacji, co potwierdza również analiza historii kapitalizmu, naturalnym staje się dążenie do tego, aby wyniszczającą walkę konkurencyjną zastąpić porozumieniem, np. w formie kartelu, trustu czy syndykatu, które zapewni wysoki (wyższy niż w warunkach konkurencji

<sup>6</sup> W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 27, Warszawa 1987, s. 363.

<sup>7</sup> Zob. A. Brewer, *Marxist Theories of Imperialism: A Critical Survey*, London-New York 1990, s. 110-111.

<sup>8</sup> K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, t. 1, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1968, s. 902-906.

rynkowej) i pewny zysk. Lenin stwierdzał, że *to przekształcenie się konkurencji w monopol jest jednym z najważniejszych – jeżeli nie najważniejszym zjawiskiem w ekonomicznie najnowszego kapitalizmu [...]*<sup>9</sup>. Dalej dodawał, jakby chcąc uwiarygodnić swe słowa, że już Karol Marks *teoretyczną i historyczną analizą kapitalizmu dowiódł, że wolna konkurencja rodzi koncentrację produkcji, a ta koncentracja na pewnym szczeblu swego rozwoju prowadzi do monopolu*<sup>10</sup>. Cały obszerny pierwszy rozdział pracy Lenina poświęcony jest właśnie omówieniu empirycznych danych dowodzących zachodzenia procesów monopolizacji w najbardziej rozwiniętych państwach kapitalistycznych. Lenin, posiłkując się obficie literaturą ekonomistów dalekich zwykle od marksizmu<sup>11</sup>, wnikliwie omawia przebieg poszczególnych faz koncentracji produkcji. Okres, który wyznaczają orientacyjne cezury 1860-1870, to zdaniem Lenina czas najpełniejszego rozwoju wolnej konkurencji. Swobodna konkurencja, zgodnie z logiką rządzącą przemianami kapitalizmu, doprowadziła jednak do wykształcenia się pierwszych form współpracy między największymi przedsiębiorstwami w niektórych gałęziach wytwórczości. Porozumieniom sprzyjał również kryzys 1873 r., którego konsekwencją był znaczny wzrost liczby karteli. Jak pisze jednak Lenin, wówczas były one jeszcze raczej nietrwałe, pozostając jedynie *zjawiskiem przejściowym*<sup>12</sup>. Trzecia faza to przełom stuleci i pierwsze lata XX w. – kartele wówczas stały się, wedle jego słów, *jedną z podstaw całego życia gospodarczego*. Dalej Lenin wprost stwierdza, że to wówczas *kapitalizm przekształcił się w imperializm*. Przyspieszeniu tego procesu, jego zdaniem, znacznie sprzyjały wszelkiego rodzaju kryzysy gospodarcze czy międzynarodowe, które potęgowały dążenie największych przedsiębiorstw do zapewnienia sobie stabilnych i pewnych zysków drogą porozumień z dotychczasowymi konkurentami.

Proces koncentracji, analogiczny do tego, który Lenin (i nie tylko) zaobserwował w przemyśle, zachodzić miał również w sektorze bankowym. Dawne banki, pełniące prostą funkcję kredytodawcy i pośrednika, w najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajach przekształciły się w wielkie instytucje finansowe (często posiadające formę „koncernów”), odgrywające absolutnie kluczową rolę w funkcjonowaniu gospodarki. Miejsce licznych rozproszonych banków i kas oszczędnościowo-pożyczkowych różnego autoramentu zajęła niewielka grupa świetnie zorganizowanych banków, posiadających ogromne sieci oddziałów i do niedawna niewyobrażalne

<sup>9</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 297.

<sup>10</sup> Tamże, s. 300.

<sup>11</sup> *Imperializm...* był pokłosiem wielomiesięcznych i pogłębionych studiów przeprowadzonych przez Lenina. Swoisty dokument tej pracy stanowią tzw. *Zeszyty o imperializmie* (t. 28 polskiego wydania *Dzieł wszystkich*), czyli liczący kilkaset stron zbiór notatek i wypisów z lektur, które poprzedziły powstanie pracy. Jak skrupulatnie podliczyli redaktorzy jego pism, podczas prac nad *Imperializmem...* wykorzystał (co dokumentują prowadzone notatki) 148 książek i 232 artykuły, co wydaje się liczbą dobrze pokazującą ogromną wagę, jaką przywiązywał Lenin do problematyki imperializmu.

<sup>12</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 302.

wręcz sumy do rozporządzenia. Proces centralizacji kapitałów prowadził, zdaniem Lenina, do przejęcia kontroli przez największe banki nad funkcjonowaniem większości przedsiębiorstw – to bank bowiem decyduje o kredycie, to bank prowadzi bieżące rozliczenia, wreszcie to bank jest wyposażony w środki nacisku, które pozwalają mu przywołać do porządku pojedynczego „krnąbrnego” przemysłowca. Pisał:

*Z rozproszonych kapitalistów tworzy się jeden zbiorowy kapitalista. Prowadząc rachunek bieżący dla kilku kapitalistów bank wykonuje jak gdyby czysto techniczną, wyłącznie pomocniczą operację. Kiedy jednak operacja ta wzrasta do olbrzymich rozmiarów, to okazuje się, że garstka monopolistów podporządkowuje sobie handlowo-przemysłowe operacje całego społeczeństwa kapitalistycznego, uzyskuje możliwość – przez powiązania bankowe, przez rachunki bieżące i inne operacje finansowe – najpierw dokładnego poznawania stanu interesów poszczególnych kapitalistów, następnie kontrolowania ich, wpływania na nich za pomocą zwiększania lub zmniejszania, ułatwiania lub utrudniania kredytu i wreszcie całkowitego decydowania o ich losie, określania ich dochodowości, pozbawiania ich kapitału, albo umożliwiania powiększania ich kapitału szybko i w ogromnych rozmiarach itp.<sup>13</sup>*

## 2. Kapitał finansowy

Dalsze analizy Lenina przebiegały w ogólnym zarysie zgodnie z tezami postawionymi kilka lat wcześniej przez Rudolfa Hilferdinga w głośnej i do dziś komentowanej pracy *Kapitał finansowy. Studium o najnowszym rozwoju kapitalizmu*<sup>14</sup>. W warunkach postępującej monopolizacji, zdaniem Lenina, dokonywać miał się proces organicznego łączenia kapitału bankowego i przemysłowego, a równoległe również proces zagęszczania sieci zależności i kontaktów pomiędzy wielkimi finansistami a przemysłowcami i politykami. W wyniku tego pierwszego zjawiska kształtuje się „kapitał finansowy”, który Hilferding definiował jako *kapitał znajdujący się w dyspozycji banków, a użytkowany przez przemysł*<sup>15</sup>. Ponadto powstaje warstwa „oligarchii finansowej” – wąska grupa niesłychanie bogatych, posiadających rozległe wpływy osób, które *de facto* decydują o funkcjonowaniu całej gospodarki<sup>16</sup>. Kapitalizm wolnokonkurencyjny, z centralną dla niego figurą przedsiębiorcy-innowatora, który własną pracą, pomysłowością i sprytem osiąga rynkowy sukces, został zastą-

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 313-314.

<sup>14</sup> R. Hilferding, *Kapitał finansowy. Studium o najnowszym rozwoju kapitalizmu*, Warszawa 1958; szczegółowej analizy wpływu wywartego przez pracę Hilferdinga na Leninowską teorię imperializmu dokonał Stanisław Swianiewicz, w zapomnianej już dzisiaj, a wciąż interesującej pracy prezentującej Lenina jako teoretyka ekonomii. Zob. S. Swianiewicz, *Lenin jako ekonomista*, Wilno 1930, s. 51-113.

<sup>15</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 464.

<sup>16</sup> Zob. D.G. Smith, *Lenin's „Imperialism”: A Study in the Unity of Theory and Practice*, „The Journal of Politics”, vol. 17, No. 4, s. 548.

piony przez kapitalizm monopolistyczny, który symbolizuje rentier, osiągający wysoki dochód generowany przez posiadany kapitał pieniężny. *Przewaga kapitału finansowego nad wszystkimi innymi formami kapitału oznacza pozycję panującą rentiera i oligarchii finansowej, oznacza wyodrębnienie się niewielu państw, posiadających „siłę” finansową, spośród wszystkich pozostałych.* Owe państwa to, zdaniem Lenina, przede wszystkim Anglia, Stany Zjednoczone, Francja i Niemcy. To one są globalnymi wierzycielami, pozostałym państwom w warunkach imperializmu przypada jedynie rola *dłużnika i lennika*<sup>17</sup>.

Postępująca finansjeryzacja kapitalizmu, rosące emisje różnych form papierów wartościowych, a także wysokie zyski osiągane przez monopole powodują nadwyżkę kapitałów w najlepiej rozwiniętych państwach. Owa „nadwyżka” ma oczywiście charakter względny. Oznacza to, że rynek wewnętrzny nie daje możliwości spożytkowania (zainwestowania) z wystarczająco wysokim zyskiem tej „nadwyżki”, przeznaczenie jej zaś na wydatne podniesienie stopy życiowej społeczeństwa, na gruncie logiki kapitalizmu, dążącego wszak do utrzymania płac roboczych na minimalnie dopuszczalnym poziomie, nie jest możliwe. Zamiast tego oligarchia finansowa wybiera wywóz kapitału za granicę, w nadziei na osiągnięcie ponadprzeciętnego i łatwego zysku<sup>18</sup>. Lenin wyjaśnia: *W tych krajach zacofanych zyski są zazwyczaj wysokie, ponieważ kapitałów jest mało, cena ziemi stosunkowo niewielka, płaca robocza niska, surowce tanie*<sup>19</sup>.

### 3. Ekspansja kolonialna i „podział świata”

Dążenie do gospodarczej ekspansji legło, zdaniem Lenina, u podstaw wyraźnie widocznego u schyłku XIX w. przyspieszenia procesu tworzenia kolonii i ostatecznie zaowocowało podziałem światowych rynków pomiędzy państwa i grupy kapitalistów. Jest to jego zdaniem naturalna konsekwencja wewnętrznej dynamiki kapitalizmu i nieuchronny skutek procesów monopolizacji. Pisał, że *kapitałiści dzielą świat nie wskutek swej szczególnej złośliwości, lecz dlatego, że osiągnięty stopień koncentracji zmusza do wkroczenia na tę drogę w celu osiągnięcia zysku*<sup>20</sup>. Warto zauważyć, że Lenin dość niejasno rozróżniał podział rynków w wymiarze branżowym i (polityczno-) terytorialnym<sup>21</sup>. Sugerował, że faktycznymi sprawcami podziału

<sup>17</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 338; S. Swianiewicz, *Lenin jako...*, s. 77-78.

<sup>18</sup> Jak słusznie zauważył Anthony Brewer, rozdział poświęcony wywozowi kapitałów nastrocza szczególnie dużo trudności interpretacyjnych – wywód Lenina jest ogólnikowy, momentami słabo uargumentowany, a także niezbyt precyzyjny. Należy zgodzić się jednocześnie z Brewerelem, że widoczne jest w nim zapożyczenie od Hobsona i prowadzonej przez niego analizy procesu wzrostu inwestycji zagranicznych. Zob. A. Brewer, *Marxist Theories...*, s. 118-119.

<sup>19</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 339.

<sup>20</sup> Tamże, s. 351.

<sup>21</sup> Zob. A. Callinicos, *Imperialism and Global Political Economy*, Cambridge 2009, s. 46-48. Na niejasność wywodu Lenina zwracał również uwagę Brewer, twierdząc, że to jeden z najwyraźniejszych przejawów metodologicznej słabości jego pracy. Zob. A. Brewer, *Marxist Theories...*, s. 122.

rynków są kapitaliści, czy – mówiąc konkretniej – „związki kapitalistów”. Posiadają one decydujący wpływ na politykę rządów poszczególnych państw, które prowadzą swoją politykę zgodnie z oczekiwaniami najsilniejszych spośród związków kapitalistów. Jej celem jest osiągnięcie maksymalnie wysokiego zysku, kategoria „interesu narodowego” i inne, podobne konstrukty ideologiczne służą jedynie ukryciu rzeczywistych przesłanek, które legły u podstaw polityki ekspansji. Takie przypuszczenie znajdowałoby potwierdzenie w słowach Lenina: *przeżywamy zatem swoistą epokę światowej polityki kolonialnej, która w najściślejszy sposób związana jest z „najnowszym szczeblem rozwoju kapitalizmu”, z kapitałem finansowym*<sup>22</sup>. Każdy monopolista dąży do zagarnięcia możliwie największej części dostępnych złóż surowców, a taką kontrolę zapewniają najlepiej różne formy zwierzchności politycznej, z formą kolonii na czele.

Dążenie do zagarnięcia wszelkich potencjalnych (często nawet jeszcze nieodkrytych) złóż surowców sprzyja przyspieszeniu procesów podporządkowania sobie poszczególnych części świata przez najpotężniejsze mocarstwa. W efekcie, w początkach XX w. terytorialny podział świata uległ, zdaniem Lenina, w zasadzie zakończeniu. Trudno byłoby, jak wyjaśniał, wskazać wówczas jeszcze rozleglejsze terytoria, które nie znajdowałyby się pod jurysdykcją jakiegoś nowoczesnego państwa. Formy zależności od największych mocarstw kapitalistycznych mogą przyjmować różne kształty, począwszy od kolonii, poprzez to, co Lenin nazywa „półkoloniami”, (np. Argentyna jako półkolonia Wielkiej Brytanii), a skończywszy na państwach formalnie niepodległych, lecz zależnych pod względem gospodarczym i politycznym (np. zależność Portugalii względem Wielkiej Brytanii). Jednocześnie Lenin wyjaśniał, że *tego rodzaju stosunki istniały zawsze, lecz w epoce imperializmu kapitalistycznego stają się one systemem powszechnym, wchodzi jako część składowa do sumy stosunków „podziału świata”, przekształcając się w ogniwa operacji światowego kapitału finansowego*<sup>23</sup>.

#### 4. Pięć cech definiujących imperializm

Imperializm, zdaniem Lenina, stanowił wobec tego naturalną konsekwencję tendencji rozwojowych tkwiących w kapitalizmie. Jego wyłonienie się nie było efektem niczyjej świadomej decyzji, jakiegoś planu, czy tym bardziej spisku wielkich kapitalistów, lecz w sposób „obiektywny” wynikało z logiki samego systemu kapitalistycznego. Rozwijając wstępną, lakoniczną definicję, którą przytoczyliśmy na początku Lenin wyliczał pięć elementów charakterystycznych dla imperializmu, które, jego zdaniem, powinny znaleźć się w pełnej i wyczerpującej definicji tego pojęcia (sam takiej nigdy nie stworzył):

<sup>22</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 352.

<sup>23</sup> Tamże, s. 360.

- 1) *Koncentracja produkcji i kapitału*, tworząca *monopole odgrywające decydującą rolę w życiu gospodarczym*.
- 2) *Złanie się kapitału bankowego z przemysłowym*, które zaowocowało powstaniem *kapitału finansowego i oligarchii finansowej*.
- 3) *Wzmoczony wywóz kapitału*, nabierający dla gospodarek mocarstw kapitalistycznych szczególnego znaczenia.
- 4) Powstanie *międzynarodowych monopolistycznych związków kapitalistów* dzielących między siebie światowe rynki.
- 5) *Zakończenie terytorialnego podziału* świata pomiędzy największe mocarstwa<sup>24</sup>.

## 5. Wojna imperialistyczna

O ile ekonomiczna analiza zjawiska imperializmu prowadzona przez Lenina była dość drobiazgowa (oczywiście jak na warunki stwarzane przez popularną, przynajmniej w zamyśle, broszurę), o tyle polityczna strona zagadnienia została przez niego omówiona w sposób dość zdawkowy. W samym tekście słowo „wojna” znajdziemy jedynie kilka razy i to bynajmniej nie w kontekście toczącej się w chwili pisania tej pracy wojny światowej. Wynikało to z faktu, że *Imperializm...* miał się ukazać jako wydawnictwo legalne w Rosji, stąd konieczność, jak pisał Lenin, posługiwania się *tym przeklętym ezopowym językiem*<sup>25</sup>. Jednak uważniejszy czytelnik znajdzie tutaj nie tylko wyraźną próbę diagnozy aktualnej kondycji kapitalizmu i zrozumienia historycznego znaczenia przejścia od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego do imperializmu, ale również konkretne wskazówki polityczne. Ich wyraźniejszą, a często też bardziej dosadną i gwałtowną w formie, artykulację stanowią liczne teksty Lenina drukowane wówczas w pismach socjaldemokratycznych ukazujących się poza zasięgiem carskiej cenzury. W dalszej części artykułu spróbujemy wobec tego, w oparciu zarówno o omówioną powyżej broszurę, jak i publicystykę Lenina z lat 1914-1917, odpowiedzieć na pytanie, jak widział wzajemne związki imperializmu i wojny, jakie elementy składały się na definicję wojny imperialistycznej (na przykładzie I wojny światowej), a także jaką wagę miały te rozważania dla kształtu postulowanej przez niego rewolucyjnej strategii ruchu socjalistycznego.

Lenin uważał I wojnę światową, od momentu jej wybuchu, za wojnę imperialistyczną. Jej zasadniczą przyczyną było, jego zdaniem, dążenie mocarstw do podważenia dotychczasowego podziału rynków – którego kształtowanie drobiazgowo omówił w pierwszej części *Imperializmu...* – i uzyskania w ramach nowej, powojennej konfiguracji lepszego niż dotychczas położenia. Zwracał zresztą uwagę, że wojna stanowi w epoce kapitalizmu najpowszechniejszy sposób przywracania „równowagi” sił pomiędzy poszczególnymi państwami i grupami kapita-

<sup>24</sup> Tamże, s. 363. Zob. też: A. Callinicos, *Imperialism...*, s. 43.

<sup>25</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 287.



listów<sup>26</sup>. Dla zrozumienia w tym miejscu rozważań Lenina, należy wyraźnie podkreślić jego przekonanie, skądinąd zresztą dość oczywiste, o tym, że w warunkach kapitalizmu poszczególne państwa rozwijają się w sposób nierównomierny. Skoro zaś państwa kapitalistyczne rozwijają się różnym tempie, żaden podział świata nie może być stały. Podział rynków i terytorialnych zdobyczy (czy to w formie kolonii, czy protektoratów) stanowi odbicie faktycznego stosunku sił pomiędzy poszczególnymi mocarstwami i grupami wielkich kapitalistów. Jeśli zmieni się stosunek sił ekonomicznych, w konsekwencji korekcie ulec muszą, prędzej czy później, linie podziału światowych rynków. W warunkach imperializmu to właśnie wojna jest najbardziej naturalnym sposobem sankcjonowania owej zmiany w stosunku sił poszczególnych mocarstw, rzadko bowiem te z nich, które słabną, skore są do dobrowolnego oddania części zajętych przez siebie rynków bardziej ekspansywnemu rywalowi. Zdaniem Lenina, nie licząc pojedynczych, epizodycznych przypadków, takie zjawisko jest po prostu niemożliwe – kapitalizm nie zna dobrowolnej rezygnacji z zysku. W *Imperializmie...* retorycznie (ze względów cenzuralnych) zapytywał: *Pytam, jaki mógł istnieć na gruncie kapitalizmu inny środek prócz wojny w celu usunięcia niewspółmierności między rozwojem sił wytwórczych i akumulacją kapitału, z jednej strony, a podziałem kolonii i „sfer wpływu” dla kapitału finansowego – z drugiej?*<sup>27</sup> W tym sensie mylili się wszyscy ci, którzy chcieli wyjaśniać wybuch wojny w kategoriach narodowych; czy to jako wojnę o charakterze narodowyzwoleńczym, czy też jako wojnę o rozciągnięcie politycznego panowania nad innymi narodami. Była to niedwuznaczna krytyka znacznej części liderów II Międzynarodówki, którzy pod hasłami „obrony ojczyzny” wyrazili poparcie dla wojennej polityki własnych rządów. Lenin, jak wiadomo, zdecydowanie potępiał tzw. „politykę 4 sierpnia” (sformułowanie powstałe w nawiązaniu do daty głosowania nad kredytami wojennymi w Reichstagu, kiedy to posłowie niemieckiej socjaldemokracji poparli politykę rządu), a głównego twórcę jej „teoretycznego” uzasadnienia widział w Karolu Kautskym, który od początku wojny w leninowskiej publicystyce obsadzany jest konsekwentnie w roli czarnego charakteru. W polemicznym tonie, odpowiadając na pytanie o rzeczywisty sens wojny, Lenin pisał: *Anglia, Rosja i Francja walczą o utrzymanie zagrabionych kolonii i o ograbienie Turcji itd. Niemcy o to, by zdobyć kolonie dla siebie i by same mogły ograżyć Turcję i inne kraje. Przypuśćmy, że Niemcy zdobędą nawet Paryż i Petersburg. Czy zmieni to charakter*

<sup>26</sup> Po 1871 roku Niemcy umocniły się 3-4 razy szybciej niż Anglia i Francja, Japonia 10 razy szybciej niż Rosja. Nie ma i nie może być innego środka sprawdzenia rzeczywistej siły państwa kapitalistycznego prócz wojny. Wojna nie jest sprzeczna z podstawami własności prywatnej, lecz stanowi bezpośrednie i nieuniknione rozwinięcie tych podstaw. W kapitalizmie niemożliwe jest równomierne narastanie rozwój ekonomicznego poszczególnych działów gospodarki i poszczególnych państw. W kapitalizmie nie są możliwe inne środki przywrócenia, co pewien czas, zakłóconej równowagi niż kryzysy w przemyśle, wojny w polityce. W. Lenin, *O hasła Stanów Zjednoczonych Europy*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 26..., s. 333.

<sup>27</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 372.

obecnej wojny? Bynajmniej. Celem Niemców i, co jeszcze ważniejsze, polityką którą będą mogli realizować w razie zwycięstwa, będzie wtedy zdobycie kolonii, panowanie w Turcji, zdobycie obszarów zamieszkałych przez obce narody, np. Polski itp., ale bynajmniej nie wprowadzenie wobec Francuzów czy Rosjan ucisku ze strony obcego narodu. Obecna wojna jest w swej istocie nie narodowa, lecz imperialistyczna<sup>28</sup>.

Imperialistyczny charakter wojny Lenin tłumaczył również, co ciekawe, odwołując się do Carla von Clausewitza. Uważał, że pod określeniem wojny, jako naturalnej kontynuacji polityki, choć przy użyciu innych metod, z czystym sumieniem podpisać może się każdy prawdziwy marksista<sup>29</sup>. Podkreślał, że analizując wydarzenia na arenie międzynarodowej nie należy dać się zwieść pozorom, takim jak dyplomatyczne formuły, gesty czy kunsztowny język międzynarodowych traktatów. W ostatniej instancji decyduje bowiem jedynie siła i interes uczestników gry, a wobec tego zadaniem analityka jest skierować tutaj swoją uwagę, odsuwając na bok, jako nieznaczące, wszystko to, co jest jedynie próbą maskowania owej gry sił i interesów. W tym miejscu należałoby dopowiedzieć, dla porządku, że w Leninowskiej perspektywie polityka z kolei wynikała wprost z interesów gospodarczych poszczególnych grup. Dowodził, że polityka toczy się, jak uważają burżuazyjni teoretycy, „w powietrzu”, w oderwaniu od stosunków produkcji i ich przemian. Wobec tego polityka, zarówno wewnętrzna jak i zagraniczna, w momencie przejścia od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego do kapitalizmu monopolistycznego uległa głębokiej transformacji. *A w jaki sposób odnaleźć „prawdziwą istotę” wojny, jak ją określić? – pytał. – Wojna jest dalszym ciągiem polityki. Należy przestudiować politykę przedwojenną, politykę, która prowadziła i doprowadziła do wojny. Jeśli polityka była imperialistyczna, tj. broniąca interesów kapitału finansowego, grabieżcza i ciemiężycielska wobec kolonii i obcych krajów, to i wojna wynikająca z tej polityki jest wojną imperialistyczną*<sup>30</sup>. Słowem, jeśli polityka, która doprowadziła do wojny, miała imperialistyczny charakter, to i sam konflikt, który stał się jej owocem, również uznać należy za imperialistyczny, odsuwając na bok frazesy zarówno polityków burżuazyjnych, jak i mieniących się marksistami reformistów.

Lenin określał I wojnę światową, z publicystyczną swadą, jako wojnę *właścicieli niewolników o utrwalenie niewolnictwa*. Uzasadnienie tej tezy było potrójne. Po pierwsze, w toczącej się od 1914 r. wojnie chodzić miało, jego zdaniem, o utrwalenie

<sup>28</sup> W. Lenin, *O karykaturze marksizmu i o „imperialistycznym ekonomizmie”*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 30..., s. 78-79.

<sup>29</sup> „*Wojna jest dalszym ciągiem polityki, prowadzonej innymi środkami (a mianowicie środkami przemocy)*”. To znakomite określenie wyszło spod pióra jednego z najbardziej wnikliwych autorów w dziedzinie sztuki wojennej, Clausewitza. Marksieści słusznie uważali zawsze tę tezę za teoretyczną podstawę poglądów na znaczenie każdej rozpatrywanej wojny. W. Lenin, *Socjalizm a wojna (Stosunek SDPRR do wojny)*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 26..., s. 298.

<sup>30</sup> W. Lenin, *O karykaturze marksizmu...*, s. 78. Zob. też *Propozycja Komitetu Centralnego SDPRR na drugą Konferencję Socjalistyczną*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 27..., s. 267.

nie kolonializmu. Wojna miała prowadzić do ponownego podziału zdobyczy kolonialnych, proporcjonalnie do siły mocarstw, co oznaczało, że w wielu miejscach słabnącego kolonialistę zastąpi silniejszy. Po wtóre, wojna miała prowadzić do utrwalenia panowania części mocarstw nad podporządkowanymi narodami w granicach metropolii, a przykład takich dążeń stanowić mogła, jego zdaniem, choćby Rosja lub Austria. Po trzecie wreszcie, wojna imperialistyczna tworzyła warunki do rozniesienia nastrojów „patriotycznych”, wzmocniała przesady solidarystyczne i dawała administracji nadzwyczajne narzędzia do zwalczania radykalnej opozycji. To wszystko rozbijało jedność proletariatu i osłabiało, rosnące przed wojną w siłę, partie socjaldemokratyczne<sup>31</sup>.

W oparciu o Leninowski opis I wojny światowej, można byłoby więc zdefiniować wojnę imperialistyczną jako konflikt zbrojny, będący konsekwencją nierównego rozwoju gospodarczego w warunkach kapitalizmu monopolistycznego, wszczęty w celu poprawy lub stabilizacji własnej pozycji w ramach światowego podziału rynków, mający w założeniu sprzyjać utrwaleniu istniejącego ładu politycznego i społecznego.

## 6. Od imperializmu (przez wojnę) do... socjalizmu

Przejdźmy teraz do prób określenia, na gruncie Leninowskiej perspektywy, historycznego znaczenia imperializmu i zrodzonej w jego łonie wojny światowej. Wiele pod tym względem mówi już sam tytuł szczegółowo omówionej tutaj pracy: *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*. Co prawda, w rosyjskiej wersji tytuł brzmi *Imperializm kak wyższaja stadia kapitalizma* (tytuł funkcjonował jeszcze początkowo w wersji: *Imperializm kak nowszaja stadia kapitalizma*), jednak różnica znaczeń między oryginałem a polskim tłumaczeniem jest drugorzędna, a polska wersja tytułu, zbieżna zresztą choćby z tłumaczeniem na język angielski, dobrze oddaje intencję Lenina. We wspomnianej pracy Lenin wielokrotnie wprost zauważał, że imperializm stanowi ostatnią formę gospodarki opartej na prywatnej własności środków produkcji. W najbardziej rozwiniętych krajach dopełnić się miało już, jego zdaniem, to, co zapowiadał Marks – tendencja do koncentracji immanentna dla systemu kapitalistycznego doprowadziła do krańcowej centralizacji produkcji i kapitału, a sam proces wytwórczy *de facto* uległ już uspołecznieniu. Lenin pisał: *Konkurencja przekształca się w monopol. Wynika stąd olbrzymi postęp w uspołecznieniu produkcji. Między innymi uspołecznia się też proces wynalazków i udoskonaleń technicznych. A dalej dodaje: Produkcja staje się społeczna, ale przywłaszczanie pozostaje prywatne. Społeczne środki produkcji pozostają prywatną własnością niewielkiej liczby osób*<sup>32</sup>. Jednocześnie kapitalizm w swej monopolistycznej fazie stracił swoje „postępowe”, w marksistowskim rozumieniu, właściwości. Ozna-

<sup>31</sup> W. Lenin, *Socjalizm a wojna...*, s. 297.

<sup>32</sup> W. Lenin, *Imperializm...*, s. 305.

cza to, że utracił zdolność efektywnego wykorzystywania dokonującego się technologicznego postępu, a wobec tego kapitalistyczne stosunki produkcji stały się przeszkodą dla dalszego rozwoju gospodarczego<sup>33</sup>.

Dlaczego tak się stało? Odpowiedź, zdaniem Lenina, przynosi analiza procesu kształtowania się monopolu, które stają się w epoce imperializmu dominujące dla całej gospodarki. Niepoddany presji rynkowej konkurencji monopolista nie ma potrzeby poważniejszego doskonalenia środków produkcji – stabilny zysk (kosztem społeczeństwa) zapewnia mu wszak pozycja monopolisty. Lenin pisał: *A jednak monopol ten, jak wszelki monopol, nieuchronnie rodzi dążenie do zastoju i gnicia. O ile ustalają się, chociażby na pewien czas, ceny monopolowe, o tyle znikają do pewnego stopnia przyczyny pobudzające do postępu technicznego, a zatem i do wszelkiego innego, do posuwania się naprzód; o tyle występuje dalej możliwość ekonomiczna sztucznego powstrzymywania postępu technicznego*<sup>34</sup>. Jednocześnie, wraz z powstaniem tego, co marksiści nazywają kapitałem finansowym, kapitalizm w najbardziej rozwiniętych państwach nabrał charakteru „rentierskiego” – miejsce zysku wypracowywanego przez przedsiębiorczego kapitalistę zajął pewny dochód w postaci renty od dobrze ulokowanego kapitału<sup>35</sup>. Możliwość istnienia takiego stanu rzeczy wynika z wyzysku niemal całego świata przez garstkę kapitalistów, a także nędzy większości ludności mocarstw europejskich, ponoszącej koszt istnienia monopolu na rynku wewnętrznym.

Analiza tendencji widocznych, zdaniem Lenina, w procesie ewolucji kapitalizmu, połączona z opisem fazy imperialistycznej, z charakterystycznym dla niej ogromnym zaostreniem sprzeczności kapitalizmu, wiodła do konstatacji o rychłym przejściu do nowej formacji społeczno-gospodarczej. Lenin nie przywoływał jej nazwy (cenzura), dla uważnego czytelnika jednak oczywistym jest, że będzie to socjalizm, który nie tylko będzie zdolny do wykorzystania korzyści, jakie daje postępujący nieuchronnie proces centralizacji produkcji, lecz również w maksymalnie efektywny sposób wykorzysta dokonujący się postęp technologiczny. Podsumowując swoje rozważania pisał: *z tego wszystkiego, co zostało wyżej powiedziane o ekonomicznej istocie imperializmu, wynika, że należy go charakteryzować jako przejściowy lub raczej umierający kapitalizm*<sup>36</sup>. W innych miejscach pojawiło się określe-

<sup>33</sup> Pisał, że *prywatnogospodarcze i prywatnowłasnościowe stosunki stanowią powłokę, która już nie odpowiada treści, która nieuchronnie musi gnić, jeżeli sztucznie odwlekać jej usunięcie – która może pozostawać w stanie gnicia w ciągu stosunkowo długiego czasu (w najgorszym razie, jeżeli wyleczenie z oportunistycznego wrzodu odwlecze się), ale która jednak nieuchronnie zostanie usunięta*. Tamże, s. 398.

<sup>34</sup> Tamże, s. 372-373.

<sup>35</sup> Frank J. McVeigh dowodził, że leninowski opis imperializmu, akcentujący skalę zjawiska finansjeryzacji, wzmożony wywóz kapitałów z państw rdzenia kapitalistycznego i rentierski charakter kapitalizmu w wizjonerski sposób oddaje w zasadniczych zarysach architekturę współczesnej zglobalizowanej gospodarki kapitalistycznej. Zob. F.J. McVeigh, *Lenin's Prophecy of Globalization*, „Sociological Viewpoints” 2005, vol. 21, s. 63 i nast.

<sup>36</sup> Tamże, s. 397.

nie znacznie bardziej plastyczne, ale również lepiej chyba oddające intencję Lenina, czyli *gnijący kapitalizm*.

Wojna światowa, jako pierwszy na tę skalę konflikt o charakterze imperialistycznym, stanowiła, zdaniem Lenina, ważny moment graniczny. Okoliczności wybuchu konfliktu i jego przebieg miały nie tylko potwierdzać słuszność postawionych przez niego tez, ale były również manifestacją losu, jaki czeka ludzkość w przypadku dalszego trwania kapitalizmu. Lenin nie wierzył w możliwość zaistnienia tego, co Kautsky określił mianem *ultraimperializmu*, czyli – mówiąc najogólniej – stosunkowo trwałego pokojowego współistnienia wielkich mocarstw i międzynarodowych grup kapitalistów, opartego na proporcjonalnym i akceptowalnym dla wszystkich uczestników, podziale rynków<sup>37</sup>. Lenin był przekonany, że konflikty militarne, już tylko ze względu na nierównomierny rozwój państw kapitalistycznych, stanowią nieuchronną konsekwencję imperializmu. Periodyczne wojny są bowiem jego zdaniem, jak pamiętamy, najbardziej oczywistym sposobem na ponowny podział światowych rynków<sup>38</sup>.

Tak, jak nie wierzył w „ultraimperializm”, tak samo nie brał również Lenin pod uwagę możliwości „zawrżenia koła historii” i powrotu do dawnego kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Po pierwsze, z punktu widzenia rewolucyjnie zorientowanego proletariatu postulat ten jawił mu się jako reakcyjny, wszak centralizacja produkcji, pozwalająca na wyższą efektywność i długofalowe gospodarcze planowanie, w bezpośredni sposób przygotowywać miała przyszłą socjalizację. Po wtóre, przywrócenie konkurencji w miejsce monopolu uważał za niemożliwe ze względu na opór monopolistów, którzy przecież nie wyrzekliby się swych zysków. Jedynym wyjściem, co w sposób zawołowany Lenin proponował w *Imperializmie...*, a wprost mówił w innych, niepoddanych autocenzurze tekstach, była więc rewolucja socjalistyczna i zniesienie kapitalizmu.

Lenin, mimo że cieszył się zasłużoną opinią jednego z najbardziej konsekwentnych przeciwników militarizmu w całej II Międzynarodówce, nie był wcale przeciwnikiem wojny jako takiej. O ile sam militarizm, bezpośrednio związany z kapitalizmem, będący narzędziem w rękach klas posiadających<sup>39</sup>, stanowczo potępiał, o tyle uważał, że jako marksista nie może *a priori* negować każdego konfliktu zbrojnego<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Zob. M. Waldenbeg, *Wzlot i upadek Karola Kautsky'ego; Studium z historii myśli społecznej i politycznej*, t. 2, Kraków 1972, s. 451-459.

<sup>38</sup> *Z wyzwoliciela narodów, którym był w walce z feudalizmem, kapitalizm imperialistyczny stał się największym ciemiężcą narodów. Kapitalizm postępowy przerodził się w kapitalizm reakcyjny, rozwinął siły wytwórcze do tego stopnia, że ludzkość musi albo przejść do socjalizmu, albo przez lata, a nawet dziesięciolecia, przeżywać zbrojną walkę „wielkich” mocarstw o sztuczne zachowanie kapitalizmu za pomocą kolonii, monopolii, przywilejów i wszelkich odmian ucisku narodowego.* W. Lenin, *Socjalizm a wojna...*, s. 295; por. V. G. Kiernan, *Marxism and Imperialism*, London 1974, s. 49.

<sup>39</sup> Zob. W. Lenin, *Wojujący militarizm a antymilitarystyczna taktyka Socjaldemokracji*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 17..., s. 175.

<sup>40</sup> W. Lenin, *Socjalizm a wojna...*, s. 292.

Uważał, że jedną z najważniejszych dyrektyw metodologicznych marksizmu jest prowadzenie badania w odniesieniu do konkretnych historycznych okoliczności zaistnienia danego zjawiska, wobec czego jakiegokolwiek tezy o ogólnym stosunku socjaldemokratów do wojen uważał za efekt drobnomieszczańskich przesądów albo skłonności do utopizmu. Wojna imperialistyczna wymagała, ze względu na swój charakter, o czym już pisaliśmy, zdecydowanego potępienia, nie oznaczało to jednak, zdaniem Lenina, że należy potępiać każdą wojnę. Wprost pisał, że *marksizm to nie pacyfizm*<sup>41</sup>. Historia zna wojny, dowodził dalej, które można uznać za postępowe i warte poparcia, najlepszym przykładem, zazwyczaj przez Lenina przywoływanym, były oczywiście wojny rewolucyjnej Francji, które odegrały ogromną rolę w likwidacji feudalnych przeżytków w Europie i szerzeniu ideałów demokratycznych.

Zdaniem Lenina, dwa rodzaje wojen, które w epoce imperializmu mają postępowy charakter, wojen, które są nie tylko możliwe, a wręcz konieczne, to wojny narodowowyzwoleńcze oraz wojny domowe. W tym pierwszym wypadku chodziło o emancypacyjne wystąpienia ludności krajów podbitych i eksploatowanych przez imperialistyczne mocarstwa, w tym drugim Lenin miał na myśli wystąpienie proletariatu i jego sojuszników (chłopów, inteligencji pracującej itd.) przeciwko własnemu rządowi. Obydwa rodzaje wojen miały, zdaniem Lenina, rewolucyjny charakter i stanowiły dopełniające się, niezbędne warunki obalenia kapitalizmu<sup>42</sup>.

Szczególnie wiele uwagi Lenin poświęcał wojnie domowej – to w nią miała przekształcić się wojna imperialistyczna, a zwycięstwo proletariatu otworzyłoby drogę do socjalizmu. W tym sensie konflikt między mocarstwami rozpoczęty latem 1914 r., zdaniem Lenina, wbrew minorowym nastrojom, które opanowały wielu europejskich socjalistów, stanowił znakomitą okazję dla ruchu robotniczego. Wojna, jak dowodził, nie tylko rozbudza niepożądane nastroje nacjonalistyczne, szczególnie silne w pierwszym jej okresie, lecz jednocześnie rodzi takie uczucia, jak niechęć do własnego rządu<sup>43</sup> czy pragnienie pokoju. Co więcej, długotrwała wojna imperialistyczna obnaża rzeczywistą naturę samego imperializmu, dotąd nazbyt abstrakcyjnego dla mas. Wojna imperialistyczna osłabia, zwłaszcza w przypadku klęsk na froncie i problemów aprowizacyjnych, własny rząd. Wreszcie, czyni klarownym dotychczas ledwie widoczny podział w łonie samego ruchu socjalistycznego – stosunek do wojny i tzw. obrony ojczyzny pozwala oddzielić tych, których Lenin nazywał „socialszowinistami” od prawdziwych internacjonalistów, reprezentujących rzeczywiste interesy proletariatu. To wszystko sprzyjać mogło, w jego opinii, rewolucyjnej agtacji i przekształceniu wojny imperialistycznej w wojnę domową, skierowaną przeciwko rodzimej burżuazji. W tym sensie Lenin był przeciwnikiem wszelkich haseł

<sup>41</sup> Tamże, s. 321.

<sup>42</sup> Zob. W. Lenin, *Program wojenny rewolucji proletariackiej*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 30..., s. 12-126.

<sup>43</sup> Zob. W. Lenin, *O klęsce swojego rządu w wojnie imperialistycznej*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 26..., s. 272-273.

pokojowych i rozbrojeniowych, o ile nie były powiązane bezpośrednio z postulatem zniesienia kapitalizmu. Z aprobatą cytował słynne słowa Engelsa – *Strzelajcie pierwsi, panowie burżua!*<sup>44</sup> – dowodząc, że choć wojnę rozpoczęli kapitaliści w celu realizacji własnych interesów, to zakończą ją robotnicy i chłopci, którym owi kapitaliści włożyli do ręki broń i posłali na front do walki o swe partykularne interesy<sup>45</sup>. Przypadek Rosji pokazał, że prognozy te nie były bezpodstawne.

## Podsumowanie

Leninowska teoria imperializmu ma charakter synkretyczny. Jego praca *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu* nie wniosła wielu nowych elementów do toczonych już na dekadę przed wojną polemik teoretyków marksistowskich<sup>46</sup>. Nie oznacza to jednak, że była całkowicie wtórna, a jej znaczenie jest przeceniane przez badaczy zajmujących się jego biografią i historią marksizmu. O wartości teorii Lenina decydowało unikalne i bez wątpienia autorskie połączenie różnych elementów obecnych już wcześniej w dyskusjach socjaldemokratów i niejako „oswojonych” przez sporą część aktywistów partii II Międzynarodówki, takich jak powiązanie ekspansji politycznej oraz militarysty z procesami kartelizacji i walką o rynki zbytu, utożsamienie procesu kartelizacji (czy szerzej, centralizacji produkcji) z tworzeniem materialnej bazy przyszłej gospodarki socjalistycznej czy wreszcie podjęcie próby określenia granic kapitalistycznej akumulacji. W dużym stopniu torowało to drogę pozytywnej recepcji pracy Lenina.

Jak zauważono w pierwszej części artykułu, Lenin traktował imperializm jako jedno ze stadiów kapitalizmu, łącząc tym samym wyraźnie przemiany gospodarcze z dziedziną polityki. Dzięki temu udało mu się przenieść pewne dość abstrakcyjne rozważania nad dynamiką gospodarki kapitalistycznej, typowe dla większości przedwojennych prób zmierzenia się z fenomenem imperializmu, na poziom konkretnej analizy sytuacji politycznej, dopełnionej ponadto szerokim katalogiem taktycznych wskazówek dla ruchu robotniczego. W tym sensie możliwości politycznej mobilizacji w oparciu o przeprowadzone przez niego dowodzenie były znacznie większe niż

---

<sup>44</sup> F. Engels, *Socjalizm w Niemczech*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 22, Warszawa 1971, s. 300.

<sup>45</sup> W. Lenin, *Martwy szowinizm a żywy socjalizm (Jak odbudowywać Międzynarodówkę?)*, [w:] W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 26..., s. 97-98. Szansa, jaką daje uzbrojenie robotników i chłopów, powołanych w czasie wojny do szeregów armii, była od 1916 r. coraz częściej podkreślana przez Lenina. Uważał on, że wojna tworzy sytuację nieporównanie korzystniejszą, z punktu widzenia rewolucjonistów, niż okres pokojowy. W tym drugim wypadku bowiem, jedyną siłą społeczną dysponującą (za sprawą aparatu przymusu) bronią jest burżuazja; podczas wojny sytuacja ulega radykalnej zmianie, a celem rewolucjonistów powinno być umiejętne jej wykorzystanie. Pisał: *Klasa uciskana, która nie dąży do tego, by nauczyć się władać bronią, ćwiczyć się we władaniu nią, by mieć broń – taka klasa uciskana zasługuje jedynie na to, by ją uciskano, krzywdzono i traktowano jak niewolników*. W. Lenin, *Program wojenny rewolucji...*, s. 126.

<sup>46</sup> A. Brewer, *Marxist Theories...*, s. 116.

choćby w przypadku tyleż subtelnych intelektualnie, co obszernych i trudnych w lekturze, dociekań takich autorów, jak choćby Róża Luksemburg, której najgłośniejsza praca – *Akumulacja kapitału* – miał podtytuł brzmiący (o czym często się zapomina) *Przyczynek do ekonomicznego wyjaśnienia imperializmu*.

Bez wątpienia jedną z największych zalet pracy Lenina było sprawne wkomponowanie prowadzonej analizy w pewną całościową wizję procesu historycznego obecną w większości odczytań marksizmu typowych dla formacji intelektualnej II Międzynarodówki. Dzięki temu zabiegowi możliwe było, na gruncie przyjętych założeń, uzasadnienie tezy określającej imperializm jako ostatnią fazę kapitalizmu. W ten sposób trendy zauważalne od końca XIX stulecia w rozwoju kapitalizmu w najbardziej rozwiniętych gospodarczo państwach kapitalistycznych, będące przedmiotem rozważań licznych teoretyków marksistowskich, nabierały głębszego znaczenia i historycznego sensu. Doprowadzając swoje rozważania na temat imperializmu do ostatecznych konsekwencji, Lenin budował bardzo konkretną koncepcję taktyczną dla ruchu robotniczego. Skoro kapitalizm zaczął gnić, a jego dalsze trwanie stwarzało realną groźbę periodycznie powtarzających się wojen (będących niejako powtórkami, coraz krwawszymi, konfliktu rozpoczętego w sierpniu 1914 r.), to jego likwidacja stała się palącą potrzebą, a zadaniem ruchu robotniczego było możliwie największe przyspieszenie tego procesu. Wbrew opinii większości przywódców II Międzynarodówki, Lenin był przekonany, że czas ku temu już dojrzał.

Szansę realizacji tego celu, paradoksalnie, otwierała zdaniem Lenina I wojna światowa. Jej wybuch, na gruncie jego teoretycznych dociekań, stanowił oczywiste i naturalne następstwo przejścia kapitalizmu do stadium imperialistycznego. Wojna nie tylko obnażała w sposób najbardziej jaskrawy wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu, lecz zarazem podkopywała pozycję rządów burżuazyjnych i uzbrajała proletariatus. Takiej szansy, jego zdaniem, nie można było zaprzepaścić.

Ta kreślona z dużym rozmachem wizja bez wątpienia miała znaczną siłę perswazyjną i mogła być dla wielu przekonująca<sup>47</sup>. Historia pokazała, że było tak w istocie. Gdyby przyjrzeć się jednak rozważaniom Lenina nieco uważniej, to okaże się, że przeprowadzane przez niego dowodzenie nie zawsze jest całkowicie spójne, a relacja logicznego wynikania, wbrew temu, co stwierdził Lenin, w niektórych przypadkach nie zachodzi. Być może część z tych niedoskonałości można złożyć na karb charakteru, jaki ma *Imperializm...*, jest to wszak popularna broszura polityczna, nie zaś traktat naukowy. Jednak historyczne zadanie, powierzone tej książce przez autora, spełnione zostało w sposób więcej niż zadowalający.

Leninowska teoria imperializmu stanowiła próbę odpowiedzi na bardzo konkretną sytuację polityczną i unikalny spłot czynników, odpowiedzialnych zarówno za wybuch wojny między mocarstwami, jak i dynamikę walk klasowych toczonych przez europejski proletariatus. Ten konkretny charakter Leninowskiej analizy stanowił, z politycznego punktu widzenia, zaletę; z perspektywy dzisiejszego czytelnika

<sup>47</sup> Zob. D.G. Smith, *Lenin's „Imperialism...”*, s. 563.



jest jednak pewnym problemem. Trudno bowiem wyobrazić sobie próbę przekonującego opisu dzisiejszego świata kapitalistycznego posługującą się bezkrytycznie instrumentarium zaczerpniętym z teorii imperializmu i analizy wojny imperialistycznej obecnych w pracach Lenina z lat 1914-1917. Nie oznacza to jednak, że należy traktować je tylko jako echo dawnych sporów i przedmiot zainteresowania jedynie historii. W rekonstruowanych tutaj rozważaniach Lenina pojawia się szereg intuicji, które okazały się inspirujące dla sporej grupy teoretyków. Warto choćby zwrócić uwagę na dostrzeżenie przez Lenina groźby zaistnienia głębokich podziałów w obrębie światowego proletariatu, będącej efektem uprzywilejowanej pozycji robotników w krajach kapitalistycznego rdzenia, dopuszczonych do współudziału w podziale zysków płynących z eksploatacji kolonii (zwłaszcza w kontekście zarysowującego się coraz mocniej podziału globalnego na „Północ” i „Południe”), czy na próbę teoretycznego uzasadnienia postępowego charakteru wojen narodowowyzwoleńczych na obszarach skolonizowanych. Nie powinno zaskakiwać wobec tego, że *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu* i inne powstałe w tym okresie teksty Lenina stały się ważną inspiracją dla części radykalnie zorientowanych badaczy wywodzących się z nurtu *subaltern studies*<sup>48</sup>, a także dla przywódców politycznych w krajach kolonialnych czy, w mniejszym stopniu, współczesnych radykalnych działaczy Globalnego Południa. Sama koncepcja imperializmu i wojny imperialistycznej do dziś stanowi ważny element w refleksji wielu cenionych radykalnych, marksistowsko zorientowanych badaczy, takich jak choćby David Harvey<sup>49</sup>, Samir Amin<sup>50</sup> czy Alex Callinicos, choć należy przyznać, że dociekania Lenina nie są dla nich zwykle jedyną, czy też najważniejszą inspiracją<sup>51</sup>.

Warto też na koniec zauważyć, że przyjęcie głównych założeń Leninowskiej teorii imperializmu i wynikającej z nich taktyki politycznej, miało kluczową rolę w programowym (a może raczej teoretycznym) wyodrębnieniu się komunistów na tle całego ruchu robotniczego<sup>52</sup>. Ideowy chaos w ruchu robotniczym, który zapanował w latach I wojny światowej i trwał do połowy lat 20., znacznie utrudniał orientację w dokonujących się wówczas procesach. Leninowska teoria imperializmu i jej implikacje dla taktyki politycznej stanowiły jeden z centralnych elementów kształtującej

<sup>48</sup> Zob. A.K. Chaudhury, *In search of a Subaltern Lenin*, „Subaltern Studies” 1987, Vol. V.

<sup>49</sup> D. Harvey, *The New Imperialism*, Oxford 2005.

<sup>50</sup> S. Amin, *Imperialism and Unequal Development*, New York 1974.

<sup>51</sup> Zwięzłą, lecz zarazem bardzo interesującą i możliwie pełną analizę przemian, jakim ulegało pojęcie *imperializm* w refleksji teoretyków marksistowskich na przestrzeni XX w., znajdzie czytelnik w cytowanej już pracy Brewera, a także w rozprawie doktorskiej Murray'a Noonana: M. Noonan, *Marxist theories of imperialism: evolution of a concept*, [online] [http://vuir.vu.edu.au/16067/1/Murray\\_Noonan\\_PhD.pdf](http://vuir.vu.edu.au/16067/1/Murray_Noonan_PhD.pdf), 31 XII 2016. W 2017 r. ukazała się jej wersja książkowa.

<sup>52</sup> Daniel H. Kruger stwierdził nawet, że wraz z publikacją *Imperializmu...* Lenina *de facto* można mówić o ukształtowaniu się leninizmu jako odrębnego nurtu ideowego. Zob. D. H. Kruger, *Hobson, Lenin...*, s. 255.

się ideologii komunistycznej<sup>53</sup>. Była to jedna z najważniejszych kwestii oddzielających na gruncie programowym partie komunistyczne od ugrupowań socjalistycznych czy socjaldemokratycznych.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

#### a. Literatura źródłowa

Lenin W.I., *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1986-1987, t. 17, 26, 27, 28, 30.

Marks K., Engels F., *Dzieła*, Warszawa 1968-1971, t. 22, 23.

#### b. Literatura pomocnicza

#### Monografie i opracowania

Amin S., *Imperialism and Unequal Development*, New York 1974.

Brewer A., *Marxist Theories of Imperialism: A Critical Survey*, London-New York 1990.

Callinicos A., *Imperialism and Global Political Economy*, Cambridge 2009.

Carrere d'Encausse H., *Bolszewicy i narody czyli Wielkie Urągowisko 1917-1930*, tłum. K. Kowalski, Warszawa 1992.

Harvey D., *The New Imperialism*, Oxford 2005.

Hilferding R., *Kapitał finansowy. Studium o najnowszym rozwoju kapitalizmu*, Warszawa 1958.

Hobson J.A., *Imperialism. A Study*, New York 2006.

Janiak J., *Interpretacje leninizmu w polskiej publicystyce politycznej 1918-1939*, Warszawa 1987.

Kiernan V.G., *Marxism and Imperialism*, London 1974.

Pipes R., *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005.

Swianiewicz S., *Lenin jako ekonomista*, Wilno 1930.

Waldenbeg M., *Wzlot i upadek Karola Kautsky'ego; Studium z historii myśli społecznej i politycznej*, t. 2, Kraków 1972.

#### Prace zbiorowe

*Discovering Imperialism: Social Democracy to World War I*, red. R.B. Day, D. Gaido, Leiden 2011.

---

<sup>53</sup> Zob. D.G. Smith, *Lenin's „Imperialism...”*, s. 551-555. Nie jest przypadkiem, że *Imperializm...* był pierwszą obszerniejszą pracą Lenina wydaną w niepodległej Polsce. Książka ukazała się nakładem powiązanej z Komunistyczną Partią Robotniczą Polski (KPRP) spółdzielni wydawniczej „Książka”. Zob. J. Janiak, *Interpretacje leninizmu w polskiej publicystyce politycznej 1918-1939*, Warszawa 1987, s. 83, 275. O międzywojennych przekładach prac Lenina na język polski pisał również obszernie Ludwik Hass: L. Hass, *Polskie edycje dzieł Lenina w latach 1903-1939*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 2, s. 233-239.

### **Artykuły w czasopismach naukowych**

Chaudhury A.K., *In search of a Subaltern Lenin*, „Subaltern Studies” 1987, vol. 5.

Hass L., *Polskie edycje dzieł Lenina w latach 1903-1939*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 2.

Kruger D.H., *Hobson, Lenin, and Schumpeter on Imperialism*, „Journal of the History of Ideas” 1955, vol. 16, nr 2.

McVeigh F.J., *Lenin's Prophecy of Globalization*, „Sociological Viewpoints” 2005, vol. 21.

Smith D.G., *Lenin's „Imperialism”: A Study in the Unity of Theory and Practice*, „The Journal of Politics” 1955, vol. 17, nr 4.

### **II. Publikacje elektroniczne**

Noonan M., *Marxist Theories of Imperialism: Evolution of a Concept*, strona internetowa Victoria University, [online] [http://vuir.vu.edu.au/16067/1/Murray\\_Noonan\\_PhD.pdf](http://vuir.vu.edu.au/16067/1/Murray_Noonan_PhD.pdf).

## **Stanowisko papieżstwa wobec problemu wojny – od Piusa XII do Jana Pawła II**

### **The Standpoint of Papacy Regarding the Problem of War (from Pius XII to John Paul II)**

The Catholic Church over the centuries went through a process of evolution of its attitude regarding war as a social problem. The revision of the „just war” theory, the author of which was Saint Augustine of Hippo, was mainly caused by the events of World War II. Therefore, the main goal of the paper is to show the standpoint of popes in the second half of XX century regarding armed conflict, starting with Pius XII and ending with John Paul II. After the analysis of the research materials, it can be concluded that according to the teachings of papacy, every justification of warfare should be always preceded by rejection and condemnation of war as a „normal” way of solving a conflict. War, even if it removes injustice, is not a permanent solution. Of course, condemnation of war and showing its destructive character never meant the complete rejection of all forms of armed resistance. The popes have implemented to the „just war” theory the dictate to prevent any armed conflict. Their actions were to, most of all, support „building peace around the world”.

**Keywords:** the papal teaching, war, the worldwide peace, the Catholic Church, the deterrence theory

#### **Wstęp**

Kościół katolicki na przestrzeni wieków przeszedł ewolucję w swej postawie wobec wojny jako problemu społecznego. Pierwsi chrześcijanie wyrzekali się wojny, uważając ją za zło<sup>1</sup>. Jednakże w okresie Cesarstwa Rzymskiego wojna była nierzadko jedynym sposobem rozwiązywania sporów. Niezbędne stało się więc stworzenie katalogu warunków, w jakich dopuszczalne byłoby prowadzenie wojny, którą w ramach „chrześcijańskiej moralności” można by nazwać sprawiedliwą.

---

<sup>1</sup> Por. A. Świderkówna, *Od Kaina i Abła do Golgoty*, [w:] *Dramat przemocy w historycznej perspektywie*, red. J. Chrobaczyński, W. Wrześniński, Kraków 2004, s. 91-97.

Prekursorem chrześcijańskiej teorii „wojny sprawiedliwej” był św. Augustyn z Hippony<sup>2</sup>. Uważał wojny za „zło konieczne” i ostateczne narzędzie dla rozstrzygnięcia sporu. Potępiał te, których celem było osiągnięcie doczesnych korzyści opłacanych *morzem krwi*. Zaznaczał jednak, że mogą zaistnieć sytuacje wymuszone, w których wolno jest chrześcijaninowi chwycić za broń i wziąć udział w walce zbrojnej. „Wojnami sprawiedliwymi” były wojny będące wyrazem „odwagi słusznej”, wojny prowadzone w obronie ojczyzny zagrożonej przez barbarzyńców, a także działania zbrojne, których celem była obrona bliźniego przed niesłuszną i niezasłużoną napaścią. Wojny zaborcze, agresywne, uznawał natomiast za niesprawiedliwe. W dziele *De Civitate Dei* zdecydowany prymat przyznał on sprawom pokoju, pojmuwanego jako szczególnie dar Boży. Pokój traktował jako cel i regułę, podczas gdy wojnę – jako wyjątek i środek do celu. Biskup z Hippony za przykładem św. Ambrożego, który zresztą opierał się na Cyceronie, „wojnę sprawiedliwą” (*bellum iustum*) uważał za akcję niesprzeciwiającą się moralności chrześcijańskiej, w przeciwieństwie do godnej potępienia „wojny niesprawiedliwej” (*bellum iniustum*)<sup>3</sup>. Rewizję tej doktryny przyniosły przede wszystkim wydarzenia II wojny światowej.

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie, jaki stosunek do kwestii konfliktu zbrojnego reprezentowali papieże w drugiej połowie XX w., od Piusa XII do Jana Pawła II (lata 1939-2005).

<sup>2</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska wobec rozbrojenia*, Warszawa 1989, s. 63; por. J. Lutfalla, *Wojna sprawiedliwa, odstraszenie innych i rozprzestrzenianie broni jądrowej*, „Communio” 1996, nr 4, s. 41; M. Maciejowski, *Stanowisko Jana Pawła II wobec konfliktów zbrojnych (1978-2005)*, [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008 („Studia i Rozprawy” nr 18), s. 143.

<sup>3</sup> Św. Augustyn, *Państwo Boże*, Księga XIX, tłum. W. Kubicki, Kęty 1998, s. 776-780, 797; S. Wnętrzak, *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych w De Civitate Dei św. Augustyna*, Kraków 2002, s. 126-138; por. S. Józwiak, *Państwo i Kościół w pismach św. Augustyna*, Lublin 2004, s. 65-106. U schyłku średniowiecza tymi zagadnieniami zajął się też jeden z największych myślicieli chrześcijańskich, św. Tomasz z Akwinu. Rozważania na ten temat zawarł w swoim najważniejszym dziele *Suma teologiczna*. Główny nacisk postawił on na prawa, którego najdoskonalszym rodzajem jest prawo wieczne ustanowione przez Boga, które jest źródłem wszystkich praw, w tym prawa naturalnego i ludzkiego. Ich przestrzeganie gwarantuje ład i porządek, podczas gdy ich naruszanie zagraża bezpieczeństwu, rodzi anarchię i wojny. Św. Tomasz podtrzymał również podział wojen na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Za sprawiedliwą uznał taką wojnę, która ma na celu obronę dobra społeczeństwa. Musi ona jednak spełniać trzy warunki: musi być wypowiedziana przez prawowitą władzę; musi mieć słuszną przyczynę – naturalnym jest, że każde zaatakowane państwo ma prawo do samoobrony, może być również prowadzona w celu pomśzczenia krzywd lub niesprawiedliwości; musi być prowadzona z prawymi intencjami, chęcią unikania zła i dążenia do dobra. Celem wojny sprawiedliwej winno być przywrócenie pokoju, ale bez niczyjej krzywdy. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna, Miłość*, II-II, q. 23-46, tłum. A. Gałazewski, Londyn 1967; M. Olszewski, *Tomasz z Akwinu*, Kraków 2003, s. 75-82; A. Kenny, *Tomasz z Akwinu*, tłum. R. Piotrowski, Warszawa 1999, s. 48, 58; P. Piontek, *Kościół wobec wojny*, „Gość Niedzielny” 2002, nr 15, s. 12; Por. W. J. Ziółkowski, *Wojna sprawiedliwa u św. Tomasza z Akwinu*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2011, nr 1, [online] <http://nowadays.home.pl/ONiS/data/documents/ONiS=201=20=282011=29=2022-27.pdf>, 14 XI 2015; J. Finnis, *Aquinas, Moral, Political, and Legal Theory*, Oxford 2004, s. 285.

## 1. Pius XII<sup>4</sup>

Przedstawiona powyżej tradycyjna teoria „wojny sprawiedliwej” przetrwała do czasów pontyfikatu Piusa XII<sup>5</sup>. Po dwóch wojnach światowych<sup>6</sup>, ataku nuklearnym na Hiroszimę i Nagasaki oraz w obliczu zimnej wojny, papież zrewidował teorię „wojny sprawiedliwej” i wprowadził do niej nakaz zapobiegania konfliktom zbrojnym. Uważał wojnę za zakłócenie moralnego porządku świata i odejście od Boga. Stał na stanowisku, iż wojna była *konsekwencją tego, iż władza państwowa przestała kierować się wartościami ponadnaturalnymi i uniwersalnymi, które wypływają z prawa naturalnego, a które mają zawsze na uwadze godność człowieka jako jednostki w społeczeństwie*<sup>7</sup>. W 1954 r. Pius XII potępił wszystkie doktryny sławiące wojnę jako „szkołę cnoty”. Według niego, *wszelką apoteozę wojny trzeba potępić jako aberrację umysłu i serca. Wywoływać wojnę dlatego że jest szkołą wielkich cnot i okazją do ich praktykowania, należy uznać za zbrodnię i szaleństwo*<sup>8</sup>. Duchowny stał na stanowisku, że każda wojna jest zbrodniczym aktem, jeśli nie usprawiedliwia jej absolutna konieczność własnej obrony, której nie można zapewnić w sposób pokojowy. Papież podkreślał ponadto, że żadne zbrojne wystąpienie obronne nie może przerodzić się w wojnę ofensywną w myśl zasady, że najlepszą obroną jest atak. Według biskupa Rzymu, istotna było również proporcjonalności środków w stosunku do celów, jakie zamierzano poprzez wojnę osiągnąć<sup>9</sup>.

W okresie pontyfikatu Piusa XII wraz z rozwojem broni atomowej pojawił się również problem doktryny odstraszenia, czyli *kumulowania broni nuklearnej w celu uzyskania równowagi z potencjałem wroga*. Dla papieża odstraszanie było dopuszczalne, ale tylko jako strategia zapobiegania wojnie, bo służyło *oddaleniu jej*

<sup>4</sup> Właśc. Eugenio Maria Giuseppe Giovanni Pacelli – okres pontyfikatu obejmował lata 1939-1958.

<sup>5</sup> Już I wojna światowa przyniosła pewne zmiany w nastawieniu Kościoła do problemu wojny. Wówczas Benedykt XV (właśc. Giacomo della Chiesa, okres pontyfikatu to lata 1914-1922) głosił potrzebę utrzymania pokoju, określając pierwszy konflikt zbrojny jako potworne widowisko, które budzi *niewypowiedzianą zgrozę i trwogę*. W encyklice *Ad Beatissimi Apostolorum*, która została poświęcona problemowi wojny, stwierdził, że jest ona karą boską, którą przyniosła zachłanność ludzi, zwłaszcza ubogich, oszukanych przez socjalistów. Zdaniem Georgesa Minois, papież dopasował *stare providencjalistyczne* wyjaśnienie konfliktu zbrojnego do współczesnych mu warunków politycznych. G. Minois, *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1998, s. 379-380.

<sup>6</sup> Ł. Wojciechowski, *Wojna po bożemu*, „Przegląd Katolicki” 2009, nr 17, s. 46-47; D. Olszewski, *Dziesięć wydarzeń, które wstrząsnęły Kościołem XX wieku*, Poznań 2002, s. 66-73; por. P. Blet, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, tłum. E. Król-Cybulska, Katowice 2000. Jeszcze przed rozpoczęciem II wojny światowej papież podkreślał, iż *nic nie stracimy w pokoju, wszystko można utracić przez wojnę*. S. Wyszyński, *Stolica Apostolska a świat powojenny*, Włocławek 1945, s. 10.

<sup>7</sup> K. Kozłowski, „*Pax Christi in Regno Christi*”. *Problematyka pokoju światowego w nauczaniu i działalności papieża Piusa XII w latach 1939-1945*, Katowice 2006, s. 70.

<sup>8</sup> G. Minois, *Kościół i wojna...*, s. 425. Por. K. Panuś, *Pius XII*, Kraków 2008, s. 33-41.

<sup>9</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 65-66.

groźby. W jego ocenie samo odstraszenie militarne jest jednak niewystarczające dla obrony pokoju, ponieważ ewentualna równowaga na nim oparta jest bardzo krucha. Uważał, iż *agresja ze strony jednego narodu przeciwko drugiemu, nawet w czasie zimnej wojny musi zostać bezwarunkowo potępiona. Jeśli do czegoś takiego dojdzie, zaatakowane narody mają nie tylko prawo, lecz i obowiązek bronić się*<sup>10</sup>. Pius XII podkreślał, że doktryna odstraszenia może być tylko częścią zwartego planu *budowania pokoju*, który przyczyni się do stworzenia nowego ładu międzynarodowego<sup>11</sup>. Obawiał się jednak, że rozwój potencjału nuklearnego wielkich mocarstw w ramach tzw. równowagi strachu może doprowadzić do wielkiego konfliktu atomowego. Wojna nuklearna należy do wojen totalnych, ponieważ nie można poczynić rozróżnienia między walczącymi a cywilami. Pius XII był jednak w stanie zaakceptować pod pewnymi warunkami użycie broni atomowej. Papież wskazywał, że wykorzystać taką broń można *w szczególnych przypadkach, jako konsekwencję szczególnie strasznej zbrodni*. Należało też wyznaczyć jej zastosowaniu *granice wystarczająco wyraźne i ciasne, by skutki ściśle odpowiadały koniecznościom obronnym, w przeciwnym razie groziłoby to po prostu całkowitym zniszczeniem życia ludzkiego w promieniu jej działania; a to nigdy nie może być dozwolone*<sup>12</sup>.

## 2. Jan XXIII<sup>13</sup>

Po śmierci Piusa XII na tronie papieskim zasiadł Jan XXIII. Był wielkim orędownikiem działań pokojowych, nie tylko w Europie<sup>14</sup>. Został papieżem, gdy widmo wojny nie opuszczało świata, uwidaczniając się szczególnie w trakcie kryzysu kubańskiego jesienią 1962 r. Doświadczenie znalezienia się przez ludzkość na skraju wojny nuklearnej skłoniło Jana XXIII do wystosowania wielkiego apelu o pokój, który skierował do świata w encyklice *Pacem in Terris (O pokój na świecie)* z 1963 r.<sup>15</sup> Był to pierwszy w historii papieski dokument adresowany nie tylko do katolików, lecz do

<sup>10</sup> A. Gianelli, A. Tornielli, *Papieże a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków 2006, s. 129.

<sup>11</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 53.

<sup>12</sup> G. Minois, *Kościół i wojna...*, s. 417.

<sup>13</sup> Właśc. Angelo Giuseppe Roncalli – okres pontyfikatu przypadł na lata 1958-1963.

<sup>14</sup> Duchowny duże znaczenie dla umacniania pokoju między narodami przypisywał utworzonej 26 czerwca 1945 r. Organizacji Narodów Zjednoczonych. M. Stępnia, *Europa osób i narodów. Problemy integracji europejskiej w nauczaniu społecznym Kościoła (od Leona XIII do Jana Pawła II)*, Łódź 2002, s. 35.

<sup>15</sup> Papież nawoływał do zgody i jedności między narodami także we wcześniejszej encyklice – *Ad Petri Cathedram* z 1959 r. Pokój był w niej opisywany jako niezbędny warunek zaistnienia wolności. Jan XXIII podkreślał, że Bóg nie stworzył ludzi wrogami – *różne narody nie są niczym innym, jak społecznościami ludzi, a więc braci, którzy winni dążyć w braterskiej jedności nie tylko do celów właściwych każdemu narodowi, lecz również do ogólnego dobra całej ludzkiej wspólnoty*. Jan XXIII, *Ad Petri Cathedram*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1960, nr 1, s. 7.

wszystkich ludzi dobrej woli<sup>16</sup>. Encyklika ta została nazwana przez kardynała Stefana Wyszyńskiego „Wielką Kartą Pokoju”. Dokument ten był nie tylko apelem do europejskich i światowych władców o pokój i zjednoczenie, ale stanowił również syntezę nauki o pokoju. Papież wskazywał, że nie ma możliwości utrzymania globalnego ładu bez poszanowania prawdziwej wolności człowieka na wszystkich płaszczyznach życia społecznego. Poprzez swą ideę pokoju Jan XXIII propagował dialog i współdziałanie ludzi o różnych światopoglądach<sup>17</sup>. W encyklice *Pacem in Terris* została również zakwestionowana teoria „wojny sprawiedliwej”. Papież podkreślił, że *w naszych czasach ludzie przekonują się coraz bardziej, że spory, jakie mogą powstawać między narodami, należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz na drodze układów i porozumień. Przekonanie to wywodzi się najczęściej ze zrozumienia straszliwej siły niszycielskiej współczesnej broni oraz z obawy przed powodowanymi przez nią nieszczęściami i okropnymi zniszczeniami. Dlatego też w epoce potęgi atomowej byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw*<sup>18</sup>.

Jan XXIII potępił też doktrynę odstraszenia. Uważał, że doktryna oparta na równowadze zbrojeń ma bardzo niestabilne fundamenty, ponieważ czasem do wybuchu wojny wystarczy zaledwie pretekst<sup>19</sup>. Utrzymywanie „równowagi strachu” w żaden sposób nie zabezpiecza przed wybuchem wojny. Papież stwierdził, że ewentualne zniszczenia wywołane atakami nuklearnymi byłyby tak ogromne, że rozum praktycznie nie jest w stanie wyobrazić sobie takiej krzywdy moralnej, której naprawa mogłaby to zrównoważyć. Niemoralność wojny atomowej polega na tym, że nie niszczy ona tylko potencjału wojennego przeciwnika, lecz cały kraj<sup>20</sup>. Duchowny zaznaczał również, że związany z ideą odstraszenia wyścig zbrojeń hamuje postęp gospodarczy i społeczny, ponieważ wykorzystuje potencjał naukowy i gospodarczy do rozwoju broni, zamiast spożytkować go dla rozwoju „dobra wspólnego”. Poza tym Jan XXIII podkreślił, że wszelkie testy broni jądrowej, które są nieodłączną częścią wyścigu zbrojeń, mogą zagrozić całej ludzkości i środowisku naturalnemu<sup>21</sup>. Papież wskazywał, że należy domagać się *zaprzestania współzawodnictwa w rozbudowie potencjału wojennego, równoczesnej redukcji uzbrojenia poszczególnych państw, zakazu używania broni atomowej i wreszcie dokonania przez wszystkich odpowiedniego rozbrojenia na podstawie układów, z zachowaniem skutecznych gwarancji wzajemnych*. Jan XXIII zaznaczył, że *wszyscy muszą zrozumieć, że nie da się ani powstrzymać wzrostu potencjału wojennego, ani zmniejszyć zapasów broni, ani – co jest najistotniejsze – całkowicie jej zlikwidować, jeśli tego rodzaju rozbroje-*

<sup>16</sup> J. Lewandowski, *Perspektywa pokoju u papieżu: bł. Jana XXIII i Jana Pawła II*, [w:] *Problematyka pokoju u papieżu Jana XXIII i Jana Pawła II*, red. J. Lewandowski, Żąbki 2004, s. 38-39.

<sup>17</sup> Z. Czajkowski, *Papież odnowy soborowej*, Warszawa 1987, s. 41, 45.

<sup>18</sup> Jan XXIII, *Encyklika Pacem in Terris*, Wrocław 1997, s. 52.

<sup>19</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 54-55.

<sup>20</sup> C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 2003, s. 567.

<sup>21</sup> T. A. Shannon, *What Are They Saying About Peace & War*, New York 1983, s. 26.



nie nie będzie powszechne<sup>22</sup>. Koncepcja pokoju opierała się więc u Jana XXIII nie na negatywnym unikaniu zatargów czy wojen, lecz na pozytywnym ugruntowaniu pokoju na całym świecie. Papież, odrzucając zarówno teorię „wojny sprawiedliwej”, jak i doktrynę odstraszenia, miał na celu skłonienie narodów do wycofania się z drogi wzajemnej *nieufności, rywalizacji i nienawiści* oraz do budowy nowej cywilizacji, opartej o pokojowe stosunki międzynarodowe<sup>23</sup>.

Do zagadnień wojny nawiązał również Sobór Watykański II, który został zwołany przez Jana XXIII. Duchowni zgromadzeni na Soborze, posiłkując się nauczaniem społecznym papieża, wypracowali szereg dokumentów. Wśród nich znalazła się *Gaudium et Spes (Radość i Nadzieja)*, czyli *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* z 1965 r., w której odniesiono się do kwestii konfliktu zbrojnego. Ojcowie Soborowi oficjalnie zmodyfikowali doktrynę „wojny sprawiedliwej”, obowiązującą w nauczaniu społecznym Kościoła od czasów św. Augustyna<sup>24</sup>. W *Konstytucji* w miejsce terminu „wojny sprawiedliwej” pojawia się kategoria „prawa do obrony”. Sobór Watykański II nie zakwestionował samego prawa do prowadzenia wojny. Według przedstawicieli Soboru, w związku z tym, że wojny nie udało się wykorzystać, to odrzucenie i bezwzględne potępienie wojny obronnej mogłoby być równoznaczne z otwarciem drogi do bezkarnej agresji w stosunkach międzynarodowych<sup>25</sup>. Uczestnicy Soboru zaznaczyli, że *póki będzie istniało niebezpieczeństwo wojny (...), póty rządowi nie można zaprzeczać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpierw wszystkie środki pokojowych rokowań*<sup>26</sup>. Sobór nie zakwestionował więc możliwości prowadzenia wojny, ale tylko wówczas, gdy nie ma możliwości rozwiązania konfliktu w inny sposób, nie można bowiem odbierać nikomu prawa do samoobrony<sup>27</sup>. Wychoząc poza klasyczne pojęcie „wojny sprawiedliwej”, Sobór próbował położyć nacisk na doktrynę pokoju<sup>28</sup>. Bardzo stanowczo w *Gaudium et Spes* została potępiona wojna przy użyciu broni nuklearnej, uważana przez Sobór za wojnę totalną. Zdaniem duchownych *działania wojenne przy użyciu tych broni mogą sprawić ogromne i nieobliczalne zniszczenia, które wskutek tego wykraczają daleko poza granice koniecznej obrony. Co więcej, jeśli były użyte w całości te środki, które już zostały zmagazynowane przez wielkie narody, doprowadziłyby to do całkowitej niemal i obustronnej*

<sup>22</sup> Jan XXIII, *Encyklika Pacem in Terris...*, s. 47-48.

<sup>23</sup> C. Strzeszewski, *Katolicka nauka...*, s. 289; por. A. S. Tomaszewski, *Jan XXIII i jego działalność społeczna*, Poznań 2000, s. 211-212.

<sup>24</sup> Por. M. Tekliński, *Kościół rzymskokatolicki wobec przemocy w stosunkach międzynarodowych*, psz.pl, 7 III 2008, [online] <http://www.psz.pl/tekst-9419/Michal-Tekliński-Kosciol-rzymskokatolicki-wobec-przemocy-w-stosunkach-miedzynarodowych>, 14 XI 2015.

<sup>25</sup> P. Piontek, *Kościół wobec wojny...*, s. 12.

<sup>26</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Wrocław 1985, s. 194.

<sup>27</sup> R. Charles, D. Maclaren, *Kościół o świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, Poznań 1995, s. 242.

<sup>28</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 69.

zagłady walczących, pomijając rozliczne spustoszenia w świecie oraz zgubne skutki wynikłe z zastosowania tego rodzaju broni. Wszelkie działania wojenne, zmierzające bez żadnej różnicy do zniszczenia całych miast lub też większych połaci kraju z ich mieszkańcami, są zbrodnią przeciw Bogu i samemu człowiekowi, zasługującą na stanowcze i natychmiastowe potępienie<sup>29</sup>. Zanegowanie prawa do prowadzenia wojny totalnej łączyło się z przeciwstawieniem się samemu posiadaniu broni atomowej. Grożdzenie jej, nawet jedynie w celu odstraszenia, nie jest właściwym sposobem na utrzymanie pokoju, nie mówiąc o jego budowaniu<sup>30</sup>. Ojcowie Soborowi zaznaczyli, że usilnie trzeba się starać, aby wszystkimi siłami przygotowywać czas, kiedy za zgodą narodów będzie można zakazać wszelkiej wojny. Wymaga to oczywiście ustanowienia jakiejś powszechnej, przez wszystkich uznanej władzy publicznej, która by rozporządzała skuteczną siłą, zdolną wszystkim zapewnić zarówno bezpieczeństwo, jak i przestrzeganie sprawiedliwości oraz poszanowanie praw<sup>31</sup>.

### 3. Paweł VI<sup>32</sup>

Kolejny papież, Paweł VI, kontynuował kierunek obrany przez Sobór Watykański II odnośnie do ograniczenia teorii „wojny sprawiedliwej”<sup>33</sup>. Przemawiając na forum ONZ w 1965 r. sparafrazował zdanie wypowiedziane przez amerykańskiego prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy'ego: *Ludzkość musi położyć kres wojnie, albo wojna położy kres ludzkości*. Zdaniem duchownego należy wykluczyć możliwość rozpętania ślepych sił, które zawsze powodują niewinne ofiary w ludziach oraz morza ruin, podczas gdy rzadko osiąga się sprawiedliwość i słuszość (...), czyli jednym słowem – wojnę<sup>34</sup>. Według papieża wojna zawsze jest irracjonalnym i niemożliwym do zaakceptowania środkiem regulowania sporów między państwami, z wyjątkiem prawa do obrony<sup>35</sup>. Zdaniem Pawła VI nawet Kościół nie może zabronić

<sup>29</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska...*, s. 195-196.

<sup>30</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 55.

<sup>31</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska...*, s. 199.

<sup>32</sup> Właśc. Giovanni Battista Enrico Antonio Maria Montini – okres pontyfikatu obejmował lata 1963-1978.

<sup>33</sup> W okresie pontyfikatu Pawła VI kwestią „prawa do obrony” zajęła się również Papieska Rada Iustitia et Pax. W dokumencie *Stolica Apostolska a rozbrojenie* z 1976 r. zakwestionowano to prawo, uważając, że *lepiej jest znosić niesprawiedliwość niż bronić się, gdy brak jest współmierności między krzywdą wyrządzoną a wartościami, które chce się uratować. A co najmniej – nie bronić się przy użyciu tych właśnie środków. Bowiern prawo i obowiązek wymagają w imię praw człowieka i jego godności, aktywnego oporu, bez użycia przemocy wobec niesłusznej agresji*. A. Zwoliński, *Wojna. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2003, s. 338.

<sup>34</sup> Paweł VI, *Prawdziwy oręż pokoju w służbie nowej ludzkości. Orędzie na IX Światowy Dzień Pokoju 1976*, [w:] *Paweł VI, Jan Paweł II. Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, red. K. Cywińska, T. Konopka, M. Radwan, Rzym-Lublin 1987, s. 82.

<sup>35</sup> Paweł VI, *Orędzie do I Sesji Konferencji Rozbrojeniowej ONZ, 2 VII 1978 r.*, [w:] *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1974-1975*, t. 2, Warszawa 1978, s. 131-132.

walki, jeżeli okaże się ona konieczna. Należy ją wtedy postrzegać jako broń sprawiedliwości, a nawet wielkoduszny i heroiczny obowiązek<sup>36</sup>. Duchowny podkreślał, iż czasami miecz jest konieczny dla obrony sprawiedliwości i pokoju<sup>37</sup>. W encyklice *Populorum Progressio* z 1967 r. Paweł VI wskazał, że wystąpienia zbrojne należy uznać za słuszne jedynie wtedy, gdy ewidentna i przedłużająca się tyrania poważnie zagraża fundamentalnym prawom osoby i jest niebezpiecznie szkodliwa dla wspólnego dobra kraju<sup>38</sup>. Jednak wojna zawsze jest ostatecznością i nawet jeśli zostaje naruszone bezpieczeństwo państwa, to trzeba zrobić wszystko, aby uniknąć desperackiego odwołania się do stosowania broni. Pokój powinien być priorytetem i tak jak cywilizacja przekreśliła, przynajmniej w zakresie teorii – niewolnictwo, analfabetyzm, epidemie czy klasy społeczne, tak należy przekreślić wojnę<sup>39</sup>.

Paweł VI propagował idee budowania pokoju, których celem było wychowywanie nowych pokoleń w atmosferze solidarności. Ważnym krokiem było ustanowienie Światowego Dnia Pokoju obchodzonego corocznie 1 stycznia. Wydarzenie to miało odzew na całym świecie; do akcji tej przyłączyły się nie tylko różne grupy religijne i wyznaniowe, ale również liczne rządy i organizacje międzynarodowe<sup>40</sup>. Dla Pawła VI pokój był nie tylko celem, ale także środkiem działania. Był celem, gdyż papież traktował go jako dobro o ogromnej wartości; a środkiem, gdyż umożliwiał rozwiązywanie kwestii spornych w drodze mediacji i negocjacji. Za potrzebą pokojowego rozwiązywania konfliktów w nauczaniu papieża stała niewiara w skuteczność wojny i przemocy<sup>41</sup> jako narzędzi rozstrzygania międzynarodowych czy społecznych sporów<sup>42</sup>. Papież uważał, że pedagogika pokoju ukształtuje warunki, w których ludzie będą działać w celu wyrzeczenia się wojny, a wszelkie konflikty rozstrzygać będzie się poprzez negocjacje i dialog<sup>43</sup>. Jednak duchowny bardzo mocno podkreślał, że działania Stolicy Apostolskiej na rzecz pokoju nie mają wiele wspólnego z rozpowszechnianą w tym czasie doktryną pacyfizmu. Paweł VI stał na stanowisku, że występowanie z zasady przeciwko wojnie, zanim usłyszało

<sup>36</sup> A. Gianelli, A. Tornielli, *Papieże a wojna...*, s. 219-220.

<sup>37</sup> Paweł VI, *Pojednanie drogą do pokoju. Orędzie na VIII Światowy Dzień Pokoju 1975*. [w:] Paweł VI, *Jan Paweł II. Orędzia papieskie...*, s. 74.

<sup>38</sup> Paweł VI, *Populorum progressio*, nr 30, 31, Wrocław 1999, s. 22.

<sup>39</sup> Paweł VI, *Nein zur Gewalt – ja zum Frieden, 8 XII 1977 r.*, [w:] Paweł VI, *Wort und Weisung im Jahr 1977*, Kevelaer 1978, s. 512.

<sup>40</sup> J. Braun, *Paweł VI a reforma polityki*, Warszawa 2007, s. 45.

<sup>41</sup> Według papieża, *przemoc wypływa zawsze ze zwyrodniałej świadomości moralnej, nie wyrobionej, pozbawionej oparcia, zazwyczaj przeżartej społecznym pesymizmem*. Paweł VI, *Nein zur Gewalt...*, s. 516.

<sup>42</sup> J. Eska, *Paweł VI. Papież odpowiedzialności i ofiary*, „Więź” 1978, nr 9, s. 11.

<sup>43</sup> Paweł VI, *Orędzie na X Światowy Dzień Pokoju „Jeśli chcesz pokoju, broń życia” 1977*. [w:] Paweł VI, *Jan Paweł II. Orędzia papieskie...*, s. 87-90; K. Gawron, *Dialogue in the Teaching of Pope Paul VI*, London 1993, s. 72-73.

się przyczyny, jakie mogłyby zmusić do danej akcji zbrojnej, sprzeczne jest z teorią prawa do obrony, którą głosił Kościół. Tzw. pokojowe nastawienie jest bardziej wyrazem obojętności na los innych, aniżeli potwierdzeniem postawy solidarności. Pacyfizm zrodził się z *myślenia życzeniowego*, z jakiegoś naiwnego przekonania, że pokój jest sprawą łatwą. Takie nastawienie może być przyzwoleniem na niesprawiedliwość i przemoc wobec innych. Nie ulega wątpliwości, że najgroźniejsza jest wiara w skuteczność wojny, co nie znaczy, że da się z góry odrzucić wszelkie formy walki zbrojnej<sup>44</sup>. Można zauważyć, że choć soborowa idea prawa do obrony została przez Pawła VI zaakceptowana, to nie powstrzymało to papieża przed aktywnym działaniem na rzecz pokoju. Papież, tworząc swoją pokojową doktrynę, chciał uwypuklić *absurdalność nowoczesnej wojny* i ukazać *moralną przewagę* doktryny pokoju nad *ludobójczą i rujnującą brutalną siłą konfliktów zbrojnych*<sup>45</sup>.

Paweł VI potępił również doktrynę odstraszenia. Jego zdaniem solidarność i pokój między narodami możliwe są do osiągnięcia jedynie wówczas, gdy *oręż wypadnie z rąk*. Uważał, że broń nuklearna niesie jedynie zniszczenie, a utrzymywanie jej w pogotowiu pochłania ogromne koszty, blokując jednocześnie możliwość współpracy i *pożytecznej pracy*<sup>46</sup>. Nie do zaakceptowania była więc dla niego tzw. równowaga strachu. Paweł VI postulował, aby w zamian budować płaszczyzny zaufania. Zauważał, że o ile *równowaga strachu mogła i może przez pewien czas służyć uniknięciu najgorszego, to wiara, że zbrojenia mogą się rozwijać bez końca nie pociągając za sobą katastrofy, stanowi tragiczną iluzję*<sup>47</sup>. Prowadzenie „zimnej wojny”, czyli gromadzenie potencjałów militarnych, daje iluzoryczne wrażenie *jak gdyby przed uczestniczącymi w niej państwami, nie było innego wyjścia, jak wrogość i jakby były niezdolne do międzynarodowych pertraktacji*. Taka sytuacja może w przyszłości doprowadzić do zrujnowania pokoju i zagłady niezliczonych istnień ludzkich<sup>48</sup>. Według Pawła VI w koncepcji odstraszenia *odrządza się niebezpieczna antropologia militarystyczna, która określa człowieka jako istotę niezdolną do życia w pokoju*<sup>49</sup>. Papież podkreślał, że należy zrobić wszystko, aby zbudować system bezpieczeństwa, w którym zagwarantowanie pokoju będzie się odbywało bez użycia przemocy i gromadzenie broni ofensywnej nie będzie konieczne<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> J. Nagórny, *Prawo do słusznej obrony*, [w:] *Wojna sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2003, s. 61-62.

<sup>45</sup> A. Gianelli, A. Torielli, *Papieża a wojna...*, s. 221.

<sup>46</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 57.

<sup>47</sup> Paweł VI, *Orędzie do I Sesji...*, s. 131.

<sup>48</sup> Paweł VI, *Orędzie na X Światowy Dzień Pokoju...*, s. 90.

<sup>49</sup> J. Kondziela, *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII – Jan Paweł II*, Lublin 1992, s. 85.

<sup>50</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 70.

#### 4. Jan Paweł II<sup>51</sup>

Jan Paweł II nie uważał wojny za bezwzględnie niedopuszczalną, jednak wyraźnie stawiał ją na ostatnim miejscu wśród sposobów rozwiązywania sporów<sup>52</sup>. Wielokrotnie podkreślał, że *wojna jest najbardziej barbarzyńskim i najmniej skutecznym środkiem rozwiązywania konfliktów*. Zdaniem papieża, *wojny nie rozwiązują problemów stanowiących przedmiot sporu i stąd okazują się nie tylko straszliwie niszczące, ale także bezużyteczne*<sup>53</sup>. Wskazywał, że *wojna nigdy nie jest metodą taką samą jak inne, którą można się dowolnie posługiwać, aby rozstrzygać spory między państwami*. Nawet w sytuacjach obrony dobra wspólnego, można się do niej uciec jedynie w zupełnej ostateczności, zachowując przy tym ściśle określone warunki i biorąc pod uwagę konsekwencje dla ludności cywilnej w czasie działań wojennych i po ich zakończeniu<sup>54</sup>. Papież nie zanegował więc idei prawa do obrony, jednak ograniczył ją do zasady proporcjonalności. Według niego, *ludy mają prawo i obowiązek strzec, przy pomocy stosownych środków, swojej wolności przeciwko nieusprawiedliwionej agresji*<sup>55</sup>. Zaznaczał, iż użycie siły we własnej obronie, jest akceptowalne jedynie wówczas, gdy *siła ta będzie proporcjonalna do rezultatów, jakie chce się osiągnąć, oraz że rozważy się najpierw konsekwencje działań wojennych (...) dla życia ludzi i dla przetrwania całej planety*<sup>56</sup>. Wzywał do zastosowania w czasie kryzysu wszystkich innych środków wywierania presji na państwo, które nie stosuje się do zasad prawa międzynarodowego. Zaliczają się do nich mediacje, dyplomatyczny bojkot, embarga, prowadzenie kampanii informującej, naciski czy wspieranie grup oporu<sup>57</sup>. Tak więc pomimo uznania prawa do słusznej obrony, nale-

<sup>51</sup> Właśc. Karol Józef Wojtyła – okres pontyfikatu obejmował lata 1978-2005.

<sup>52</sup> M. Łuczak, *Jan Paweł II wobec wojny – kazus iracki*, [w:] *Testament społeczny Jana Pawła II*, red. J. Kupny, M. Łuczak, Katowice 2006, s. 125.

<sup>53</sup> Jan Paweł II, *Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje. Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” 2000, nr 1, s. 5-6; M. Maciejowski, *Stanowisko Jana Pawła II wobec konfliktów...*, s. 152.

<sup>54</sup> Jan Paweł II, *„Nie” śmierci, egoizmowi i wojnie! „Tak” życiu i pokojowi! (Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Watykan, 13 I 2003)*, „L'Osservatore Romano” 2003, nr 3, s. 21-24. Według Macieja Zięby Jan Paweł II był przeciwnikiem wojen, ponieważ miał świadomość, iż jej skutkiem jest zawsze krzywda cywilnej ludności, osób niewinnych. *Wojna najbardziej uderza w najsłabszych, uruchamiając przy tym logikę spirali nienawiści, której część ludzi ulega i która powoduje, że wojna nie kończy się tak łatwo*. T. Wiścicki, M. Zięba, *Wąska szczelinka*, „Więź” 2004, nr 3, s. 34.

<sup>55</sup> Jan Paweł II, *Pokój – dar Boga powierzony ludziom. Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” 1981, nr 12, s. 3-4.

<sup>56</sup> A. Gianelli, A. Tornelli, *Papieże a wojna...*, s. 263; por. P. Mazurkiewicz, *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006, s. 144-146.

<sup>57</sup> R. Czekalski, *Aktualność warunków wojny sprawiedliwej na tle ostatnich konfliktów zbrojnych*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 2011, nr 30, s. 135. Wojna przynosi tragiczne konsekwencje, zamiast niej potrzebny jest dialog i negocjacje. Działanie na rzecz pokoju jest niezbędne, gdyż wojna jest klęską ludzkości. Jan Paweł II, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, 12.01.1991 r.*, „L'Osservatore Romano” 1991, nr 1, s. 42.

ży wypracować konieczne środki negocjacji, ażeby uniknąć kolejnych konfliktów zbrojnych<sup>58</sup>.

Papież zaaprobował również możliwość „interwencji humanitarnej”<sup>59</sup>. Według niego, obowiązek obrony praw człowieka przekracza granice obszarów geograficznych i politycznych, na których są one łamane. Jan Paweł II podkreślał, że *zbrodni przeciwko ludzkości nie można uważać za wewnętrzne sprawy danego kraju*<sup>60</sup>. Wskazał, że *w sytuacji gdy wykorzystane zostały wszystkie możliwości negocjacji drogą dyplomatyczną (...) a mimo to narody dotknięte niesprawiedliwą agresją nadal uginają się pod ciosami napastnika, inne państwa nie mają już prawa do obojętności. Wydaje się wręcz, że ich obowiązkiem jest rozbroić agresora*<sup>61</sup>. Papież zaznaczał, że *tego typu działania winny jednak być ograniczone w czasie i mieć ściśle określone cele, należy je prowadzić z pełnym poszanowaniem prawa międzynarodowego i pod nadzorem uznanego organu władzy o charakterze ponadnarodowym*<sup>62</sup>. Oczywiście wskazywał, że udział w takiej interwencji w celu *rozbrojenia agresora* nie musi mieć charakteru wojskowego. Wszelkie działania realizujące ten cel i jednocześnie unikające zbrojnej ingerencji są ze wszech miar słuszne i pożądane, jednak jeśli powstanie konieczność interwencji wojskowej, to byłaby ona akceptowalna, ponieważ *skandalicznym zachowaniem byłoby poddać się i zaakceptować, iż prawo zostało ostatecznie wyszydzone, a porządek międzynarodowy ośmieszony*<sup>63</sup>. „Interwencję humanitarną” również można potraktować jako „słuszną wojnę”, której prowadzenie jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych przypadkach i tylko jeśli nie dały rezultatu wcześniejsze inicjatywy dyplomatyczne i prowadzone negocjacje<sup>64</sup>.

<sup>58</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 71.

<sup>59</sup> Zgodnie z nauczaniem społecznym Kościoła *interwencja jednego państwa w sprawy drugiego państwa może być uzasadniona nie tylko zagrożeniem jego interesów, na przykład pogwałceniem praw osobowych jego obywateli, a tym bardziej przygotowaniem zamachu na jego niepodległość. Interwencja zewnętrzna może być również uzasadniona pogwałceniem przez jakieś państwo zasad prawa naturalnego w stosunku do jego własnych obywateli, w stosunkach czysto wewnętrznych*. C. Strzeszewski, *Katolicka nauka...*, s. 565. Jerzy Zajadło wymienił kryteria oceny dopuszczalności humanitarnej interwencji według prawa międzynarodowego. Znalazły się wśród nich *słuszna przyczyna, słuszne intencje, pozytywna prognoza, proporcjonalność rozwiązań i użytych środków oraz autoryzacja humanitarnej interwencji*. J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji: historia, etyka, polityka, prawo*, Gdańsk 2005, s. 59; por. A. Domała, *Interwencja humanitarna w stosunkach międzynarodowych*, Bydgoszcz 2008; D. Rudkowski, *Interwencja humanitarna w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2006; N. J. Wheeler, *Saving Strangers. Humanitarian Intervention In International Society*, Oxford-New York 2002.

<sup>60</sup> Jan Paweł II, *Na ziemi pokój ludziom...*, s. 6.

<sup>61</sup> Jan Paweł II, *Wojna i ubóstwo: dwie plagi nękające ludzkość. Przemówienie do członków Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej*, „L'Osservatore Romano” 1993, nr 3, s. 39.

<sup>62</sup> Jan Paweł II, *Na ziemi pokój ludziom...*, s. 6.

<sup>63</sup> Jan Paweł II, *Budujmy mosty między ludźmi i narodami. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego, 15.01.1994 r.*, „L'Osservatore Romano” 1994, nr 4, s. 18-20.

<sup>64</sup> A. Gianelli, A. Torielli, *Papieża a wojna...*, s. 265.

Jeśli chodzi o doktrynę odstraszenia, to Jan Paweł II – podobnie jak jego poprzednicy – odnosił się do niej z dużą rezerwą. Potępiał ogromne wydatki przeznaczane na wyścig zbrojeń. Utrzymywanie w gotowości do użycia broni powoduje, że światu nieustannie grożą kolejne konflikty, a pokój jest bardzo kruchy. Jego zdaniem działania mające na celu odstraszenie nigdy nie będą skuteczną metodą utrzymania pokoju<sup>65</sup>. Papież wskazywał, że u podstaw doktryny odstraszenia, a więc gromadzenia zbrojeń leży *lęk przed pokojem o nietrwałych fundamentach*. Konsekwencją jest właśnie „wyścig zbrojeń”, który *żywi sporadyczne konflikty i spiętrza coraz groźniejsze niebezpieczeństwa*<sup>66</sup>. Według Jana Pawła II zgromadzony potencjał militarny, mimo że ma służyć odstraszeniu, tak naprawdę w najbardziej krytycznym momencie może posłużyć jako środek do prowadzenia wojny. Tym bardziej nie do zaakceptowania były dla niego działania oparte na gromadzeniu potencjału nuklearnego. Możliwość wykorzystania w czasie konfliktu zbrojnego broni atomowej *stawia pod znakiem zapytania sposobność rozpoczęcia wojny w sytuacji, gdy wszystkie metody pokojowe zostaną wykorzystane (prawo do słusznej obrony)*<sup>67</sup>. Moralnie dopuszczalne byłoby jedynie *odstraszenie oparte na równowadze, oczywiście nie jako cel sam w sobie, lecz etap na drodze do postępującego rozbrojenia*<sup>68</sup>.

## Podsumowanie

Reasumując, do warunków usprawiedliwiających moralnie wojnę według nauki społecznej Kościoła, należą:

- Słuszne przyczyny, do których zalicza się: obronę, prewencję, ukaranie i naprawę krzywd. Wojna obronna powinna opierać się na zasadzie obrony koniecznej. Jej uzasadnieniem jest więc ochrona dobra danej społeczności. Trzeba jednak pamiętać, iż motyw obrony nie nakazuje charakteru defensywnego wojny, jednak decyzja o podjęciu wojny musi być przemyślana.
- Dobra intencja – słuszne przyczyny wojny nie mogą być pretekstem do dochodzenia swych rzekomych krzywd, a więc najważniejsza jest czystość intencji przed podjęciem działań wojennych; owe czyste intencje są również gwarantem sprawiedliwych warunków zawartego pokoju.

---

<sup>65</sup> R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 59.

<sup>66</sup> Jan Paweł II, *Osiągniemy pokój wychowując w pokoju. Orędzie na XII Światowy Dzień Pokoju*, [w:] *Paweł VI, Jan Paweł II. Orędzia papieskie...*, s. 105-106.

<sup>67</sup> Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka zależy od kultury. Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 r. w UNESCO*, „Więź” 1980, nr 7-8, s. 13.

<sup>68</sup> Jan Paweł II, *Rozbrojenie. Orędzie do uczestników II sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęconej sprawie rozbrojenia, 7 VI 1982 r.*, „L'Osservatore Romano” 1982, nr 6, s. 24-25; por. *Stolica Apostolska wobec problemów rozbrojenia. Stanowisko Watykanu na Konferencji Genewskiej, 15 III 1984 r.*, „L'Osservatore Romano” 1984, nr 3, s. 7; R. Rajecki, *Stolica Apostolska...*, s. 60.

- Decyzja prawowitej władzy – celem słusznej wojny jest przywrócenie naruszonego dobra narodowego. Decyzję, czy owe dobro zostało naruszone, musi podjąć prawowita władza.
- Przekonanie o powodzeniu – wojna pociąga wielkie szkody społeczne, materialne i moralne. Decyzja o podjęciu wojny może być tylko wyborem mniejszego zła i muszą istnieć poważne szanse na zwycięstwo.
- Brak alternatywnych rozwiązań – wojna jest najgorszą metodą rozstrzygnięcia sporu międzynarodowego, jest bowiem źródłem największych klęsk społecznych. Podjęcie działań wojennych może być uznane za słuszne tylko w razie nieskuteczności innych rozwiązań<sup>69</sup>.

Można więc dojść do wniosku, że zgodnie z nauczaniem papieskim, począwszy od pontyfikatu Piusa XII, a na pontyfikacie Jana Pawła II skończywszy, każde usprawiedliwienie określonych działań wojennych powinno być zawsze poprzedzone odrzuceniem i potępieniem wojny jako „normalnej” drogi rozwiązania konfliktu. Wojna, nawet jeśli usuwa niesprawiedliwość, nie stanowi rozwiązania trwałego. Oczywiście potępienie wojny i ukazanie jej destrukcyjnego charakteru nie oznaczało odrzucenia wszelkich form zbrojnego oporu<sup>70</sup>.

Kolejni papieże, Benedykt XVI<sup>71</sup> i Franciszek<sup>72</sup>, w swym nauczaniu w podobny do poprzedników sposób odnosili się do problemu wojny, aczkolwiek w okresie ich pontyfikatów przyszło im mierzyć się z innym jej obliczem. Benedykt XVI kładł nacisk na kwestie pokoju i w tym kontekście przedstawiał problem wojny. Pokój to *nie tylko brak wojny, ale przede wszystkim harmonijne współistnienie poszczególnych obywateli w społeczeństwie kierującym się sprawiedliwością*. Przyglądając się sytuacji na świecie, dostrzegał pewne oznaki nadziei na drodze „budowania pokoju”. Uważał, że zmniejszająca się liczba konfliktów zbrojnych świadczy o dojrzwaniu narodów do życia w pokoju. Tendencje te trzeba *utrwać poprzez nieustanną współpracę i działanie, przede wszystkim ze strony społeczności międzynarodowej i jej organów, którym powierzono zadanie zapobiegania konfliktom i zapewniania pokojowego rozwiązywania konfliktów już istniejących*. Należy bowiem pamiętać, że *wojna jest zawsze porażką wspólnoty międzynarodowej i poważną przegraną ludzkości*. Papież podkreślał także aktualność potrzeby działań rozbrojeniowych. Jego zdaniem, *w tej materii, nie można nie odnotować wzbudających ubolewanie*

---

<sup>69</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1982, s. 338, 344; C. Strzeszewski, *Katolicka nauka...*, s. 566-567.

<sup>70</sup> J. Nagórny, *Prawo do słusznej obrony...*, s. 92-93. Można w tym miejscu również zaznaczyć, iż stanowisko Kościoła jest zgodne z prawem międzynarodowym, które nakazuje w art. 2 pkt 4 *Karty Narodów Zjednoczonych* nieuciekanie się do użycia siły lub groźby jej użycia, dopuszcza jednak prawo do samoobrony indywidualnej i zbiorowej. J. Kondziela, *Pokój w nauce Kościoła...*, s. 78.

<sup>71</sup> Właśc. Joseph Ratzinger – okres pontyfikatu obejmował lata 2005-2013.

<sup>72</sup> Właśc. Jorge Mario Bergoglio – jego pontyfikat rozpoczął się w 2013 r. i trwał w chwili zamknięcia artykułu.



danych, świadczących o stałym wzroście wydatków na zbrojenia i kwitującym handlu bronią, podczas gdy polityczne i prawne procedury ustanowione przez społeczność międzynarodową w celu wspierania rozbrojenia rozplývają się w bagnie powszechnej obojętności. Nie można spodziewać się przyszłego pokoju, gdy nieustannie inwestuje się w produkcję broni i w badania mające na celu stworzenie nowych jej rodzajów<sup>73</sup>. Również Franciszek w swym nauczaniu odnosił się do problemu wojny i budowania pokoju. Według niego *wojna wszystko niszczy, także więź między braćmi, ponieważ jej zamysłem rozwoju jest zniszczenie*. Papież podkreślał, że *wojna jest szaleństwem, z którego ludzkość jeszcze nie wyciągnęła nauki*. W związku z powyższym, czerpiąc naukę z historii, należy dążyć do dialogu, angażować się w *przywrócenie trwałego i sprawiedliwego pokoju, działając tym samym na rzecz wspólnego dobra*<sup>74</sup>.

Zdaniem Andrzeja Zwolińskiego w nauczaniu papieskim *ocena moralna wojny ma charakter wychowawczy*. Jest to widoczne w papieskich dokumentach z XX i XXI w. Działania kolejnych biskupów Rzymu miały na celu wspomaganie *budowania pokoju na całym świecie*. Trzeba bowiem pamiętać – nawiązując do jednego z zapisów Katechizmu Kościoła katolickiego<sup>75</sup> – że *pokój nie polega na braku wojny i nie ogranicza się do zapewnienia równowagi sił, a można go osiągnąć przez poszanowanie godności osób i narodów oraz wytrwałe dążenie do braterstwa*<sup>76</sup>.

<sup>73</sup> Benedykt XVI, *Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju. 1 stycznia 2007 roku. Osoba ludzka sercem pokoju*, vatican.va, 8 XII 2006, [online] [http://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/messages/peace/documents/hf\\_ben-xvi\\_mes\\_20061208\\_xl-world-day-peace\\_pl.html](http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/messages/peace/documents/hf_ben-xvi_mes_20061208_xl-world-day-peace_pl.html), 14 XI 2015; Benedykt XVI, *Pokój w prawdzie. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XXXIX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2006 r.*, opoka.org, 8 XII 2005, [online] [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/pokoj2006-or\\_08122005.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/pokoj2006-or_08122005.html), 14 XI 2015; Benedykt XVI, *Wojna nigdy niczego nie rozwiązuje, Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego, 8 I 2009 r.*, „L'Osservatore Romano” 2009, nr 2, s. 4-8; Benedykt XVI, *Pokój jest warunkiem godnego życia, Homilia wygłoszona podczas Mszy Św. na zakończenie Synodu, 24 X 2010 r.*, „L'Osservatore Romano” 2010, nr 12, s. 40-42; K. R. Mai, *Benedykt XVI. Jego życie, jego wiara, jego dążenia*, tłum. M. Misiorny, Warszawa 2005, s. 164.

<sup>74</sup> *Wojna jest szaleństwem*, osservatoreromano.va, 13 IX 2014, [online] <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/wojna-jest-szalenstwem>, 12 XII 2015; *Wojna nie jest odpowiedzią*, osservatoreromano.va, 15 IX 2014, [online] <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/wojna-nie-jest-odpowiedzia>, 12 XII 2015; *Aby pokój był trwały i sprawiedliwy*, osservatoreromano.va, 12 IX 2014, [online] [www.osservatoreromano.va/pl/news/aby-pokoj-byl-trwaly-i-sprawiedliwy](http://www.osservatoreromano.va/pl/news/aby-pokoj-byl-trwaly-i-sprawiedliwy), 12 XII 2015.

<sup>75</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* podaje także warunki uprawniające do użycia siły militarnej, z podkreśleniem, że muszą one występować jednocześnie. *Wojna byłaby więc usprawiedliwiona, gdyby: szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna; wszystkie pozostałe środki, zmierzające do położenia jej kresu, okazały się nierealne lub nieskuteczne; były uzasadnione warunki powodzenia; użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć (w ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia)*. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2309, Poznań 1994, s. 523; por. A. Stopka, *Wojna czy sprawiedliwość?*, „Gość Niedzielny” 2001, nr 45, s. 44.

<sup>76</sup> A. Zwoliński, *Wojna. Wybrane...*, s. 352; *Katechizm Kościoła...*, s. 522.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

#### Literatura źródłowa

#### Monografie i opracowania

Jan XXIII, Encyklika *Pacem in Terris*, Wrocław 1997.

Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio*, nr 30, 31, Wrocław 1999.

#### Rozdziały w pracach zbiorowych

Jan Paweł II, *Osiągniemy pokój wychowując w pokoju. Orędzie na XII Światowy Dzień Pokoju*, [w:] Paweł VI, Jan Paweł II. *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, red. K. Cywińska, T. Konopka, M. Radwan, Rzym-Lublin 1987.

Paweł VI, *Nein zur Gewalt – ja zum Friedem, 8 XII 1977 r.*, [w:] Paweł VI, *Wort und Weisung im Jahr 1977*, Kevelaer 1978.

Paweł VI, *Orędzie do I Sesji Konferencji Rozbrojeniowej ONZ, 2 VII 1978 r.*, [w:] *Nauczanie społeczne. Przemówienia i inne dokumenty 1974-1975*, t. 2, Warszawa 1978.

Paweł VI, *Orędzie na X Światowy Dzień Pokoju „Jeśli chcesz pokoju, broń życia” 1977*, [w:] Paweł VI, Jan Paweł II. *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, red. K. Cywińska, T. Konopka, M. Radwan, Rzym-Lublin 1987.

Paweł VI, *Pojednanie drogą do pokoju. Orędzie na VIII Światowy Dzień Pokoju 1975*, [w:] Paweł VI, Jan Paweł II. *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, red. K. Cywińska, T. Konopka, M. Radwan, Rzym-Lublin 1987.

#### Artykuły prasowe

Benedykt XVI, *Pokój jest warunkiem godnego życia, Homilia wygłoszona podczas Mszy Św. na zakończenie Synodu, 24 X 2010 r.*, „L'Osservatore Romano” 2010, nr 12.

Benedykt XVI, *Wojna nigdy niczego nie rozwiązuje, Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego, 8 I 2009 r.*, „L'Osservatore Romano” 2009, nr 2.

Jan Paweł II, *„Nie” śmierci, egoizmowi i wojnie! „Tak” życiu i pokojowi! (Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Watykan, 13 I 2003)*, „L'Osservatore Romano” 2003, nr 3.

Jan Paweł II, *Budujmy mosty między ludźmi i narodami. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego, 15.01.1994 r.*, „L'Osservatore Romano” 1994, nr 4.

Jan Paweł II, *Na ziemi pokój ludziom, których Bóg miłuje. Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” 2000, nr 1.

Jan Paweł II, *Pokój – dar Boga powierzony ludziom. Orędzie na XV Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” 1981, nr 12.

Jan Paweł II, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, 12.01.1991 r.*, „L'Osservatore Romano” 1991, nr 1.

Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka zależy od kultury. Przemówienie wygłoszone 2 czerwca 1980 r. w UNESCO*, „Więź” 1980, nr 7-8.

Jan Paweł II, *Rozbrojenie. Orędzie do uczestników II sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęconej sprawie rozbrojenia, 7 VI 1982 r.*, „L'Osservatore Romano” 1982, nr 6.

Jan Paweł II, *Wojna i ubóstwo: dwie plagi nękające ludzkość. Przemówienie do członków Kor-*

*pusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej*, „L'Osservatore Romano” 1993, nr 3.

Jan XXIII, *Ad Petri Cathedram*, „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 1960, nr 1.  
*Stolica Apostolska wobec problemów rozbrojenia. Stanowisko Watykanu na Konferencji Genewskiej, 15 III 1984 r.*, „L'Osservatore Romano” 1984, nr 3.

## Literatura pomocnicza

### Monografie i opracowania

- Blet P., *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, tłum. E. Król-Cybulska, Katowice 2000.
- Braun J., *Paweł VI a reforma polityki*, Warszawa 2007.
- Charles R., Maclaren D., *Kościół o świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, Poznań 1995.
- Czajkowski Z., *Papieże odnowy soborowej*, Warszawa 1987.
- Domagała A., *Interwencja humanitarna w stosunkach międzynarodowych*, Bydgoszcz 2008.
- Finnis J., *Aquinas, Moral, Political, and Legal Theory*, Oxford 2004.
- Gawron K., *Dialogue in the Teaching of Pope Paul VI*, London 1993.
- Gianelli A., Torielli A., *Papieże a wojna. Od pierwszego światowego konfliktu do ataku na Irak*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków 2006.
- Jóźwiak S., *Państwo i Kościół w pismach św. Augustyna*, Lublin 2004.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2309, Poznań 1994.
- Kenny A., *Tomasz z Akwinu*, tłum. R. Piotrowski, Warszawa 1999.
- Kondziela J., *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII – Jan Paweł II*, Lublin 1992.
- Kozłowski K., *„Pax Christi in Regno Christi”. Problematyka pokoju światowego w nauczaniu i działalności papieża Piusa XII w latach 1939-1945*, Katowice 2006.
- Mai K.R., Benedykt XVI. *Jego życie, jego wiara, jego dążenia*, tłum. M. Misiorny, Warszawa 2005.
- Mazurkiewicz P., *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006.
- Minois G., *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1998.
- Olszewski D., *Dziesięć wydarzeń, które wstrząsnęły Kościołem XX wieku*, Poznań 2002.
- Olszewski M., *Tomasz z Akwinu*, Kraków 2003.
- Panuś K., *Pius XII*, Kraków 2008.
- Rajecki R., *Stolica Apostolska wobec rozbrojenia*, Warszawa 1989.
- Rudkowski D., *Interwencja humanitarna w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2006.
- Shannon T.A., *What Are They Saying About Peace & War*, New York 1983.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Wrocław 1985.
- Stępnik M., *Europa osób i narodów. Problemy integracji europejskiej w nauczaniu społecznym Kościoła (od Leona XIII do Jana Pawła II)*, Łódź 2002.
- Strzeszewski C., *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 2003.
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1982.
- Św. Augustyn, *Państwo Boże*, Księga XIX, tłum. W. Kubicki, Kęty 1998.
- Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna, Miłość*, II-II, q. 23-46, tłum. A. Gałazewski, Londyn 1967.
- Tomaszewski A.S., *Jan XXIII i jego działalność społeczna*, Poznań 2000.

Wheeler N.J., *Saving Strangers. Humanitarian Intervention In International Society*, Oxford-New York 2002.

Wnętrzak S., *Znaczenie pojęć filozoficzno-politycznych w De Civitate Dei św. Augustyna*, Kraków 2002.

Zajadło J., *Dylematy humanitarnej interwencji: historia, etyka, polityka, prawo*, Gdańsk 2005.

Zwoliński A., *Wojna. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2003.

### **Rozdziały w pracach zbiorowych**

Lewandowski J., *Perspektywa pokoju u papieży: bł. Jana XXIII i Jana Pawła II*, [w:] *Problematyka pokoju u papieży Jana XXIII i Jana Pawła II*, red. J. Lewandowski, Ząbki 2004.

Łuczak M., *Jan Paweł II wobec wojny – kazus iracki*, [w:] *Testament społeczny Jana Pawła II*, red. J. Kupny, M. Łuczak, Katowice 2006.

Maciejowski M., *Stanowisko Jana Pawła II wobec konfliktów zbrojnych (1978-2005)*, [w:] *Pontyfikat Jana Pawła II. Zagadnienia historyczne i społeczne*, red. K. Guzikowski, R. Misiak, Szczecin 2008 ("Studia i Rozprawy" nr 18).

Świderkówna, *Od Kaina i Abła do Golgoty*, [w:] *Dramat przemocy w historycznej perspektywie*, red. J. Chrobaczyński, W. Wrzesiński, Kraków 2004.

### **Artykuły w czasopismach naukowych**

Czekalski R., *Aktualność warunków wojny sprawiedliwej na tle ostatnich konfliktów zbrojnych*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 2011, nr 30.

Lutfalla J., *Wojna sprawiedliwa, odstraszanie innych i rozprzestrzenianie broni jądrowej*, „Communio” 1996, nr 4.

Nagórny J., *Prawo do słusznej obrony*, [w:] *Wojna sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2003.

### **Artykuły prasowe**

Eska J., *Paweł VI. Papież odpowiedzialności i ofiary*, „Więź” 1978, nr 9.

Piontek P., *Kościół wobec wojny*, „Gość Niedzielny” 2002, nr 15.

Stopka A., *Wojna czy sprawiedliwość?*, „Gość Niedzielny” 2001, nr 45.

Wiścicki T., Zięba M., *Wąska szczelinka*, „Więź” 2004.

Wojciechowski Ł., *Wojna po bożemu*, „Przegląd Katolicki” 2009, nr 17.

## **II. Publikacje elektroniczne**

### **Literatura źródłowa**

#### **Artykuły prasowe**

*Aby pokój był trwały i sprawiedliwy*, [osservatoreromano.va](http://osservatoreromano.va), 12 IX 2014.

[online] [www.osservatoreromano.va/pl/news/aby-pokoj-byl-trwaly-i-sprawiedliwy](http://www.osservatoreromano.va/pl/news/aby-pokoj-byl-trwaly-i-sprawiedliwy).

Benedykt XVI, *Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju. 1 stycznia 2007 roku. Osoba ludzka sercem pokoju*, [vatican.va](http://vatican.va), 8 XII 2006.

[online] [tp://www.vatican.va/holy\\_father/benedict\\_xvi/messages/peace/documents/hf\\_ben-xvi\\_mes\\_20061208\\_xl-world-day-peace\\_pl.html](http://tp://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/messages/peace/documents/hf_ben-xvi_mes_20061208_xl-world-day-peace_pl.html).

Benedykt XVI, *Pokój w prawdzie. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na XXXIX Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2006 r.*, [opoka.org](http://opoka.org), 8 XII 2005.

[online] [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/przemowienia/pokoj2006-or\\_08122005.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/pokoj2006-or_08122005.html).

*Wojna jest szaleństwem*, osservatoreromano.va, 13 IX 2014,

[online] <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/wojna-jest-szalenstwem>.

*Wojna nie jest odpowiedzią*, osservatoreromano.va, 15 IX 2014,

[online] <http://www.osservatoreromano.va/pl/news/wojna-nie-jest-odpowiedzia>.

## Literatura pomocnicza

### Artykuły w czasopismach naukowych

Ziółkowski W. J., *Wojna sprawiedliwa u św. Tomasza z Akwinu*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2011, nr 1, [online] <http://nowadays.home.pl/ONiS/data/documents/ONiS=201=20=282011=29=2022-27.pdf>.

### Artykuły prasowe

Tekliński M., *Kościół rzymskokatolicki wobec przemocy w stosunkach międzynarodowych*, psz.pl, 7 III 2008, [online] <http://www.psz.pl/tekst-9419/Michal-Teklinski-Kosciol-rzymskokatolicki-wobec-przemocy-w-stosunkach-miedzynarodowych>.

**Kamil Pindel**

kamil.pindel@doctoral.uj.edu.pl

## Doktryna neokonserwatywna jako fundament współczesnego militarizmu i imperializmu amerykańskiego

---

### Neoconservative doctrine as a fundament of contemporary American militarism and imperialism

After the end of the World War II neoconservatism has become the most significant political doctrine in the United States of America. Many neoconservatists were Trotskyists in the beginning, however, lately they have become associated with the Republicans. The neoconservative ideology's main aim is to justify the imperial role of the USA. Neoconservative intellectuals believe in the values of American policy (like liberal democracy and economic freedom) and are concerned about the necessity of promoting it in the rest of the world, which is usually accompanied by distrust towards states opposing those values. They support increasing defence and military spending. Neoconservatists influenced politics of majority of American presidents elected after 1945, especially Ronald Reagan and George W. Bush.

**Keywords:** neoconservatism, USA, military, imperialism, war

### Wstęp

Głosy o rychłym końcu potęgi Stanów Zjednoczonych pojawiają się w przestrzeni publicznej coraz częściej. Od zakończenia zimnej wojny państwo to było postrzegane jako jedyne światowe mocarstwo i lider zachodniego świata. Po okresie izolacjonizmu jego zaangażowanie w politykę globalną dokonuje się w dużej mierze metodami militarnymi. Od 1945 r. USA uczestniczyły w kilkudziesięciu konfliktach zbrojnych. Można zaryzykować tezę, że są państwem kierującym się w swych poczynaniach doktryną militarizmu.

*Militaryzm* nie jest pojęciem jednoznacznym; zazwyczaj państwo uznaje się za militarystyczne, gdy wojsko przejmuje w nim władzę lub przynajmniej wyzwała się spod cywilnej kontroli. Jednak militarystycznym można także nazwać państwo, które sferę gospodarczą, polityczną oraz życie społeczne i kulturalne podporządkowuje *celom militarnym*, a swoją politykę zagraniczną nastawia na *prowadzenie i przygotowywanie wojen zaborczych w celu osiągnięcia nowych terytoriów*. Milita-

ryzm łączy się więc często z imperializmem<sup>1</sup>. Po dekolonizacji i upadku Związku Radzieckiego to kontrowersyjne pojęcie uważane jest za historyczne. Nie ma jednak powodu, aby uważać, że działania utożsamiane z *wszelkimi dążeniami do ekspansji terytorialnej*<sup>2</sup> zostały zarzucone we współczesnym świecie. W 2007 r. Marek Waldenberg przekonywał, że można mówić o współczesnym amerykańskim imperializmie, choć ma on *specyficzny* charakter – *raz pierwszy w dziejach pojawiło się dążenie do hegemonii nad całym światem, zamiar utworzenia „świata jednobiegowego”*<sup>3</sup>. Do cech imperializmu Waldenberg zaliczył zmierzanie nie tylko do dominacji politycznej, ale również militarnej, gospodarczej i kulturowej, a także do *kontroli nad światowymi bogactwami naturalnymi*. Inną specyficzną cechą nowej formy imperializmu jest łączenie go z promowaniem zasad praw człowieka i liberalnej demokracji (stąd *ironiczne określenie „imperializm praw człowieka”*)<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule rozważane będą relacje pomiędzy amerykańską polityką a światem idei. Neokonserwatyzm jako nurt myślowy miał istotny wpływ na politykę waszyngtońską, niezależnie od tego, czy siłą rządzącą byli republikanie czy demokraci. Jest doktryną zajmującą się uzasadnianiem roli USA we współczesnym świecie i stawianiem przed tym państwem celów, które powinno realizować – zwłaszcza metodami militarnymi. Przedstawiono źródła neokonserwatyizmu i poglądy jego głównych przedstawicieli, przeanalizowano też wpływ doktryny neokonserwatywnej na ukształtowanie się imperialno-militarnego oblicza USA. Artykuł zbudowano w oparciu o literaturę przedmiotu i teksty źródłowe neokonserwatystów. Autor wykazuje, że doktryna neokonserwatyizmu stanowi ideologiczne uzasadnienie dla militarystyki i imperializmu obecnych w polityce współczesnych Stanów Zjednoczonych.

## 1. Pojęcie neokonserwatyzm

*Neokonserwatyzm* to pojęcie często używane w publicystyce, rzadko jednak precyzuje się jego znaczenie. W przeszłości za jego pomocą charakteryzowano bardzo różnicowane nurty uznawane za konserwatywne, prezentujące jednak stanowisko zachowawcze w nowej odsłonie (np. Otto von Bismarck, Friedrich Nietzsche, w Polsce Adam Jerzy Czartoryski). Często określa się tym mianem osoby prezentujące liberalne poglądy gospodarcze (np. Margaret Thatcher, Friedrich August von Hayek, Milton Friedman). W kontekście USA należy przez nie rozumieć zbiór poglądów – bo nie jest to jednorodna i spójna doktryna – grupy intelektualistów, polity-

---

<sup>1</sup> M. Niechwiej, *Militaryzm*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 4, red. K. Chojnicka, M. Jaskólski, Warszawa 2009, s. 170-171.

<sup>2</sup> M. Waldenberg, *Imperializm*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 3, red. M. Jaskólski, Warszawa 2007, s. 19.

<sup>3</sup> Tamże, s. 24.

<sup>4</sup> Tamże.

ków i dziennikarzy, którzy przeszli ideową ewolucję od trockizmu, lewego skrzydła demokratów i ruchów obrony praw człowieka, przez umiarkowane centrum sceny politycznej do Partii Republikańskiej, by wreszcie stać się najważniejszą i największą frakcją amerykańskiej prawicy. Neokonserwatyzm jest w zasadzie ideą swoistą dla Stanów Zjednoczonych, choć można dostrzec jej, miejscami silne, wpływy w innych częściach świata. Do istoty poglądów amerykańskich neokonserwatystów należy przekonanie, że demokracja liberalna jest szczytowym osiągnięciem ludzkości, gwarantującym cywilizowane i przewidywalne zachowanie państwa na arenie międzynarodowej. Do neokonserwatywnego kanonu należą *antytotalitaryzm, antykomunizm, sojusz z państwami demokratycznymi oraz obrona wartości i ideałów cywilizacji zachodniej*<sup>5</sup>. Lubomir W. Zyblikiewicz pisał, że neokonserwatyści są w istocie *radykałnymi ideologami, zmierzającymi do zasadniczych przekształceń rzeczywistości międzynarodowej i wewnątrz arbitralnie wybranych przez siebie państw*<sup>6</sup>. USA ze swoim ustrojem demokratycznym, którego słuszność potwierdzić miały zwycięstwo w II wojnie światowej i triumf nad komunizmem w 1989 r. oraz pozycja najsilniejszego globalnego mocarstwa militarnego i gospodarczego<sup>7</sup>, są postrzegane jako przykład najwyższego rozwoju demoliberalizmu i praw człowieka. Stwarza to przekonanie o ich moralnej wyższości i wytwarza pozycję „stróża porządku” tych wartości. W celu ich ochrony i promocji USA sięgają po środki siłowe, działając także z pominięciem instytucji międzynarodowych<sup>8</sup>.

Choć największy wpływ na sprawowanie władzy neokonserwatyści mieli podczas prezydentur Ronalda Reagana i George'a W. Busha, wciąż pozostają jednym z najważniejszych środowisk intelektualnych w USA. Za główny przykład realizacji ich idei uznaje się interwencje w Iraku i Afganistanie. Samo pojęcie *neokonserwatyści* było początkowo nacechowane pejoratywnie, określając byłych lewicowców, których poglądy zaczęły „skręcać w prawo”, w stronę obozu republikańskiego. Pierwszy raz użył go

<sup>5</sup> M. du Vall, *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych. Od Żywoćnego Centrum do epoki Reagana*, Kraków 2011, s. 164.

<sup>6</sup> L. W. Zyblikiewicz, *Stosunki transatlantyckie na początku XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2004, nr 2, s. 151.

<sup>7</sup> Dużą rolę w ukształtowaniu się neokonserwatyizmu miało przekonanie o powstaniu jednobiegunowego świata po zakończeniu zimnej wojny. Zob. J. Ehrman, *Neokonserwatyzm. Intelektualiści i sprawy zagraniczne 1945-1994*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2000, s. 196-197.

<sup>8</sup> Na łamanie przez USA prawa międzynarodowego i stosowanie przez nie podwójnych standardów zwracał uwagę np. Richard Falk. Zob. R. Falk, *The International Law and the Future*, „Third World Quarterly” 2006, vol. 27, nr 5, s. 730. Za wzywanie do otwartego łamania prawa międzynarodowego przez Stany Zjednoczone uznaje się treści zawarte w raporcie *Rebuilding America's Defenses* wydanym przez neokonserwatywny *think-tank* z siedzibą w Waszyngtonie, The Project for the New American Century (PNAC). Zob. A. M. Agathangelou, *Bodies of Desire, Terror and the War in Eurasia: Impolite Disruptions of (Neo) Liberal Internationalism, Neoconservatism and the 'New' Imperium*, „Millennium: Journal of International Studies” 2010, vol. 38, nr 3, s. 710-711. Na temat wyrażanego przez neokonserwatystów przekonania o moralnej wyższości USA zob. L. F. Kaplan, W. Kristol, *The War Over Iraq: Saddam's Tyranny and America's Mission*, San Francisco 2003, s. 92-93, 132.



przywódca amerykańskich trockistów Michael Harrington w 1976 r. Wcześniej na łamach lewicowego pisma *Dissent* określono te poglądy jako *new conservatism*. Irving Kristol, jeden z przywódców ruchu, zaakceptował to dość niefortunne określenie, choć sam twierdził, że *neokonserwatyzm* nie istnieje<sup>9</sup>. Obok wspomnianego Kristola, publicyści, założyciela *The Public Interest*, do środowiska *neocons* należą m.in.: Gertrude Himmelfarb (żona Irvinga Kristola), Norman Podhoretz (redaktor miesięcznika *Commentary*), Sidney Hook (filozof), Walter Laqueur (historyk idei), Daniel Bell (socjolog, twórca koncepcji „końca ideologii”), Nathan Glazer (socjolog), Richard Pipes (historyk), Michael Novak (politolog), James Q. Wilson (filozof polityki), Jeane Kirkpatrick (prawnik) i Daniel Patrick Moynihan (senator w latach 1977-2001). Jak zauważył Jacek Bartyzel, na przygotowanej w 1974 r. przez Charlesa Kadushina liście *70 współczesnych intelektualistów amerykańskich, cieszących się najwyższym prestiżem społecznym, było co najmniej 20 nazwanych wkrótce neokonserwatystami*<sup>10</sup>.

## 2. Geneza neokonserwatyzmu

Genezy amerykańskiego imperializmu i mesjanizmu można dopatrywać się już w początkach osadnictwa kolonialnego w Ameryce i w poglądach ojców założycieli Stanów Zjednoczonych, np. Tomasza Jeffersona przekonanego o zobowiązaniach nowopowstałego społeczeństwa wobec *całej ludzkości*<sup>11</sup>. Od początku amerykańskie społeczeństwo było przekonane o konieczności ekspansjonizmu motywowanego pobudkami religijnymi, moralnymi i rasowymi<sup>12</sup>. Za prekursorów neokonserwatyzmu uznaje się prezydentów USA Johna Quincy'ego Adamsa (prezydenta w latach 1825-1829), Theodore'a Roosevelta (1901-1909) i Woodrowa Wilsona (1913-1921)<sup>13</sup>. Do tego grona zalicza się także Harry'ego Trumana i Reagana (będzie o nich mowa w dalszej części artykułu). Jeśli chodzi o identyfikację *interesu narodowego*, William Kristol (syna Irvinga) i Robert Kagan wskazywali na bliskość poglądów Alexandra Hamiltona (pierwszego sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych, sprawującego urząd w latach 1789-1795), który ich zdaniem uznałby zapewne, że do jego istoty należą *dobrobyt i bezpieczeństwo, ale również dążenie do honorowego miejsca pośród międzynarodowych potęg*<sup>14</sup>.

Współcześni przedstawiciele konserwatyzmu za swoich „założycieli” uznają więc tych przywódców, którzy charakteryzowali się militarystycznym w szczególnej formie – opartym o stosowanie interwencji wojskowych. Po pierwsze, miały one

<sup>9</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyzm...*, s. 60-61.

<sup>10</sup> J. Bartyzel, *Neokonserwatyzm*, strona internetowa Organizacji Monarchistów Polskich, [online] [www.legitymizm.org/ebp-neokonserwatyzm](http://www.legitymizm.org/ebp-neokonserwatyzm), 12 V 2015.

<sup>11</sup> W. Osiatyński, *Ewolucja amerykańskiej myśli społecznej i politycznej*, Warszawa 1983, s. 303.

<sup>12</sup> Tamże, s. 304-316.

<sup>13</sup> I. Stelzer, *Neokonserwatyści i ich krytycy*, [w:] *Neokonserwatyzm*, oprac. I. Stelzer, tłum. D. Suwik, A. Warso, T. Żaro, Warszawa 2007, s. 47-48.

<sup>14</sup> W. Kristol, R. Kagan, *Interes narodowy...*, s. 112.

wyprzedzić ewentualny atak. Po drugie, posiadały moralno-ideologiczne uzasadnienie. Po trzecie, miały na celu uczynienie z USA mocarstwa stojącego na straży tych wartości. Adams przeprowadził więc wyprzedzającą interwencję przeciwko Indianom na Florydzie, działając w odpowiedzi na brak skuteczności Hiszpanii w zapobieganiu atakom na Amerykę<sup>15</sup>. Natomiast T. Roosevelt jako pierwszy mówił o odpowiedzialności moralnej Stanów Zjednoczonych za bezpieczeństwo półkuli zachodniej i o sytuacjach, w których *Stany Zjednoczone mogą być zmuszone do objęcia, jakkolwiek niechętnie, (...) roli międzynarodowego policjanta*<sup>16</sup>. Podjęcie się misji ulepszenia świata, do której USA były według niego zobowiązane, miałyby okazać się zbawienne dla nich samych i sprawić, że amerykańskie znalazłyby się pośród narodów decydujących o losie ludzkości. Na początku XX w. T. Roosevelt obawiał się, że USA do tego stopnia odizolowały się od konfliktów targających resztą świata i zanurzyły w dobrobycie, że „zaczynają powoli pogrążyć się w dekadencji”<sup>17</sup>. Oficjalnie zerwał więc z dziewiętnastowiecznym izolacjonizmem, wskazując na konieczność promowania na całym świecie wartości zawartych w *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych*. Szczególnie zależało mu na dominacji na kontynencie amerykańskim, jednakże nie w sensie kolonizowania, a uzależniania innych państw od USA. Stąd jego politykę można uznać za *imperialną*, ale nie *imperialistyczną*<sup>18</sup>. Jego następcą, W. Wilson, zasłynął promocją globalnego pokoju pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, w oparciu o ustrój demokratyczny, powołując się na zasadę „samostanowienia narodów”. Polityka G. W. Busha wobec Iraku przypomina okupację Kuby w czasach wilsonowskich, prowadzoną *nie w celu aneksji, ale po to, by wspomóc bezbronną kolonię w dążeniach wolnościowych*. Od swoich dzisiejszych spadkobierców W. Wilson odróżnia się jednak zaufaniem do instytucji międzynarodowych<sup>19</sup>. Dlatego John J. Mearsheimer nazwał doktrynę G. W. Busha *wilsonizmem z zębami*. *Wilsonizm zapewniał jej idealizm, a nacisk kładziony na siłę militarną – zęby*<sup>20</sup>.

### 3. Liberalne i lewicowe korzenie

Zanim poglądy neokonserwatystów przyjęły obecny kształt, środowisko to musiało przejść długą drogę. W okresie międzywojennym do USA przedostawały się poglądy marksistowskie i komunistyczne. Po zwycięstwie w I wojnie światowej

<sup>15</sup> I. Stelzer, *Neokonserwatyści i ich krytycy...*, s. 47.

<sup>16</sup> Tamże, s. 48.

<sup>17</sup> W. Kristol, R. Kagan, *Interes narodowy i odpowiedzialność globalna*, [w:] *Neokonserwatyzm...*, s. 111.

<sup>18</sup> M. Waldenberg, *Imperializm...*, s. 21.

<sup>19</sup> I. Stelzer, *Neokonserwatyści i ich krytycy...*, s. 48.

<sup>20</sup> J. J. Mearsheimer, *Hans Morgenthau and the Iraq war: realism versus neo-conservatism*, s. 1, strona internetowa Johna J. Mearsheimera, [online] [mearsheimer.uchicago.edu/pdfs/A0037.pdf](http://mearsheimer.uchicago.edu/pdfs/A0037.pdf), 12 X 2016.

i odejściu od izolacjonizmu Stany Zjednoczone musiały na nowo określić swoje stanowisko wobec reszty świata. W środowisku ówczesnej lewicy, z którego wywodzą się neokonserwatyści, widoczny był wówczas podział na trzy frakcje: *komunistów*, *progresywidów* i *liberałów*. *Progresywiści dążyli do radykalnych przemian społecznych w Ameryce i byli gotowi współpracować z komunistami i ich organizacjami. Liberalowie stanowili najbardziej umiarkowaną grupę – także opowiadali się za zmianami społecznymi i gospodarczymi, lecz ich antykomunizm nastrajał ich bardziej nieufnie do współpracy z komunistami*. Jednakże już od 1941 r., tj. od inwazji III Rzeszy na Związek Radziecki, znów dość powszechne stało się patrzanie na Sowiec jako sprzymierzeńców<sup>21</sup>. Po zwycięstwie w II wojnie światowej pojawiły się nadzieje na współpracę z Stalinem na rzecz światowego pokoju. Środowiska trockistowskie wraz z późniejszymi neokonami, w tym I. Kristolem, wówczas członkiem IV Międzynarodówki<sup>22</sup>, sygnalizowały jednak swój sceptycyzm. W późniejszych latach na tym tle dokonał się rozłam wśród liberałów. Po wizycie Reinholda Niebuhra w Europie (1946 r.) i opublikowanej w 1949 r. książce Arthura M. Schlesingera Jr. *Żywołne centrum (The Vital Center)* pozbyto się złudzeń wobec komunizmu i zaakceptowano *liberalny konsensus*, przyjmując wobec komunistycznego totalitaryzmu postawę niechętną i wyrażając na forum międzynarodowym niezgodę na działania ZSRR, jednakże bez uciekania się do otwartej konfrontacji<sup>23</sup>. W swojej książce Schlesinger powiązał politykę międzynarodową z wewnętrzną – nie tylko trzeba walczyć o liberalne wartości w swoim kraju, ale również wspierać *liberalnych nacjonalistów w niekomunistycznych krajach świata*. Ci zaś, po ewentualnym dojściu do władzy, mieliby nie prowadzić wrożej wobec USA i zagrażającej pokojowi na świecie polityki. Rola USA została nazwana przez Schlesingera *światowym przeznaczeniem*<sup>24</sup>. Stanowisko to szybko przejęła amerykańska dyplomacja<sup>25</sup>. Stała się ona podstawą zimnej wojny pomiędzy Zachodem a blokiem komunistycznym. Politykę zgodną z zasadami *żywołnego centrum* prowadzono od kadencji Trumana – tzw. doktryna Trumana popierała państwa przeciwstawiające się dominacji ZSRR lub wejściu ich w strefę wpływów. Stosowana była do prezydentury Richarda Nixona<sup>26</sup>, kiedy utracono wiarę w liberalny internacjonalizm jako ideową podstawę działań mocarstwa.

Truman (demokrata, prezydent w latach 1945-1953), który objął urząd po śmierci Franklina Delano Roosevelta (demokrata, 1933-1945), wsławił się rozpoczęciem sprawowania władzy od decyzji o zrzuceniu bomb atomowych na Hiroszimą i Nagasaki. W późniejszym czasie był orędownikiem utworzenia ONZ i NATO. Poli-

<sup>21</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyzm...*, s. 17-19.

<sup>22</sup> J. Bartyzel, *Neokonserwatyzm...*

<sup>23</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyzm...*, s. 16, 23-35.

<sup>24</sup> Tamże, s. 29-31.

<sup>25</sup> Tamże, s. 30.

<sup>26</sup> Tamże, s. 38-39.

tykę w duchu *the vital center* kontynuowali prezydenci Dwight Eisenhower (republikanin, prezydentura w latach 1953-1961) i John Fitzgerald Kennedy (demokrata, 1961-1963). Kennedy był dzieckiem okresu zimnej wojny i ery maccartyzmu. Uważano, że może prowadzić politykę zdecydowaną wobec Rosji, zaś Stany Zjednoczone muszą wrócić do roli mocarstwa i przeciwstawić się radykalizacji ZSRR. Prezydent Kennedy podjął próby obalenia Fidela Castro i zapewnienia stabilności dekolonizowanej Afryce. Ogłosił też plany obrony Europy Zachodniej (słynne przemówienie z czerwca 1963 r.). Rozkład podejścia nastąpił za kadencji Lyndona B. Johnsona (demokrata, 1963-1969). Tłumaczono to rozczarowaniem niepowodzeniem wojsk USA w Wietnamie, jednak główną przyczyną było rozpowszechnienie za oceanem idei Nowej Lewicy, w kręgach której odrodziło się nastawienie życzliwe wobec Sowietów. Uznawała ona również, że USA są współodpowiedzialne za zimną wojnę<sup>27</sup>. Słabość polityki Johnsona, wojna w Wietnamie i sprzeciw wobec polityki wewnętrznej lewicy doprowadziły do porażki kandydata Partii Demokratycznej Huberta Humphreya i wyniosły do władzy Richarda Nixona (republikanin, 1969-1974).

Jak już wspomniano, data objęcia funkcji prezydenta przez Nixona jest początkiem rozpadu *żywoтного centrum* i *końca liberalnego konsensu* w polityce zagranicznej. Bohaterowie niniejszego artykułu, I. Kristol, Podhoretz, Moynihan i Glazer, skupieni wokół periodyku *Commentary*, ze swoim silnym antykomunizmem, programem rewizjonistycznym uzupełnionym o sprzeciw wobec wydarzeń 1968 r., w obliczu narastających wśród przedstawicieli Nowej Lewicy nastrojów antysemitycznych, przesuwali się coraz bardziej na prawo. Wkrótce nazwano ich *nowymi konserwatystami*. Początkowo, szczególnie po porażce George'a McGoverna w wyborach prezydenckich 1972 r., usiłowali na powrót skierować amerykańską lewicę na tory *żywoтного centrum*, spotykali się jednak z coraz większą marginalizacją. W 1972 r. I. Kristol poparł kandydaturę Nixona na urząd prezydenta, wyprzedzając o dekadę przejście swojego obozu na prawicę<sup>28</sup>. On też rozpoczął artykułowanie poglądów dotyczących konieczności używania przez USA siły na świecie. Zatem antykomunistyczni liberałowie zaczęli wyrażać głośno swoją doktrynę w celu poprawy pozycji w partii. Z pomocą późniejszym neokonserwatystom przyszli myśliciele nieco od nich odlegli – Laqueur i Robert W. Tucker. Nawiązując do koncepcji *the vital center*, uznali komunizm za główne zagrożenie dla świata i przyjęli konieczność aktywności USA w zwalczaniu go – nie tylko na arenie międzynarodowej, ale również poprzez ingerencje w sprawy wewnętrzne państw<sup>29</sup>.

Ostatnią próbą odzyskania pozycji przez antykomunistów, których postulaty aktywności w polityce międzynarodowej nie spotykały się z popularnością w społeczeństwie, była próba zdobycia mandatu senatorskiego przez Moynihana i starania

<sup>27</sup> W. A. Williams, *The Tragedy of American Diplomacy*, Cleveland-New York 1959, s. 204-276.

<sup>28</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyzm. Intelktualiści...*, s. 48-61.

<sup>29</sup> Tamże, s. 65-72.

o nominację prezydencką dla Henry'ego Jacksona. Moynihan był liberałem o poglądach charakterystycznych dla *żywoтного centrum*, a później jednym z czołowych postaci neokonserwatyizmu i pierwszą, która odniosła polityczne sukcesy. W latach 1975-1976 był ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy ONZ, pracował także w administracji Nixona (był *doradcą prezydenta do spraw miejskich*). W 1976 r. wystartował w wyborach do Senatu i wprowadził swoją mniejszościową frakcję z powrotem do głównego nurtu Partii Demokratycznej<sup>30</sup>. Jego poglądy na sprawy zagraniczne były później realizowane w czasach Reagana i G. W. Busha. Moynihan był przekonany o wyższości ustroju demokratycznego i o zagrożeniu dla demokracji na całym świecie przez reżimy totalitarne, do czego miała prowadzić przede wszystkim bierność państw takich jak USA<sup>31</sup>. Rolą Ameryki była walka o liberalne wartości i wolności osobiste wszystkich ludzi. Te zaś mogą być zagwarantowane tylko w systemie demokratycznym. Dlatego konieczne było, jak twierdził w 1974 r., *popieranie przez Stany Zjednoczone reżimów, które dobrze rokują*<sup>32</sup>. USA szczególną opieką i wsparciem powinny otoczyć Izrael<sup>33</sup>.

Wspierany przez neokonserwatystów Jackson przegrał w 1976 r. prawyборы z późniejszym prezydentem, demokratą Jimmym Carterem, którego prezydentura (lata 1977-1981) spotkała się z ofensywą antykomunistycznego skrzydła liberałów. Carter, nie mając żadnych zobowiązań wobec opisywanego w tym artykule środowiska, nie zaoferował jego przedstawicielom ważnych stanowisk – neokonserwatyista został ambasadorem Mikronezji<sup>34</sup>. Również polityka *appeasementu* wobec ZSRR, prowadzona zgodnie z doradztwem Zbigniewa Brzezińskiego, a także brak zdecydowanego przeciwstawienia się rosnącej sile militarnej i nuklearnej Sowietów, wywołały rozczarowanie i sprzeciw neokonserwatystów. Polityka *odprężenia* Cartera była podobna do tej, jaką prowadzili jego poprzednicy, Nixon i Ford oraz ich sekretarz stanu, Henry Kissinger, różnica polegała jednak na tym, że Carter wywodził się z ich obozu. Polityka międzynarodowa Cartera-Brzezińskiego spotkała się z silnym atakiem neokonserwatystów na łamach *Commentary*<sup>35</sup>. W 1980 r. Pipes uznał właściwą dla Zachodu – ale nie dla ZSRR – koncepcję odstraszenia za niewystarczającą. Jego zdaniem należało liczyć się z koniecznością użycia broni nuklearnej także do celów zaczepnych<sup>36</sup>.

Za politologiem Raymondem Aronem neokonserwatyści krytykowali uznanie ZSRR przez administrację Cartera za reżim, z którym można pokojowo koegzystować. Myśl Arona i Hannah Arendt zainspirowała Glazera, by dokonać rozróżnienia

<sup>30</sup> Tamże, s. 78-109.

<sup>31</sup> Tamże, s. 96-98. Zob. D. P. Moynihan, *The United States in Opposition*, „Commentary” 1975, vol. 59, nr 3, s. 41-44.

<sup>32</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyizm. Intelktualiści...*, s. 95.

<sup>33</sup> Zob. tamże, s. 100-101, 146, 178-179.

<sup>34</sup> J. Bartyzel, *Neokonserwatyizm...* Por. J. Ehrman, *Neokonserwatyizm. Intelktualiści...*, s. 124.

<sup>35</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyizm. Intelktualiści...*, s. 113, 119-124, 126-130.

<sup>36</sup> R. Pipes, *Militarism and the Soviet State*, „Daedalus” 1980, vol. 109, nr 4, s. 9-12.

pomiędzy reżimami totalitarnymi a autorytarnymi. O ile przejście tych pierwszych do demokracji było niemożliwe (Jugosławia była tylko wyjątkiem potwierdzającym regułę), o tyle w przypadku tych drugich taka droga istniała. Kirkpatrick również podjęła krytykę Cartera, wskazując na konieczność wspierania sił demokratycznych wewnątrz innych państw lub ich rządów w walce z komunistycznymi powstańcami<sup>37</sup>. *Partia nie sprzeciwiała się już antysemityzmowi i myśleniu totalitarnemu – neokonserwatyści uważali nawet, że tendencje te stały się elementami głównego nurtu ideowego partii*<sup>38</sup>. Oliwy do ognia dołał brak wsparcia dla Izraela<sup>39</sup>. O końcu *neocons* w obozie Demokratów zadecydowało poparcie kandydatury Cartera przez Moynihana w 1979 r. Nie spełniły się nadzieje, że Moynihan, antykomunistyczny liberał, stanie się *nowym Trumanem* i uczyni USA mocarstwem odpowiedzialnym za losy świata<sup>40</sup>.

#### 4. Neokonserwatyści na prawicy

W wyniku marginalizacji w Partii Demokratycznej neokonserwatyści zdecydowali przenieść swoje sympatie na obóz prawicowy i w 1980 r. poparli kandydaturę Reagana, oczekując od republikanów tego, czego odmówili im liberałowie – poparcia ich postulatów i korzyści w postaci stanowisk. Zwycięstwo Reagana postrzegali jako wotum zaufania udzielone przez naród ich postulatowi. Po wyborczym triumfie neokonserwatywni intelektualiści, jak Podhoretz, I. Kristol, Tucker i Laqueur, wezwali nowego prezydenta do *krucjaty antykomunistycznej*. Spotkało się to jednak z pewnym oporem opinii publicznej, a także rezerwę samego Reagana. Jego postawa tak bardzo rozczarowała Podhoretza<sup>41</sup>, że postanowił on opuścić swój obóz. Reszta stopniowo przechodziła w szeregi republikanów, wchodząc też do administracji nowego prezydenta. Przykładami są posada ambasadora Stanów Zjednoczonych przy ONZ dla Kirkpatrick, ustanowienie Novaka delegatem USA do Komisji Praw Człowieka ONZ, posada doradcy sekretarza stanu ds. organizacji międzynarodowych dla Eliota Abramsa, czy posada asystenta sekretarza obrony ds. bezpieczeństwa narodowego dla Richarda Perle<sup>42</sup>. Wspierały ich, obok *Commentary*, czasopisma takie jak *Weekly Standard*, *New Republic* i *National Review*. W latach 1980-1981 Midge Decter założyła Komitet na rzecz Wolnego Świata (Committee for the Free World), który miał przeciwdziałać zagrożeniom ze strony *totalitarnego barbarzyństwa*. Deklarację jego utworzenia poparło około 400 naukowców, artystów i polityków, w tym oczywiście większość intelektualistów neokon-

<sup>37</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyzm. Intelektualiści...*, s. 130-136.

<sup>38</sup> Tamże, s. 150.

<sup>39</sup> Tamże, s. 137-145.

<sup>40</sup> Tamże, s. 112, 146-151.

<sup>41</sup> Tamże, s. 153, 158.

<sup>42</sup> J. Bartyzel, *Neokonserwatyzm...*

serwatywnych (jak np. wspomniani już Aron, Abrams, Himmelfarb, Hook i Tucker)<sup>43</sup>.

Neokoni walczyli o zdobycie jak największego wpływu na politykę amerykańską. W 1981 r. w notatce zastępcy sekretarza stanu Williama Clarka zapisano, że *prawa człowieka muszą się znaleźć „w samym sercu” amerykańskiej polityki zagranicznej*, będąc sednem rywalizacji z ZSRR<sup>44</sup>. Ambasador Kirkpatrick wzięła na siebie misję kształtowania przez USA polityki ONZ w duchu jej pryncypiów (*rządów prawa, godności jednostki, ludzkiej wolności i czterech swobód*, czyli wolności słowa i wyznania oraz wolności od nędzy i strachu)<sup>45</sup>. Jej ideologicznym programem była wilsonowska promocja „demokracji liberalnej”. Asystent sekretarza stanu Abrams, podobnie jak jego koledzy z ław rządowych, *przedstawiał komunizm jako największe zagrożenie dla praw człowieka*. Walka z totalitaryzmem nie wyczerpywała misji Ameryki – Abrams twierdził, że ważne są także *ideały i wartości moralne*, a Stany Zjednoczone muszą prowadzić konsekwentną i kosztowną politykę praw człowieka<sup>46</sup>.

Prezydent Reagan (1981-1989), mimo tak obfitego korzystania z koncepcji neokonserwatywnych, spotykał się również z krytyką tego środowiska. I. Kristol narzekał na „*bałagan*” w *polityce zagranicznej*<sup>47</sup> i brak wsparcia intelektualistów (sam nie pełnił żadnych funkcji). Wraz z Tuckerem sprzeciwiali się wspomaganie wrogiej Izraelowi Arabii Saudyjskiej poprzez sprzedaż jej broni i niepodjęciu interwencji w Salwadorze. Laqueur był rozczarowany ograniczonym głównie do dyplomatycznych sprzeciwów działaniami wobec Moskwy, w szczególności brakiem wsparcia dla polskiej „Solidarności”. Najostrzejszym krytykiem prezydenta z lat 1980-88 był jednak Podhoretz, oskarżając Reagana o faktyczne wspieranie Związku Radzieckiego przez zbytne zajmowanie się gospodarką i sprawami wewnętrznymi oraz prowadzenie dyplomacji w stylu Nixona-Kissingera. Obawiał się, że przez słabość prezydenta jedyna siła zdolna do odwrócenia biegu spraw na świecie może zawieść<sup>48</sup>.

Obóz neokonserwatystów, którzy odpowiadali za kształt polityki prowadzonej przez reaganowską administrację, opuściła jedna z jej gwiazd i założycieli – Moynihan. W 1984 r. uznał, że wraz z pogarszającą się sytuacją gospodarczą bloku wschodniego *zagrożenie komunistyczne zanika* oraz że wspieranie sił antykomunistycznych we wszystkich krajach jest na dłuższą metę niemożliwe. W efekcie, po jego odejściu i śmierci Jacksona, neokonserwatyści utracili resztę wpływów w macierzystej Partii Demokratycznej. Wcześniej Podhoretz pisał o *nowych izolacionistach* w ruchu<sup>49</sup>. W 1985 r. Kirkpatrick zrezygnowała z funkcji ambasadora przy

<sup>43</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyzm. Intelektualiści...*, s. 154.

<sup>44</sup> Tamże, s. 171.

<sup>45</sup> Tamże, s. 164.

<sup>46</sup> Tamże, s. 171-173.

<sup>47</sup> Tamże, s. 159.

<sup>48</sup> Tamże, s. 159-162.

<sup>49</sup> Tamże, s. 182-185.

ONZ<sup>50</sup>. Odejście Moynihana uwidacznia trudności w pogodzeniu dążenia do ciągłej wojennej konfrontacji z umiarem w tej kwestii i realizmem. Demokraci, pomimo tego, że nie odrzucają militarystyki i aktywizmu na arenie międzynarodowej, stawiają je na drugim planie, większą wagę przywiązując do rozwiązywania wewnętrznych państwowych problemów społecznych i gospodarczych. Od pewnego momentu nie mogli więc utrzymać w swoich szeregach osób, dla których idea ciągłej konfrontacji wojskowej stanowi bezapelacyjny priorytet prowadzonej polityki. Druga kadencja Reagana (1985-1989) zbiegła się z *pieriestrojką* Gorbaczowa w Związku Radzieckim. Spowodowała ona dezorientację w obozie *neocons*, którzy nie mieli jednego pomysłu na ustosunkowanie się do niej. W konsekwencji doszło do dekompozycji ich obozu. Część, jak Podhoretz, twierdziła, że w Rosji nie nastąpią żadne zmiany, część, że maskują one prawdziwą naturę ZSRR, który w konsekwencji stanie się jeszcze groźniejszy. Większość nie potrafiła odnaleźć się w realiach końca lat 80.<sup>51</sup>

Starsi neokonserwatyści coraz częściej tracili pozycję w środowisku na rzecz młodszego pokolenia, reprezentowanego m.in. przez Abramsa, W. Kristola czy Charlesa Krauthammera. Ponadto musieli stawić czoło atakowi bardziej konserwatywnej prawicy, tzw. paleokonserwatystom (Pat Buchanan, Richard M. Weaver), a także libertarian<sup>52</sup>. W 1988 r. wybory prezydenckie wygrał wiceprezydent za czasów Reagana – George H. Bush. Krótko później upadł ZSRR i zakończyła się zimna wojna stanowiąca o celu polityki amerykańskiej w poprzednich dekadach i będąca osią myślenia nowych konserwatystów. Konfuzję próbowali zakończyć neokonserwatywni intelektualiści, wysuwając nowe wizje dla polityki USA.

W 1986 r. Tucker powtórzył swoją tezę sprzed ćwierćwiecza, że racja stanu USA daleko wykracza poza ich interesy i ich misją powinna być demokratyzacja reszty świata (*poszerzanie obszarów wolności*). Nie należało jednak ryzykować *wszczynania krucjaty na rzecz wolności*. Postulat przyjęła duża część neokonserwatystów. W 1990 r. Kirkpatrick wskazywała na konieczność demokratyzacji, w szczególności uwzględniając znaczenie instytucji. W tym samym czasie I. Kristol z pewną rezygnacją podchodził do zbyt optymistycznej jego zdaniem wizji roli Ameryki w nowym porządku<sup>53</sup>. Można więc stwierdzić, że postawa części *neocons* bezpośrednio po upadku „żelaznej kurtyny” przybrała postać neorealizmu, wyraźnie różniącego się od buńczucznych postulatów sprzed lat. Przedstawiciele opisywanej doktryny nigdy nie porzucili swojego militarystyki, nawet po „ostatecznym zwycięstwie”. Militarystyka i „permanentna rewolucja” należą po prostu do istoty ideologii I. Kristola i jego kolegów.

Reagan uznawał, że w wyniku *gwałtownej intensyfikacji zbrojeń* Waszyngton uzyska przewagę w negocjacjach i siłę militarną wystarczającą do zwycięstwa

<sup>50</sup> Tamże, s. 166, 185.

<sup>51</sup> Tamże, s. 185-191.

<sup>52</sup> Tamże, s. 185-188.

<sup>53</sup> Tamże, s. 194-195.



w ewentualnej bezpośredniej konfrontacji z państwami socjalistycznymi. Chodziło o zmuszenie ich do zwiększania wydatków na armię kosztem środków na cele społeczne oraz o to, aby narzucić *militarystyczną i antyodprężeniową politykę partnerom z NATO*<sup>54</sup>. Może więc wydawać się zaskakującym, że pomimo tej polityki neocons nie byli usatysfakcjonowani jego rządami. Dobitnie ilustruje to ich skrajnie militarystyczne nastawienie.

Także prezydenci lat 90., G. H. Bush (republikanin, 1989-1993) i Bill Clinton (demokrata, 1993-2001), nie spełnili oczekiwań neokonserwatystów. Byli krytykowani za brak zdecydowania na arenie międzynarodowej. W latach 1989-1999 *udział w PKB wydatków przeznaczonych na obronę zmniejszono o połowę, z prawie 6% do około 3%, a fundusze na zakup broni i rozwój technologii zmniejszono o 50%*<sup>55</sup>. Armia amerykańska wprawdzie wypędziła Saddama Husajna z Kuwejtu, jednak – wedle neokonserwatystów – nie wykazała się konsekwencją. Zbyt miękką miała być postawa Clintona wobec wojny w Czeczenii, zbyt małe zaangażowanie w misję w Jugosławii i odsunięcie od władzy Slobodana Miloševića oraz w wojnę domową w Somalii<sup>56</sup>. G. H. Bush podpisał dwa układy rozbrojeniowe z Rosją, tj. *Strategic Arms Reduction Treaty* (START I – 1991, START II – 1993). Clintonowi zarzuczano naiwną wiarę w możliwość utrzymania pokojowych stosunków z wciąż niedemokratycznym mocarstwem oraz rozpoczęcie stopniowego rozbijania USA.

Sytuacja zmieniła się u progu XXI w., wraz z końcem drugiej kadencji Clintona. Wówczas o nominację republikańską walczył jeden z najbliższych neokonserwatystom polityków – John McCain. Choć jej nie uzyskał (sztuka ta udała mu się w 2008 r.), wybory wygrał inny republikanin, G. W. Bush, syn byłej głowy państwa. W jego administracji (pełnił funkcję w latach 2001-2009) intelektualiści kojarzeni z opisywanym tu obozem otrzymali wiele intratnych stanowisk, ich pozycja była jeszcze silniejsza niż przed dwiema dekadami. Paul Wolfowitz został wicesekretarzem obrony, Richard Armitage wicesekretarzem stanu, James Boltum odpowiadał za kontrolę zbrojeń, Perle przewodniczył the Defense Policy Board Advisory Committee (DPBAC), a Alfred Shulsky otrzymał posadę szefa wywiadu w Pentagonie<sup>57</sup>. Neocons otrzymali zatem znaczną część stanowisk odpowiedzialnych za dyplomację, obronność i wojskowość. Również intelektualnie ich środowisko osiągnęło w latach 2001-2008 apogeum wpływów. Wtedy dopiero mogły w pełni wybrzmieć poglądy głoszone po upadku komunizmu – realizacja „amerykańskiego marzenia” i zaszczepienie go na świecie oraz moralne prawo Stanów Zjednoczonych do budowy jednobiegunowego świata. Do realizacji planów, które stanowiły sedno ich poglądów, neokonserwatystom brakowało tylko jednego – wroga. Jak pisał I. Kristol: *bardzo trudno jest określić politykę zagraniczną, kiedy się nie ma wroga*<sup>58</sup>. Kandydatów było wielu,

<sup>54</sup> Z. Szczerbowski, *Podwójna opcja zerowa*, Warszawa 1989, s. 9.

<sup>55</sup> W. Kristol, R. Kagan, *Interes narodowy i odpowiedzialność...*, s. 95.

<sup>56</sup> J. Ehrman, *Neokonserwatyzm. Intelektualiści...*, s. 217-218.

<sup>57</sup> J. Bartyzel, *Neokonserwatyzm...*; S. A. Niewiński, *Wizja polityki zagranicznej...*, s. 45.

<sup>58</sup> J. Bartyzel, *Neokonserwatyzm...*

należały do nich wszystkie reżimy niedemokratyczne, Rosja, Chiny i dyktatury na Bliskim Wschodzie. Wybór okazał się oczywisty po zamachach terrorystycznych 11 września 2001 r.

## 5. Apogeum wpływów

Wydarzenie te otwarło prezydentowi G. W. Bushowi i jego obozowi furtkę do wcielenia w życie swoich postulatów. Bezpośrednio po zamachach użyto po raz pierwszy określenia *oś zła* (*axis of evil*), oznaczającego wszystkie kraje wspierające terrorystyki i same organizacje terrorystyczne. Już w 2001 r. zdecydowano się na interwencję w Afganistanie (nie przeszkodził w niej fakt, że w przeszłości USA finansowały reżim talibów), a w 2003 r. zaatakowano reżim Husajna w Iraku. Wokół tych dwóch interwencji militarnych ukształtowała się tzw. doktryna Busha. Polityka prowadzona przez tego prezydenta była serią działań w duchu reaganowskim mających na celu dorowadzenie do globalnej hegemonii USA poprzez serię zbrojnych interwencji, uzasadnianych po 2001 r. *globalną wojną z terrorystyką* (*Global War on Terrorism* – GWOT). Owe operacje były oczywiście w znacznej mierze inspirowane i popierane przez przedstawicieli myśli neokonserwatywnej. Za największe zagrożenie dla pokoju w świecie uznano dysponowanie przez niektóre państwa bronią masowego rażenia, a także sponsorowanie przez nie organizacji terrorystycznych. Po zamachach z Nowego Jorku to właśnie walka z nimi miała stać się głównym celem USA. W tym kontekście niegdysiejszy wróg, Rosja, mógł stać się ważnym partnerem. *Zacieśnienie stosunków amerykańsko-rosyjskich* było priorytetem administracji G. W. Busha *jeszcze przed atakami z 11 września*<sup>59</sup>.

Polityka amerykańska, która w ostatnich latach odcisnęła tak silne piętno na losach świata, opierała się na zasadach, które prezydent G. W. Bush zapisał w strategiach bezpieczeństwa z 2002 i 2006 r. W ich ujęciu USA przysługuje pozycja hegemona światowego, mają one również prawo do zastosowania uderzenia wyprzedzającego na państwa uznane za wrogie (wykorzystano określenie Margaret Thatcher *państwa zbójce* – *rogue states*<sup>60</sup>). Condoleezza Rice, sekretarz stanu w czasie drugiej kadencji G. W. Busha (2005-2009), określiła cel strategii z 2002 r. jako umożliwienie wszystkim narodom samodzielnego realizowania wolności politycznej i gospodarczej. Opisała jej *trzy podstawowe założenia*, zapowiadając, że USA będą: *bronić pokoju, sprzeciwiając się i zapobiegając przemocy stosowanej przez terrorystów i zbrodnicze reżimy, a także utrzymywać pokój na drodze dobrej współpracy z innymi światowymi potęgami oraz propagować pokój, starając się rozszerzyć na cały świat sferę korzyści płynących z wolności i dostatku*<sup>61</sup>. Za możliwe środki uzna-

---

<sup>59</sup> J. R. Bolton, *Dodatkowe zagrożenia związane z bronią masowego rażenia*, [w:] *Neokonserwatyzm...*, s. 156.

<sup>60</sup> I. Stelzer, *Neokonserwatyści i ich krytycy...*, s. 52.

<sup>61</sup> C. Rice, *Strategia bezpieczeństwa narodowego*, [w:] *Neokonserwatyzm...*, s. 118.

wała tzw. działania wyprzedzające, stosowane przez USA już w przeszłości, choćby podczas kryzysów kubańskiego z 1962 r. i koreańskiego z 1994 r., na mocy przekonania Amerykanów o przysługującym im prawie *samoobrony antycypacyjnej*<sup>62</sup>. W kwietniu 2003 r. prezydent G. W. Bush zadeklarował, że USA są w stanie *uczynić celem reżim (tyranów i terrorystów), nie naród*<sup>63</sup>. Postulat ten był zgodny z koncepcjami *neocons* z czasów zimnej wojny, a także z poglądami ich nowego pokolenia z początku XXI w. W. Kristol i Kagan pisali, że *reżimy tyranów* stale dążą do konfrontacji, są niezdolne do współpracy i utrzymania pokojowych stosunków, prowadzenia międzynarodowego handlu i przestrzegania *zasad gry*<sup>64</sup>. USA powinny więc dążyć nie tylko do obalenia dyktatur, ale i do trwałej zmiany reżimu, co miałyby leżeć w interesie danego społeczeństwa, USA i całego świata. Przy wyborze państw, w których Amerykanie mieliby interweniować, należało kierować się zasadą *selektywności Kissingera*, choć część neokonserwatystów chętnie powiększyłaby katalog państw, w których walczy armia amerykańska, także o Rosję i Chiny<sup>65</sup>. Program polityczny stosowany w okupowanych (wyzwalanych) państwach polegać miał na promocji demokracji jako ustroju uniwersalnego i najdoskonalszego.

Kolejnym punktem Bushowskiej strategii było bezwarunkowe popieranie Izraela jako *bastionu demokracji na Bliskim Wschodzie*<sup>66</sup> i w dużej mierze utożsamianie własnych interesów z interesami tego państwa. Nawet skład *osi zła* pokrywa się niemal idealnie z grupą państw i organizacji wrogich Izraelowi. Premier Benjamin Netanjahu przekonywał w 2001 r., aby USA *zaatakowały i zniszczyły Hamas, Hezbollah, Irak, Iran oraz „palestyńską enklawę”*<sup>67</sup>. Przywódcy USA, którzy zdecydowali o prowadzeniu GWOT, dokonali bipolarnego podziału świata na *siły harmonii*, którym bliski jest rozwój oparty o wolność polityczną i gospodarczą (USA, NATO, Japonia i inne państwa sprzymierzone ze Stanami Zjednoczonymi na zachodniej półkuli oraz w Afryce i Azji) oraz nierespektujące praw człowieka *siły chaosu*<sup>68</sup>.

Zwraca uwagę fakt, że kluczowe funkcje w administracji na początku XXI w. pełnili politycy kojarzeni z neokonserwatystami<sup>69</sup>. Byli uznawani za twórców teore-

<sup>62</sup> Tamże, s. 119.

<sup>63</sup> W oryginale: *In this new era of warfare, we can target a regime, not a nation. Our aim is to track and strike the guilty. Terrorists and tyrants have now been put on notice, they can no longer feel safe hiding behind innocent lives. Bush Addresses Boeing Employees*, 16 IV 2003, [online] <http://edition.cnn.com/TRANSCRIPTS/0304/16/se.06.html>, 11 II 2017. Por. R. S. Litwak, *Regime Change. U.S. Strategy through the Prism of 9/11*, Washington 2007, s. 93.

<sup>64</sup> W. Kristol, R. Kagan, *Interes narodowy i odpowiedzialność...*, s. 106.

<sup>65</sup> Tamże, s. 101-105.

<sup>66</sup> I. Kristol, *The Neoconservative Persuasion*, „The Weekly Standard”, 25 VIII 2003, [online] <http://www.weeklystandard.com/article/4246>, 12 X 2016; J. R. Fischel, *The Rise of Neoconservatism*, „Virginia Quarterly Review” 1996, vol. 72, nr 2.

<sup>67</sup> S. A. Niewiński, *Wizja polityki zagranicznej...*, s. 50.

<sup>68</sup> C. Rice, *Strategia bezpieczeństwa...*, s. 120-121.

<sup>69</sup> Zob. np. S. Halper, J. Clarke, *America Alone. The Neo-Conservatives and the Global Order*, Cambridge 2004, s. 112-113.

tycznych podstaw polityki międzynarodowej USA po 11 września<sup>70</sup>. Neokoni byli krytykowani za ich wpływ na ukształtowanie tzw. doktryny Busha, z jej akcentowaniem siły, przekonaniem o swojej słuszności i moralności jako nowej formy unilateralnego idealizmu<sup>71</sup>. Należy również nadmienić, że polityka administracji G. W. Busha przyczyniła się do *zaognienia* stosunków z częścią Unii Europejskiej, zwłaszcza z Niemcami i Francją, protestującymi przeciwko interwencji w Iraku i amerykańskiej koncepcji walki z terroryzmem<sup>72</sup>. Data ataku na WTC była przełomowym momentem, w którym neokonserwatyści zyskali dominujący wpływ na debatę publiczną dotyczącą bezpieczeństwa narodowego. Było to zwieńczeniem ich drogi *od stanu bliskiego śmierci do zmartwychwstania*<sup>73</sup>.

## 6. Neokonserwatyzm współcześnie

Wielki wpływ na poglądy intelektualistów i społeczeństwa amerykańskiego miał słynny artykuł Francisca Fukuyamy pt. *Koniec historii* z 1989 r. Fukuyama twierdził w nim, że liberalna demokracja jest systemem nieodłącznie związanym z rozwojem społeczno-gospodarczym. Jego najwyższy poziom osiągnęły USA pod koniec XX w. Fukuyama, stosując nomenklaturę Georga Wilhelma Friedricha Hegla i Karola Marksa, uznał system demokratycznego kapitalizmu za dobro samo w sobie, które osiągnięte zostało w Ameryce w najdoskonalszy sposób. Powołując się m.in. na Alexandra Kojève, twierdził, że społeczeństwo USA zbliżyło się do marksistowskiego społeczeństwa bezklasowego<sup>74</sup>. Demokratyczny kapitalizm jest wartością, której USA mają bronić i eksportować na cały świat. Fukuyama wskazywał też, że demokracja parlamentarna jest najlepszym (*ostatecznym*) ustrojem spośród wymyślonych przez ludzkość<sup>75</sup>. Demokracja sprzyjała również pokojowi na świecie (teoria demokratycznego pokoju<sup>76</sup>).

Przenosząc tę teorię na poziom praktyki politycznej, Waszyngton uznawał, że nie musi liczyć się z regułami prawa międzynarodowego ani organizacjami międzynarodowymi mającymi bronić ich przestrzegania, gdyż to właśnie USA, jako jedyne mu mocarstwu o najdoskonalszym ustroju, przysługuje prawo do ich ustalania. Adam Wielomski proponował, aby nazwać tę koncepcję decyzyzmem Carla

---

<sup>70</sup> A. Rapport, *Unexpected Affinities? Neoconservatism's Place in IR Theory*, „Security Studies” 2008, vol. 17, nr 2, s. 258.

<sup>71</sup> Zob. np. C. Reus-Smit, *American Power and World Order*, Cambridge 2004.

<sup>72</sup> L. W. Zyblikiewicz, *Stosunki transatlantyckie na początku...*, s. 152.

<sup>73</sup> W oryginale: *From near death to resurrection*. S. Halper, J. Clarke, *America Alone...*, s. 74.

<sup>74</sup> W oryginale: *egalitarianism of modern America represents the essential achievement of the classless society envisioned by Marx*. F. Fukuyama, *The End of History?*, „The National Interest” 1989, nr 16, [online] <http://www.wesjones.com/eoh.htm>, 12 X 2016.

<sup>75</sup> Tamże.

<sup>76</sup> Zob. D. V. Babst, *Elective Governments. A Force For Peace*, strona internetowa Uniwersytetu Hawajskiego, [online] <https://www.hawaii.edu/powerkills/BABST.ELECTIVE.GOVERNMENT.PDF>, 16 XII 2016.

Schmitta, przeniesionym na poziom międzynarodowy, na którym państwo amerykańskie pełni rolę suwerena decydującego o stanie wyjątkowym<sup>77</sup>.

Neokonserwatyzm jest doktryną mesjanistyczną opartą o prawa człowieka i demokrację – militarystyka jest tylko środkiem do realizacji celów ideologicznych i poniekąd religijnych. Trzeba zauważyć, że imperializm i mesjanizm cechują zasadniczo państwa i doktryny o rodowodzie protestanckim, czego przykładem są imperializmy niemiecki, brytyjski i amerykański właśnie (do wyliczenia można nawet dodać imperializm sowiecki, gdyż Lenin opierał się na dziełach Marksa, ten zaś na dziełach Hegla, który z kolei był z wykształcenia teologiem luterańskim). USA były zaś założone przez uchodźców i kolonistów protestanckich. Ponadto do głosu doszedł silny, swoisty dla narodu amerykańskiego, nacjonalizm zbudowany na przemożnej chęci uczynienia z tego państwa potęgi. Po zarzuceniu polityki izolacjonistycznej dołączyła do tego również chęć eksportu amerykańskich wartości. Nie dziwi zatem opinie niektórych *neocons*, że polityka G. W. Busha była zbyt zachowawcza i pacyfistyczna, a krucjata przeciwko *osi zła* powinna być rozszerzona o wszystkie państwa niedemokratyczne. Zachęcające były dotychczasowe osiągnięcia: siły demokratyczne obaliły przecież dyktatorów w Filipinach, Indonezji, Chile, Nikaragui, Paragwaju, Tajwanie czy Korei Południowej<sup>78</sup>.

Max Boot twierdził, że jeśli interwencja w Iraku *zakończy się fiaskiem – kozłem ofiarnym z pewnością zostaną neokonserwatyści*<sup>79</sup>. Kiedy pisał te słowa porażka Amerykanów i ich sojuszników nie była oczywista, dziś wiadomo jednak, że rezultatu tam osiągniętego nie można uznać za sukces. Wiadomym jest również, że Husajn nie dysponował bronią masowego rażenia, co jeszcze dobitniej uwidacznia, że interwencje podejmowane przez administrację W. B. Busha miały na celu nie tyle zażegnanie realnego zagrożenia, co realizację opisaną powyżej mesjanistycznej polityki neokonserwatystów, do czego wykorzystano nastroje opinii publicznej po 11 września. G. W. Bush wygrał zresztą drugą kadencję w 2004 r. dzięki przedstawieniu konieczności kontynuacji wojny z terroryzmem. Irak miał być przykładem uniwersalności demoliberalizmu i praw człowieka – państwu opartemu o prawo szariatu i rządzonemu przez brutalnego dyktatora okrojowano system demokracji parlamentarnej (później zaakceptowany w referendum konstytucyjnym), z wyborami na wzór państw zachodnich. Podobne rozwiązania zastosowano wcześniej w Afganistanie, z tym że tamtejszy system władzy skoncentrowany jest na pozycji prezydenta, a ustawodawstwo może mieć charakter islamski. Widząc efekty interwencji podjętych przez administrację G. B. Busha, Kagan i W. Kristol krytykowali popieranego do niedawna prezydenta za *nieudolne* wdrożenie dobrych idei<sup>80</sup>.

<sup>77</sup> A. Wielomski, *Leo Strauss pomiędzy syjonizmem a Nowym Syjonem. Uwaga o filozoficznym źródle amerykańskiego neokonserwatyizmu*, „Pro Fide Rege et Lege” 2012, nr 1, s. 8.

<sup>78</sup> S. A. Niewiński, *Wizja polityki zagranicznej...*, s. 48-49.

<sup>79</sup> M. Boot, *Prawdy i mity o neokonserwatyzmie*, [w:] *Neokonserwatyzm...*, s. 89.

<sup>80</sup> W. Kristol, *Neokonserwatyzm pozostaje podstawą amerykańskiej polityki zagranicznej*, [w:] *Neokonserwatyzm...*, s. 115.

Jak pisała Patricia Owens, podobnie jak w przypadku „humanitarnych” *interwencji wojskowych* w Haiti (1994 r.), Bośni (1995 r.) i Kosowie (1999 r.), wypowiedzenie wojny Irakowi było przedstawiane jako *interwencja prewencyjna* (*preemptive intervention*)<sup>81</sup>. Oprócz mającej stanowić realne zagrożenie dla świata broni masowego rażenia Husajna, atak na Bagdad był uzasadniany kwestiami moralnymi, historycznymi i patriotycznymi, tj. wyższością cywilizacyjną USA, których rola w dzisiejszym świecie polega nie tylko na obronie świata, ale i zaprowadzaniu w nim ich *uniwersalnych wartości*<sup>82</sup>. Ideologicznego uzasadnienia dla takiego postępowania dostarcza właśnie neokonserwatyzm. Celem przedstawicieli tego nurtu jest prezentacja polityki nie jako walki o interesy (stanowisko realistyczne), ale nieustannej walki pomiędzy dobrem a złem<sup>83</sup>. Sednem neokonserwatywnej wizji polityki zagranicznej jest przedstawianie prowadzenia tej walki jako interesu publicznego<sup>84</sup>. Opowieść o broni masowego rażenia irakijskiego dyktatora miała tylko pomóc siłom dobra w *krucjacie*, pełniąc funkcję *szlachetnego kłamstwa*, wedle pojęcia Leo Straussa<sup>85</sup>. Ów wybitny filozof sam neokonserwatystą oczywiście nie był, ale wielu przedstawicieli tego nurtu jest jego uczniami (np. Wolfowitz)<sup>86</sup>.

## Podsumowanie

O fiasku polityki neokonserwatywnej w przyszłości mogą zdecydować kwestie finansowe. Ostatni rok urzędowania G.B. Busha zbiegł się w czasie z upadkiem banku Lehman Brothers i początkiem ogólnoswiatowego kryzysu finansowego. Rząd federalny dofinansował niektóre przedsiębiorstwa, przez cały czas utrzymując ogromne wydatki na zbrojenia. W efekcie w 2009 r. deficyt wyniósł rekordowe 1,4 trylionu USD. W 2008 r. wybory prezydenckie wygrał demokratą Barack Obama (pełnił funkcję w latach 2009-2017). Krytykował on Hillary Clinton, swoją demokratyczną konkurentkę, za sprzyjanie prowojennej polityce poprzednika. Mogło się wydawać, że w poczynaniach największej militarnej potęgi świata nastąpi radykalny zwrot, ale Obama pokusił się jedynie o modyfikację polityki. Choć zredukował wydatki na wojskowość, wyprowadził armię amerykańską z Iraku, ograniczył udział USA w misji afgańskiej, znacząco obniżając deficyt<sup>87</sup>, to jednak utrzymał na stanowisku sekretarza obrony związanego z *neocons* Roberta Gatesa, pełniącego tę funk-

---

<sup>81</sup> P. Owens, *Beyond Strauss, lies, and the war in Iraq: Hannah Arendt's critique of neoconservatism*, „Review of International Studies” 2007, vol. 33, nr 2, s. 277.

<sup>82</sup> Tamże, s. 266.

<sup>83</sup> Tamże.

<sup>84</sup> Tamże, s. 277-278.

<sup>85</sup> Tamże, s. 277, 282.

<sup>86</sup> Tamże, s. 266-267.

<sup>87</sup> *Federal Deficit Analysis*, [online]

[http://www.usgovernmentspending.com/federal\\_deficit\\_chart.html](http://www.usgovernmentspending.com/federal_deficit_chart.html), 12 X 2016.

cję od końca 2006 r. W czasie pierwszej kadencji Obamy (2009-2013) sekretarzem stanu była wspomniana H. Clinton. Personalne wpływy neokonserwatystów w administracji Obamy uległy zmniejszeniu, nie można jednak mówić o zupełnym zaniku ich ideowego wpływu na jej działania. Jeżeli za Stefanem Halperem i Jonathanem Clarkiem uznamy, że pryncypiami neokonserwatystów są: 1) *wspieranie demokratycznych sojuszników i rzucanie wyzwania złoczyńcom przeciwstawiającym się amerykańskim wartościom*; 2) *całkowita odpowiedzialność za światowy porządek*; 3) *promocja wolności politycznej i gospodarczej na świecie*; 4) *zwiększenie wydatków na obronę*<sup>88</sup>, to nie można nie zauważyć, że owe zasady przyświecały zarówno rządzącej w latach 2001-2009 administracji republikańskiej, jak i sprawującej władzę w latach 2009-2017 administracji demokratycznej.

Wydarzenia ostatnich lat mogą wskazywać na to, że słabnąca pozycja gospodarcza nasiliła tempo działań amerykańskich mających na celu budowę wymarzonego przez nowych konserwatystów jednobiegunowego świata, czemu miałyby służyć rywalizacja z państwami BRICS, z Rosją i Chinami na czele. Rywalizacja ta przybiera na sile, a USA i ich sojusznicy wspierają siły polityczne wrogie Moskwie (Gruzja, Ukraina). Trudno dziś przewidywać, jak rozstrzygnie się ta rywalizacja, jednakże w ocenie autora amerykański ekspansjonizm, uzasadniany ideami neokonserwatywnymi oddziałującymi na znaczną część amerykańskiej sceny politycznej, będzie kontynuowany. Niezależnie od losów polityki amerykańskiej doktrynę opisywaną w niniejszym artykule należy uznać za jedną z najważniejszych we współczesnym świecie. Przemawia za tym jednak nie tyle jej bogactwo intelektualne, co wpływ na politykę wciąż najpotężniejszego mocarstwa.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

#### Literatura źródłowa

#### Monografie i opracowania

Kaplan L. F., Kristol W., *The War Over Iraq: Saddam's Tyranny and America's Mission*, San Francisco 2003.

#### Rozdziały w pracach zbiorowych

Bolton J. R., *Dodatkowe zagrożenia związane z bronią masowego rażenia*, [w:] *Neokonserwatyzm*, oprac. I. Stelzer, tłum. D. Suwik, A. Warso, T. Żaro, Warszawa 2007.

Boot M., *Prawdy i mity o neokonserwatyzmie*, [w:] *Neokonserwatyzm*, oprac. I. Stelzer, tłum. D. Suwik, A. Warso, T. Żaro, Warszawa 2007.

Kristol W., Kagan R., *Interes narodowy i odpowiedzialność globalna*, [w:] *Neokonserwatyzm*, oprac. I. Stelzer, tłum. D. Suwik, A. Warso, T. Żaro, Warszawa 2007.

---

<sup>88</sup> S. Halper, J. Clarke, *America Alone...*, s. 101.

- Kristol W., *Neokonserwatyzm pozostaje podstawą amerykańskiej polityki zagranicznej*, [w:] *Neokonserwatyzm*, oprac. I. Stelzer, tłum. D. Suwik, A. Warso, T. Żaro, Warszawa 2007.
- Rice C., *Strategia bezpieczeństwa narodowego*, [w:] *Neokonserwatyzm*, oprac. I. Stelzer, tłum. D. Suwik, A. Warso, T. Żaro, Warszawa 2007.

### Artykuły w czasopismach naukowych

- Pipes R., *Militarism and the Soviet State*, „Daedalus” 1980, vol. 109, nr 4.

### Literatura pomocnicza

#### Monografie i opracowania

- du Vall M., *Neokonserwatyzm w Stanach Zjednoczonych. Od Żywoźnego Centrum do epoki Reagana*, Kraków 2011.
- Ehrman J., *Neokonserwatyzm. Intelktualiści i sprawy zagraniczne 1945-1994*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2000.
- Halper S., Clarke J., *America Alone. The Neo-Conservatives and the Global Order*, Cambridge 2004.
- Litwak R. S., *Regime Change. U.S. Strategy through the Prism of 9/11*, Washington 2007.
- Osiatyński W., *Ewolucja amerykańskiej myśli społecznej i politycznej*, Warszawa 1983.
- Reus-Smit C., *American Power and World Order*, Cambridge 2004.
- Szczerbowski Z., *Podwójna opcja zerowa*, Warszawa 1989.
- Williams W. A., *The Tragedy of American Diplomacy*, Cleveland-New York 1959.

#### Rozdziały w pracach zbiorowych

- Niechwiej M., *Militarystyka*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 4, red. K. Chojnicka, M. Jaskólski, Warszawa 2009.
- Stelzer I., *Neokonserwatyści i ich krytycy*, [w:] *Neokonserwatyzm*, oprac. I. Stelzer, tłum. D. Suwik, A. Warso, T. Żaro, Warszawa 2007.
- Waldenberg M., *Imperializm*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 3, red. M. Jaskólski, Warszawa 2007.

### Artykuły w czasopismach naukowych

- Agathangelou A. M., *Bodies of Desire, Terror and the War in Eurasia: Impolite Disruptions of (Neo) Liberal Internationalism, Neoconservatism and the 'New' Imperium*, „Millennium: Journal of International Studies” 2010, vol. 38, nr 3.
- Falk R., *The International Law and the Future*, „Third World Quarterly” 2006, vol. 27, nr 5.
- Niewiński S. A., *Wizja polityki zagranicznej u neokonserwatystów amerykańskich*, „Pro Fide Rege et Lege” 2012, nr 1.
- Owens P., *Beyond Strauss, lies, and the war in Iraq: Hannah Arendt's critique of neo-conservatism*, „Review of International Studies” 2007, vol. 33, nr 2.
- Rapport A., *Unexpected Affinities? Neoconservatism's Place in IR Theory*, „Security Studies” 2008, vol. 17, nr 2.
- Wielomski A., *Leo Strauss pomiędzy syjonizmem a Nowym Syjonem. Uwaga o filozoficznym źródle amerykańskiego neokonserwatyizmu*, „Pro Fide Rege et Lege” 2012, nr 1.
- Zybliekiewicz L. W., *Stosunki transatlantyckie na początku XXI wieku*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2004, nr 2.



### **Artykuły prasowe**

Fischel J. R., *The Rise of Neoconservatism*, „Virginia Quarterly Review” 1996, vol. 72, nr 2.

## **II. Publikacje elektroniczne**

### Literatura źródłowa

*Bush Addresses Boeing Employees*, 16 IV 2003, [online]  
[edition.cnn.com/TRANSCRIPTS/0304/16/se.06.html](http://edition.cnn.com/TRANSCRIPTS/0304/16/se.06.html).

Fukuyama F., *The End of History?*, „The National Interest” 1989, nr 16, [online]  
<http://www.wesjones.com/eoh.htm>.

Kristol I., *The Neoconservative Persuasion*, „The Weekly Standard”, 25 VIII 2003, [online]  
<http://www.weeklystandard.com/article/4246>.

### Literatura pomocnicza

#### **Artykuły w czasopismach naukowych**

Babst D. V., *Elective Governments. A Force For Peace*, strona internetowa Uniwersytetu Hawajskiego  
[online] <https://www.hawaii.edu/powerkills/BABST.ELECTIVE.GOVERNMENT.PDF>.

Mearsheimer J. J., *Hans Morgenthau and the Iraq war: realism versus neo-conservatism*, strona internetowa Johna J. Mearsheimera, [online]  
[mearsheimer.uchicago.edu/pdfs/A0037.pdf](http://mearsheimer.uchicago.edu/pdfs/A0037.pdf).

#### **Artykuły prasowe**

Bartyzel J., *Neokonserwatyzm*, strona internetowa Organizacji Monarchistów Polskich,  
[online] [www.legitymizm.org/ebp-neokonserwatyzm](http://www.legitymizm.org/ebp-neokonserwatyzm).

#### **Strony internetowe**

*Federal Deficit Analysis*,  
[online] [http://www.usgovernmentspending.com/federal\\_deficit\\_chart.html](http://www.usgovernmentspending.com/federal_deficit_chart.html).

## Zapomniany konflikt. Przebieg rewolty Mau Mau i jej wpływ na odzyskanie niepodległości przez Kenię

---

### The Forgotten Conflict. The Course of the Mau Mau Uprising and its Impact on Kenyan Independence

The paper presents the genesis and the course of the Mau Mau rebellion in Kenya. The author answers the question of whether (if at all) the actions taken by the rebels are the reflection of findings presented in the works of Mao Zedong and Ernesto Guevara.

**Keywords:** Kenya, Mau Mau Uprising, Eastern Africa, British Empire, guerrilla warfare

#### Wstęp

W niniejszym artykule autor przedstawia konflikt, który znacząco przyczynił się do zmiany polityki Wielkiej Brytanii wobec Kenii, co wpłynęło w kolejnych latach na odzyskanie niepodległości przez tę dawną kolonię. W trakcie trwającego w latach 1952-1956 powstania, Korona została zmuszona do prowadzenia walki z przeciwnikiem mobilnym, nieuchwytnym i doskonale znającym teren.

Autor poszukuje odpowiedzi na następujące pytania badawcze: w jakim wymiarze elementy teoretycznych ujęć zaproponowanych przez Mao Zedonga w pracy *Zagadnienia strategii wojny partyzanckiej przeciwko najeźdźcom japońskim* i Ernesto „Che” Guevarę w dziele *Kuba: wojna partyzancka*, dają się zaobserwować w aktywności powstańców? Czy przyczyny klęski ruchu Mau Mau można tłumaczyć niestosowaniem się do zaleceń obu wspomnianych autorów? Czy rewoltę możemy nazwać walką partyzancką w rozumieniu wspomnianych dwudziestowiecznych myślicieli?

W tekście posłużono się metodami historyczną i porównawczą. W części pierwszej została opisana ogólna sytuacja panująca na kontynencie afrykańskim po zakończeniu II wojny światowej. W części drugiej podkreślono rolę przemian społeczno-politycznych na terenach Afryki Wschodniej w latach 1945-1952. W części trzeciej autor skoncentrował się na ukazaniu genezy ruchu oraz powstania Mau Mau, by w części czwartej scharakteryzować przebieg rewolty. W części piątej przedstawiono bilans powstania Mau Mau.

Należy zaznaczyć, że zagadnienie wojny partyzanckiej rozważali w swych pracach już dziewiętnastowieczni polscy autorzy. Była ona postrzegana jako skuteczna metoda walki o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Do najwybitniejszych przedstawicieli dziewiętnastowiecznej myśli wojskowej zalicza się Karola Stolzmana, Henryka Kamieńskiego, Wojciecha Chrzanowskiego oraz Ludwika Mierosławskiego. Pierwszy z wymienionych autorów zauważył, iż celem walki partyzanckiej jest *zabezpieczenie się przeciw napadom nieprzyjaciela i ciągle mu dokuczając, nieustannie go szarpiąc, przedłużać ile możliwości wojnę [...], a nade wszystko nie przyjmować bitwy bez pewności wygranej*<sup>1</sup>. Osobną kategorię wojny, pozostającą jednak w relacji z partyzantką, wprowadził Kamieński. Była to wojna ludowa, w której *każdy rwie się do brania w niej największego, możebnego wedle swoich sił, udziału*<sup>2</sup>. Sukces wojny według Kamieńskiego pojawia się wówczas, gdy *powstanie od razu pojawia się w postaci wojny ludowej, bo wtedy niezwykłym już na świat przychodzi*<sup>3</sup>. Wiele elementów, na które zwrócili uwagę polscy wojskowi i teoretycy XIX w., odnaleźć można później w tekstach Mao Zedonga czy Ernesto „Che” Guevary.

## 1. Sytuacja na kontynencie afrykańskim po 1945 roku

W historiografii wskazuje się często, że zakończenie II wojny światowej stanowi istotną cezurę w dziejach kolonialnego panowania Londynu, wyznaczającą zmierzch dawnej potęgi i znaczenia Wielkiej Brytanii. Wśród przyczyn spadku dominującej pozycji Korony w świecie najczęściej wymienia się zniszczenia wojenne, kryzys gospodarczy, ogromne zadłużenie państwa brytyjskiego oraz brak siły roboczej<sup>4</sup>. Zmianie uległa sytuacja międzynarodowa – po 1945 r. dominować zaczęły Stany Zjednoczone Ameryki (USA) oraz Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka (RFSRR). Nowe mocarstwa nie prowadziły polityki kolonialnej, często się jej sprzeciwiając. Konstatacja Jadwigi Kiwerskiej dobitnie oddaje sytuację w omawianym okresie: *klasyczny kolonializm znalazł się w nieuchronnym odwrocie*<sup>5</sup>. Nie można jednak stwierdzić, że świat kolonialny został od razu przekształcony w zbiór przynajmniej nominalnie niepodległych państw<sup>6</sup>. Imperium Brytyjskie, pomimo trudności, w 1945 r. nadal zajmowało czwartą część powierzchni Ziemi.

Zmiany dostrzegane były także na kontynencie afrykańskim. Tendencje niepodległościowe na wschodnim i zachodnim wybrzeżu posiadały odmienny charak-

<sup>1</sup> K. B. Stolzman, *Partyzantka*, Warszawa 1949, s. 10.

<sup>2</sup> H. Kamieński, *Wojna Ludowa*, Warszawa 1949, s. 80.

<sup>3</sup> Tamże, s. 86.

<sup>4</sup> Zob. H. S. Zins, *Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii*, Lublin 2001, s. 79.

<sup>5</sup> J. Kiwerska, *Afryka. Źródła sukcesów i klęsk*, Poznań 1958, s. 8.

<sup>6</sup> Zob. E. J. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie dwudzieste stulecie*, Warszawa 1999, s. 197.

ter. Istniało wiele przesłanek, dlaczego właśnie zachodni region Afryki po wojnie stał się liderem przemian politycznych. Obszar ten ze względu na swą geograficzną bliskość został znacznie wcześniej poddany penetracji ze strony Europejczyków. Proces usamodzielniania się od Londynu przebiegał w Afryce Zachodniej znacznie łagodniej, także z powodu braku oporu ze strony społeczności osadniczych<sup>7</sup>. Prowadziło to do sytuacji, w której niemożliwym stawała się konfrontacja, a dążenia niepodległościowe nie przyjęły modelu radykalnego. Przywódcy ruchów dążyli raczej do pojednania i dialogu aniżeli militarnego starcia z Brytyjczykami. W porównaniu ze stopniowym oddawaniem władzy w ręce nowopowstałych samorządów w Afryce Zachodniej i Centralnej, zupełnie odmienna sytuacja panowała na wschodnim wybrzeżu Czarного Łądu. Wszelkie plany stworzenia federacji łączącej Kenię, Ugandę, Tanzanię i Zanzibar w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie odniosły sukcesu. Różnica polegała również na tym, że na obszarze tym znacznie wcześniej niż w pozostałych koloniach brytyjskich w Afryce wykształciły się silne partie lub ruchy o rozbudowanych strukturach i konkretnym programie politycznym. Jest to jednym z kilku powodów, dla których pewne pozorne działania Wielkiej Brytanii mające zadowolić dążenia Afrykanów w tym rejonie, jak np. zwiększenie ich udziału w Radzie Ustawodawczej, nie wystarczały. Częściej niż w pozostałych regionach kontynentu rdzenna ludność wybierała drogę konfrontacji z białym osadnikiem.

## 2. Przemiany społeczno-polityczne w Afryce Wschodniej w latach 1945-1952

Paradoksalnie, rozwojowi świadomości politycznej wielu organizacji, szczególnie w Kenii, służyła ich delegalizacja przez administrację kolonialną. Zejście do „podziemia” wymagało większego zaangażowania się i głębszej wiary w sprawę. Transformacjom zaczęła ulegać i tak już bogata scena polityczna. W 1946 r. powstał Afrykański Związek Kenii, który bazował na istniejącym wcześniej Centralnym Stowarzyszeniu Kikuju. Przewodniczącym Związku został w 1947 r. Jomo Kenyatta. W Ugandzie do głosu doszły silnie działające związki zawodowe, na czele z transportowcami i robotnikami, którzy zrzeszyli się w 1949 r. w związek, któremu nieobce były kwestie nie tylko społeczne, ale przede wszystkim polityczne. Istotne zmiany wystąpiły również w Tanzanii, w której coraz więcej zwolenników zdobyło powstałe w 1929 r. Afrykańskie Stowarzyszenie Tanganiki, przekształcone później w Afrykański Narodowy Związek<sup>8</sup>.

W Kenii problemem, który wysunął się na pierwsze miejsce afrykańskich postulatów formułowanych przez rdzenną ludność, była kwestia walki o prawo do ziemi, z której rdzenni mieszkańcy zostali usunięci. Podobnie jak w zachodnich

---

<sup>7</sup> B. Davidson, *Spoleczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 136.

<sup>8</sup> Por. H. S. Zins, *Historia Afryki Wschodniej*, Wrocław 1986, s. 277.

koloniach problemem, który został podniesiony, była sytuacja gospodarcza, a w szczególności wyrównanie płac i likwidacja przywilejów białych, m.in. w prze-myśle. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że w okresie powojennym w Kenii, po raz pierwszy od słynnej deklaracji sekretarza stanu do spraw kolonii, Victora Cavendisha, lorda Devonshire, z 1923 r. (*Devonshire White Paper*), dyskurs kolo-nialny osiągnął wymiar wielowarstwowy. Z jednej strony, „imperialny” – wewnątrz Urzędu Kolonialnego, z drugiej, związany z polityką białych osadników w kolonii, z trzeciej, charakterystyczny dla społeczności Afrykanów mieszkających w rezerwa-tach, z czwartej, występujący wśród mieszkańców miast i wsi, z piątej, specyficzny dla ludności pochodzenia azjatyckiego<sup>9</sup>. Wymiar imperialny najlepiej charakteryzu-je dyskusja, która rozgorzała pośród polityków brytyjskich o znaczeniu Kenii oraz całego regionu Afryki Wschodniej w polityce Londynu w warunkach możliwej zim-nowojennej konfrontacji. Rezydujący na Bliskim Wschodzie sir Edward Grigg w swym memorandum zaznaczał, jak ważnym strategicznie dla Korony rejonem jest właśnie terytorium Bliskiego Wschodu. Pisał, że zabezpieczenie interesów w tym regionie to dla Brytanii sprawa *życia i śmierci*<sup>10</sup>.

Aktywność polityczną przejawiała także sama rdzenna ludność Kenii, głównie zamieszkująca duże aglomeracje miejskie. W 1946 r. część z niej powołała organiza-cję zwaną Grupą Czterdziestu. Dążyła ona do odebrania siłą ziemi z rąk białych osad-ników i przekazania jej Afrykanom. Była to pierwsza organizacja o tak ofensywnym nastawieniu. W krótkim czasie podobne ruchy powstały w różnych miejscach, zrze-szając się ostatecznie w Ruch Bojowników o Wolność. Trudno stworzyć jednolity obraz przedstawiający pochodzenie społeczne członków grupy, jednak najprawdo-podobniej zrzeszała ona najbiedniejszych i robotników. Celem ataków bojówek stały się m.in. sklepy zarówno należące do białych, jak i Azjatów. Wszelkie przejawy kolaboracji z Europejczykami karane były śmiercią. Wkrótce, także w ośrodkach miejskich, powstała kolejna organizacja, Armia Ziemi i Wolności Kenii, która bardzo szybko zyskała znaczną liczbę członków.

### 3. Geneza rewolty Mau Mau

Okres lat 1945-1952 charakteryzuje rosnąca niechęć mieszkańców Kenii do bia-łych osadników i administracji. W 1943 r. jeden z aktywistów politycznych, Elijah Masinde, zmanifestował swoje niezadowolenie z powoływania Afrykanów do armii brytyjskiej tłumacząc, że II wojna światowa jest wyłącznie konfliktem Euro-pejczyków. Nie było to jego pierwsze wystąpienie. Przed wybuchem wojny Masinde pracował w jurysdykcji plemiennej, zajmując się aresztowaniem podejrzanych oraz

---

<sup>9</sup> Por. E. S. Atieno-Odhiambo, *The Formative Years 1945-55*, [w:] *Decolonization & Independence in Kenya 1940-93*, red. B. A. Ogot, W. R. Ochieng', London 1995, s. 25.

<sup>10</sup> D. A. Percox, *Britain, Kenya and the Cold War. Imperial defence, colonial security and decolo-nization*, London 2004, s. 19.

przejmowaniem ich własności na rzecz sądu. Pewnego dnia zrzucił swój uniform, sprzeciwiając się pracy, którą wykonywał i na forum, w trakcie toczącej się rozprawy, stwierdził, że nie będzie dłużej sługą. Badacze są zgodni, że w tym okresie zrodził się w nim pomysł wskrzeszenia Dini Ya Msambwa, religii przodków i zaangażowania jej w działalność polityczną realizowaną przez ruch, który nazwał siebie Unią Bukusu<sup>11</sup>. Masinde sformułował także hasło *Afryka dla Afrykanów*<sup>12</sup>.

Jednym z głównych punktów zapalnych stała się kwestia ziemi. Stworzone przez administrację rezerwaty bardzo szybko się przepełniły. Wskazuje się, że około ćwierć miliona Kikuju stłoczono na obszarze nie większym niż dwa tysiące mil kwadratowych, podczas gdy biali osadnicy, których liczebność szacowano na około 30 tys., panowali nad terenem sześciokrotnie większym<sup>13</sup>. W rezerwach szerzyło się ubóstwo i bezrobocie. Frustrację powodowała także skrupulatna egzekucja uchwalonej w 1937 r. ordynacji o rdzennych robotnikach (*The Resident Native Labourers' Ordinance*). Mówiła ona o zwiększeniu wymiaru godzin pracy na farmach osadników. Punktem budzącym szczególnie sprzeciw był ten przewidujący eksmisję pracującego na farmie robotnika, bez zapewnienia mu ziemi jako rekompensaty<sup>14</sup>.

Istotnym czynnikiem powodującym wzrost tendencji niepodległościowych wśród Kenijczyków była zwiększająca się rola związków zawodowych. Po zakończeniu II wojny światowej na terenie Afryki powstawało wiele tego typu organizacji. Najważniejszą z nich była Afrykańska Federacja Robotników (African Workers Federation), która oddziaływała na związki tworzące się w całej Afryce. Strajki, które wystąpiły w Nairobi (1939, 1947) czy Mombasie (1949), a które zyskały wsparcie Federacji, spowodowane były głównie niską płacą i głodem.

Dyskusja nad pogarszającą się sytuacją rdzennych mieszkańców kolonii stała się przyczyną rozłamu wśród członków Kenijskiej Unii Afrykańskiej (KAU). Początkowo kierownictwo partii przejawiało daleko idący dystans do postulatów związków zawodowych, powodując tym samym wzrost niezadowolenia wśród radykalnie nastawionych członków ugrupowania. Pod koniec lat 40. XX w. zrodziła się wśród nich myśl zorganizowania powstania, będącego logicznym następstwem dotychczasowych dążeń Afrykanów do odzyskania niepodległości<sup>15</sup>. W ramach KAU powstała zakonspirowana struktura bojowa zwana Armią Wyzwoleńczą Ziemi Kenijskiej (Kenya Land Freedom Army), a częściej Mau Mau<sup>16</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. V. G. Simiyu, *Elijah Masinde. A Biography*, Nairobi 1997, s. 14.

<sup>12</sup> Zob. M. Pawełczak, *Kenia*, Warszawa 2004, s. 172.

<sup>13</sup> Zob. J. Newsinger, *Revolt and Repression in Kenya: The „Mau Mau” Rebellion, 1952-1960*, „Science and Society” 1981, vol. 45, no. 2, s. 60.

<sup>14</sup> Zob. T. Kanogo, *Squatters and the roots of Mau Mau, 1905-63*, Nairobi 1987, s. 97.

<sup>15</sup> Zob. H. S. Zins, *Historia Afryki...*, s. 293.

<sup>16</sup> Zastanawiająca jest etymologia słowa, którego używali powstańcy. Uczeni są podzieleni co do znaczenia nazwy „Mau Mau”, która po raz pierwszy mogła się pojawić już w 1947 r. Możliwe, że wywodziła się z kikujskiego słowa *muma* oznaczającego przysięgę. Niektórzy wiążą nazwę ze wzgórzami w rejonach kenijskiej Great Rift Valley, skąd członkowie rebelii mieli czerpać inspi-

Powstanie Mau Mau było zrywem nowego rodzaju, który łączył elementy oporu zbrojnego, duchowego i biernego. Trudno wskazać, który z nich był dominującym. Ruchy religijne, zwłaszcza w przededniu wybuchu rewolty, tworzyły często tajne związki i stowarzyszenia. Dzieliły się one zazwyczaj na dwa rodzaje: religijne i polityczno-magiczne<sup>17</sup>. Zwolennicy pragnący przystąpić do ruchu zobowiązani byli do złożenia uroczystej przysięgi, która potęgowała wewnątrzgrupową solidarność. Moment ten okraszony był mnogością religijnych rytuałów i formuł. Stanowiły one połączenie rodzimych praktyk, do których należały m.in. charakterystyczne dla obrzędów inicjacji zachowania oraz elementów *czarnej magii*, np. przekuwanie owczych oczu. Czynności te składały się na początkową przysięgę, po której następował kolejny stopień wtajemniczenia. Chętny do przystąpienia w struktury Mau Mau zobowiązany był złożyć przysięgę, że jeśli będzie tego wymagała sytuacja, nie cofnie się przed morderstwem nawet najbliższych krewnych<sup>18</sup>. Przyrzeczenie składało się także z obietnicy, że wstępujący w szeregi ruchu nie wyda sekretów organizacji, nie będzie pomagał rządowi w aresztowaniu jej członków oraz pod żadnym pozorem nie będzie sprzedawał ziemi w ręce białego człowieka.

Ruch Mau Mau stawiał przed sobą jasne cele. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć odzyskanie ziemi, która zdaniem liderów organizacji została siłą i bezprawiem odebrana Afrykanom oraz uzyskanie wpływu na zarządzanie kolonią poprzez ustanowienie samorządu. Religijny wymiar ruchu Mau Mau polegał na usunięciu utożsamianego z jarzmem kolonialnym chrześcijaństwa z Kenii. Kolejny z postulatów zmierzał do przywrócenia pierwotnych zwyczajów na jak największym obszarze. Mau Mau pragnęli również doprowadzić do usunięcia z Kenii wszystkich obcokrajowców, w myśl hasła *Afryka dla Afrykanów*. Działalność ruchu miała także na celu wzmocnienie edukacji o charakterze świeckim, niezależnej od istniejących misji kościelnych.

Omawiając rewoltę Mau Mau należy wprowadzić typologię dotychczasowych ruchów antykolonialnych, które miały miejsce w rejonie Afryki Wschodniej. Natalia Ćwik zaproponowała podział na ruchy pierwotne i współczesne. Pierwsze funkcjo-

---

rację do dalszej walki. Obecnym w dyskusji jest również stanowisko wyrażające przekonanie, że nazwa „Mau Mau” została stworzona przez kolonialnych propagandzistów celem wytworzenia obrazu powstania jako zrywu bezpodstawnego, a rebeliantów jako zdeprawowaną grupę oportunistów nieposiadających celu. Podobnego zdania są autorzy *Historical Dictionary of the British Empire*, którzy stwierdzili, że nazwa „Mau Mau” zrodziła się w środowisku administracji kolonialnej. Odmienne podejście prezentuje Edna Bay. Jej zdaniem nazwa pochodzi z języka Kikuju. Dietmar Rothermund twierdził natomiast, że „Mau Mau” oznaczało sekretny kod, którym porozumiewali się powstańcy, najczęściej ostrzegając się przed niebezpieczeństwem. Zob. A. Alao, *Mau-Mau Warrior*, Oksford 2006, s. 5; *Encyclopedia of the African Diaspora. Origins, experiences, and culture*, T. 2, red. C. B. Davies, Santa Barbara 2008, s. 664; *Historical Dictionary of the British Empire*, t. 2, red. J. S. Olson, R. Shadle, Westport 1996, s. 732.

<sup>17</sup> S. Piłaszewicz, *Religie Afryki*, Warszawa 2000, s. 174.

<sup>18</sup> Zob. P. Worsley, *The anatomy of Mau Mau*, „The New Reasoner” 1957, vol. 1, no. 1, s. 20.

nowały przed I wojną światową i cechowały się otwartością, w przeciwieństwie do formy konspiracji, którą przybrało wiele organizacji współczesnych. Ćwik różniła opór *zbrojny*, *bierny* i *duchowy (moralny)*<sup>19</sup>. Pierwszy cechował się spontanicznością, ale nie miał szans w starciu z *przewagą technologiczną* Europejczyków. Bierna forma oporu polegała, zdaniem autorki, na rezygnacji z zaangażowania się we wszelkie formy administracji kolonialnej, odmowie wykonywania zadań, *bez podejmowania działań ofensywnych*. Opór moralny bazował w dużej mierze na sferze duchowej, powrocie *do tradycyjnych wierzeń*, przeciwstawieniu *tradycji afrykańskich europejskiej kulturze chrześcijańskiej*<sup>20</sup>.

#### 4. Przebieg powstania Mau Mau

Wydarzeniem zapalnym było zamordowanie sprzyjającego administracji brytyjskiej wodza Kikuju, Waruhii Wa Kungu. Padł on ofiarą zamachowców 7 października 1952 r. w pobliżu Nairobi. Zaledwie kilka dni wcześniej wyraził publiczną dezaprobatę wobec przejawiających coraz większą agresję Mau Mau. Wydarzenie zaskoczyło społeczność europejską kolonii oraz przybyłego właśnie z kontynentu nowego gubernatora, Evelyną Baringa. Skontaktował się on z Londynem prosząc o pozwolenie na wprowadzenie stanu wyjątkowego, który ogłoszono 20 października. Na wstępie powstańcy posiadali istotny dla dalszej walki czynnik – inicjatywę. Reakcja administracji brytyjskiej była jednak natychmiastowa. Kluczowym dla dalszych losów powstania był wybór przywództwa – zarówno w zakresie ideologii, jak i walorów osobistych<sup>21</sup>. Mao Zedong wskazywał, że jednolite dowództwo jest kluczowym elementem dobrze rozwijającej się walki partyzanckiej. Urzędnicy kolonialni doskonale to rozumieli – następnego dnia po wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego rozpoczęła się „Operacja Jock Scott”. Przewidywała użycie brytyjskiego garnizonu wspieranego przez siły policji celem okrążenia i pojmania liderów powstania. Zakończyła się sukcesem – zatrzymano około stu osób uważanych za przywódców rewolty, w tym także Kenyattę. Przez następny miesiąc wojsko i policja zatrzymała kolejnych 8 tys. podejrzanych o uczestnictwo w Mau Mau<sup>22</sup>.

Przeprowadzana obława, choć zakończona sukcesem, doprowadziła do istotnej dla przebiegu powstania zmiany. Aresztowano afrykańską elitę, ludzi wykształco-

---

<sup>19</sup> N. Ćwik, *Antykolonialne ruchy religijne w Afryce Wschodniej. Tło historyczne, geneza, charakterystyka*, [w:] *Afryka na progu XXI wieku. Polityka. Kwestie społeczne i gospodarcze*, t. 2, red. D. Kopiński, A. Żukowski, Warszawa 2009, s. 51.

<sup>20</sup> Tamże, s. 51-52.

<sup>21</sup> E. Guevara, *Kuba: Wojna Partyzancka*, 2011, s. 11. Autor korzystał z elektronicznej wersji pracy dostępnej na stronie internetowej „Władza Rad”, [online] [http://www.1917.net.pl/sites/default/files/Ernesto%20Che%20Guevara%20Wojna%20partyzancka\\_1.pdf](http://www.1917.net.pl/sites/default/files/Ernesto%20Che%20Guevara%20Wojna%20partyzancka_1.pdf), 12 V 2015.

<sup>22</sup> Zob. A. Axelrod, *Little-known Wars of Great and Lasting Impact. The Turning Points in Our History We Should Know More About*, Beverly 2009, s. 259.



nych. Na czele ruchu stanęli więc ludzie działający najczęściej pod wpływem emocji, bardziej skłonni do wiary w magię. Właśnie od tego momentu zauważalna była radykalizacja i brutalizacja zachowań członków ruchu, czego rezultatem były pierwsze ofiary po stronie Europejczyków. Powstańcy, najczęściej działający w kilkudziesięcioosobowych grupach, ukryli się w lasach, skąd łatwiej było im prowadzić akcje zaczepne. Przypominały one swym charakterem opisywane przez Mao Zedonga błyskawiczne, nagłe i skryte wypadki.

Guevara pisał: *partyzant szarpie i ucieka, następnie poczeka trochę i znowu robi zasadzkę, znowu atakuje, ucieka i tak ciągle, nie dając nieprzyjacielowi odetchnąć*<sup>23</sup>. Celem Mau Mau były placówki, w których znajdowała się broń. Oddziały dążyły do szybkiego zakończenia potyczek, po czym znikwały w niedostępnych terenach<sup>24</sup>. Powstanie przybierało na sile, by osiągnąć swój moment kulminacyjny w 1953 r. Wkrótce okazało się, że siły, jakimi dysponował gubernator kolonii, są zbyt słabe. Oddziały wsparcia lądowego przybyły niebawem z sąsiedniego Egiptu. Konieczną stała się także obecność Królewskich Sił Powietrznych, których zadaniem było przede wszystkim bombardowanie pozycji powstańców w gęstych i niedostępnych lasach Kenii. Rozpoczęła się największa od czasów wojny burskiej operacja brytyjskich sił zbrojnych na kontynencie afrykańskim skierowana przeciw jego mieszkańcom.

Siłą początkowych ataków sił powstańczych były operacje przeprowadzane w nocy. Guevara pisał o nich, iż są charakterystyczne dla partyzantki i umożliwiają zaskoczenie przeciwnika<sup>25</sup>. Głównymi celami nocnych wypadów byli kenijscy lojaliści. Przykładem tak przeprowadzonego ataku była masakra w nocy 26 marca 1953 r. w Lori. Rebelianci zabili wtedy około setkę stronników Korony, w tym kobiety i dzieci<sup>26</sup>. Stosowany przez powstańców terror, często przesadnie akcentowany przez zachodnie media, uniemożliwił zdaniem autora zdobycie szerszego poparcia zrywem przez społeczność kolonii. Guevara zwracał na tę kwestię uwagę, przekonując, że *terror indywidualny bywa pożyteczny [...], natomiast nie należy przeprowadzać zamachów, gdy chodzi o ludzi bez znaczenia, gdyż takie akcje powodują nasilenie represji*<sup>27</sup>. Operacje lotnicze przeprowadzone przez RAF, zwłaszcza w latach 1953-1956, przyczyniły się do stłumienia powstania. Zastosowanie lotnictwa wojskowego zostało zanalizowane bardzo dokładnie przez Stephena Chappella<sup>28</sup>. Zbadał on konflikt kenijski z perspektywy modelu Johna Wardena, pułkownika Amerykańskich Sił Zbrojnych, który uważany jest za autora koncepcji *five rings models*.

<sup>23</sup> E. Guevara, *Kuba...*, s. 3.

<sup>24</sup> M. Zedong, *Zagadnienia strategii wojny partyzanckiej...*, s. 8.

<sup>25</sup> E. Guevara, *Kuba...*, s. 16.

<sup>26</sup> Zob. J. H. Meriwether, *Proudly We Can Be Africans: Black Americans and Africa, 1935-1961*, Chapel Hill 2002, s. 136.

<sup>27</sup> E. Guevara, *Kuba...*, s. 7.

<sup>28</sup> S. Chappell, *Airpower in the Mau Mau conflict: the government's chief weapon*, „Small Wars & Insurgencies” 2011, vol. 22, no. 3.

Centrum *pięciu pierścieni*, które składają się na całkowity obraz sił przeciwnika, stanowi przywództwo. Koncentracja uderzenia w owe jądro prowadzi do rozkładu i systematycznego słabnięcia pozostałych czterech, tj. kluczowych elementów systemu, *infrastruktury, populacji i sił polowych*. W przeciwieństwie do operacji przeprowadzonej w trakcie I wojny w Zatoce Perskiej, w trakcie której liczyło się uderzenie w najważniejszy z elementów, czyli przywództwo, w trakcie rewolty Mau Mau na pierwszy plan wysunięto populację i siły polowe, które nękanie były licznymi bombardowaniami<sup>29</sup>.

Z czasem przewaga techniczna, merytoryczna i logistyczna sił brytyjskich zaczęła dominować nad powstańcami. Dużym uproszczeniem byłoby jednak stwierdzenie, że powstańcy ograniczali się tylko do działań defensywnych. Z początkiem 1953 r. podjęli szereg operacji o charakterze ofensywnym, z których największym było starcie pod Naivasha, gdzie opanowali m.in. posterunek policji. Zedong w następujący sposób pisał o wadze inicjatywy: *w każdej wojnie obydwie strony wojujące starają się za wszelką cenę uchwycić w swe ręce inicjatywę na polu walki [...] Wojska, które utraciły inicjatywę, skazują się na bierność, pozbawiają się swobody działania i stają w obliczu groźby klęski lub zniszczenia*<sup>30</sup>. Problemem rebeliantów było jednak zbyt późne, zdaniem autora, przystąpienie do ofensywy strategicznej.

Istotny dla dalszego przebiegu powstania moment miał bowiem miejsce w 1954 r. Brytyjczycy rozpoczęli wtedy zakrojoną na szeroką skalę operacją „Anvil”. Polegała ona na odizolowaniu Nairobi od reszty kolonii i stopniowym przeszukiwaniu miasta celem pojmania zwolenników i członków ruchu Mau Mau. W największą w czasie rewolty akcję logistyczną zaangażowano regiment białych osadników, siły Królewskich Strzelców, policję i straż domową Kikuju<sup>31</sup>. Największy wkład w końcowe zwycięstwo wniosły tzw. pseudogangi (*pseudo-gangs*), powstałe z koncepcji Franka Kitsona. Ich członkowie rekrutowali się ze zreformowanych Mau Mau, zwerbowanych przez rząd kolonialny do walki z rebeliantami. W dalszej walce pomocne okazało się prowadzenie operacji zaczepnych w oparciu o stworzone bazy oporu. Postulował to również Mao Zedong, pisząc, że *wojny partyzanckiej nie można długo prowadzić i rozwijać bez baz oporu*<sup>32</sup>. W przypadku Mau Mau były nimi pasma gór Aberdare oraz gęste lasy, zapewniające powstańcom schronienie i wyżywienie. W szczytowym momencie powstania schronienie znalazło w nich ok. 20 tys. Mau Mau<sup>33</sup>. Znaczącą rolę w rozpracowywaniu powstańców odegrał także wywiad brytyjski. Dzięki zeznaniom pojmanyh rebeliantów szybko ustalono pozy-

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 496, 499.

<sup>30</sup> M. Zedong, *Zagadnienia strategii wojny partyzanckiej przeciwko najeźdźcom japońskim*, 2012, s. 10. Autor korzystał z elektronicznej wersji pracy dostępnej na stronie internetowej Maoistowskiego Projektu Dokumentacyjnego, [online] <http://maopd.files.wordpress.com/2012/02/zagadnienia-strategii-wojny-partyzanckiej-przeciwko-najezdzcem-japonskim-1938.pdf>, 12 V 2015.

<sup>31</sup> Zob. J. Black, *A Military History of Britain from 1775 to the Present*, Westport 2006, s. 148.

<sup>32</sup> M. Zedong, *Zagadnienia strategii wojny partyzanckiej...*, s. 19.

<sup>33</sup> Zob. A. Alao, *Mau-Mau...*, s. 26.

cje powstańców. Nie bez znaczenia było także pojmanie najwyższego rangą generała Mau Mau, Waruhii Itote, znanego bardziej jako „Generał China” i uzyskanie od niego kluczowych informacji o rozmieszczeniu wojsk powstańczych.

Ostatnie dwa lata powstania upłynęły na generalnych atakach brytyjskich na leśne pozycje powstańców (styczeń-luty 1955 r.), przesiedleniach podejrzanych o współpracę z Mau Mau Kikuju oraz na likwidacji *dotychczasowych siedzib Kikuju* i zbudowaniu dla nich nowych wiosek<sup>34</sup>. Kolejne sukcesy wojsk Korony powodowały zwątpienie w szeregach rebeliantów. Kolejni dowódcy wpadali w ręce Brytyjczyków. Zastosowana nowa taktyka polegająca na systematycznej wycinie leśnych połąci w poszukiwaniu powstańców okazała się skuteczna. Oddziały brytyjskie opuściły Kenię w listopadzie 1956 r. W trakcie trwającego cztery lata powstania zginęło 11 tys. osób. Liczba ta jest oczywiście szacunkowa – dokładna liczba ofiar zapewne nigdy nie zostanie ustalona<sup>35</sup>.

## 5. Bilans rewolty Mau Mau

Okres trwania powstania to także szereg reform gospodarczych, religijnych, edukacyjnych i społecznych podjętych przez administrację brytyjską. Zasadzały się one przede wszystkim na przekonaniu Londynu o konieczności „wypłenicenia” Mau Mau ze społeczeństwa i uformowania nowego obywatela. Na terenie Kenii powstawały specjalne obozy zajmujące się reedukowaniem powstańców<sup>36</sup>. Istotnym z punktu widzenia bezpieczeństwa kolonii stała się kwestia szkolnictwa. Administracja powszechnie uważała, że nauczyciele sprzyjali Mau Mau, zapewniając im schronienie oraz rekrutując przyszłych członków. Z tego powodu wiele szkół, głównie prowadzonych przez Kikuju, zostało zamkniętych<sup>37</sup>. Reforma systemu edukacji przewidywała położenie większego nacisku na kształcenie obywatelskie oparte na przekonaniu, że Mau Mau uosabiali wszystkie siły, które negatywnie wpływały na rozwój kolonii. Było to działanie propagandowe służące wykształceniu przekonania, iż Kikuju czeka lepsza przyszłość, kiedy będą popierać rząd<sup>38</sup>. Rząd kolonialny dostrzegał w religii szansę na delegitymizację Mau Mau. Podkreślano cechy wspólne łączące chrześcijaństwo z pierwotną religią Mau Mau. Punktem dyskusyjnym ponownie stała się kwestia obrzezania kobiet, otwarcie potępiana przez Kościół. Zdaniem wielu jednak problem ten był bezpodstawny, bowiem Pismo Święte nie mówiło o tych praktykach. Zaczęto otwierać nowe, niezależne kościoły. Jak wspomniano, jednym z głównych haseł ruchu Mau Mau było odebranie ziemi kolonizatorom. Aby wytrącić ów niebezpieczny oręż z ręki rebeliantów, administracja zapo-

---

<sup>34</sup> Zob. M. Pawełczak, *Kenia...*, s. 186.

<sup>35</sup> Tamże, s. 188-189.

<sup>36</sup> Tamże, s. 189.

<sup>37</sup> L. S. B. Leakey, *Defeating Mau Mau*, London 1954, s. 39.

<sup>38</sup> M. Pawełczak, *Kenia...*, s. 192.

wiedziała reformę polegającą na konsolidacji gruntów. Program ten został nazwany, od nazwiska pomysłodawcy, Rogera Swynnertona, planem Swynnertona. Zakładał on zastąpienie wspólnej własności ziemskiej systemem własności indywidualnej<sup>39</sup>. Miało to wytworzyć wśród społeczeństwa chęć większego inwestowania swojego wysiłku w ziemię, co przekładałoby się na wzrost późniejszych zysków. Koncepcja Swynnertona z 1954 r. została wprowadzona przede wszystkim w sercu ruchu Mau Mau, w Centralnej Kenii<sup>40</sup>. Reforma miała także negatywne skutki. W jej wyniku powstała duża liczba rolników pozbawionych ziemi, których nie było stać na jej kupno lub utrzymanie.

Podjęte przez Brytyjczyków wysiłki mające na celu reformy newralgicznych dla Kikuju zjawisk w znacznym stopniu przyczyniły się do pokonania ruchu Mau Mau. Administracja kolonialna we właściwym momencie zdała sobie sprawę, że przywrócenie normalnego stanu w Kenii nie będzie możliwe, gdy sprawa unormowania sytuacji pozostawiona zostanie żołnierzom.

## Podsumowanie

Zdławienie powstania w 1956 r. na powrót umożliwiło zakładanie organizacji politycznych (formalnie zakaz działalności politycznej został zniesiony w 1955 r.). W tym samym roku powstała Federacja Kenijskich Pracodawców zrzeszająca ludność o białym kolorze skóry. W bardzo szybkim okresie objęła swą działalnością największe przedsiębiorstwa w Kenii. Liczne związki zawodowe związane zostały w Kenijską Federację Pracy, na czele której stał Tom Mboya<sup>41</sup>. Zaczęły także odradzać się charakterystyczne dla okresu dwudziestolecia międzywojennego organizacje o charakterze lokalnym. Największą tego typu była Partia Konwencji Ludu Nairobi. Rozpoczął się proces przemian politycznych, który prowadzić miał do niepodległości. Nie pojawiały się jednak konkretne daty. Władze brytyjskie mówiły nawet o odległej perspektywie usamodzielnienia się Kenii, wskazując na lata 70. jako właściwy moment.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytania zawarte we wstępie. Prace Mao Zedonga i Guevary wskazują, że powstanie Mau Mau mogło przyjąć inny charakter. Należy jednak pamiętać, że w ujęciu zaproponowanym przez chińskiego przywódcę o końcowym sukcesie decyduje kooperacja partyzantki z wojskami regularnymi, które w Kenii nie istniały. Także podkreślany przez kubańskiego rewolucjonistę reformatorski charakter działalności powstańców nie przyniósł spodziewanego sukcesu, wszelkie plany innowacyjności były bowiem pomysłami Brytyjczyków.

---

<sup>39</sup> K. Kanyinga, *Re-Distribution from Above. The Politics of Land Rights and Squatting in Coastal Kenya*, „Research Report” no. 115, Uppsala 2000, s. 43.

<sup>40</sup> Tamże, s. 44.

<sup>41</sup> Zob. E. J. Berg, J. Butler, *Trade Unions, [w:] Political Parties and National Integration in Tropical Africa*, red. J. S. Coleman, C. G. Rosberg, Berkeley-Los Angeles-London 1964, s. 347.

## Bibliografia

### I. Publikacje drukowane

#### Literatura pomocnicza

#### Monografie i opracowania

Alao A., *Mau-Mau Warrior*, Oksford 2006.

Axelrod A., *Little-known Wars of Great and Lasting Impact. The Turning Points in Our History We Should Know More About*, Beverly 2009.

Black J., *A Military History of Britain from 1775 to the Present*, Westport 2006.

Davidson B., *Spółeczna i polityczna historia Afryki w XX wieku*, Warszawa 2011.

*Encyclopedia of the African Diaspora. Origins, experiences, and culture*, t. 2, red. C.B. Davies, Santa Barbara 2008.

*Historical Dictionary of the British Empire*, t. 2, red. J.S. Olson, R. Shadle, Westport 1996.

Hobsbawm E.J., *Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie dwudzieste stulecie*, Warszawa 1999.

Kamiński H., *Wojna Ludowa*, Warszawa 1949.

Kanogo T., *Squatters and the roots of Mau Mau, 1905-63*, Nairobi 1987.

Kanyinga K., *Re-Distribution from Above. The Politics of Land Rights and Squatting in Coastal Kenya*, „Research Report” no. 115, Uppsala 2000.

Kiwerska J., *Afryka. Źródła sukcesów i klęsk*, Poznań 1958.

Leakey L.S.B., *Defeating Mau Mau*, London 1954.

Meriwether J.H., *Proudly We Can Be Africans: Black Americans and Africa, 1935-1961*, Chapel Hill 2002.

Pawełczak M., *Kenia*, Warszawa 2004.

Percox D.A., *Britain, Kenya and the Cold War. Imperial defence, colonial security and decolonization*, London 2004.

Piłaszewicz S., *Religie Afryki*, Warszawa 2000.

Simiyu V.G., *Elijah Masinde. A Biography*, Nairobi 1997.

Stolzman K.B., *Partyzantka*, Warszawa 1949.

Zins H.S., *Historia Afryki Wschodniej*, Wrocław 1986.

Zins H.S., *Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii*, Lublin 2001.

#### Rozdziały w pracach zbiorowych

Atieno-Odhiambo E.S., *The Formative Years 1945-55*, [w:] *Decolonization & Independence in Kenya 1940-93*, red. B.A. Ogot, W.R. Ochieng', London 1995.

Berg E.J., Butler J., *Trade Unions*, [w:] *Political Parties and National Integration in Tropical Africa*, red. J.S. Coleman, C.G. Rosberg, Berkeley-Los Angeles-London 1964.

Ćwik N., *Antykolonialne ruchy religijne w Afryce Wschodniej. Tło historyczne, geneza, charakterystyka*, [w:] *Afryka na progu XXI wieku. Polityka. Kwestie społeczne i gospodarcze*, t. 2, red. D. Kopiński, A. Żukowski, Warszawa 2009.

#### Artykuły w czasopismach naukowych

Chappell S., *Airpower in the Mau Mau conflict: the government's chief weapon*, „Small Wars & Insurgencies” 2011, vol. 22, no. 3.

Newsinger J., *Revolt and Repression in Kenya: The „Mau Mau” Rebellion, 1952-1960*, „Science and Society” 1981, vol. 45, no. 2.

### **Artykuły prasowe**

Worsley P., *The anatomy of Mau Mau*, „The New Reasoner” 1957, vol. 1, no. 1.

## **II. Publikacje elektroniczne**

### Literatura źródłowa

Guevara E., Kuba: *Wojna Partyzancka, 2011*, strona internetowa „Władza Rad”, [online] [http://www.1917.net.pl/sites/default/files/Ernesto%20Che%20Guevara%20Wojna%20partyzancka\\_1.pdf](http://www.1917.net.pl/sites/default/files/Ernesto%20Che%20Guevara%20Wojna%20partyzancka_1.pdf).

Zedong M., *Zagadnienia strategii wojny partyzanckiej przeciwko najeźdźcom japońskim*, 2012, strona internetowa Maoistowskiego Projektu Dokumentacyjnego, [online] <http://maopd.files.wordpress.com/2012/02/zagadnienia-strategii-wojny-partyzanckiej-przeciwko-najezdzc-com-japonskim-1938.pdf>.



**Paweł Szelegieniec**

pawel.szelegieniec@gmail.com

## „Brudna wojna” jako strategia kontrpowstańcza. Doświadczenia Algierii i Argentyny

---

### „Dirty War” as a Counter-Insurgent Strategy. The Algerian and Argentinian Experiences

The phenomenon of the „Dirty War” is inseparably connected with the experiences of colonial violence in Asia and Africa and right-wing military dictatorships in Latin America. Behind the publicist phrase of the „Dirty War” there is a cover of the large-scale politics of the counter-insurgency and „struggle against diversion”. To analyse the concept of the „Dirty War” as a counter-revolutionary struggle of the authorities, the author shows the French experiences in the colonial Algeria during the „Battle of Alger” operation and Argentine repressions of the military junta, ruled by general Jorge Rafael Videla. Between the French and Argentine practices of political violence there is a connection of means and inspirations. To show that two events are associated with one another, the author uses the research made by such scientists and journalists like Marie-Monique Robin, Paul Lewis, and Martin Evans.

**Keywords:** Dirty War, Algeria, Argentina, counter-insurgency, colonialism

### Wstęp

W literaturze przedmiotu zjawisko „brudnej wojny” (*la guerra sucia*) w pierwszej kolejności utożsamia się z działaniami prawicowych reżimów latynoamerykańskich, takich jak chilijska *junta* Augusto Pinocheta czy argentyńska dyktatura wojskowa Jorge Rafaela Videli. To właśnie na potrzeby opisu represyjnej polityki Videli stworzono rzeczony pojęcie, mające oznaczać masowe represje ze strony armii lub grup paramilitarnych wobec ludności cywilnej. Działania wojska koncentrują się w takim przypadku na rozproszonych celach cywilnych, które traktuje się jako ukryte, a przez to trudno osiągalne<sup>1</sup>. Pojęcie „brudna wojna” budzi kontrowersje. Daniel Frontalini i María Caiati uważali, że pojęcie to w odniesieniu do Argentyny jest mylące, bowiem w państwie tym nie doszło do „wojny” (zbrojnego konfliktu pomiędzy co najmniej dwiema stronami), ale do *polowania* (*la cacería*) i represji wymierzonych w przeciwników politycznych, których walka zbrojna

---

<sup>1</sup> D. Kohut, O. Vilella, B. Julian, *Historical Dictionary of the „Dirty Wars”*, Lanham 2003, s. 69.



była jedynie pretekstem do rozpoczęcia działań policyjnych. Z kolei sami wojskowi twierdzili, że Argentyna była w stanie wojny, choć w tym przypadku należy to uznać raczej za próbę usprawiedliwienia swoich czynów, aniżeli za opis obiektywnego stanu rzeczy<sup>2</sup>. Także fakt, że pacyfikacje i masakry ludności stanowiły stały element europejskiego panowania kolonialnego, świadczy przeciwko określaniu represji w Algierii i Argentynie jako innego rodzaju konfliktu od, przykładowo, pacyfikacji plemienia Kikuyu w Kenii przez wojska brytyjskie podczas tłumienia powstania Mau Mau<sup>3</sup>, kiedy również stosowano tortury i obozy koncentracyjne, czy rewolucji antykolonialnej na Malajach w latach 50. (wysiedlenia do obozów). Metody „walki kontrapowstańczej”, jakie Brytyjczycy zastosowali w Kenii nie odbiegały znacząco od późniejszych działań francuskich w Algierii. We wszystkich wymienionych przypadkach opór społeczny likwidowano za pomocą terroru o charakterze kontrrewolucyjnym. Z kolei David Anderson, badacz powstania Mau Mau, używał na określenie brytyjskiej akcji represyjnej pojęcia „brudnej wojny”<sup>4</sup>. W latach 90. terminu „brudna wojna” używano także w kontekście państwowych represji w Gwatemali i Meksyku, tym samym rozciągając to zjawisko na wszelkie bezprawne działania wymierzone w ludność cywilną, w których wykorzystywano formacje wojskowe lub paramilitarne. Niekiedy termin ten oznacza działania zbrojne, podczas których jedną z czołowych „metod pacyfikacyjnych” są tortury<sup>5</sup>.

Z uwagi na to, że w literaturze dotyczącej represji ze strony dyktatur wojskowych lub reżimów kolonialnych występuje pojęcie „brudnej wojny”, koniecznym jest wykazanie, co on dokładnie oznacza. W niniejszym artykule autor używa określenia *guerra sucia* jako zwyczajowego zamiennika dla „walki kontrapowstańczej” czy „walki z działalnością rewolucyjną” o inspiracji francusko-latynoamerykańskiej, nie traktując działań *junty* argentyńskiej i francuskich wojskowych jako wojny w sensie ścisłym.

Problem opisano na przykładzie dwóch państw: Algierii pod okupacją francuską i Argentyny drugiej połowy lat 70., ze względu na związki wojskowych francuskich i argentyńskich w zakresie rozwijania technik „walki z działalnością

<sup>2</sup> Opis sporu wokół definicji „brudnej wojny” – zob. D.C. Hodges, *Argentina's „Dirty War”: An Intellectual Biography*, Austin 1991, s. 129-130. Donald Clark Hodges przychylił się do zasadności twierdzenia o toczącej się podczas rządów argentyńskiej *junty* wojnie.

<sup>3</sup> Zob. rozdział Rafała Kamprowskiego *Zapomniany konflikt. Przebieg rewolty Mau Mau i jej wpływ na odzyskanie niepodległości przez Kenię* w niniejszej pracy (s. 97-109).

<sup>4</sup> Więcej na temat represji brytyjskich w Kenii i na Malajach – zob. C. Elkins, *Imperial Reckoning: The Untold Story of Britain's Gulag in Kenya*, New York 2005; D.M. Anderson, *Histories of the Hanged: Britain's Dirty War in Kenya and the End of Empire*, London 2011; R. Stubbs, *From Search and Destroy to Hearts and Minds. The Evolution of British Strategy in Malaya 1948-60*, [w:] *Counterinsurgency in modern warfare*, red. D. Marston, C. Malkasian, Oxford 2008.

<sup>5</sup> Por. *The Algerian War and the French Army, 1954-62: Experiences, Images, Testimonies*, red. M.S. Alexander, M. Evans, J.F.V. Keiger, Basingstoke 2002, s. 2.

wywrotową”. Nie można właściwie zrozumieć represji zastosowanych przez *juntę Videli* bez uwzględnienia francuskich doświadczeń walk z powstaniem narodowowyzwoleńczymi w Wietnamie i w Algierii, ponieważ stanowiły one wzorzec represji dla wojskowych argentyńskich. W 2004 r. francuska dziennikarka, Marie-Monique Robin, nakręciła film *Szwadrony śmierci. Szkoła francuska* i opublikowała książkę pod tym samym tytułem. Zawarła w nich dowody na współpracę francusko-argentyńską w zakresie teorii „wojny kontrrewolucyjnej” i „walki z dywersją”. W 2007 r. odpowiedzialny m.in. za tzw. loty śmierci Luis María Mendía przyznał, że współpraca pomiędzy Francją a Argentyną w tej kwestii rzeczywiście miała miejsce<sup>6</sup>.

Celem artykułu jest przedstawienie francuskiej teorii wojny kontrrewolucyjnej (lub kontrpowstańczej), jej rozwoju w argentyńskich aparatach wojskowych, a także omówienie, w jaki sposób materializowała się ona w praktykach represyjnych francuskiego państwa kolonialnego i dyktatury Videli w Argentynie. Za metodę badawczą autor przyjął analizę historyczną (genetyczną) opartą o wybrane teksty źródłowe i literaturę przedmiotu dotyczącą represji w Algierii w okresie wojny narodowowyzwoleńczej (1954-1962) i w Argentynie doby ostatniej dyktatury wojskowej (1976-1983). Artykuł składa się z trzech części i podsumowania. W części pierwszej została omówiona maoistowska – przyjęta później przez komunistów wietnamskich – teoria wojny rewolucyjnej i francuska koncepcja strategii kontrpowstańczej, oparta na doświadczeniach walk w Azji i Algierii. W części drugiej opisano przenikanie owej *doktryny francuskiej* (drogą wykładów, publikacji i współpracy międzypaństwowej) do argentyńskich aparatów wojskowych, z których rekrutowali się późniejsi przywódcy dyktatury. W części trzeciej omówiono wdrożenie koncepcji kontrpowstańczych podczas likwidacji lewicowej i peronistowskiej opozycji w Argentynie po obaleniu rządów Isabel Perón w 1976 r.

Co warte podkreślenia, samo zjawisko „brudnej wojny”, rozumiane jako strategia kontrpowstańcza, nie było wyjątkowym fenomenem historycznym związanym ze specyficznym układem sił politycznych i światopoglądowych. Przeciwnie, było nierozzerwalnie związane z polityką represji, którą stosowały najróżniejsze dyktatury autorytarne i reżimy demokratyczne w celu rozbicia masowego oporu społecznego, często wiążącego się ze sprzeciwem wobec praktyk neokolonialnych. Również w konfliktach, które miały miejsce w XX i XXI w., można zaobserwować sięganie po arsenał środków, które rozwijały francuskie i argentyńskie aparaty wojskowe do „walki antydywersyjnej” (np. I i II wojna czeczeńska, II wojna w Zatoce Perskiej).

---

<sup>6</sup> *La condamnation du général Aussaresses pour apologie de la torture est maintenant définitive*, Liga Praw Człowieka, 11 XII 2004, [online] [www.ldh-toulon.net/spip.php?article411](http://www.ldh-toulon.net/spip.php?article411), 9 XII 2015.

## 1. Maoistowska doktryna wojenno-rewolucyjna i francuska strategia kontrapowstańcza

Geneza praktyk, które w późniejszym czasie złożyły się na argentyńską „brudną wojnę”, sięga francuskich działań podczas wojen narodowowyzwoleńczych w Indochinach i Algierii, jakie miały miejsce od zakończenia II wojny światowej do lat 60. XX w. Porażka wojsk kolonialnych pod Dien Bien Phu w 1954 r. całkowicie zaskoczyła francuskich wojskowych i przyczyniła się do wyzwolenia Wietnamu spod francuskiego panowania. Nim doszło do tego historycznego zwycięstwa, dominującym poglądem w armii francuskiej było rasistowskie przekonanie o niższości cywilizacyjnej Wietnamczyków. Później okazało się, że tradycyjna armia, ze swoją klasyczną doktryną wojenną, nie przystaje do warunków walki z „wywrotowcami”, zaś sami Wietnamczycy potrafią wykorzystywać sprzyjające im okoliczności i odnosić zwycięstwa nad znacznie silniejszymi regularnymi wojskami. By zrozumieć porażkę indochińską rozpoczęto szeroko zakrojone studia nad społecznymi przyczynami wygranej Viêt Minhu, studiowano dzieła wojskowe Mao Zedonga i innych strategów „wojny ludowej”, a także badano zachowania powstańców w oparciu o aspekty psychologiczne.

Wspomniana powyżej maoistowska strategia wojenna oparta była na następującym schemacie. Należało stworzyć silną i zdyscyplinowaną partię rewolucyjną, która jest w stanie pokierować walką zbrojną, zgrupować wokół siebie siły postępowe, w tym burżuazyjne i drobnomieszczańskie, w ramach strategii „frontu ludowego”. Dopiero gdy front ten zostanie utworzony i okrzepnie organizacyjnie, można rozpocząć partyzancką walkę rewolucyjną. Kiedy uzyska się silne osadzenie wśród wiejskiej bazy społecznej przystępuje się do budowy regularnej armii partyzanckiej. W sytuacji, gdy zdobędzie się całkowitą przewagę nad przeciwnikiem, rozpoczyna się kampanię końcową<sup>7</sup>.

Francuscy wojskowi odkryli, że główną przewagą sił rewolucyjnych nad wojskami kolonialnymi było ich osadzenie wśród ludności cywilnej, która nie tylko zaopatrywała ich kontyngenty żywnościowe, ale była bazą społeczną partyzantki. Przy badaniach bardzo przydatne okazały się doświadczenia z czasów II wojny światowej i walki psychologicznej z nazizmem, m.in. antyfaszystowski pamflet Siergieja S. Czachotina *Le Viol des foules par la propagande politique* (tytuł wydania w języku angielskim: *The Rape of the Masses. The Psychology of Totalitarian Political Propaganda*) z 1939 r., w którym zalecano użycie Pawłowowskiej psychologii behawioralnej w celu pozyskiwania przychylności ludności cywilnej. W późniejszym okresie armia francuska rozpoczęła program szkoleń z zakresu psychologii społecznej i wojny psychologicznej. Współtwórcą programu był George Sauge, według którego za pomocą odpowiednich środków każdego człowieka można przymusić do wyko-

---

<sup>7</sup> Mao Tse-tung, *Problems of Strategy in China's Revolutionary War*, Marxists Internet Archive, [online] [www.marxists.org/reference/archive/mao/selected-works/volume-1/mswv1\\_12.htm](http://www.marxists.org/reference/archive/mao/selected-works/volume-1/mswv1_12.htm), 9 XII 2015.

nywania dowolnych poleceń. By pokonać wojska rewolucyjne należało zrobić wszystko, by zerwać więzy lokalnej populacji z powstańcami, a jeżeli to możliwe, pozyskać wśród niej zwolenników<sup>8</sup>.

Wnioski, jakie wyciągnięto z porażki w Indochinach, posłużyły następnie do walki z algierskim Frontem Wyzwolenia Narodowego (Front de Libération Nationale, FLN) Ahmeda Ben Belli i ratowania francuskiego imperium kolonialnego w Afryce (w tym „francuskiej Algierii”). W 1956 r. parlament francuski przyjął akt nadzwyczajny znacząco rozszerzający uprawnienia władz wykonawczych w przypadku zaistnienia masowej rebelii w Algierii. Umożliwiono tworzenie tajnych ośrodków odosobnienia, w których więźniowie byli pozbawieni prawa do procesu i obrony (tzw. centra tranzytowe) oraz poddawani torturom (tzw. Operacyjne Oddziały Ochrony). Przez władze francuskie bojownicy FLN nie byli uważani za jeńców wojennych, których chroniłoby konwencje międzynarodowe, ale za *pospolitych bandytów i przestępców*<sup>9</sup>.

W pierwszej połowie 1957 r. doszło do „bitwy o Algier”, stolicę Algierii, masowej „akcji pacyfikacyjnej” ludności algierskiej ze strony wojsk kolonialnych, podczas której specjalne jednostki armii francuskiej, dowodzone m.in. przez Jacques'a Massu i Marcela Bigearda, zostały wyznaczone do przeprowadzenia działań zmierzających do likwidacji społecznego zakorzenienia FLN i tym samym osłabienia zdolności bojowych ruchu niepodległościowego. W „bitwie” tej zastosowano praktyczne wskazówki innego weterana wojny indochińskiej, Charles'a Lacheroya. Lacheroy był teoretykiem „wojny psychologicznej”, uczestnikiem wojny algierskiej, członkiem integrystycznej *Cité catholique* i skrajnie prawicowej, terrorystycznej Organizacji Tajnej Armii (Organisation de l'Armée Secrète, OAS), mającej na celu obalenie rządu francuskiego i utrzymanie istnienia „francuskiej Algierii”. Lacheroy opracował teorię „wojny rewolucyjnej” (*la guerre révolutionnaire*), według której wszystkie powstania antykolonialne były częścią *komunistycznego planu zniszczenia wolnego świata* i zaprowadzenia *totalitaryzmu*. Miały być to „wojny totalne”, angażujące wszystkie siły społeczne. By pokonać rewolucjonistów należało dokonać trzech zasadniczych posunięć. Po pierwsze, Algieria musiała zostać odcięta od świata zewnętrznego, tj. od krajów regionu i krajów antyimperialistycznych. Po drugie, potrzebne było ściśle odgródkowanie ludności cywilnej od powstańców za pomocą jej izolacji w obozach lub poprzez ufortyfikowane, strzeżone przez wojsko wsie. Po trzecie, należało skoncentrować się na poprawie gospodarczego położenia Algierczyków i wyciągnięciu ich z nędzy<sup>10</sup>. W swojej warstwie represyjnej teorii Lacheroya były zbieżne z innymi francuskimi doktrynami walki kontrrewolucyjnej. Tortury miały być, obok propagandy, podstawowym czynnikiem psychologicznym, który –

---

<sup>8</sup> M. Bennoune, *French counter-revolutionary doctrine and the Algerian peasantry*, „Monthly Review” 1973, vol. 25, no. 7, s. 44-46.

<sup>9</sup> N. MacMaster, *Torture. From Algiers to Abu Ghraib*, „Race & Class” 2004, vol. 46, no. 2, s. 6.

<sup>10</sup> D. Porch, *French Imperial Warfare 1945-1962*, [w:] *Counterinsurgency in modern warfare...*, s. 105-106.

poprzez „pranie mózgu” – miał doprowadzić do uzyskania informacji i złamania morale więźnia. Jak stwierdził później sam Lacheroy, *nie prowadzi się wojny rewolucyjnej za pomocą armii zorganizowanej w dywizje [...] z Kodeksem Napoleona*<sup>11</sup>.

By nie powtórzyć błędu z Indochin, postanowiono odciąć powstańców od ich bazy społecznej, rozpoczynając masowe represje wśród ludności cywilnej, w czym pomógł także zarządzony przez Rogera Trinquieria podział Algieru na strefy i podstrefy (rejonizacja), w których działać miały poszczególne komanda. Jak przyznał później publicznie jeden z przesłuchujących, Paul Aussaresses, *rząd francuski oczekiwał, że FLN zostanie zlikwidowany tak szybko, jak to tylko możliwe*<sup>12</sup>. Celem tych akcji było zdobycie informacji, a jedną z podstawowych technik były tortury i zakrojone na szeroką skalę akcje wywiadowcze.

Standardowa procedura przesłuchań wyglądała następująco. Rozpoczynano od złapania aktywisty niższego szczebla, który np. rozklejał plakaty, po czym podczas przesłuchań żądano od niego, by wyjawiał osoby, z którymi współpracuje. Partyzantkę rozpracowywano używając schematu piramidy. Podczas przesłuchań stosowano tortury takie jak rażenie prądem, podtapianie w wodzie z uryną, zanurzanie w wodzie o temperaturze 65°C (*opalenie się*), bicie, a także przyglądanie się torturom innej osoby. W wielu przypadkach już samo patrzenie doprowadzało do tego, że kolejny przesłuchiwany zaczynał mówić. W związku z tym, że najczęściej stosowaną torturą było rażenie prądem połączone z podtapianiem, za synonim tortur zaczęło uchodzić słowo *gégèneurs*, powstałe z *gégène*, oznaczającego rodzaj telefonu, z którego pozyskiwano prąd. Dariusz M. Rejali nazywał to *francuską torturą*. Więźniowie byli także poddawani głodzeniu, odmawiano im wody lub snu<sup>13</sup>. Kiedy już śledczym udało się uzyskać informacje, do wskazanej przez torturowanego osoby wysyłano specjalne komando, które dokonywało porwania lub zabójstwa<sup>14</sup>. Najgorszą sławą okryła się 10 Dywizja Spadochronowa kierowana przez Massu. Aussaresses, będący na jego wniosek dowódcą komanda pacyfikacyjnego, w rozmowie z Robin określił je mianem *szwadronów śmierci*<sup>15</sup>.

Po uzyskaniu możliwie wielu informacji likwidowano przesłuchanych więźniów. Niektórzy zostawali zastrzeleni „podczas próby ucieczki”, inni byli rozstrzeliwani. W wielu przypadkach postanawiano jednak, że powinni „zniknąć”, bowiem techniki, jakie stosowano w czasie śledztw, były sprzeczne z prawem międzynarodowym i w przypadku odkrycia zwłok wywoływałyoby to oburzenie opinii publicz-

<sup>11</sup> M. Lazreg, *Torture and the Twilight of Empire: From Algiers to Baghdad*, Princeton 2008, s. 61; W.S. Heinz, H. Frühling, *Determinants of Gross Human Rights Violations by State and State-Sponsored Actors in Brazil, Uruguay, Chile, and Argentina 1960-1990*, Hague 1999, s. 679.

<sup>12</sup> P. Aussaresses, *The Battle of the Casbah: Terrorism and Counter-Terrorism in Algeria, 1955-1957*, tłum. R. L. Miller, New York 2002, s. 12.

<sup>13</sup> D.M. Rejali, *Torture and Democracy*, Princeton 2007, s. 198; *The Algerian War...*, s. 104.

<sup>14</sup> N. MacMaster, *Torture. From Algiers...*, s. 7.

<sup>15</sup> Por. wypowiedź Aussaressesa w pracy M.-M. Robin, *Escuadrones de la muerte. La escuela francesa*, Buenos Aires 2005, s. 146.

nej połączone z polityczną kompromitacją Francji. *Zniknięcia* polegały na skrytobójstwie, do którego oficjalnie nie dochodziło. Dana osoba po prostu zniknęła bez śladu. Często metodą pozbywania się więźniów było zalanie ich stóp cementem i zrzućcie ciała z helikoptera do rzeki lub morza. Po jakimś czasie ciało wypływało, ale nie było niepodważalnych dowodów, że za zbrodnię odpowiadają wojska kolonialne. Metoda ta została sarkastycznie określona przez samych Francuzów jako *krewetki Bigearda*<sup>16</sup>. Paul Teitgen, były więzień Gestapo, prefekt policji francuskiej w Algierii, przyznał po latach, że był jednym z nielicznych, którzy szukali zaginionych więźniów. Jego obliczenia wskazują, że pomiędzy 28 stycznia a 2 kwietnia 1957 r. z więzień i innych ośrodków odosobnienia zniknęły 3024 osoby, zaś to, co zobaczył w niektórych obozach, przypominało jego własne doświadczenia z pobytu w katowniach nazistowskich w Nancy<sup>17</sup>. Szacuje się, że w okresie „bitwy o Algier” około 40 proc. męskiej populacji z muzułmańskiej dzielnicy miasta zostało poddane torturom<sup>18</sup>. Obecnie bardziej szczegółowe badania nad użyciem tortur podczas wojny algierskiej uniemożliwia klauzura tajności dokumentów francuskich, która obowiązuje do 2017 r. Do tego czasu problem ten można analizować jedynie w ograniczonym zakresie w oparciu o relacje uczestników i dane szacunkowe. Neil MacMaster wskazuje, że ogólna liczba zabitych i torturowanych w czasie „bitwy o Algier” wyniosła około 20 tys. osób<sup>19</sup>.

Represje pozwoliły przejąć wojskom francuskim kontrolę nad stolicą, jednakże przyczyniły się również do wzmożonego oporu ze strony Algierczyków, który kilka lat później, w 1962 r., ostatecznie zmusił Francję do uznania niepodległości Algierii.

Na bazie francuskich doświadczeń z wojen w Indochinach i Algierii Trinquier, uczestnik obu kampanii, napisał pracę *Wojna współczesna (Le Guerre moderne)*, w której zawarł opis nowego typu konfliktu, łączącego w sobie aspekty *polityczne, ekonomiczne, psychologiczne i militarne*. Ten nowy rodzaj konfliktu miał stanowić tytułową „wojnę współczesną”. Będąc krytycznie nastawionym do tradycyjnej doktryny wojennej, Trinquier uznał, że w celu likwidacji dywersji należy wykorzystać środki mniej konwencjonalne. Według niego główną siłą partyzantki jest szybka możliwość rozproszenia i niewielka liczba akcji o silnej mocy destrukcyjnej. Metodą działania partyzantów jest *terroryzm*, a celem stworzenie regularnej armii, choć sama partyzantka nie musi zniknąć po jej utworzeniu. Jedną z możliwości walki z partyzantką jest „kontrpartyzantka”, jednakże jej utworzenie jest bardzo trudne, co też pokazały doświadczenia z tworzeniem takich grup w Indochinach. Partyzantka, mająca swoich informatorów w *każdej wiosce*, posiada przewagę nad armią nie-

---

<sup>16</sup> M. Evans, *Algeria. France's Undeclared War*, Oxford-New York 2012, s. 206.

<sup>17</sup> Tamże, s. 214. Tę liczbę zaginionych, a także istnienie *krewetek Bigearda*, potwierdził m.in. Aussaresses. Zob. M.-M. Robin, *Escuadrones de la muerte...*, s. 146-147.

<sup>18</sup> D. Moran, *Review – P. Aussaresses, The Battle of the Casbah: Terrorism and Counter-Terrorism in Algeria, 1955-1957*, tłum. R.L. Miller, New York 2002, „Journal of Cold War Studies” 2006, vol. 8, no. 2, s. 172.

<sup>19</sup> *The Algerian War...*, s. 5; N. MacMaster, *Torture. From Algiers...*, s. 8

przyjaciela i jest w stanie zadawać mu bolesne ciosy. Dotychczasowe akcje przeciwko partyzantom, polegające na pułapkach, akcjach specjalnych komand czy osamotnionych batalionów, w ocenie Trinquiera, *rzadko kiedy i raczej przez przypadek osiągały swoje cele*. W Algierii siły powstańcze składały się ze słabo uzbrojonych chłopów, zaś przewaga liczebna dobrze uzbrojonych wojsk francuskich kilkadziesiąt razy przewyższała liczebność FLN. Pomimo tego Francja nie była w stanie zlikwidować *dywersji*. Podstawowym zadaniem, przed jakim stała armia kolonialna, była likwidacja powiązań partyzantów z ich bazą społeczną. Dokonać mogły tego jedynie długotrwałe działania policyjne w podzielonym wcześniej na specjalne strefy operacyjne *teren*, nad którymi powstańcy nie będą już w stanie zapanować. Bez powiązania partyzantów z ludnością maksyma Mao Zedonga, wskazująca, że bojownik czuje się wśród ludu *jak ryba w wodzie*, nie może zostać zastosowana. W ten sposób niszczy się potencjał nieprzyjaciela, uniemożliwiając mu dalszą walkę. W kwestii tortur Trinquier zajmował umiarkowane stanowisko – nie uważał ich za szczególnie efektywne, ale też nie odrzucał ich w całości. Złapany partyzant musi liczyć się z tym, że nie będzie potraktowany jak wykonujący rozkazy jeńiec wojenny czy zwyczajny kryminalista. Nikogo nie będzie też interesować prywatne zdanie pojmanego i powody, dla których przyłączył się do powstania. Zostanie on potraktowany jako źródło informacji o sile i organizacji wroga. Podczas przesłuchania nie jest obecny prawnik, a zatrzymany zostanie uwięziony na czas nieokreślony. Jeżeli więzień jest skory do współpracy, przesłuchanie może być szybkie. Jednakże w sytuacji braku współpracy śledczy muszą zastosować wszystkie możliwe metody, by zmusić go do mówienia<sup>20</sup>.

Poglądy Trinquiera i Lacheroya stanowiły podstawy tzw. doktryny lub szkoły francuskiej strategii kontrinsurekcyjnej, która spotkała się z dużym zainteresowaniem – zarówno w USA, jak i w Argentynie.

## 2. „Doktryna francuska” w Argentynie i Escuela de las Américas

W 1957 r. do stolicy Argentyny przybył szereg weteranów francuskich w celu wygłoszenia wykładu na temat „wojny rewolucyjnej” w państwach kolonialnych i zależnych. W tym samym roku do paryskiej Wyższej Szkoły Wojny (École Supérieure de Guerre) przybyli pierwsi słuchacze z Argentyny, Portugalii i Izraela. W czerwcu 1957 r. Lacheroy wystąpił przed wojskowymi argentyńskimi na konferencji poświęconej nowemu rodzajowi „wojny wywrotowej”. Przedstawił swoje doświadczenia z wojen kolonialnych i poglądy na komunizm, który, jego zdaniem, miał mobilizo-

---

<sup>20</sup> R. Trinquier, *Modern Warfare. A French View of Counterinsurgency*, Combat Studies Institute, U.S. Army Command and General Staff College, Fort Leavenworth 1985, s. 8, 21-22, 54-58. Wersja ta została opublikowana na podstawie brytyjskiego tłumaczenia z 1964 r. Wersja francuska, podstawa dla tłumaczenia anglojęzycznego, pochodzi z 1961 r.

wać do walki nie tylko siły materialne, ale również *wszystkich ludzi* (w tym kobiety, dzieci i starców) oraz *ich dusze*. Dlatego też walka z komunistyczną *działalnością wywrotową* jest w dużej mierze walką ideologiczną i moralną. W latach 1957-1959 francuskimi teoriami wojny zainteresowały się kolejne państwa regionu, m.in. Brazylia, Chile, Urugwaj i Panama. Dwa lata później ustanowiono francuską stałą misję wojskową przy argentyńskim sztabie generalnym. W 1961 r. w Buenos Aires odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja dotycząca francuskiej wojny rewolucyjnej i kontrrewolucyjnej. Wzięło w niej udział 14 państw amerykańskich<sup>21</sup>.

Głównym pismem wojskowym propagującym nową doktrynę było *Revista de la Escuela Superior de Guerra* (RESG) wydawane przez Wyższą Szkołę Wojny z siedzibą w Buenos Aires (Escuela Superior de Guerra). W 1958 r. na jego łamach opublikowano artykuł *Wojna rewolucyjna. Rozwój konfliktu światowego* (*Guerra Revolucionaria. El Conflicto Mundial en Desarrollo*). Jego autor, Manrique Miguel Mom, argumentował na rzecz konieczności rozpoczęcia argentyńskich badań nad francuską teorią wojny rewolucyjnej i kontrrewolucji. Zagrożenie dla Argentyny nie miało jednakże nadchodzić ze strony ruchów narodowowyzwoleńczych, bowiem Argentyna nie była mocarstwem kolonialnym, ale *komunizmu*. W tym samym roku opublikowano także pracę Patrice'a de Naurois, weterana z Wietnamu, dotyczącą dwustopniowej strategii partyzantów. Wedle tego autora, poprzez propagandę podburzano masy do antyrządowych wystąpień, jednocześnie stosując terroryzm jako metodę destabilizacji sytuacji. By pokonać tak zorganizowaną „dywersję”, koniecznym stało się uzyskanie jak największej ilości wartościowych informacji na temat *terrorystów*, w pierwszej kolejności dotyczących ich kryjówek, zaopatrzenia i współpracowników. W 1971 r. argentyńska uczelnia zaprosiła na cykl wykładów innego weterana francuskich wojen kolonialnych, André Beaufre'a. Wykłady następnie ukazały się drukiem w RESG. W 1979 r. opublikowano argentyńskie tłumaczenie jego książki *Wojna rewolucyjna* (*La guerra revolucionaria*), prezentującej stanowisko zbliżone do poglądów Trinquiera (jego praca także została wydana w Argentynie). Innym autorem, którego publikacje dotyczące m.in. wojny w Algierii ukazywały się na łamach RESG był Argentyńczyk Alcides López Aufranc, inicjator pierwszych spotkań z weteranami francuskimi<sup>22</sup>.

Argentyńczycy nie byli jednakże jedynie naśladowcami. Przez cały okres twórczo rozwijali „francuskie doświadczenia”, tak by odpowiadały argentyńskiej specyfice. Efekty tej pracy były następnie widoczne podczas puczu Videli.

---

<sup>21</sup> E.S. Carlson, *The Influence of French „Revolutionary War” Ideology on the Use of Torture in Argentina’s „Dirty War”*, „Human Rights Review” 2000, vol. 1, no. 4, s. 72; N. MacMaster, *Torture. From Algiers...*, s. 8; P.H. Lewis, *Guerrillas and Generals: The „Dirty War” in Argentina*, Westport 2002, s. 138.

<sup>22</sup> F.M. Nunn, *The Time of the Generals: Latin American Professional Militarism in World Perspective*, Lincoln 1992, s. 173-175; E.S. Carlson, *The Influence of French...*, s. 73; P.H. Lewis, *Guerrillas and Generals...*, s. 139-144.



W 1980 r. José Teófilo Goyret, uczestnik konferencji z 1957 r. z udziałem Lache-roya, opublikował pracę *Geopolityka i Dywersja (Geopolítica y Subversión)*, w której zawarł dominujące wśród wojskowych przemyslenia na temat „szkoły francuskiej” i jej adaptacji do warunków argentyńskich. Zdaniem Goyreta francuska teoria wymagała poważnej modyfikacji ze względu na odmienność sytuacji, w jakiej powstała. Teoretycy francuscy działali w otoczeniu obcego narodu, nad którym sprawowali władzę za pomocą brutalnej siły militarnej, nie zwracając większej uwagi na aspekty społeczno-polityczne podbitego narodu i traktowali swoje działania w kategoriach czysto technicznych. Chodziło im jedynie o zachowanie porządku i panowania kolonialnego. W przypadku Argentyny rządząca *junta* zastosowałaby metody „walki z dywersją” w stosunku do własnego narodu, co wymagało także zaproponowania alternatywy politycznej, gdyż swoją siłą czerpałaby nie z zamorskiej metropolii, ale z wewnętrznej stabilizacji i poparcia społecznego<sup>23</sup>.

Zainteresowanie wojskowych nową teorią „wojny kontrapowstańczej” w pozbawionej posiadłości zamorskich Argentynie jest zaskakujące. Do tej pory wróg był zawsze „zewnątrzny”, istniał poza granicami metropolii. Teraz okazało się, że może zaistnieć także „wróg wewnętrzny”, którym może być sąsiad lub szkolny nauczyciel. Takiego „wroga” trudno namierzyć, nie nosi on bowiem munduru, tak więc klasyczne metody prowadzenia wojny są w tym przypadku nieskuteczne. Jak przyznał w późniejszym czasie Videla, wrogiem jest nie tylko aktywny członek *grupy zbrojnej*, podkładający ładunki wybuchowe i dokonujący zamachów z bronią w rękę. Jest nim każdy, kto rozpowszechnia *wywrotowe treści, sprzeczne z cywilizacją zachodnią i chrześcijańską*. Dlatego też za *wywrotowca* może być uznany również strajkujący robotnik, który poprzez swój akt oporu podważa zaufanie do ustroju i państwa<sup>24</sup>.

Zainteresowanie Argentyńczyków doświadczeniami francuskimi trudno również wyjaśnić zagrożeniem ze strony *wewnętrznej dywersji* w postaci ZSRR i ruchu komunistycznego, bowiem ten był w Argentynie stosunkowo słaby za sprawą dominacji peronizmu w ruchu robotniczym, który stawiał na *kompromis klasowy*, zamiast na walkę klasową<sup>25</sup>. Dlatego też za stanowiące największe niebezpieczeństwo dla państwa uznano nie Komunistyczną Partię Argentyny, formację o nastawieniu ugodowym i reformistycznym, w dużej mierze sekciarską i odizolowaną od ruchu robotniczego, ale lewicowo-peronistowską grupę partyzantki miejskiej zwaną

---

<sup>23</sup> W.S. Heinz, H. Frühling, *Determinants of Gross Human Rights...*, s. 769.

<sup>24</sup> E.S. Carlson, *The Influence of French...*, s. 79.

<sup>25</sup> Warto również wspomnieć, że w przeciwieństwie do dyktatury chilijskiej, z *juntą* argentyńską Związek Radziecki utrzymywał przyjazne stosunki, zaś Komunistyczna Partia Argentyny (Partido Comunista de Argentina, PCA) przez pewien czas potrafiła legitymizować rząd Videli jako „postępowy”, „antyamerykański” i „antypinochetowski”. Odbywało się to pomimo represji, jakie spadały na członków tej partii. Por. N. Casola, *El Partido Comunista Argentino y el golpe militar de 1976: las raíces históricas de la convergencia cívico-militar*, „Revista Izquierdas” 2010, nr 6.

Montoneros oraz bliską rewolucji kubańskiej i przez pewien czas członka IV Międzynarodówki, Rewolucyjną Partię Robotniczą (Partido Revolucionario de los Trabajadores, PRT) i jej zbrojne ramię, Rewolucyjną Armię Ludową (Ejército Revolucionario del Pueblo, ERP). Za przeciwnika, którego należało zneutralizować uznano także silny, choć mocno zbiurokratyzowany i zdominowany przez prawicę peronistowską, ruch związkowy i robotniczy, posiadający tradycję walki masowej. Można było zaobserwować ją m.in. podczas rewolty przeciwko dyktaturze wojskowej Juana Carlosa Onganía, która wybuchła w 1969 r. w przemysłowym mieście Córdoba (nazywanej dlatego *Córdobazo*). Wojsko, tradycyjnie powiązane z elitą biznesową, wielką własnością ziemską i aparatem państwa autorytarne, patrzyło niechętnie na wszelkie niezależne działania ruchu robotniczego, występującego przeciwko wyzyskowi, monopolom gospodarczym i złym warunkom pracy. Rządy Onganía cierpiały na poważny brak legitymizacji, co wiązało się z praktyką dyktatury, która wszelkie niezadowolenie społeczne tłumiała siłą. W takich warunkach przekonanie o potrzebie walki z dywersją komunistyczną stawało się oczywiste dla elit żyjących w poczuciu zagrożenia<sup>26</sup>. Motywem, jakim kierowali się wojskowi, było przekonanie o zbliżającej się *trzeciej wojnie światowej*, która nie posiadała wyraźnego początku ani ściśle określonego frontu i miała przebiegać pomiędzy *zachodnią cywilizacją chrześcijańską a międzynarodowym komunizmem*. Potwierdził to m.in. Jacobo Timerman, więzień *junty* w latach 1977-1979, który był świadkiem prelekcji na ten temat<sup>27</sup>.

Wpływy doświadczeń francuskich nie ograniczały się do Argentyny. Doktryna francuska nie zyskałaby takiego znaczenia, gdyby nie zainteresowanie, jakie wywołała w USA i gdyby nie włączono jej do amerykańskiej doktryny bezpieczeństwa narodowego. Od 1961 r. Aussaresses pełnił funkcję attaché wojskowego przy ambasadzie francuskiej. Metody zalecane przez Aussaressesa, bazujące na teoriach Trinquier'a z czasów pacyfikacji Algieru, zostały wykorzystane w wojnie z Wietnamem (operacja „Phoenix”). Szacuje się, że w wyniku tej operacji w latach 1968-1972 zginęło ponad 26 tys. osób<sup>28</sup>.

W 1961 r. w Szkole Ameryk w Panamie (Escuela de las Américas), placówce należącej do USA, rozpoczęto szkolenia całego pokolenia wojskowych latynoamerykańskich w zakresie stosowania tortur, szantażu, egzekucji i innych form walki kontrapowstańczej, opartych na doświadczeniach wojen kolonialnych. Wychowankami szkoły byli m.in. dwaj późniejsi przywódcy *junt* argentyńskich, Roberto Viola i Leopoldo Galtieri. Ukończyło ją około 50 tys. oficerów z 22 krajów Ameryki Łacińskiej, w tym Manuel Contreras, szef Narodowej Dyrekcji Wywiadu (Dirección de

---

<sup>26</sup> Na temat relacji pomiędzy armią a ruchem robotniczym – zob. G. Munck, *Authoritarianism and Democratization: Soldiers and Workers in Argentina, 1976-1983*, University Park 1998.

<sup>27</sup> D.C. Hodges, *Argentina's „Dirty War”...*, s. 127-129.

<sup>28</sup> J.P. McSherry, *Predatory States: Operation Condor and Covert War in Latin America*, Lanham 2005, s. 16-17. Szacunkową liczbę ofiar podano zgodnie z pracą: D. Andradé, J.H. Willbanks, *CORDS/Phoenix Counterinsurgency Lessons from Vietnam for the Future*, „Military Review” 2006, vol. 86, no. 2, s. 20.

Inteligencia Nacional, DINAs), tajnej policji dyktatury Pinocheta<sup>29</sup>. Drugim ośrodkiem, w którym uczono „doktryny francuskiej”, była argentyńska Szkoła Marynarki Wojennej (Escuela de Mecánica de la Armada, ESMA). W czasach *junty* była również jednym z tajnych ośrodków odosobnienia i tortur.

W 1966 r. włoski lewicowy reżyser, Gillo Pontecorvo, nakręcił film pt. *Bitwa o Algier*, oparty na relacji uczestnika wydarzeń z 1957 r., mający w pierwotnym zamierzeniu pokazywać zbrodnie imperializmu francuskiego. Film nie był kręcony w czasie represji, jednakże bardzo wiernie przedstawiał postępowanie kolonialistów z zatrzymanymi. Można było na nim zobaczyć zarówno pacyfikacje ludności, rażenie prądem, podtapianie, jak i bierne uczestnictwo w torturach innych więźniów. Film ten tak dokładnie oddawał rzeczywistość francuskiej akcji przeciwko podziemiemu niepodległościowemu, że jego dystrybucja została zakazana we Francji, jednakże od 1967 r. był on pokazywany w ESMA jako instruktaż do technik tortur. Celem szkolenia było przygotowanie kadetów do wykonywania działań policyjnych przeciwko ludności cywilnej na wzór wojny kolonialnej. Duży nacisk położono m.in. na scenę, w której oddział policyjny podłożył ładunek wybuchowy w domu niewinnych mieszkańców<sup>30</sup>.

### 3. Zamach stanu i „brudna wojna” w Argentynie

W marcu 1976 r. doszło do puczu w Argentynie w wyniku, którego obalono rząd Peróna a władzę przejęła *junta* wojskowa pod kierownictwem Videli. Jak przyznał Reynaldo Bignone, zastępca Videli podczas rządów pierwszej *junty*, opanowanie Buenos Aires było *dokładną kopią bitwy o Algier*. Wykorzystano doświadczenia podziału miasta na strefy, a w celu uzyskania informacji wykorzystano metody wywiadowcze i przesłuchania<sup>31</sup>. Sam pucz określono nawet jako *drugą wojnę algierską*<sup>32</sup>.

W tym czasie szefem francuskiej misji wojskowej w Buenos Aires był Robert Servent, bliski współpracownik *junty*. Współpracę pomiędzy Francją a Argentyną w zakresie strategii *wojny z dywersją* potwierdzili także Ramón Genaro Díaz Bessone (szef tajnych ośrodków odosobnienia) w rozmowie z Robin. Według niego jedyną ważniejszą różnicą pomiędzy „bitwą o Algier” a zamachem stanu Videli było wykorzystanie jednostek specjalnych. O ile w Algierii porwań i tortur dokonywały

---

<sup>29</sup> E.M. de Pozuelo, S. Tarín, *Hiszpania oskarża Pinocheta*, tłum. R. Ginalska, Warszawa 2000, s. 13; L. Gill, *The School of the Americas: Military Training and Political Violence in the Americas*, Durham 2004, s. 6; J. P. McSherry, *Predatory States...*, s. 17.

<sup>30</sup> T. Riegler, „The Battle of Algiers” – blueprint for revolution/counterrevolution?, „Resistance Studies Magazine” 2008, nr 3, s. 58.

<sup>31</sup> M.-M. Robin, *Counterinsurgency and Torture*, [w:] *Torture: Does It Make Us Safer? Is It Ever OK? A Human Rights Perspective*, red. K. Roth et al., New York 2005, s. 50. Zob. też T. Riegler, „The Battle of Algiers”..., s. 58.

<sup>32</sup> M.-M. Robin, *Escuadrones de la muerte...*, s. 147.

jedynie wybrane jednostki specjalne (komanda), o tyle w Argentynie do „brudnej wojny” wykorzystano wszystkie jednostki wojskowe. Każdej jednostce przyporządkowano strefę, którą miała oczyścić i spacyfikować<sup>33</sup>. Ofiarami zbrodni padli m.in. działacze lewicy peronistowskiej, członkowie grup zbrojnych, takich jak Montoneros i PRT-ERP, związkowcy, osoby duchowne o poglądach lewicowych i prospołecznych, a także obywatele innych państw, w tym Hiszpanii. By nie popełnić błędu Pinocheta, który wywołał oburzenie świata, nie kryjąc się z istnieniem obozów koncentracyjnych (stadion w Santiago) i zastosowaniem terroru, represje zarządzane przez *juntę* Videli nie odbywały się w przy włączonych kamerach w *blasku słońca*, ale w nocy, w ścisłej tajemnicy przed światem i rodzinami ofiar. W dzień Argentyna wyglądała tak, jakby nic się nie zmieniło od czasu zamachu, który dał początek tzw. Procesowi Reorganizacji Narodowej (*Proceso de Reorganización Nacional*).

Metody represji wobec osób aresztowanych wzorowane były na *udoskonalonych* metodach francuskich. Wykorzystywano nie tylko bardzo wyszukane tortury, jak okaleczanie fizyczne i psychiczne, ale także gwałty z użyciem zwierząt czy techniki psychologiczne. Osoby już przesłuchane były rozstrzeliwane, ale najsłynniejszą metodą pozbywania się więźniów były, także wzorowane na doświadczeniach algierskich, *zniknięcia*. Więźniów typowano do tzw. lotów śmierci (*vuelos de la muerte*), podczas których wrzucano ich (niekiedy po uśpieniu farmakologicznym) do oceanu. Tak jak w Algierii, sprawa argentyńskich *znikniętych* (*desaparecidos*) oficjalnie nie istniała, nikt o niej nie wiedział, nie można było sprawdzić jej statusu ani pociągnąć kogokolwiek do odpowiedzialności. W ten sposób *juncie* nie można było zarzucić łamania prawa – dopóki nie okazało się, że *zniknięć* były tysiące<sup>34</sup>.

Innym elementem argentyńskiej „brudnej wojny” była „Operacja Kondor”, w którą przy wsparciu CIA zaangażował się szereg dyktatur latynoamerykańskich. W 1975 r. doszło do spotkania szefa chilijskiej DINA, Contrerasa, z przedstawicielami służb specjalnych Argentyny, Boliwii, Brazylii, Urugwaju i Paragwaju w celu ustalenia wspólnej polityki mającej za zadanie wyniszczenie lewicowej opozycji na jak największym obszarze kontynentu. Według Contrerasa *działalność wywrotowa nie zna ani granic ani państw*. Dowodem na to miała być działalność powstałej w 1974 r. Rewolucyjnej Rady Koordynacyjnej (Junta de Coordinación Revolucionaria), powołanej przez chilijski Ruch Lewicy Rewolucyjnej (Movimiento de Izquierda Revolucionaria, MIR), PRT-ERP, boliwijską Armię Wyzwolenia Narodowego (Ejército de Liberación Nacional) i urugwajskich Tupamaros (Ruch Wyzwolenia Narodowego, Movimiento de Liberación Nacional – MLN). Dlatego też konieczna była współpraca tych państw, którym bliskie były idee likwidacji walki dywersyjnej<sup>35</sup>.

Podczas rządów dyktatur wojskowych w Ameryce Łacińskiej likwidacja opozycji politycznej przebiegała dwutorowo. O ile pierwszym krokiem było zwalczanie

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 417-443.

<sup>34</sup> A.C.G.M. Robben, *Political Violence and Trauma in Argentina*, Philadelphia 2005, s. 213-280.

<sup>35</sup> J. Dinges, *The Condor Years: How Pinochet and His Allies Brought Terror to Three Continents*, New York 2004, s. 11-13; M.-M. Robin, *Escuadrones de la muerte...*, s. 484-491.

lewicy krajowej, drugi etap *walki z komunizmem* stanowiło zwalczanie uchodźców politycznych w innych krajach kontynentu przy współpracy z tamtejszymi antykomunistycznymi reżimami. Operacja ta polegała na zwalczaniu wszystkich osób *podejrzanych o działalność wywrotową*, bez względu na narodowość i aktualny pobyt na terytorium danego kraju. W ten sposób osoby, które uciekły przed reżimem Pinocheta, były także zwalczane na terenie Argentyny. Zabójstwa poza granicami kraju, z jakiego pochodziła ofiara, nie były jednakże charakterystyczne tylko dla „Operacji Kondor”. Już w 1974 r. na terenie Argentyny DINA dokonała zamachu na Carlosa Pratsa Gonzáleza, chilijskiego generała, wiceprezydenta za rządów Salvadora Allendego<sup>36</sup>.

Efektywna koordynacja wspólnych działań rządów antykomunistycznych miała zostać podzielona na trzy fazy. W celu osiągnięcia wyznaczonego celu Contreras proponował utworzenie w Santiago *ośrodka koordynacyjnego*, którego zadaniem będzie zbieranie i udostępnianie zainteresowanym służbom specjalnym informacji na temat *działalności wywrotowej* na obszarze Ameryki Łacińskiej (faza pierwsza). Fazy druga i trzecia dotyczyły *ściśle tajnych operacji*, które miały nie mieć podstaw w dokumentach i zakładały m.in. dezinformacyjną propagandę opartą na kłamstwach, porwania, tortury i morderstwa. Druga faza miała mieć miejsce na terenie samej tylko Ameryki Łacińskiej (wspomniana „Operacja Kondor”), z kolei trzecia zakładała działania na pozostałych kontynentach<sup>37</sup>.

Szacuje się, że ogółem od 13 do 30 tys. osób zostało skrytobójczo zabitych w Argentynie w latach 1976-1983, jeszcze więcej poddano torturom. Według Francka Graziano 80 proc. torturowanych nie miało żadnego związku z *działalnością wywrotową*, a jedynie popierało postępowe reformy społeczne. Po upadku *junty* przyjęto, że wszyscy, którzy zniknęli, zostali zamordowani. W słynnym raporcie *Nigdy więcej (Nunca más)* opublikowanym w 1984 r. przez Krajową Komisję ds. Zaginionych (Comisión Nacional sobre la Desaparición de Personas, CONADEP) wskazano, że *zniknęło* 8960 osób. Liczba ta jest kwestionowana przez organizacje broniące praw człowieka. Działać miało 340 tajnych ośrodków odosobnienia<sup>38</sup>.

## Podsumowanie

Francuskie i argentyńskie doświadczenia z walką kontrpowstańczą stanowiły podstawę dla represyjnej polityki, którą zwyczajowo zwykło nazywać się „brudną wojną”. Pomiędzy stosowaną przez Francję przemocą kolonialną a późniejszymi zbrodniami w Argentynie istnieje ciągłość oparta na zbieżności celów (*walka z dywersją* i ochro-

---

<sup>36</sup> H. Quezada Cabrera, *The Carlos Prats Case: An Historic Trial*, memoriayjusticia.cl, [online] www.memoriayjusticia.cl/english, 9 XII 2015.

<sup>37</sup> J. Dinges, *The Condor Years...*, s. 12-13.

<sup>38</sup> E.S. Carlson, *The Influence of French...*, s. 79; *Nunca más: informe de la Comisión Nacional sobre la Desaparición de Personas*, vol. 1, Buenos Aires 2006, s. 20, 59.

na *status quo*) oraz ideologii (walka z ruchami rewolucyjnymi).

We Francji kwestia tortur powróciła za sprawą wyznania dokonanego przez Aussaressesa, który przyznał publicznie, że najwyższe władze francuskie wiedziały o tym procederze i akceptowały stosowanie tortur dla celów wojskowych. Organizacje broniące praw człowieka ogłosiły, że torturowanie więźniów w Algierii nie może podlegać amnestii, ponieważ są one rodzajem zbrodni wojennych niepodlegającym przedawnieniom, i domagały się postawienia winnych przed sądem. W 2003 r. doszło do procesu Aussaressesa, któremu zarzucono usprawiedliwianie tortur. Wcześniejszy skazujący go wyrok został jednakże zmieniony w 2004 r.

W 1985 r., po upadku rządów wojskowych w Argentynie, doszło do „procesu *junt*” (*Juicio a las Juntas*), w którym na ławie oskarżonych zasiadł m.in. Videla. Skazano go na dożywotnie pozbawienie wolności. Jednakże kilka lat później wojskowych skazanych w procesie wypuszczono – prezydent Carlos Saúl Menem ogłosił dla nich amnestię i *przeprosił*. Najbardziej odpowiedzialne za „brudną wojnę” środowiska wojskowe przyjęły klasyczny schemat kwestionowania zeznań świadków, negowały *zniknięcia* oraz zwracały uwagę, że w okresie rządów *junt* Argentyna znajdować się miała w stanie wojny z miejską partyzantką. Oskarżano również nowe demokratyczne władze o motywowane politycznie prześladowania<sup>39</sup>.

Zarazem Argentyna znacznie lepiej niż Francja radzi sobie z dziedzictwem „brudnej wojny”. W 2006 r. ogłoszono, że *przeprosiny* ze strony Menema nie miały podstaw prawnych. W 2007 r. sąd cofnął immunitet Videli w kwestiach łamania praw człowieka, umożliwiając tym samym ponowne wszczęcie procesów przeciwko niemu. Do pierwszego z nich doszło w 2010 r., kiedy oskarżono Videlę o pozbawienie życia 31 więźniów politycznych. Ponownie skazano go na dożywotnie więzienie. W 2012 r. kolejny sąd zarządził wobec niego karę 50 lat więzienia za porwania niemowląt urodzonych przez kobiety przetrzymywane przez wojskowych. W tym samym roku ukazała się praca *Disposición final: La confesión de Videla sobre los desaparecidos* autorstwa Ceferino Reato, zawierająca fragmenty rozmów z Videlą, który przyznał się, że *zniknięcia* faktycznie miały miejsce<sup>40</sup>.

Bezprawne represje i masowe zbrodnie, jakich dopuścili się wojska francuskie w Algierii i *junta* argentyńska, do dzisiaj stanowią negatywne dziedzictwo zarówno dla Argentyny, jak i Francji i jej byłej afrykańskiej kolonii.

---

<sup>39</sup> A.C.G.M. Robben, *How Traumatized Societies Remember: The Aftermath of Argentina's Dirty War*, „Cultural Critique” 2005, no. 59, s. 135-137.

<sup>40</sup> M. Zdziechowska, *Argentyna rozlicza przeszłość*, rp.pl, 23 XII 2010, [online] [www.rp.pl/artykul/583022-Argentyna-rozlicza-przeszlosc.html](http://www.rp.pl/artykul/583022-Argentyna-rozlicza-przeszlosc.html), 9 XII 2015; L. Watson, *Former dictator, 86, finally admits his regime 'disappeared' 7,000 or 8,000 left-wing opponents in Argentina*, [dailymail.co.uk](http://dailymail.co.uk), 16 IV 2012, [online] [www.dailymail.co.uk/news/article-2130651/Jorge-Rafael-Videla-86-admits-regime-disappeared-8-000-left-wing-opponents-Argentina.html](http://www.dailymail.co.uk/news/article-2130651/Jorge-Rafael-Videla-86-admits-regime-disappeared-8-000-left-wing-opponents-Argentina.html), 9 XII 2015; *Argentina's Videla and Bignone guilty of baby theft*, [bbc.com](http://bbc.com), 6 VII 2012, [online] [www.bbc.co.uk/news/world-latin-america-18731349](http://www.bbc.co.uk/news/world-latin-america-18731349), 9 XII 2015.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

#### Literatura źródłowa

*Nunca más: informe de la Comisión Nacional sobre la Desaparición de Personas*, vol. 1, Buenos Aires 2006.

#### Literatura pomocnicza

##### Monografie i opracowania

Anderson D.M., *Histories of the Hanged: Britain's Dirty War in Kenya and the End of Empire*, London 2011.

Aussaresses P., *The Battle of the Casbah: Terrorism and Counter-Terrorism in Algeria, 1955-1957*, tłum. R. L. Miller, New York 2002.

de Pozuelo E.M., Tarín S., *Hiszpania oskarża Pinocheta*, tłum. R. Ginalski, Warszawa 2000.

Dinges J., *The Condor Years: How Pinochet and His Allies Brought Terror to Three Continents*, New York 2004.

Elkins C., *Imperial Reckoning: The Untold Story of Britain's Gulag in Kenya*, New York 2005.

Evans M., *Algeria. France's Undeclared War*, Oxford-New York 2012.

Gill L., *The School of the Americas: Military Training and Political Violence in the Americas*, Durham 2004.

Heinz W.S., Frühling H., *Determinants of Gross Human Rights Violations by State and State-Sponsored Actors in Brazil, Uruguay, Chile, and Argentina 1960-1990*, Hague 1999.

Hodges D.C., *Argentina's „Dirty War”: An Intellectual Biography*, Austin 1991.

Kohut D., Vilella O., Julian B., *Historical Dictionary of the „Dirty Wars”*, Lanham 2003.

Lazreg M., *Torture and the Twilight of Empire: From Algiers to Baghdad*, Princeton 2008.

Lewis P.H., *Guerrillas and Generals: The „Dirty War” in Argentina*, Westport 2002.

McSherry J.P., *Predatory States: Operation Condor and Covert War in Latin America*, Lanham 2005.

Munck G., *Authoritarianism and Democratization: Soldiers and Workers in Argentina, 1976-1983*, University Park 1998.

Nunn F.M., *The Time of the Generals: Latin American Professional Militarism in World Perspective*, Lincoln 1992.

Rejali D.M., *Torture and Democracy*, Princeton 2007.

Robben A.C.G.M., *Political Violence and Trauma in Argentina*, Philadelphia 2005.

Robin M.-M., *Escuadrones de la muerte. La escuela francesa*, Buenos Aires 2005.

Trinquier R., *Modern Warfare. A French View of Counterinsurgency*, Combat Studies Institute, U.S. Army Command and General Staff College, Fort Leavenworth 1985.

##### Prace zbiorowe

*The Algerian War and the French Army, 1954-62: Experiences, Images, Testimonies*, red. M.S. Alexander, M. Evans, J.F.V. Keiger, Basingstoke 2002.

### **Rozdziały w pracach zbiorowych**

- Porch D., *French Imperial Warfare 1945-1962*, [w:] *Counterinsurgency in modern warfare*, red. D. Marston, C. Malkasian, Oxford 2008.
- Robin M.-M., *Counterinsurgency and Torture*, [w:] *Torture: Does It Make Us Safer? Is It Ever OK? A Human Rights Perspective*, red. K. Roth et al., New York 2005.
- Stubbs R., *From Search and Destroy to Hearts and Minds. The Evolution of British Strategy in Malaya 1948-60*, [w:] *Counterinsurgency in modern warfare*, red. D. Marston, C. Malkasian, Oxford 2008.

### **Artykuły w czasopismach naukowych**

- Andradé D., Willbanks J.H., *CORDS/Phoenix Counterinsurgency Lessons from Vietnam for the Future*, „Military Review” 2006, vol. 86, no. 2.
- Carlson E.S., *The Influence of French „Revolutionary War” Ideology on the Use of Torture in Argentina’s „Dirty War”*, „Human Rights Review” 2000, vol. 1, no. 4.
- Casola N., *El Partido Comunista Argentino y el golpe militar de 1976: las raíces históricas de la convergencia cívico-militar*, „Revista Izquierdas” 2010, nr 6.
- MacMaster N., *Torture. From Algiers to Abu Ghraib*, „Race & Class” 2004, vol. 46, no. 2.
- Moran D., *Review – P. Aussaresses, The Battle of the Casbah: Terrorism and Counter-Terrorism in Algeria, 1955-1957*, tłum. R. L. Miller, New York 2002, „Journal of Cold War Studies” 2006, vol. 8, no. 2.
- Riegler T., *„The Battle of Algiers” – blueprint for revolution/counterrevolution?*, „Resistance Studies Magazine” 2008, nr 3.
- Robben A.C.G.M., *How Traumatized Societies Remember: The Aftermath of Argentina’s Dirty War*, „Cultural Critique” 2005, no. 59.

### **Artykuły prasowe**

- Bennoune M., *French counter-revolutionary doctrine and the Algerian peasantry*, „Monthly Review” 1973, vol. 25, no. 7.

## **II. Publikacje elektroniczne**

### **Literatura źródłowa**

- Mao Tse-tung, *Problems of Strategy in China’s Revolutionary War*, *Marxists Internet Archive*, [online] [www.marxists.org/reference/archive/mao/selected-works/volume-1/mswv1\\_12.htm](http://www.marxists.org/reference/archive/mao/selected-works/volume-1/mswv1_12.htm).

### **Literatura pomocnicza**

#### **Artykuły prasowe**

- Argentina’s Videla and Bignone guilty of baby theft*, [bbc.com](http://bbc.com), 6 VII 2012, [online] [www.bbc.co.uk/news/world-latin-america-18731349](http://www.bbc.co.uk/news/world-latin-america-18731349).
- La condamnation du général Aussaresses pour apologie de la torture est maintenant définitive*, *Liga Praw Człowieka*, 11 XII 2004, [online] [www.ldh-toulon.net/spip.php?article411](http://www.ldh-toulon.net/spip.php?article411).



- Quezada Cabrera H., *The Carlos Prats Case: An Historic Trial*, [memoriayjusticia.cl](http://memoriayjusticia.cl), [online] [www.memoriayjusticia.cl/english](http://www.memoriayjusticia.cl/english).
- Watson L., *Former dictator, 86, finally admits his regime 'disappeared' 7,000 or 8,000 left-wing opponents in Argentina*, [dailymail.co.uk](http://dailymail.co.uk), 16 IV 2012, [online] [www.dailymail.co.uk/news/article-2130651/Jorge-Rafael-Videla-86-admits-regime-disappeared-8-000-left-wing-opponents-Argentina.html](http://www.dailymail.co.uk/news/article-2130651/Jorge-Rafael-Videla-86-admits-regime-disappeared-8-000-left-wing-opponents-Argentina.html).
- Zdziechowska M., *Argentyna rozlicza przeszłość*, [rp.pl](http://rp.pl), 23 XII 2010, [online] [www.rp.pl/artykul/583022-Argentyna-rozlicza-przeszosc.html](http://www.rp.pl/artykul/583022-Argentyna-rozlicza-przeszosc.html).

## **Revolucja w sprawach wojskowych (RMA). Porównanie koncepcji Alvina Tofflera, Andrew Krepinevicha i Jeremy'ego Blacka**

---

### **Revolution in Military Affairs (RMA). The Comparison of Alvin Toffler, Andrew Krepinevich and Jeremy Black's Concepts**

The aim of the paper is to compare the concept of Revolution in Military Affairs (RMA) on the basis of publications by Alvin Toffler, Andrew Krepinevich and Jeremy Black. The author draws attention not only to the context of empirical research of the selected authors, but also to their nationality, attitudes to new technologies, and history.

**Keywords:** revolution in military affairs, new technology, military history, Persian Gulf War, war

### **Wstęp**

Celem niniejszego artykułu jest porównanie koncepcji rewolucji w sprawach wojskowych (*Revolution in Military Affairs*, RMA) autorstwa futurologa Alvina Tofflera, analityka Andrew Krepinevicha oraz historyka Jeremy'ego Blacka. Autor poszukiwał odpowiedzi na następujące pytania badawcze: którego z badaczy charakteryzuje entuzjastyczne podejście do nowych technologii, a którego krytyczne?; jakie znaczenie w ich poglądach odgrywa historia?; czy narodowość wpływa na zainteresowanie RMA? Zastosowano metodę porównawczą. Wśród pozycji, na których opiera się artykuł, poza pracami tytułowej trójki, znajdują się zarówno publikacje wybranych polskich badaczy, m.in. Łukasza Kamieńskiego<sup>1</sup>, Bolesława Balcerowicza<sup>2</sup>, Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego<sup>3</sup>, Bartosza Kruszyńskiego-

---

<sup>1</sup> Zob. Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009.

<sup>2</sup> Zob. B. Balcerowicz, *Sily zbrojne w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, Warszawa 2010; B. Balcerowicz, *O pokoju, o wojnie. Między esejem a traktatem*, Warszawa 2013.

<sup>3</sup> Zob. P. Żurawski vel Grajewski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Warszawa 2012.

go<sup>4</sup>, Macieja Lakowskiego<sup>5</sup>, jak również badaczy zagranicznych, do których zaliczają się m.in. Elinor C. Sloan<sup>6</sup>, Colin S. Gray<sup>7</sup>, Michael Raska<sup>8</sup> i Jacob W. Kipp<sup>9</sup>. W artykule odwoływano się również do materiałów RAND Corporation i Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (Stockholm International Peace Research Institute, SIPRI). Artykuł podzielony jest na cztery części omawiające kolejno specyfikę badań RMA oraz koncepcje Tofflera, Krepinevicha i Blacka.

## 1. Badania nad rewolucją w sprawach wojskowych (RMA)

*Rewolucja w sprawach wojskowych (RMA), kontrrewolucja w sprawach wojskowych (cRMA), przyszła biotechnologiczna rewolucja w sprawach wojskowych, rewolucja naukowo-militarna, rewolucja naukowo-techniczna* – to tylko niektóre określenia opisujące współczesne zmiany w sposobach prowadzenia wojny, pojawiające się w obszarze *security studies*, *strategic studies*, jak również nauk o bezpieczeństwie i obronności. Technologia od zawsze wpływała i wpływa na przebieg wojen. Jak zauważył Paul Forman, od lat 80. XX w. dokonuje się gwałtowne odejście od warunkowanej kulturowo tezy o prymacie nauki nad technologią na rzecz tezy o prymacie technologii nad nauką. Odwrócenie to traktowane jest także jako wskaźnik pozwalający na odróżnienie nowoczesności od postnowoczesności<sup>10</sup>. Sam termin *rewolucja w sprawach wojskowych* nie posiada jednej, uniwersalnej definicji. Maciej Lekowski nazwał RMA pojęciem opisującym przemiany zachodzące w sposobie prowadzenia wojny i organizacji armii<sup>11</sup>. Bartosz Kruszyński wskazywał, że do rewolucji w amerykańskiej wojskowości doszło w latach 80. XX w. Zwiastunem znaczenia nowych technologii na polu walki były wydarzenia 1988 r., kiedy po raz pierwszy do wyposażenia indywidualnego żołnierza został wprowadzony przenośny system globalnego pozycjonowania GPS pod nazwą AN/PSN8 „Manpack”<sup>12</sup>. Robocza

---

<sup>4</sup> Zob. B. Kruszyński, *Udział sił zbrojnych USA w konfliktach w Iraku i Afganistanie – największych wojnach przełomu XX/XXI wieku (na podstawie źródeł i opracowań amerykańskich)*, Poznań 2011.

<sup>5</sup> Zob. M. Lekowski, *Współczesna rewolucja w dziedzinie wojskowości. Analiza wybranych aspektów i cech charakterystycznych*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 19, s. 265.

<sup>6</sup> Zob. E.C. Sloan, *Modern Military Strategy: An Introduction*, London-New York 2012.

<sup>7</sup> Zob. C.S. Gray, *Strategy for Chaos: Revolutions in Military Affairs and the Evidence of History*, London 2002.

<sup>8</sup> Zob. M. Raska, *The Five Waves of RMA Theory: Processes and Debate*, „Pointer” 2011, vol. 36, no. 3, s. 1.

<sup>9</sup> Zob. J.W. Kipp, *The Russian Military and the Revolution in Military Affairs: A Case of the Oracle of Delphi or Cassandra?*, Ft. Leavenworth 1995.

<sup>10</sup> Zob. P. Forman, *The Primacy of Science in Modernity, of Technology in Postmodernity, and of Ideology in the History of Technology*, „History and Technology” 2007, nr 23.

<sup>11</sup> M. Lekowski, *Współczesna rewolucja...*, s. 265-283.

<sup>12</sup> B. Kruszyński, *Udział sił zbrojnych USA...*, s. 76-77.

definicja Tima Benbowa wskazywała, że RMA oznacza zasadnicze zmiany w charakterze wojny<sup>13</sup>.

Mimo czytelnego wpływu nowych technologii na prowadzenie wojny i transformację sił zbrojnych, rewolucja w sprawach wojskowych wciąż (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) nie znajduje się w centrum zainteresowania europejskich ośrodków badawczych. W Unii Europejskiej, wśród kwestii związanych z bezpieczeństwem i obronnością, dominują problemy mniej generalne, takie jak redukcje budżetów obronnych, profesjonalizacja sił zbrojnych czy operacje pokojowe. W latach 90. XX w. w Niemczech na drodze do przemian w duchu RMA stanął m.in. zbyt mały budżet obronny oraz przywiązanie do armii opartej na zasadniczej służbie wojskowej. We Francji główny wysiłek skierowany był na budowę autonomicznych struktur militarnych w stosunku do NATO, opartych na Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO)<sup>14</sup>. W Polsce przeszkodą był zbyt niski budżet wojskowy – 9,3 mld USD w 2015 r. przy około 36,3 mld USD w Niemczech oraz ponad 35 mld USD we Francji<sup>15</sup>. Ponadto, skuteczną transformację uniemożliwiał model sił zbrojnych oparty do niedawna na zasadniczej służbie wojskowej. Model ten umożliwiał skuteczniejsze przygotowanie państwa do obrony terytorialnej, pochłaniał jednak znaczną część funduszy, które mogły być przeznaczone na wprowadzenie większej automatyzacji, skuteczniejszego rozpoznania i dowodzenia oddziałami operacyjnymi<sup>16</sup>.

W przeciwieństwie do uczelni Europy kontynentalnej, w anglosaskich ośrodkach akademickich i organizacjach pozarządowych badania nad RMA prowadzi wielu specjalistów. Do ich grona zaliczają się m.in.: John Baylis<sup>17</sup>, Eliot A. Cohen<sup>18</sup>, Colin S. Gray<sup>19</sup>, John Arquilla<sup>20</sup> i wielu innych<sup>21</sup>. Jak zauważył Raska, tematyka rewolucji w sprawach wojskowych należy do jednej z najbardziej dynamicznych debat w ramach tematyki bezpieczeństwa i obronności. Raska wyróżnił pięć debat (fal) na

<sup>13</sup> T. Benbow, *The Magic Bullet? Understanding the Revolution in Military Affairs*, London 2004, s. 22.

<sup>14</sup> B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w czasie pokoju...*, s. 237-238.

<sup>15</sup> Szczegółowe dane dostępne są na stronie Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem. Zob. Stockholm International Peace Research Institute, *Military expenditure*, [online] <https://www.sipri.org/research/armament-and-disarmament/arms-transfers-and-military-spending/military-expenditure>, 9 III 2017; Global Firepower, *Defense Budget by Country*, [online] <http://www.globalfirepower.com/defense-spending-budget.asp>, 9 III 2017

<sup>16</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe...*, s. 418-419.

<sup>17</sup> Zob. *Strategy in the Contemporary World*, red. J. Baylis, J. Wirtz, E. A. Cohen, C. S. Gray, Oxford 2002.

<sup>18</sup> Zob. E. A. Cohen, J. Gooch, *Military Misfortunes: The Anatomy of Failure in War*, New York 2006.

<sup>19</sup> Zob. C. S. Gray, *Strategy for Chaos...*

<sup>20</sup> Zob. *In Athena's Camp: Preparing for Conflict in the Information Age*, red. J. Arquilla, D. Ronfeldt, Santa Monica 1997.

<sup>21</sup> Zob. *The RMA Debate. Specialists*, strona internetowa Commonwealth Institute, [online] [www.comw.org/rma/specialists.html](http://www.comw.org/rma/specialists.html), 18 XII 2015.

temat rewolucji w sprawach wojskowych, jakie toczyły się od lat 80. XX w.<sup>22</sup> Pierwsza dotyczyła początków RMA, czyli radzieckiej rewolucji naukowo-technologicznej. Badacze starali się odpowiedzieć wówczas na pytania: czym jest RMA?; kiedy zaczęła się RMA? Druga debata miała miejsce na początku lat 90. XX w. i wiązała się z próbą jej zastosowania w USA. Trzecia miała miejsce pod koniec lat 90. XX w. i dotyczyła przyszłości wykorzystania nowych technologii w bezpieczeństwie militarnym. W armii amerykańskiej pojawiły się wówczas dwa zasadnicze dokumenty dotyczące RMA: *The Joint Vision 2010* i *Transforming Defense. National Security in the 21st Century*. Czwarta debata miała miejsce na przełomie XX i XXI w. i – jak ujął to Raska – wiązała się z *przesunięciem zainteresowania w kierunku transformacji obrony*<sup>23</sup>. Badacze starali się odpowiedzieć na pytania dotyczące transformacji. Wśród odpowiedzi wskazujących na jej elementy wymieniane były: (1) imperatyw strategiczny, podkreślający zmiany środowiska bezpieczeństwa po 1991 i 2001 r., brak granic i konieczność posiadania mobilnych, elastycznych sił zbrojnych; (2) imperatyw zagrożenia, wskazujący na nieprzewidywalność przyszłości, regionalne mocarstwa, aktorów niepaństwowych oraz proliferację broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej; (3) imperatyw technologiczny, opisujący znaczenie nowych technologii dla bezpieczeństwa narodowego, w tym technologii w przestrzeni kosmicznej i cyberprzestrzeni oraz technologii umożliwiających ochronę przed bronią masowego rażenia; (4) imperatyw ograniczania ryzyka, podkreślający konieczność zarządzania ryzykiem w przypadku dowodzenia siłami zbrojnymi, organizowania operacji wojskowej, zarządzania instytucjami i w końcu planowania ryzyka. Piąta debata (fala) na temat RMA rozpoczęła się w 2005 r. i trwa do dzisiaj. Z jednej strony, w oficjalnych dokumentach rządowych dążenia do pogłębiania procesu robotyzacji, automatyzacji i sieciocentryczności wciąż są podtrzymywane, z drugiej jednak można zaobserwować wyraźny spadek euforii i zwiększenie liczby głosów krytycznych. Niezadowolone z postępów procesu RMA dotyczyło głównie jej zawodności w Iraku i Afganistanie, jak również związanych z procesem wysokich kosztów<sup>24</sup>.

Zainteresowanie RMA – po Związku Radzieckim i Rosji oraz USA – pojawiło się także w innych państwach, np. w Chinach. Temat rewolucji w sprawach wojskowych w Państwie Środka podejmowali m.in. Jason Kelly<sup>25</sup> i Dennis J. Blasko<sup>26</sup>.

---

<sup>22</sup> M. Raska, *The Five Waves...*, s. 3.

<sup>23</sup> Tamże, s. 10-11.

<sup>24</sup> T. Wójtowicz, *Wykorzystywanie nowych technologii w zapewnieniu bezpieczeństwa militarnego Stanów Zjednoczonych, Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej*, rozprawa doktorska, Wydział Bezpieczeństwa Narodowego, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015, s. 77-80.

<sup>25</sup> J. Kelly, *A Chinese Revolution in Military Affairs?*, „Yale Journal of International Affairs” 2006, vol. 1, issue 2, s. 59.

<sup>26</sup> D. J. Blasko, *The Chinese Army Today: Tradition and Transformation for the 21st Century*, New York 2012, s. 11-12.

Przedstawione w artykule porównanie koncepcji RMA nie wskazuje na rozpoczynającą się kolejną debatę. Wybór tematu był podyktowany chęcią pokazania różnych spojrzeń na zmiany zachodzące w wojskowości pod wpływem nowych technologii. Są to ujęcia kilku badaczy reprezentujących różne środowiska naukowe, posiadających odmienne doświadczenia zawodowe, różne wykształcenie i ugruntowaną opinię na temat RMA.

## 2. Koncepcja RMA według Alвина Tofflera

Zmarły w 2016 r. Alvin Toffler, autor i współautor (wraz z żoną, Heidi) publikacji *Szok przyszłości. Wojna i antywojna: jak przetrwać na progu XXI wieku?, Trzecia fala czy Rewolucyjne bogactwo*, zaliczany jest do grona zwolenników zmian rewolucyjnych (momentów przełomowych) w sposobie prowadzenia wojny. Podobnie jak Erik Durschmied i John A. Warden III uważał, że I wojna w Zatoce Perskiej radykalnie zmieniła oblicze wojny – nazwał ją *wojną trzeciej fali*<sup>27</sup>. Na sukces wojsk USA w 1991 r. miała wpływ transformacja, która rozpoczęła się po zakończeniu wojny w Wietnamie oraz po kryzysie w siłach zbrojnych, nazywanym przez małżeństwo Tofflerów *kompleksem dżungli* (ang. *the jungle trauma*)<sup>28</sup>. W doktrynie wojennej pojawiło się pojęcie bitwy powietrzno-łądowej, polegającej na przyznaniu dominującej roli na polu walki siłom powietrznym oraz ściślejszej kooperacji między oddziałami i pododdziałami lądowymi i lotniczymi. W obszarze organizacji zastosowane zostały nowoczesne systemy C2 (*Command & Control*) i C4I (*Command, Control, Communications, Computers & Intelligence*). System C4I był sukcesywnie rozbudowywany. Obecnie przyjął formę C4ISR (*Command, Control, Communication, Computers, Intelligence, Surveillance and Reconnaissance*).

Umożliwiły one uzyskanie większej świadomości pola walki (*situation awareness*) i autonomii oddziałów frontowych, co uczyniło dowodzenie bardziej elastycznym, w przeciwieństwie do hierarchicznej struktury sił zbrojnych Iraku. Nad Zatoką Perską zastosowano najnowocześniejszą w ówczesnym czasie broń informacyjną – systemy *Airborne Warning and Control System (AWACS)* i *Joint Surveillance and Target Attack Radar System (JSTARS)*<sup>29</sup>. Zaledwie dwa samoloty systemu JSTARS wykonały 49 lotów, zidentyfikowały ponad 1000 celów, włączając w to konwoje, czołgi, samochody ciężarowe, bojowe wozy piechoty i działa, nadzorowały 750 myśliwców<sup>30</sup>. Ponadto, zdaniem Tofflera, operacji *Pustynna Burza* towarzyszyła największa mobilizacja środków łączności w historii wojskowości. Konieczność zbudowania

<sup>27</sup> A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, tłum. B. Budrecka, L. Budrecki, Warszawa 1997, s. 28, 93.

<sup>28</sup> Tamże, s. 65.

<sup>29</sup> Zob. np. K.P. Werrell, *Chasing the Silver Bullet: U.S. Air Force Weapons Development from Vietnam to Desert Storm*, Washington 2003.

<sup>30</sup> A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 81.

wania w obszarze konfliktu infrastruktury niezbędnej do sprawnej komunikacji wymusiła na United States Army uruchomienie 118 ruchomych, naziemnych stacji łączności satelitarnej, wspomaganych przez 12 komercyjnych terminali łączności satelitarnej, dysponujących 81 zwrotnicami, które umożliwiały utworzenie 329 kanałów fonicznych i 30 kanałów do przekazu danych. Skomplikowane połączenia obsługiwały do 700 tysięcy rozmów telefonicznych i pozwalały na nadanie 152 tysięcy komunikatów dziennie, wykorzystuje 30 tysięcy częstotliwości radiowych<sup>31</sup>.

Forma, jaką przybrała I wojna w Zatoce Perskiej, wyznaczyła czytelną granicę pomiędzy wojną drugiej i trzeciej fali. Wyjaśniając różnice między wojnami pierwszej, drugiej i trzeciej fali, Tofflerowie przypisali każdej z nich osobną rewolucję w sprawach wojskowych. Wojny spod znaku pierwszej fali opierały się na skutkach rewolucji agrarnej. Konflikty, do jakich dochodziło w tym czasie, charakteryzowały się krótkimi, jednodniowymi starciami (wyjątek stanowi antyczna wojna peloponeńska). Fundamentalną publikacją tych czasów była *Sztuka wojenna* Sun Tzu, podkreślająca konieczność unikania bezpośrednich starć powodujących wysokie straty oraz wykorzystywanie możliwości zwyciężania bez walki<sup>32</sup>. Wojny spod znaku drugiej fali opierały się na skutkach rewolucji przemysłowej. Nacjonalizm, wzrost biurokracji, jak również znaczenie taśmy produkcyjnej dla szybkości produkcji umożliwiły prowadzenie masowych wojen przy wykorzystaniu mnogości ciężkiego uzbrojenia w postaci czołgów, pojazdów opancerzonych i karabinów maszynowych. II wojna światowa będąca przykładem mechanizacji wojny (doktryna *Blitzkriegu*) ukazała zastraszające możliwości wykorzystania nowych technologii. Za przykłady może posłużyć funkcjonowanie obozów koncentracyjnych czy data 9 marca 1945 r., kiedy 334 amerykańskie bombowce B-29 zaatakowały Tokio. Jeden nalot zniszczył 267 171 budynków, zabił 84 tysiące cywilów (raniąc ponadto 40 tysięcy) i zrównał z ziemią czterdzieści jeden kilometrów kwadratowych miasta<sup>33</sup>. Zasadniczą pracą tego okresu było dzieło *O wojnie* Carla von Clausewitza, uznawanego za ojca współczesnej strategii. W przeciwieństwie do Sun Tzu, Clausewitz położył nacisk na zniszczenie siły żywej przeciwnika. Obok stwierdzeń o wojnie, jako prowadzeniu polityki innymi środkami, pojawiły się także tezy stwierdzające, że wojna jest aktem przemocy posuniętym do ostatecznych granic<sup>34</sup>. Trzecią i ostatnią – według Tofflerów – rewolucją, wpływającą na sposób prowadzenia wojny, była rewolucja informacyjna. Rozpoczęła się po II wojnie światowej w USA, głównie w wyniku działalności instytucji takich jak Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności (Defense Advanced Research Projects Agency,

<sup>31</sup> Tamże, s. 91.

<sup>32</sup> Zob. Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, oprac. R.D. Sawyer, tłum. D. Bakalarz, Gliwice 2008.

<sup>33</sup> A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 49.

<sup>34</sup> Zob. C. von Clausewitz, *O wojnie*, tłum. A. Cichowicz, L. Koc, Kraków 2007.

<sup>35</sup> A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna...*, s. 84.

DARPA). Przełomowy okazał się 1956 r., w którym w USA tzw. białe kołnierzyki i pracownicy sektora usługowego okazali się liczniejsi niż tzw. niebieskie kołnierzyki, czyli robotnicy fabryczni. Zmiany zapoczątkowane w pierwszej fazie rewolucji informacyjnej doprowadziły do pojawienia się w arsenałach United States Army broni precyzyjnych (inteligentnych). Broń nowego typu, w porównaniu z klasycznymi *głupimi bombami* (*dumb bombs*), stanowiła początkowo niewielki procent całej amunicji, jednak jej ilość, według małżeństwa Tofflerów, wystarczyła, aby radykalnie zmienić obraz I wojny w Zatoce Perskiej. Na początku lat 90. XX w. bombowiec F-117, przeprowadzając jeden lot i zrzucając jedną bombę, mógł wykonać to, co w czasie II wojny światowej wymagało 4,5 tys. lotów bombowców B-17 i zrzucenia 9 tys. bomb, a w czasie wojny w Wietnamie 95 lotów i 190 bomb<sup>35</sup>.

### 3. Koncepcja RMA według Andrew Krepinevicha

Odmienne spojrzenie na rewolucję w sprawach wojskowych przedstawił Krepinevich. Były oficer armii amerykańskiej, obecnie analityk pozarządowego *think-tanku* Center for Strategic and Budgetary Assessments (CSBA), specjalizujący się w naukach strategicznych, a zwłaszcza rewolucji w sprawach wojskowych, zastosowaniu broni precyzyjnej, irańskim programie atomowym, modernizacji chińskich sił zbrojnych oraz prowadzeniu działań kontrpartyzanckich (*counterinsurgency*). Jest autorem m.in. następujących prac: *7 Deadly Scenarios: A Military Futurist Explores the Changing Face of War in the 21st Century*, *The Army and Vietnam* czy *Cavalry to Computer. The Pattern of Military Revolutions*<sup>36</sup>. W przeciwieństwie do Tofflera, który wymienił trzy historyczne rewolucje wpływające na sposób prowadzenia wojny (agrarna, industrialna, informacyjna), Krepinevich opisał ich aż dziesięć. Według niego rozpoczęły się w XIV w. rewolucjami piechoty i artylerii. Kolejnymi były: rewolucja żeglowna na morzu, rewolucja fortyfikacji (XVI w.), rewolucja prochu strzelniczego, rewolucja napoleońska, rewolucja lądowa w XIX w., rewolucja marynarki w XIX w., międzywojenna rewolucja w mechanizacji, lotnictwie i informacji oraz rewolucja nuklearna<sup>37</sup>. Tezę o zaliczeniu wyżej wymienionych przemian w obszarze wojskowości do rewolucji oparł na czterech elementach: przemianach technologicznych, rozwoju systemu, innowacyjnych operacjach oraz adaptacji organizacji<sup>38</sup>.

Ponadto, odmiennie niż Toffler, Krepinevich zaliczany jest do grona ewolucjonistów, traktujących I wojnę w Zatoce Perskiej jedynie jako zapowiedź tego, w jaki sposób mogą wyglądać nowe konflikty zbrojne. Podobnie jak pozostali ewolucjoni-

<sup>36</sup> A.F. Krepinevich. *Distinguished Senior Fellow, strona internetowa The Center for Strategic and Budgetary Assessment (CSBA)*, [online] [www.csbaonline.org/about/people/akrepinevich](http://www.csbaonline.org/about/people/akrepinevich), 19 XII 2015.

<sup>37</sup> Zob. A.F. Krepinevich, *Cavalry to Computer: The Pattern of Military Revolutions*, „The National Interest” 1994, vol. 37, s. 30.

<sup>38</sup> E.C. Sloan, *The Revolution in Military Affairs*, Montreal 2002, s. 21.



ści, m.in. Stephen D. Biddle, Michael E. O'Hanlon i Chris Hables Gray, uważał, że obecna RMA wyrasta z poprzednich rewolucji militarnych. Mimo pierwszego zastosowania na dużą skalę zaawansowanych technologii (*high-tech*), w czasie I wojny w Zatoce Perskiej odnotowano liczne błędy w działaniu systemów laserowych, nawigacji satelitarnej GPS, jak również systemów łączności. System GPS nie funkcjonował przez dwie godziny rano i dwie wieczorem, ponieważ układ orbit satelitów, na którym się wspierał (system Navstar), nie obejmował wówczas regionu Zatoki Perskiej. Wśród koalicjantów brakowało zgody co do szacunków zniszczeń bitewnych (*battle damage assessment*) zadanych siłom zbrojnym i infrastrukturze Iraku. Sztab generała Normana Schwarzkopfa, dowódcy operacji *Pustynna Burza*, podawał, że *zniszczono 35-40 proc. czołgów i artylerii*, Brytyjczycy i Francuzi twierdzili, że *było to mniej niż 30 proc.*, a CIA szacowała straty na mniej niż 10-15 proc.<sup>39</sup>

#### 4. Koncepcja RMA według Jeremy'ego Blacka

Trzecią z omawianych koncepcji przedstawił Black, brytyjski historyk, wykładowca University of Exeter, autor takich publikacji, jak: *A Military Revolution? Military Change and European Society 1550-1800*, *War: Past, Present and Future*, *War and the World: Military Power and the Fate of Continents, 1450-2000* czy *Narzędzia wojny. Jak broń zmieniała świat*. W jednej ze swoich najnowszych prac, *Wojna od 1990 roku*, odniósł się krytycznie do RMA i całej idei mechanizacji jako doktryny zawodnej, lekceważącej niezachodnie modele prowadzenia wojny. Po pierwsze, zdaniem Blacka, dynamiczny postęp transformacji US Army w duchu RMA miał miejsce w czasie, kiedy największe wpływy w Departamencie Obrony Stanów Zjednoczonych (Pentagonie) mieli republikańscy neokonserwatyści<sup>40</sup>, na czele z Donaldem Rumsfeldem. Sekretarz Obrony w gabinecie George'a W. Busha należał do zwolenników *armii mniejszej, ale bardziej elastycznej*, będącej w stanie szybko podjąć interwencję w dowolnym miejscu na świecie. Jak pisał Black, Rumsfeld był *zwłaszcza przekonany, że wojsko powinno być skoncentrowane na wygrywaniu wojen, a nie na misjach przywracających pokój (takich jak misja w Kosowie)*. Utworzył Office of Force Transformation, powołując na stanowisko jego szefa wiceadmirała Artura Cebrowskiego, *który był bardzo oddany pomysłowi wojny „sieciorcentrycznej”*. Black oceniał, że *w praktyce RMA przede wszystkim użyła sobie sprawie amerykańskiego unilateralizmu*<sup>41</sup>. Osłabiła też potencjał sił zbrojnych podczas misji stabilizacyjnej w Iraku – USA musiały przeprowadzać mobilizacje rezerwistów.

---

<sup>39</sup> Ł. Kamiński, *Technologia i wojna przyszłości...*, s. 25.

<sup>40</sup> Zob. rozdział Kamila Pindela *Doktryna neokonserwatywna jako fundament współczesnego militarystyki i imperializmu amerykańskiego w niniejszej pracy* (s. 77-96).

<sup>41</sup> J. Black, *Wojna od 1990 roku*, tłum. T. Pichór, Warszawa 2011, s. 24-25.

Po drugie, nowe technologie zastosowane podczas I i II wojny w Zatoce Perskiej okazały się zawodne. W wyniku operacji *Pustynna Burza* Amerykanie stracili 143 żołnierzy – 2/3 z nich to polegli w wyniku friendly fire, co świadczy o trudnościach w dostarczaniu na czas informacji na temat położenia na polu bitwy. Ponadto, pomimo szybkiego zwycięstwa amerykańska doktryna Air-Land Battle (bitwy powietrzno-łądowej) dostarczyła, tak jak inne militarne pomysły, więcej trudności do rozwiązania w praktyce, niż to przewidywała teoria bądź szkolenie. Problemy wynikały przede wszystkim z trudności związanymi z synchronizacją lotnictwa i wojsk lądowych podczas szybko zmieniających się warunków pola bitwy<sup>42</sup>. Broń precyzyjna, symbol przemian RMA, została wykorzystana przez siły koalicji w 1991 r. tylko w niewielkim stopniu. Amerykanie użyli 9,3 tys. sztuk precyzyjnej amunicji, lecz większość ich samolotów nie była przystosowana do jej przenoszenia<sup>43</sup>.

Po trzecie, zdaniem Blacka, wśród zwolenników RMA dochodzi o lekceważenia niezachodnich sposobów prowadzenia wojny. Po zwycięstwie US Army nad siłami irackimi w 1991 r. miała miejsce misja ONZ w Somalii (UNOSOM I). W jej trakcie, podczas bitwy w Mogadiszu 3 października 1993 r., *Amerykanie stracili 18 poległych oraz 83 rannych*. Misja w Somalii była zapowiedzią konfliktów nowego rodzaju, w których strona używająca nieregularnych metod prowadzenia walki może zadać poważne straty przeciwnikowi, ograniczyć jego przewagę technologiczną i wymusić polityczną porażkę. Podobnym przykładem może być II wojna libańska (2006 r.), w czasie której *słabszy Hezbollah sprawił kłopot armii izraelskiej*<sup>44</sup>.

## Podsumowanie

Rewolucję w sprawach wojskowych można analizować z różnych punktów widzenia – kontekstu historycznego, wpływu nowych technologii na wojska lądowe, marynarkę wojenną i siły powietrzne, zastosowania broni precyzyjnej, zastosowania bezzałogowych aparatów latających, kontekstu kulturowego (zachodni model prowadzenia wojny) i wielu innych. W niniejszym artykule zaprezentowano trzy różne spojrzenia na RMA. Sumarycznie przedstawia je tabela 1.

Toffler wyraziście reprezentuje nurt rewolucjonistów, podkreślających pojawienie się wraz z I wojną w Zatoce Perskiej nowej formy wojen. Pod względem historycznym wyróżnił jedynie trzy rewolucje, pozostałe nazywając subrewolucjami. Krepinevich reprezentuje odmienny od Tofflera styl publicystyczny. W sposób charakterystyczny dla byłego wojskowego skupia się na kwestiach pragmatycznych, dlatego jego publikacje dotyczą m.in. możliwego konfliktu irańsko-amerykańskiego, chińsko-amerykańskiego czy koncepcji bitwy morsko-powietrznej. Pod względem historycznym wyróżnił aż dziesięć rewolucji militarnych, podkreślając ewolucyjność

<sup>42</sup> Tamże, s. 34.

<sup>43</sup> Tamże, s. 35.

<sup>44</sup> Tamże, s. 19, 43.

**Tabela 1.** Porównanie koncepcji Alvina Tofflera, Andrew Krepinevicha i Jeremy'ego Blacka

	Alvin Toffler	Andrew Krepinevich	Jeremy Black
Narodowość	Amerykanin	Amerykanin	Brytyjczyk
Zawód	Futurolog	Były oficer US Army, analityk	Historyk
Obszar badań	Nauki behawioralne, stosowane nauki społeczne	Nauki strategiczne	Historia
Ośrodki akademickie	Cornell University	The Center for Strategic and Budgetary Assessment	University of Exeter
Stosunek do RMA	Rewolucyjne podejście do RMA	Ewolucyjne podejście do RMA	Krytyka RMA

Źródło: opracowanie własne.

RMA. Black, w odróżnieniu od pozostałej dwójki, skupia się na krytyce współczesnej rewolucji informacyjnej w sprawach wojskowych. Wskazując na zawodność nowych technologii, przestrzega przez lekceważeniem niezachodnich modeli prowadzenia wojny.

Spośród trzech opisanych koncepcji stanowisko najbliższe autorowi reprezentuje Krepinevich – wyważone, pragmatyczne, podkreślające ewolucjonizm zmian na współczesnym polu walki, oparte na wnikliwej analizie historycznej. Współczesne konflikty zbrojne, takie jak wojna na Ukrainie czy walka z Państwem Islamskim, uświadamiają, że morale, gotowość społeczeństwa do poświęcenia, doktryna wojenna, organizacja czy poziom wyszkolenia wojska są tak samo istotne, jak zastosowanie nowych technologii. Nadmierną ufność w nowe technologie wojskowe przedstawił gen. Charles J. Dunlap Jr. w publikacji *How We Lost High-Tech War of 2020*<sup>45</sup>. Treść eseju ujęta jest w formę przemowy przywódcy państwa, które wygrało wojnę ze Stanami Zjednoczonymi. W przemowie tej autor wymienił szereg słabości, które doprowadziły do upadku i porażki USA. Wśród nich znalazły się: redukcja sił zbrojnych, bezkrytyczna wiara w nowe technologie, zlekceważenie wciąż aktywnego nacjonalizmu w innych państwach, gotowość żołnierzy do poświęcenia się dla ojczyzny (etos wojownika), uzależnienie gospodarcze i robotyzacja gospodarki (spadek popytu na pracę)<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> C. J. Dunlap Jr., *How We Lost the High-Tech War of 2020: A Warning from the Future*. „Small Wars Journal” 2010, vol. 6, no. 2.

<sup>46</sup> T. Wójtowicz, *Wykorzystywanie nowych technologii...*, s. 65.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

#### Literatura źródłowa

- Black J., *Wojna od 1990 roku*, tłum. T. Pichór, Warszawa 2011.
- Krepinevich A.F., *Cavalry to Computer: The Pattern of Military Revolutions*, „The National Interest” 1994, vol. 37.
- Toffler A., Toffler H., *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, tłum. B. Budrecka, L. Budrecki, Warszawa 1997.

#### Literatura pomocnicza

#### Monografie i opracowania

- Balcerowicz B., *O pokoju, o wojnie. Między esejem a traktatem*, Warszawa 2013.
- Balcerowicz B., *Siły zbrojne w czasie pokoju, kryzysu i wojny*, Warszawa 2010.
- Benbow T., *The Magic Bullet? Understanding the Revolution in Military Affairs*, London 2004.
- Blasko D.J., *The Chinese Army Today: Tradition and Transformation for the 21st Century*, New York 2012.
- von Clausewitz C., *O wojnie*, tłum. A. Cichowicz, L. Koc, Kraków 2007.
- Cohen E.A., Gooch J., *Military Misfortunes: The Anatomy of Failure in War*, New York 2006.
- Gray C.S., *Strategy for Chaos: Revolutions in Military Affairs and the Evidence of History*, London 2002.
- Kamieński Ł., *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009.
- Kipp J.W., *The Russian Military and the Revolution in Military Affairs: A Case of the Oracle of Delphi or Cassandra?*, Ft. Leavenworth 1995.
- Kruszyński B., *Udział sił zbrojnych USA w konfliktach w Iraku i Afganistanie – największych wojnach przełomu XX/XXI wieku (na podstawie źródeł i opracowań amerykańskich)*, Poznań 2011.
- Sloan E.C., *Modern Military Strategy: An Introduction*, London-New York 2012.
- Sloan E.C., *The Revolution in Military Affairs*, Montreal 2002.
- Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, oprac. R. D. Sawyer, tłum. D. Bakalarz, Gliwice 2008.
- Werrell K.P., *Chasing the Silver Bullet: U.S. Air Force Weapons Development from Vietnam to Desert Storm*, Washington 2003.
- Wójtowicz T., *Wykorzystywanie nowych technologii w zapewnieniu bezpieczeństwa militarnego Stanów Zjednoczonych, Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej*, rozprawa doktorska, Wydział Bezpieczeństwa Narodowego, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015.
- Żurawski vel Grajewski P., *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Warszawa 2012.

#### Prace zbiorowe

- In Athena's Camp: Preparing for Conflict in the Information Age*, red. J. Arquilla, D. Ronfeldt, Santa Monica 1997.
- Strategy in the Contemporary World*, red. J. Baylis, J. Wirtz, E.A. Cohen, C.S. Gray, Oxford 2002.

### **Artykuły w czasopismach naukowych**

- Dunlap Jr. C.J., *How We Lost the High-Tech War of 2020: A Warning from the Future*, „Small Wars Journal” 2010, vol. 6, no. 2.
- Forman P., *The Primacy of Science in Modernity, of Technology in Postmodernity, and of Ideology in the History of Technology*, „History and Technology” 2007, nr 23.
- Kelly J., *A Chinese Revolution in Military Affairs?*, „Yale Journal of International Affairs” 2006, vol. 1, issue 2.
- Lekowski M., *Współczesna rewolucja w dziedzinie wojskowości. Analiza wybranych aspektów i cech charakterystycznych*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 19.
- Raska M., *The Five Waves of RMA Theory: Processes and Debate*, „Pointer” 2011, vol. 36, no. 3.

## **II. Publikacje elektroniczne**

### Literatura pomocnicza

- Andrew F. Krepinevich. *Distinguished Senior Fellow, strona internetowa The Center for Strategic and Budgetary Assessment (CSBA)*, [online] [www.csbaonline.org/about/people/akrepinevich](http://www.csbaonline.org/about/people/akrepinevich).
- Global Firepower. *Defense Budget by Country*, [online] <http://www.globalfirepower.com/defense-spending-budget.asp>.
- Stockholm International Peace Research Institute, *Military expenditure*, [online] <https://www.sipri.org/research/armament-and-disarmament/arms-transfers-and-military-spending/military-expenditure>.
- The RMA Debate. Specialists*, strona internetowa Commonwealth Institute, [online] [www.comw.org/rma/specialists.html](http://www.comw.org/rma/specialists.html).

## Etyka terroryzmu. Przegląd stanowisk

### The Ethics of Terrorism: an Overview

Terrorism is considered to be one of the main global challenges of the 21st century. Media often claim that it is a universally unacceptable way of conducting war – always deplorable and evil. This paper presents ideas of scholars who, relying on just war theory, question this kind of thinking. Using various methods and perspectives, they analyse what exactly "terrorism" is and, furthermore, attempt to answer the question if there are circumstances under which acts of terror might be justified. Although they all agree that in most cases terrorism is neither successful nor justified, condemning the whole idea seems misleading.

**Keywords:** terrorism, „just war” theory, warfare, asymmetrical conflict, combatants

### Wstęp

W dobie walki z międzynarodowym terroryzmem, w okresie istnienia Państwa Islamskiego i krótko po zamachu terrorystycznym w Berlinie z grudnia 2016 r., rozważania na temat etyki terroryzmu mogą budzić zdziwienie. Jest to jednak istotny element refleksji nad etyką i moralnością wojny. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie najważniejszych koncepcji dotyczących etyki terroryzmu, w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy terroryzm zawsze i wszędzie jest niedopuszczalną formą prowadzenia walki.

Autor wychodzi z założenia, że popularność tego rodzaju refleksji jest niewystarczająca. Powszechne w dyskursie publicznym jednoznaczne potępienie działań terrorystycznych nie wyczerpuje problemu. Uwe Steinhoff zwracał uwagę, że w debacie o terroryzmie (jak również w debacie o wojnie) panuje *zapiierająca dech w piersiach hipokryzja i podwójność standardów*<sup>1</sup>. Bez dokładnego zrozumienia natury terroryzmu nie jest możliwa skuteczna walka z tym zjawiskiem, nazywanym jednym z najważniejszych zagrożeń XXI w.

Autorzy przedstawionych w niniejszym artykule stanowisk prezentują rozmaite środowiska naukowe i podejścia badawcze. Część z nich zajmuje się etyką wojny, prowadząc badania poparte historycznymi przykładami. Inni terroryzmem zajmują

---

<sup>1</sup> U. Steinhoff, *On the Ethics of War and Terrorism*, Oxford 2007, s. 2.

się jako etycy. Wykorzystują przede wszystkim podejście intencjonalne (kwalifikujące moralność czynu według intencji stojących za nimi), utilitarne (pożytek płynący dla ogółu z popełnienia danego czynu) i konsekwencjonalne (skutki popełnienia danego czynu). Nie brak też zwolenników ujęcia historycznego, analizującego ewolucję terroryzmu na przestrzeni dziejów oraz zmianę stosunku do niego. Nie mniej ważne jest podejście lingwistyczne, dzięki któremu próbuje się dociec, jakie czyny wyczerpują definicję terroryzmu. Co ciekawe, pomimo rozlicznych podejść, autorzy dochodzą do zbliżonych wniosków.

Koncepcje poszczególnych autorów zrekonstruowano na podstawie ich najważniejszych publikacji. W pierwszej części artykułu zarysowane zostaną problemy definicyjne, które mają decydujący wpływ na ocenę działań terrorystycznych, dotyczące przede wszystkim samego pojęcia *terroryzmu*. Na jego problematyczność składają się pytania o neutralność definicji; o to, kto może być terrorystą; kto jest obiektem ataku; co jest esencją terroryzmu, i o jego skuteczność. Kolejne części artykułu (2-9) prezentują najważniejsze koncepcje na gruncie etyki terroryzmu. Dla zachowania jasności wyводу zostały one pogrupowane według poszczególnych autorów. W artykule zostały przedstawione najważniejsze i najciekawsze wnioski płynące z badań i refleksji Olafa L. Müllera, Georga Meggle'a, Uwe Steinhoffa, Stephena Nathansona, Conora Gearty'ego, Cecila Anthony'ego Johna Coady'ego, Virginii Held i Saula Smilansky'ego.

## 1. Problemy definicyjne

To, jak zostanie zdefiniowany terroryzm, ma decydujący wpływ na to, jak ocenia się to zjawisko. *Terroryzm* jest pojęciem nieostrym, uwikłanym w polityczne spory, traktowanym często jako polityczna etykieta, mająca na celu oczernić przeciwnika. Takie ujęcie prowadzi niektórych badaczy do określania go mianem *politycznej broni*<sup>2</sup>, często *pozbawionej analitycznej wartości*<sup>3</sup>. Gearty twierdził, że *termin ten sam w sobie jest pusty i pozbawiony treści*<sup>4</sup>. Próby zdefiniowania fenomenu terroryzmu tkwią pomiędzy *lingwistyczną intuicją*<sup>5</sup> a ścisłością pojęć i wyłączością definicji. Alex P. Schmid wskazywał, że istnieje około stu definicji terroryzmu<sup>6</sup>. Najpoważniejsze dylematy związane z definicją terroryzmu można podzielić na pięć grup tematycznych.

<sup>2</sup> A. Valls, *Can Terrorism Be Justified?*, [w:] *Ethics in International Affairs: Theories and Cases*, red. A. Valls, V. Held, Oxford 2000, s. 67.

<sup>3</sup> L. Lustgarten, *National Security, Terrorism and Constitutional Balance*, [w:] *Ethics of Terrorism and Counter-Terrorism*, red. G. Meggle, Heusenstamm 2005, s. 226.

<sup>4</sup> C. Gearty, *Terroryzm*, tłum. M. Hesco-Kołodzińska, Warszawa 1998, s. 10.

<sup>5</sup> O. L. Müller, *Benign Blackmail. Cassandra's Plan or What Is Terrorism?*, [w:] *Ethics of Terrorism...*, s. 44.

<sup>6</sup> A. P. Schmid, *Political Terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories, and Literature*, Amsterdam 1983.

Po pierwsze, chodzi o neutralność definicji. Rozważania nad etyką terroryzmu są bezcelowe, gdy już na wstępie uznaje się to zjawisko za definicyjnie złe i moralnie nieakceptowalne. Taki zarzut stawia się m.in. Michaelowi Walzerowi, Jenny Teichmann czy Paulowi Wilkinsonowi<sup>7</sup>. Zdecydowana większość badaczy stara się opracować ramy definicyjne dla terroryzmu umożliwiające następnie rozważanie jego etyczności. Gearty zwracał uwagę, że *terroryzm* stał się pojęciem nacechowanym pejoratywnie dopiero w latach 30. XX w. Rosyjscy anarchiści z końca XIX w. z dumą nazywali się terrorystami, a Maximilien de Robespierre głosił wręcz, że terror to emanacja cnoty. Napiętnowanie terroryzmu jako strategii prowadzenia konfliktu wynika, zdaniem Gearty'ego, z przemian cywilizacyjnych – humanitaryzacji i demokratyzacji polityki. Problem tych, którzy próbują zdefiniować terroryzm, polega na konieczności oczyszczenia pojęcia z jego negatywnych konotacji, które są głęboko zakorzenione w kulturze<sup>8</sup>.

Po drugie, pytanie brzmi, kogo można uznać za terrorystę? Zagadnienie to sprowadza się do pytania, czy państwo również może prowadzić działania terrorystyczne. Jedni, np. Coady, Walzer i Igor Primoratz, za Müllerem przestrzegają przed *wywróceniem stołów*<sup>9</sup> i traktują terroryzm jako strategię aktorów niepaństwowych. Primoratz wskazywał jednak, że należy odróżniać metody terrorystyczne stosowane przez państwa wobec swoich obywateli od tych wykorzystywanych za granicą<sup>10</sup>. Inni – jak choćby Held – analizując działania Rosjan w trakcie wojny w Czeczeni, wspieranie *contras* przez administrację Ronalda Reagana czy terror argentyńskiej *junty* wojskowej<sup>11</sup> nie wahają się uznać, że państwo też stosuje terror<sup>12</sup>. W ramach badań dotyczących tzw. terroryzmu państwowego wyróżnia się *state-sponsored terrorism* i *state terrorism*. Ten nurt badań rozważa zarówno *konfederację państw terrorystycznych* (*confederation of terrorist states*) Reagana i późniejszą *oś zła* (*axis of evil*) George'a W. Busha, jak i działania samej administracji amerykańskiej, kryjącej pod maskami tzw. globalnej wojny z terroryzmem (*Global War on Terror*, GWOT) czy tzw. wojny w samoobronie *nielegalne działania oparte na przemoc*<sup>13</sup>. Punktem wyjścia dla teoretyków z tego nurtu jest założenie, że *state terrorism* zawsze jest zbrodnią przeciwko ludzkości. Ponieważ w niniejszym artykule rozważana jest hipotetyczna moralność terroryzmu, skupiono się na terroryzmie aktorów niepaństwowych, czyli zjawisku,

<sup>7</sup> A. Schwenkenbecher, *Terrorism, Supreme Emergency and Killing the Innocent*, „Perspectives. Review of International Affairs” 2009, vol. 17, nr 1, s. 105.

<sup>8</sup> Zob. C. Gearty, *Terroryzm...*

<sup>9</sup> W oryginale: *With such a notion tables are suddenly turned*. O. L. Müller, *Benign Blackmail...*, s. 44.

<sup>10</sup> I. Primoratz, *Terrorism: A Philosophical Investigation*, Cambridge 2013.

<sup>11</sup> Zob. rozdział Pawła Szelegieńca „Brudna wojna” jako strategia kontrapowstańcza. Doświadczenia Algierii i Argentyny w niniejszej pracy (s. 111-128).

<sup>12</sup> V. Held, *How Terrorism Is Wrong. Morality and Political Violence*, Oxford 2008, s. 36.

<sup>13</sup> L. Westra, *Faces of State Terrorism*, Leiden 2012, s. 168.



które Mark Selden i Alvin Y. So nazywali *oppositional terrorism*<sup>14</sup>, a Michał Chorośnicki – terroryzmem<sup>15</sup>. Ostatni z wymienionych autorów sformułował interesującą propozycję, aby dla *state terrorism* zarezerwować pojęcie *terroru*<sup>16</sup>.

Po trzecie, problematyczne jest określenie celu ataku. Najczęściej ofiarami terrorystów są cywile. Ale czy intencjonalne atakowanie cywilów jest esencją terroryzmu? Odpowiedzi negatywnej udzielają Held, Andrew Valls, Robert Young<sup>17</sup> i Walter Laqueur. W tym kontekście najczęściej przypomina się zamach dokonany na amerykańskich żołnierzach Korpusu Piechoty Morskiej w Libanie w październiku 1983 r. Zasadnicza trudność polega na problemach w zdefiniowaniu, kto jest niewalczącym (*non-combatant*). Szeregowy pracownik administracyjny Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, wyborca Ariela Sharona i operator *drona* są cywilami, ale czy rzeczywiście nie biorą udziału w konflikcie?

Po czwarte, należy odpowiedzieć na pytanie, co jest sensem (sednem) terroryzmu? Czy jest nim szerzenie strachu, czy raczej stosowanie przemocy? Etymologicznie *terroryzm* pochodzi od łacińskiego *terrere* – zastraszyć. Jednocześnie Tony Judt zwracał uwagę, że celem organizacji Baskonia i Wolność (Euskadi Ta Askatasuna, ETA) było nie tyle szerzenie strachu, co pokazywanie hiszpańskiemu rządowi, że Baskonia jest *ungovernable*<sup>18</sup>. Carl Wellman sprowadzał terroryzm do zastraszania, jednak zauważał, że taka definicja i z niego czyni terrorystę za każdym razem, gdy grozi swoim studentom konsekwencjami nieoddania pracy semestralnej w terminie<sup>19</sup>. Z kolei Walzer jako jeden z niewielu wskazywał na przypadkowość (*randomness*) jako cechę charakterystyczną terroryzmu<sup>20</sup>, co z kolei krytykował Robert Abele<sup>21</sup>. Jan Narveson uważał zaś, że ideologicznie

<sup>14</sup> W ich ujęciu *oppositional terrorism* to walka prowadzona przez aktorów niepaństwowych przeciwko państwu lub armii. Gdy ofiarą stają się jedynie cywile, autorzy mówią wprost o *violent crime*. M. Selden, A. Y. So, *Introduction*, [w:] *War and State Terrorism: The United States, Japan, and the Asia-Pacific in the Long Twentieth Century*, red. M. Selden, A. Y. So, New York 2004, s. 5.

<sup>15</sup> Zob. M. Chorośnicki, *Terroryzm – analizy i fakty*, Kraków 2002.

<sup>16</sup> Podejście takie ma niewątpliwy atut – unika paradoksalnej sytuacji, w której *terrorism* z adnotacją *state* jest zawsze traktowany jako zbrodnia, zaś ten z określnikiem *oppositional* może być analizowany jako dopuszczalna forma prowadzenia walki. Anglojęzyczni autorzy zajmujący się terrorem/*state terrorism* traktują *terrorism* jako naganną etykietę dla działań administracji państwowej, wyrządzają zatem dużą krzywdę badaniom analityków terroryzmu, którzy usiłują niuansować pojęcie.

<sup>17</sup> R. Young, *Political Terrorism as a Weapon of the Politically Powerless*, [w:] *Terrorism. The Philosophical Issues*, red. I. Primoratz, New York 2004, s. 58-60.

<sup>18</sup> T. Judt, *Postwar. A History of Europe Since 1945*, London 2005, s. 466.

<sup>19</sup> W oryginale: *I must confess that I often engage in nonviolent terrorism myself, for I often threaten to flunk any student who hands in his paper after the due date*. C. Wellman, *On Terrorism Itself*, „The Journal of Value Inquiry” 1979, vol. 13, nr 4, s. 252.

<sup>20</sup> M. Walzer, *Just And Unjust Wars. A Moral Argument With Historical Illustrations*, New York 1977, s. 198.

<sup>21</sup> R. P. Abele, *The Anatomy of a Deception. A Reconstruction and Analysis of the Decision to Invade Iraq*, Lanham 2010, s. 104.

rzecz ujmując *terroryzm nie zakłada, że terror jest dobrą rzeczą, ale [...] jest bliżej stanowiska, że terror może być stosowany w osiągnięciu politycznych i moralnych celów*<sup>22</sup>.

Po piąte, istotną kwestią jest skuteczność terroryzmu. Odrzucanie go jako niemoralnego często wynika z oceny tego działania jako nieskutecznego i prowadzącego do odwracania się opinii publicznej od sprawy terrorystów. Tymczasem Held wymieniała działania terrorystyczne, które jej zdaniem zakończyły się sukcesem: wspomniany już zamach z Libanu czy działalność Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC). Niektóre wojny domowe zakończone sukcesem zaczynały się przecież od zamachów terrorystycznych, by z czasem przerodzić się w partyzantkę i otwarty konflikt.

## 2. Olaf Müller: Albo terroryzm, albo pacyfizm

Müller przekonywał, że aprioryczne i kategoriyczne odrzucanie terroryzmu jako działania nieetycznego i niemoralnego prowadzi do stanowiska pacyfistycznego. Wymieniał powody, dla których ludzie odrzucają terroryzm jako uprawnioną metodę działania. W jego ocenie były to: 1) stosowanie siły przez terrorystów, 2) nielegalne stosowanie siły, 3) zabijanie niewinnych, 4) nielegalność w stosunku do zachodniego prawa opartego na moralności. Polemizując z tymi argumentami, Müller stwierdził, że: ad 1) siła stosowana jest na co dzień przez państwa, ad 2) stosowanie siły nielegalnie niekoniecznie oznacza niemoralność (np. obrona własna), ad 3) na wojnie również giną cywile, a nie oznacza to zawsze naganności takiego działania. Podważając ostatni argument przeciwko terroryzmowi, Müller stworzył hipotetyczną sytuację, którą określił mianem *Planu Kasandry*. Kasandra, organizacja mająca moralnie słuszny cel, jakim jest rozbrojenie przez państwa wszystkich głowic nuklearnych, grozi przeprowadzeniem ataków terrorystycznych na członków poszczególnych rządów, będących w posiadaniu takiej broni, jeśli nie zostaną spełnione jej żądania. Słuszny cel ma zostać osiągnięty nielegalnie zastosowaną siłą i zastraszaniem. Czy jest to moralnie słuszne? Müller odpowiadał jednoznacznie – nie, bo metody te są nieludzkie, cyniczne i okrutne. Kasandra, jako aktor niepaństwowy, zasadniczo różni się od państw, które mają władzę i (zazwyczaj) legitymizację do jej sprawowania. Swoje rozważania Müller kończył stwierdzeniem, że *terroryzm jest działaniem złym, ale wojna – jeszcze gorszym*<sup>23</sup>. Można więc, posługując

<sup>22</sup> W oryginale: *Ideologically speaking, the „ism” of terrorism is not the thesis that terror is a good thing in itself – that would be something more like sadism. Terrorism is more nearly the view that terror may be used for political and moral ends. I say „more nearly” though, because this isn't quite it either. The public may be concerned to terrify those who might otherwise commit assorted evils into desisting from such acts.* J. Narveson, *Terrorism and morality*, [w:] *Violence, terrorism, and justice*, red. R. G. Frey, C. W. Morris, Cambridge 1991, s. 118.

<sup>23</sup> W oryginale: *Conclusion: Terrorism is bad, war is worse.* O. L. Müller, *Benign Blackmail...*, s. 50.

się teorią wojny sprawiedliwej, wskazać dające się usprawiedliwić moralnie działania terrorystyczne. Tego jednak Müller nie czynił.

### 3. Georg Meggle: Cztery warunki dopuszczalności terroryzmu

Meggle w swoich rozważaniach postanowił podzielić działania terrorystyczne na dwie kategorie. Pierwsza to *strong terrorism*, polegający na intencjonalnym zadawaniu śmierci cywilom bądź wywoływaniu *wysoce nagannych zniszczeń ubocznych* (*strongly reprehensible collateral damage*). Drugi to *weak terrorism* definiowany jako każde działanie terrorystyczne niemieszczące się w pierwszej kategorii. Meggle odrzucał *strong terrorism* na gruncie analogii do prawa wojny sprawiedliwej – skoro zabronione jest zabijanie cywilów na wojnie, nie ma powodu, dla którego w tej kwestii należałoby przyjąć odmienne założenie. Odrzucając takie działania jako moralnie niedopuszczalne, skupiał uwagę na *weak terrorism*, gdzie śmierć cywilów akceptowalna jest jedynie jako skutek uboczny, niemożliwy do przewidzenia w trakcie planowania działań. Konkluzja Meggle'a była następująca: akty terrorystyczne są moralnie dopuszczalne, gdy spełnione są następujące warunki:

1. Akt terroryzmu rozpatrywany jest jako *ultima ratio*.
2. Niesie nadzieję na poprawę sytuacji.
3. Spełnione są kryteria *ius in bello*.
4. Cel usprawiedliwia podjęcie takich działań<sup>24</sup>.

### 4. Uwe Steinhoff: Definicja źródłem problemów

Steinhoff przywołał eksperyment myślowy Jeffa McMahana, który proponował, aby wyobrazić sobie, że *grupa twoich wrogów tworzy urządzenie*, które, po umieszczeniu w mózgu niewinnego człowieka, sprawi, że będzie on chciał cię zabić. Z dopuszczalności obrony koniecznej McMahan wywodził możliwość uśmiercenia konstruktorów *urządzenia*<sup>25</sup>. Tym samym, jego zdaniem, istnieje racjonalność kryjąca się np. za mordowaniem izraelskich cywilów – wyborców Sharona. Steinhoff odrzucał jednak taką logikę, powołując się na przykład ataku na przedszkole, niewspółmierność kary do winy i nieskuteczność takich działań. Za Walzerem zgadzał się, że można łamać prawa niewinnych w celu obrony wspólnoty politycznej i za nim dodawał, iż czyni takie założenie *nie bez obaw i wahania*<sup>26</sup>. Wstrzymywał się jednak przed podawaniem zamkniętego katalogu warunków dopuszczalności uciekania się do terroryzmu. Wspominał natomiast o charakterze odstrasząco-obron-

---

<sup>24</sup> G. Meggle, *Terror & Counter-Terror: Initial Ethical Reflections*, [w:] *Ethics of Terrorism and Counter-Terrorism*, red. G. Meggle, Heusenstamm 2005, s. 161-176.

<sup>25</sup> U. Steinhoff, *On the Ethics...*, s. 130-131.

<sup>26</sup> Tamże, s. 132. Por. M. Walzer, *Just and Unjust...*, s. 254.

nym podejmowanych działań oraz pojawieniu się szansy na zmniejszenie represji. Steinhoff kategorycznie stwierdzał, że, z jednej strony, aby usprawiedliwić terroryzm należy być bardzo ostrożnym i mieć naprawdę przekonujące argumenty. Z drugiej, aby go kategorycznie odrzucić, należy udowodnić m.in. absolutny charakter zakazu atakowania niewalczących. W to ostatnie Steinhoff nie wierzył.

Krytykując amerykańską definicję terroryzmu, Steinhoff za najbardziej trafną uznawał definicję Coady'ego, według którego terroryzm to *polityczny akt* obejmujący *umyślne zabijanie* albo *wyrządzenie poważnych szkód* niewalczącym (*non-combatants*) lub ich własności, jak również *groźbę* wszystkich powyższych<sup>27</sup>. Ukazywał też problem dotyczący dyskusji nad moralnością terroryzmu na przykładzie różnych definicji tego fenomenu, które przez swoją nieprecyzyjność uniemożliwiają odpowiednie rozgraniczenie pojęć. I tak, Onora O'Neill, postrzegając terroryzm jako działanie oparte na szerzeniu strachu<sup>28</sup>, nie odróżniała, zdaniem Steinhoffa, terroryzmu od terroru państwa<sup>29</sup>. Z kolei David Rodin traktując terroryzm jako *używanie siły przez państwo lub innych, niepaństwowych aktorów przeciwko niewalczącym, w celu osiągnięcia ideologicznych celów bez legalnej podstawy*<sup>30</sup>, nie odróżniał terroryzmu od ludobójstwa<sup>31</sup>.

## 5. Stephen Nathanson: Wyróżniające zło terroryzmu

Problemy zarysowane przez Steinhoffa i Meggle'a w kontekście myśli Walzera podsumowane są w rozważaniach Nathansona. Uważał on, że aby stwierdzić niemoralność terroryzmu, należy poczynić dwa założenia: definicyjne, że kwintesencją terroryzmu jest zabijanie cywilów, i etyczne, że zabijanie cywilów jest z gruntu złe. Nathanson przypominał, że sam Walzer usprawiedliwiał bombardowanie przez aliantów miast niemieckich w trakcie II wojny światowej, a zatem nie traktował zakazu zabijania cywilów w kategoriach absolutnych<sup>32</sup>.

Zgadzając się z Lionelem McPhersonem<sup>33</sup>, Nathanson wprawdzie konstatawał, że nie można traktować tego zjawiska jako z definicji złego, ale twierdził też, że ma ono w sobie coś *wyróżniająco złego*<sup>34</sup>. Doprowadziło go to do konkluzji, że wszelka sensowna krytyka terroryzmu na gruncie moralnym musi zakładać niebagatelną

<sup>27</sup> U. Steinhoff, *On the Ethics...*, s. 111.

<sup>28</sup> O. O'Neill, *A Question of Trust: The BBC Reith Lectures 2002*, Cambridge 2002, s. 25.

<sup>29</sup> U. Steinhoff, *On the Ethics...*, s. 117.

<sup>30</sup> W oryginale: *terrorism is the deliberate, negligent, or reckless use of force against noncombatants, by state or nonstate actors for ideological ends and in the absence of a substantively just legal process*. D. Rodin, *Terrorism without Intention*, „Ethics” 2004, vol. 114, nr 4, s. 755.

<sup>31</sup> U. Steinhoff, *On the Ethics...*, s. 119.

<sup>32</sup> S. Nathanson, *Terrorism and the Ethics of War*, Cambridge 2010, s. 91.

<sup>33</sup> L. K. McPherson, *Is Terrorism Distinctively Wrong?*, „Ethics” 2007, vol. 117, no. 3, s. 524-546.

<sup>34</sup> W oryginale: *distinctively wrong*. S. Nathanson, *Terrorism and...*, s. 36.

ostrożność przy stosowaniu tego pojęcia, oderwanie się od politycznego kontekstu debaty i odrzucenie kilku koncepcji: kategorii racji stanu, względnego zakazu mordowania cywilów oraz przyzwolenia na ofiary postronne, tylko dlatego, że o nich nie wiedzieliśmy. Nathanson – jak każdy teoretyk terroryzmu – z całą mocą dystansował się od jakichkolwiek prób pochwalenia metod terrorystycznych, wskazywał jednak, że niektóre powszechnie akceptowalne teorie wojny sprawiedliwej zakładają możliwość przeprowadzania ataków terrorystycznych, które są możliwe do obrotu na gruncie etycznym.

## 6. Conor Gearty: Pejoratywność pojęcia *terroryzm*

Oryginalne jest stanowisko Gearty'ego, który wnikliwie przeanalizował interesujący związek między kłopotliwością pojęcia *terroryzm* a etycznością jego metod. Choć mało w jego rozważaniach wątków ściśle moralistycznych bądź filozoficznych, to w ciekawy sposób przeświecił on znaczenie terroryzmu i jego moralności poprzez ukazanie go w kontekście stosunku Zachodu do stosowania przemocy politycznej. Przede wszystkim Gearty podkreślał pejoratywne nacechowanie pojęcia *terroryzm*. Pisał: *Nazywając akt przemocy aktem terrorystycznym, nie tyle go opisujemy, ile potępiamy, podporządkowując wszelkie kwestie dotyczące kontekstu czy okoliczności niemoralności samego czynu*<sup>35</sup>. Ewolucja znaczenia tego pojęcia – odejście od terroryzmu rozumianego jako posługiwanie się terrorem przez którąś ze stron konfliktu na rzecz stosowania przemocy przez odizolowane grupy buntowników poza ramami regularnego konfliktu – doprowadziła do wykształcenia się w umysłach ludzi rozumowania, że państwa i armie nie mogą być terrorystami. Podział na *terror* i *terroryzm* jest jego zdaniem *sztuczny i akademicki*<sup>36</sup>. Terroryzm wielokrotnie był wygodnym usprawiedliwieniem dla podejmowania przez państwo pod pozorem działań antyterrorystycznych aktywności mających na celu ograniczenie swobód obywatelskich. Skala manipulacji, jakim poddawane jest to pojęcie, doprowadziła do utraty przezeń znaczenia jeszcze w latach 90., zaś *obecnie wykorzystuje się je jako słowo-wytrych, które pojawia się przy opisywaniu każdego aktu przemocy o charakterze politycznym, który jest skierowany w zachodnie społeczeństwo*<sup>37</sup>. Ostatecznie rozgraniczając jednak *terror* i *terroryzm* oraz zwracając uwagę na cały chaos związany z posługiwaniami się tymi pojęciami, Gearty doszedł do następujących konstatacji: 1) nie tylko terroryści, ale także państwa posługują się terrorem, 2) *terror* nie jest jedyną metodą, jaką posługują się terroryści oraz 3) *nie sposób zakładać, że angażowanie się w pełen przemocy konflikt w celu osiągnięcia korzyści politycznych jest niemoralne*<sup>38</sup>. Jego zdaniem panika świata zachodniego

<sup>35</sup> C. Gearty, *Terroryzm...*, s. 16-17.

<sup>36</sup> Tamże, s. 16.

<sup>37</sup> Tamże, s. 41.

<sup>38</sup> Tamże, s. 52.

związana z nasileniem działań terrorystycznych w latach 60. jest wynikiem relatywnego spokoju, jaki nastał w USA i Europie po II wojnie światowej, a mówienie o *epoce terroryzmu*<sup>39</sup> jest bezzasadne, zważywszy na nieporównywalny poziom przemocy politycznej pod koniec XX w., w porównaniu choćby z okresem międzywojennym czy XIX w.

Poza tym, jak przypominał Gearty, przemoc polityczna miała znaczący wpływ na rozwój naszej cywilizacji. Choć zaznaczał, że stosowanie terroru przez terrorystów jest nierozsądne i niemoralne, to aprioryczne potępienie każdej przemocy politycznej dokonywanej przez ugrupowania wywrotowe jest nieuzasadnione, gdyż powinno być rozpatrywane w konkretnym kontekście. Tym samym znajduje usprawiedliwienie dla terroryzmu definiowanego jako mordowanie cywilów, ale niekoniecznie już jako stosowanie terroru. Warto zwrócić uwagę, że autor ten doszedł do wniosków podobnych jak Nathanson czy Stienhoff, choć zupełnie zrezygnował z próby zdefiniowania terroryzmu, a w swojej argumentacji bardziej posłużył się bardziej argumentami historycznymi niż filozoficznymi. Jego koncepcję można podać krytyce za utożsamianie terroryzmu z przemocą polityczną, jednak dość przekonująco argumentował on, że *należy usunąć z życia publicznego tę niepotrzebną fascynację niebezpiecznie bezsensowną etykietą*<sup>40</sup>.

## 7. Virginia Held: Dopuszczalność terroryzmu

Held analizowała problem terroryzmu kompleksowo. W swoich rozważaniach wychodziła od stwierdzenia, że cele polityczne należy osiągać środkami pokojowymi. Nie zawsze jest to jednak możliwe. Doprowadziło ją to do następującej konstatacji: *terroryzm stosowany przez grupę, która ma powody sądzić, że jedynie w ten sposób można skutecznie zmniejszyć stopień nieposzanowania uprawnień w sytuacji powszechnego ich nieszanowania, jest mniej niedopuszczalny moralnie, niż terror stosowany przez grupę podtrzymującą to nieposzanowanie*<sup>41</sup>. Held umieściła terroryzm na kontinuum przemocy politycznej i stwierdziła, że choć terroryzm jest zły, to wojna jest przecież jeszcze gorsza. Czym bowiem jest terroryzm? Przede wszystkim ma on charakter polityczny, co oznacza walkę ze strukturą dominacji. Jeżeli przemoc o charakterze politycznym ma na celu szerzenie strachu lub atakowanie nieuczestniczących w walce, to zasługuje na miano terroryzmu. Co nie oznacza, że nie istnieją działania terrorystyczne niemieszczące się w tej definicji. Co ciekawe, i Held podkreślała to jednoznacznie, przyjęta definicja dopuszcza traktowanie państwa jako podmiotu stosującego terror. Held przywołała myśl Bruce'a Hoffmana, który zwracał uwagę, że terroryści często legitymizują swoje działania przyszłością. Analizując szerzej problem legitymizacji, Held przytaczała statystyki mówiące, że

<sup>39</sup> Tamże, s. 7-9.

<sup>40</sup> Tamże, s. 9.

<sup>41</sup> V. Held, *How Terrorism...*, s. 24.

dziewięć na dziesięć organizacji terrorystycznych istnieje krócej niż rok. Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) i ETA istnieją przez dziesięciolecia, ponieważ cieszą się znaczącym poparciem dla swojej sprawy. Nie można zapominać, że w Arabii Saudyjskiej na początku XXI w. 95 proc. respondentów zgadzało się z ideologią Al-Kaidy. Co więcej, często terroryzm stanowi przygotowanie gruntu pod przyszłe rozmowy pokojowe. Held pisała: *Negocjacje z perspektywy słabego, który nie potrafi skłonić silnego przeciwnika do poniesienia kosztów, mogą być bardziej kapitulacją niż negocjacjami*<sup>42</sup>. Podając warunki, jakie *act of political violence* musi wypełnić, by być dopuszczalnym, Held wskazywała na: brak alternatywy, natychmiastowe polepszenie sytuacji uciskanej grupy oraz niedopuszczenie do eskalacji przemocy<sup>43</sup>. Wielokrotnie podkreślała jednak, że terroryzm zawsze musi stanowić ostateczność.

## 8. Cecil Anthony John Coady: Utylitarna niemoralność terroryzmu

Coady wyszedł od sformułowania następującej definicji terroryzmu: jest to *polityczne działanie podejmowane zazwyczaj przez grupę zorganizowaną, obejmujące umyślne pozbawienie życia lub wyrządzenie innej poważnej krzywdy niewalczącym, lub grożenie tym, lub umyślny, poważny zamach przeciwko mieniu niewalczących, lub grożenie nim*<sup>44</sup>. Swoje rozważania rozpoczął on od ukazania konieczności opowiedzenia się za jedną z dwóch logik namysłu nad moralnością czynu: utylitarystyczną bądź wewnętrzną. Zaznaczał jednocześnie, że jeśli chodzi o ocenę stosowania terroru przez państwo, skłonni jesteśmy posługiwać się tą pierwszą, poprzez wskazywanie racji zewnętrznych na usprawiedliwienie danych czynów (jak na przykład motywowanie bombardowań miast niemieckich przewidywalnymi skutkami w postaci złamania morale przeciwnika), a w przypadku terroryzmu – tą drugą (poprzez ukazywanie, że terroryzm to czyn niegodny *sam w sobie*, gdyż zakłada mordowanie cywilów). Tym samym stosowanie obu miar w zależności od kontekstu – czy mówimy o naszym rządzie, czy o rewolucjonistach – obarczone jest niespójnością, lub wręcz hipokryzją. Coady opowiadał się za konsekwentnym stosowaniem miary utylitarystycznej, co doprowadziło go do konstatacji, że każda metoda terrorystyczna jest niemoralna, bez względu na okoliczności. Warto jednak zwrócić uwagę na znaczenie, jakie Coady nadawał faktowi atakowania przez terrorystów niewalczących, co jego zdaniem jest kluczem do zrozumienia niegodziwości terroryzmu. Rozróżniając terroryzm i przemoc rewolucyjną, zwracał uwagę, że ta druga to przemoc nakierowana na cele, które można uznać za uprawnione. Są nimi *ci, którzy bezpośrednio używają przemocy w celu popełniania niesprawiedliwości*,

<sup>42</sup> W oryginale: *Negotiating from a position of weakness, without power to inflict costs on the other side, may be capitulation rather than negotiation*. Tamże, s. 63.

<sup>43</sup> Tamże, s. 136.

<sup>44</sup> C. A. J. Coady, *Moralność terroryzmu*, tłum. M. Szczubiałka, [w:] *Etyka wojny. Antologia tekstów*, red. T. Żuradzki, T. Kuniński, Warszawa 2009, s. 304.

*przeciwko którym wymierzona jest rewolucja: wojsko lub niektóre formacje wojskowe, policja lub niektóre formacje policyjne, tajna policja, cudzoziemcy bezpośrednio zaangażowani we wspieranie sił rządowych na polu popełniania niesprawiedliwości, donosiciele i politycy kierujący uciskiem będącym racją buntu*<sup>45</sup>.

Zarazem podkreślał zamęt pojęciowy związany z nieuprawnionym myleniem pojęć *terroryzm* i *wojna nieprowadzona otwarcie*. Jako przykład przytaczał historię kobiety, która w styczniu 1921 r. przekazała brytyjskiej policji informacje umożliwiające zastawienie pułapki na członków Irlandzkiej Armii Republikańskiej (Irish Republican Army, IRA), w wyniku której zginęło dwóch członków organizacji, a dziesięciu zostało aresztowanych. W ramach odwetu irlandzcy bojownicy porwali ją i motywując swój postępek koniecznością ochrony członków organizacji, zastrzelili. Fakt, że Harold Carmichael Wylly, autor książki *History of The Manchester Regiment*, w której opisano tę historię, nie wspominał o losie jej kamerdynera (został on puszczony wolno), skłoniło Coady'ego do konkluzji, iż owa kobieta nie była cywilem, ale *osobą, którą faktycznie można było uważać za czynną uczestniczkę wojny*<sup>46</sup>. Chociaż każdą przemoc rewolucyjną należy oceniać podług jej słuszności (co uzależnione jest od konkretnych okoliczności), to Coady zaznaczał, że słuszne wojny rewolucyjne – podobnie jak wojny w ogóle – występują bardzo rzadko. Zabicie kobiety być może było uprawnione moralnie (autor nie odpowiadał na to pytanie), jednak nie jest to istotne z perspektywy analizy etyki terroryzmu, gdyż postępek ten najprawdopodobniej nie miał – według definicji Coady'ego – znamion takiej metody.

## 9. Saul Smilansky: Jałowość debaty w kulturze terroryzmu

Smilansky ze zdziwieniem odnotowywał, że w dzisiejszym świecie mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją: najważniejsze przypadki stosowania terroryzmu na świecie są niezwykle trudne do usprawiedliwienia, nie ma zaś praktycznie terroryzmu, który mógłby być usprawiedliwiony<sup>47</sup>. Nietrudno podać przypadki takiego potencjalnie słusznego terroryzmu. Smilansky wskazywał na terroryzm, który zwróciłby uwagę opinii publicznej na istotne problemy (np. problem biedy), bądź walczył z represyjnym reżimem celem obalenia dyktatury lub ochrony grupy będącej ofiarą represji<sup>48</sup>. Zaskakujące, że rzadko mamy do czynienia z terroryzmem, któremu przyświecają tak szczytne cele, oraz że terroryści najczęściej uderzają nie w najgorsze reżimy, a raczej w takie, które trudno posądzić o zbrodniczość<sup>49</sup>. Konstatując, że terroryzm najczęściej pojawia się tam, gdzie jest nieusprawiedliwiony, a stosunkowo

<sup>45</sup> Tamże, s. 313.

<sup>46</sup> C. A. J. Coady, *Morality and Political Violence*, Cambridge 2007, s. 177. Por. C. A. J. Coady, *Moralność terroryzmu...*, s. 318-320.

<sup>47</sup> S. Smilansky, *Terrorism, Justification, and Illusion*, „Ethics” 2004, vol. 114, no. 4, s. 792.

<sup>48</sup> Tamże, s. 797-798.

<sup>49</sup> Tamże, s. 798.



rzadko w sytuacjach, gdy jego moralne usprawiedliwienie byłoby jak najbardziej wyobrażalne, Smilansky dochodził do interesujących wniosków. Po pierwsze, należy mówić o jałowości usprawiedliwienia (w oryginale: *the impotence of justification*). Oczywiście, nie oczekujemy, że terroryści będą śledzić dyskusje etyków i filozofów, ale istnieją jeszcze debata publiczna, media i osobisty namysł moralny. Zdają się one jednak nie odgrywać istotnej roli w miejscach zdominowanych przez *kulturę terroryzmu*. Źródłem terroryzmu Al-Kaidy czy IRA nie są *autentyczne rozterki moralne*, ale historyczne, psychologiczne i społeczne złudzenia, mające niewiele wspólnego z realnymi celami i środkami prowadzenia polityki<sup>50</sup>. Po drugie, trzeba położyć znaczący nacisk na *nakaz ostrożności* (w oryginale: *being careful*). Analiza współczesnego terroryzmu doprowadziła Smilansky'ego do stwierdzenia, że w kwestii terroryzmu nie powinniśmy obawiać się zbyt dużej surowości. Terroryzm zawsze powinien być ostatecznością i choć są do wyobrażenia sytuacje, gdy jego stosowanie mogłoby dać się usprawiedliwić, to historia wskazuje, że terroryści zbyt często ulegają iluzji, iż jest to jedyne możliwe i skuteczne działanie<sup>51</sup>. Po trzecie, absolutny zakaz krzywdzenia niewalczących jest koniec końców *pozytywnym złudzeniem*. Być może jedynie absolutny charakter niektórych norm moralnych prowadzić może do realnej powściągliwości. Choć oczywiście istnieje w tej kwestii wyraźny rozdźwięk pomiędzy teorią a praktyką, to z czasem nabierze on coraz większej mocy cywilizującej<sup>52</sup>.

Podsumowując swoje rozważania, Smilansky skonstruował katalog pięciu złudzeń, które towarzyszą rozważaniom dotyczącym usprawiedliwiania terroryzmu. Są to:

1. Złudzenie *skuteczności usprawiedliwiania*, zasadzające się na wierze w wiarygodny namysł moralny w kwestii oceniania zdarzeń.
2. Złudzenie, że *główne przypadki współczesnego terroryzmu posiadają istotne uzasadnienie*.
3. Złudzenia natury *nacjonalistycznej, religijnej, etnicznej i kulturowej*, będące uzasadnieniem działań terrorystycznych.
4. Złudzenie, że *terroryzm nigdy nie jest usprawiedliwiony*.
5. Złudzenie, że naruszenie zakazu atakowania niewalczących może dokonać się jedynie w wypadku walki *słabych przeciwko uciskowi*<sup>53</sup>.

## Podsumowanie

Zarysowane powyżej koncepcje wskazują, że tocząca się debata na temat etyki terroryzmu jest tyleż fascynująca, co frustrująca. Znaczący zajmujący się tą tematyką muszą nie tylko wypracować odpowiednie narzędzia umożliwiające moralną ocenę

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 799.

<sup>51</sup> Tamże, s. 800.

<sup>52</sup> Tamże, s. 800-801.

<sup>53</sup> Tamże, s. 805.

konkretnych działań, ale i rozwiązać po drodze szereg innych kwestii. Czym jest terroryzm? Kiedy można zabić cywilów? Kim jest cywil? Czy państwo może być terrorystą? Pytanie o skuteczność działań terrorystycznych pozostaje właściwie bez odpowiedzi, co pokazuje analiza konfliktu bliskowschodniego Smilansky'ego i Held. Tezę drugiego z wymienionych badaczy, że terroryzm ANC należy traktować jako przykład skutecznego działania, należy uznać za kontrowersyjną. Trzeba bowiem brać pod uwagę cały skomplikowany i długotrwały proces demontowania systemu *apartheidu* w RPA, którego terroryzm ANC był jedynie częścią. Rozumowy namysł nad możliwymi konsekwencjami planowanego czynu jest zazwyczaj trudny (tym bardziej jeśli mówimy o czynie tak radykalnym, jak atak terrorystyczny), ale historia pokazuje, że poziom skomplikowania i chaotyczności życia społecznego nieraz czynią niemożliwym analizę faktów już dokonanych.

Należy jasno zaznaczyć, że omawiani w niniejszym artykule autorzy jednoznacznie zastrzegają, że terroryzm zawsze jest ostatecznością. Zaznaczają, że w demokratycznym państwie prawa nie ma miejsca na uciekanie się do metod terrorystycznych. Analiza jest zawężana właściwie do sytuacji ucisku i represji oraz totalitarnych reżimów. Choć bardzo trudno podać jest przypadki skutecznego i uzasadnionego stosowania terroryzmu, to autorzy sądzą, że są one możliwe. Ciekawym polem do analizy jest tocząca się wojna domowa w Syrii, gdzie rebelianci – strona w asymetrycznym konflikcie – często uciekają się do metod terrorystycznych. W takich przypadkach łatwo wpadamy w językową pułapkę, zastawianą przez nasze rozumienie pojęcia *terroryzm*, będące tyleż określeniem strategii prowadzenia walki, co piętnującą etykietą. Depesza Polskiej Agencji Prasowej z 2012 r. jest tego interesującym przykładem. Tytułem *Syria: zamach „terrorystyczny” w centrum Damaszku* opatrzone zostało informacje o zamachu bombowym dokonanym przez rebeliantów<sup>54</sup>. Cudzość, w jaki wzięte zostało słowo *terrorystyczny*, ma wskazywać przede wszystkim na cytata z reżimowej telewizji, umożliwił on jednak również autorom depeszy zgrabnie stylistycznie określenie strategii walczących przy jednoczesnym uniknięciu osądu moralnego.

W jakimś stopniu dyskusja wokół etyki terroryzmu dzieli dyskutantów na dwie grupy. Z jednej strony na tych, którzy podkreślają za Geartym, w duchu rozważań Charlesa Tilly'ego, że przemoc polityczna uczyniła nas tymi, kim jesteśmy i jest ona naturalnym elementem życia społecznego. Z drugiej, na tych, którzy opowiedzą się za bardziej humanitarnym, progresywnym czy wręcz pacyfistycznym stanowiskiem. Prawda leży zapewne pośrodku. Zmienia się zarówno charakter prowadzenia wojny, jak i nasza cywilizacja i stosunek do zabijania. Dobrze pokazuje to stosunek do terroryzmu. O ile jeszcze sto lat temu funkcjonował on jako pojęcie neutralne, to wraz z demokratyzacją i humanitaryzacją prawa w XX w. stał się w powszechnym odczu-

<sup>54</sup> Polska Agencja Prasowa, *Zamach „terrorystyczny” w centrum Damaszku*, Wirtualna Polska, 4 XI 2012, [online] <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Zamach-terrorystyczny-w-centrum-Damaszku,wid,15062295,wiadomosc.html>, 15 I 2015.

ciu czymś nieakceptowalnym i moralnie nagannym. Choć oczywiście najbardziej spektakularne ataki terrorystyczne wymierzone były w zachodnie demokracje, to nie wolno zapominać, że metoda ta stosowana jest z większym lub mniejszym powodzeniem (oraz usprawiedliwieniem moralnym) na całym świecie. Jedna trzecia zamachów terrorystycznych w latach 2002-2011 miała miejsce w okupowanym Iraku, a pierwszą dziesiątkę najbardziej dotkniętych terroryzmem krajów trudno uznać za oazę demokracji i wolności<sup>55</sup>. Jedynym wolnym krajem na tej liście są targane maoistowską partyzantką Indie. Fakty te dobitnie pokazują, że terroryzm stanowi przede wszystkim wyzwanie dla autorytarnych reżimów, a nie zachodnich demokracji. W tym kontekście zagadnienie etyczności działań terrorystycznych jest szczególnie zasadne, choć nie mniej skomplikowane, na co najlepszym dowodem są działania Państwa Islamskiego.

Chociaż rozumowe odrzucanie terroryzmu, jako metody z gruntu złej i niemoralnej, nie jest uprawnione, warto raz jeszcze podkreślić, że zawsze powinna być ona rozpatrywana jako ostateczność. A decydenci odpowiedzialni za podjęcie dramatycznej decyzji o rozpoczęciu działań terrorystycznych powinni mieć w pamięci słowa gruzińskiej terrorystki Tiny Petwaszwili: *Żadna wolność nie ma wagi, jeżeli jest okupiona ludzkim życiem*<sup>56</sup>.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

Literatura źródłowa

#### Monografie i opracowania

Coady C.A.J., *Morality and Political Violence*, Cambridge 2007.

Gearty C., *Terroryzm*, tłum. M. Hesko-Kołodzińska, Warszawa 1998.

Held V., *How Terrorism Is Wrong. Morality and Political Violence*, Oxford 2008.

Nathanson S., *Terrorism and the Ethics of War*, Cambridge 2010.

Steinhoff U., *On the Ethics of War and Terrorism*, Oxford 2007.

#### Rozdziały w pracach zbiorowych

Coady C.A.J., *Moralność terroryzmu*, tłum. M. Szczubiałka, [w:] *Etyka wojny. Antologia tekstów*, red. T. Żuradzki, T. Kuniński, Warszawa 2009.

Meggle G., *Terror & Counter-Terror: Initial Ethical Reflections*, [w:] *Ethics of Terrorism and Counter-Terrorism*, red. G. Meggle, Heusenstamm 2005.

Müller O.L., *Benign Blackmail. Cassandra's Plan or What Is Terrorism?*, [w:] *Ethics of Terrorism and Counter-Terrorism*, red. G. Meggle, Heusenstamm 2005.

---

<sup>55</sup> *Fear and Loathing*, „The Economist”, 4 XII 2012, [online] [www.economist.com/blogs/graphic-detail/2012/12/daily-chart-0](http://www.economist.com/blogs/graphic-detail/2012/12/daily-chart-0), 15 I 2015.

<sup>56</sup> A. Dziewit-Meller, M. Meller, *Gaumardżos! Opowieści z Gruzji*, Warszawa 2011, s. 380.

**Artykuły naukowe**

Smilansky S., *Terrorism, Justification, and Illusion*, „Ethics” 2004, vol. 114, no. 4.

**Literatura pomocnicza****Monografie i opracowania**

Abele R. P., *The Anatomy of a Deception. A Reconstruction and Analysis of the Decision to Invade Iraq*, Lanham 2010.

Chorośnicki M., *Terroryzm – analizy i fakty*, Kraków 2002.

Dziewit-Meller A., Meller M., *Gaumarżos! Opowieści z Gruzji*, Warszawa 2011.

Judt T., *Postwar. A History of Europe Since 1945*, London 2005.

O'Neill O., *A Question of Trust: The BBC Reith Lectures 2002*, Cambridge 2002.

Primoratz I., *Terrorism: A Philosophical Investigation*, Cambridge 2013.

Schmid A. P., *Political Terrorism: A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories, and Literature*, Amsterdam 1983.

Walzer M., *Just And Unjust Wars. A Moral Argument With Historical Illustrations*, New York 1977.

Westra L., *Faces of State Terrorism*, Leiden 2012.

**Prace zbiorowe**

*War and State Terrorism: The United States, Japan, and the Asia-Pacific in the Long Twentieth Century*, red. M. Selden, A. Y. So, New York 2004.

**Rozdziały w pracach zbiorowych**

Lustgarten L., *National Security, Terrorism and Constitutional Balance*, [w:] *Ethics of Terrorism and Counter-Terrorism*, red. G. Meggle, Heusenstamm 2005.

Narveson J., *Terrorism and morality*, [w:] *Violence, terrorism, and justice*, red. R.G. Frey, C.W. Morris, Cambridge 1991.

Selden M., So A. Y., *Introduction*, [w:] *War and State Terrorism: The United States, Japan, and the Asia-Pacific in the Long Twentieth Century*, red. M. Selden, A. Y. So, New York 2004.

Valls A., *Can Terrorism Be Justified?*, [w:] *Ethics in International Affairs: Theories and Cases*, red. A. Valls, V. Held, Oxford 2000.

Young R., *Political Terrorism as a Weapon of the Politically Powerless*, [w:] *Terrorism. The Philosophical Issues*, red. I. Primoratz, New York 2004.

**Artykuły naukowe**

McPherson L.K., *Is Terrorism Distinctively Wrong?*, „Ethics” 2007, vol. 117, no. 3.

Rodin D., *Terrorism without Intention*, „Ethics” 2004, vol. 114, no. 4.

Schwenkenbecher A., *Terrorism, Supreme Emergency and Killing the Innocent*, „Perspectives. Review of International Affairs” 2009, vol. 17, no. 1.

Smilansky S., *Terrorism, Justification, and Illusion*, „Ethics” 2004, vol. 114, no. 4.

Wellman C., *On Terrorism Itself*, „The Journal of Value Inquiry” 1979, vol. 13.

## II. Publikacje elektroniczne

### Literatura pomocnicza

#### Artykuły prasowe

*Fear and Loathing*, „The Economist”, 4 XII 2012, [online] [www.economist.com/blogs/graphicdetail/2012/12/daily-chart-0](http://www.economist.com/blogs/graphicdetail/2012/12/daily-chart-0).

Polska Agencja Prasowa, *Zamach „terrorystyczny” w centrum Damaszku*, Wirtualna Polska, 4 XI 2012, [online] <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Zamach-terrorystyczny-w-centrum-Damaszku,wid,15062295,wiadomosc.html>.

## Dehumanizacja i przyszłość wojny w pracach Christophera Cokera

---

### Dehumanisation and the future of war in the works of Christopher Coker

The topics of dehumanisation and robotisation of war are very rarely raised in the Polish literature of the subject. Even rarer are the publications on the ethical dimension of the modern military revolution. Therefore, it is worth to discuss and analyse the work of Christopher Coker, professor of International Relations at the London School of Economics and Political Science, who in recent years has been one of the most influential scholars in the field. This review article presents Coker's most important findings on the evolution of war and its consequences. Whereas Carl von Clausewitz, Coker's source of inspiration and common reference point, was focusing on war as a political phenomenon, Coker is more interested in its cultural dimension. The article is divided into four parts. The first describes Coker's attitude towards the phenomenon of war. The second presents his reflection on the end of the „warrior ethos”. The third part examines the issues of humanisation and dehumanisation of contemporary armed conflicts, while the fourth presents the futuristic aspect of Coker's work.

**Keywords:** Christopher Coker, warrior ethos, dehumanisation, future war, modern warfare

### Wstęp

Dehumanizacja i robotyzacja wojny to tematy bardzo rzadko podnoszone w polskiej literaturze przedmiotu<sup>1</sup>. Jeszcze rzadziej pisze się o etycznym wymiarze współ-

---

<sup>1</sup> Pionierskie badania na gruncie polskim w tym zakresie prowadzi Łukasz Kamiński, jeden z uczniów Cokera. Zob. np. Ł. Kamiński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009; Ł. Kamiński, *Farmakologizacja wojny. Historia narkotyków na polu bitwy*, Kraków 2012; Ł. Kamiński, *Nowy wspaniały żołnierz. Rewolucja biotechnologiczna i wojna w XXI wieku*, Kraków 2014; Ł. Kamiński, *Shooting Up. A Short History of Drugs and War*, New York 2016. Zob. też np. M. Lekowski, *Współczesna rewolucja w dziedzinie wojskowości. Analiza wybranych aspektów i cech charakterystycznych*. „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 19; B. Sajduk, *Perspektywa historyczna, społeczna i etyczna rozwoju walki na odległość*, ekspertyza dla Fundacji Inicjatywa na rzecz Międzynarodowego Prawa Karnego i Praw Człowieka w Europie Środkowej i Wschodniej (ICLHR), Kraków 2015.

czesnej rewolucji w dziedzinie wojskowości. Tymczasem informatyzacja i cybernetyzacja wojny już dekadę temu stały się częścią praktyki państw niebędących mocarstwami, m.in. Polski. Ma to swoje odzwierciedlenie we wszystkich najważniejszych dokumentach strategicznych dotyczących polskiej obronności, np. w ostatnim brzmieniu ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP<sup>2</sup>. Od 2007 r. polskie wojsko realizuje projekt Zintegrowanego Indywidualnego Systemu Walki Tytan, czyli systemu *żołnierza przyszłości*<sup>3</sup>, a w 2014 r. szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego zapowiedział powstanie Narodowego Programu Bezzałogowców<sup>4</sup>. W obliczu dynamicznego rozwoju technologii wojskowych namysł nad moralnym wymiarem współczesnych działań zbrojnych nabiera nowego znaczenia. Badacze tego zagadnienia, pochodzący przede wszystkim z państw anglosaskich, wypracowali wiele interesujących i niepokojących tez. Wśród nich duże znaczenia mają te autorstwa Christophera Cokera.

Pochodzący z Wielkiej Brytanii profesor stosunków międzynarodowych, wykładający na The London School of Economics and Political Science, jest autorem wielu naukowych i popularnonaukowych publikacji poświęconych ewolucji wojny i zmianie pozycji jednostki w konflikcie zbrojnym. Podobnie jak Carl von Clausewitz, którego Coker nazwał *najwybitniejszym fenomenologiem wojny*<sup>5</sup> i którego myśli poświęcił ostatnią w chwili zamykania niniejszego artykułu książkę<sup>6</sup>, brytyjski profesor koncentruje się na zrozumieniu zjawiska wojny. W swych pracach odsłania problemy coraz częściej nieodbiegające od tych znanych dotąd z fantastyki naukowej. Podczas gdy Clausewitz koncentrował się na wojnie jako zjawisku politycznym<sup>7</sup>, dla Cokera ciekawszym jest jej kulturowy wymiar. Śledząc ewolucję militar-

<sup>2</sup> *Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 października 2015 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. 2015 poz. 1716 (ujednolicony).

<sup>3</sup> *System TYTAN – polski żołnierz przyszłości*, strona internetowa Ministerstwa Obrony Narodowej, 26 VI 2014, [online] [www.mon.gov.pl/aktualnosci/arttykul/2014-06-26-system-tytan-polski-zolnierz-przyszlosci/pdf](http://www.mon.gov.pl/aktualnosci/arttykul/2014-06-26-system-tytan-polski-zolnierz-przyszlosci/pdf), 31 XII 2016. Por. J. Dudczyk, T. Mirosław, *Polski program żołnierza przyszłości*, „Bellona” 2012, nr 2, s. 208.

<sup>4</sup> *Narodowy Program Bezzałogowców – krajowy potencjał zintegrowany w jeden system*, strona internetowa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, 7 IV 2014, [online] <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5429.Narodowy-Program-Bezzalogowcow-krajowy-potencjal-zintegrowany-w-jeden-system.html>, 31 XII 2016. Por. Ł. Kułaga, *Używanie dronów w celu zwalczania terroryzmu w świetle 'ius ad bellum'*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, vol. 16, nr 2, s. 144; M. Fryc, „Doktryna Komorowskiego” – próba scharakteryzowania. *Idea, zakres, priorytety, realizacja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 2, s. 54.

<sup>5</sup> C. Coker, *Waging War Without Warriors? The Changing Culture of Military Conflict*, London 2002, s. 54. Por. C. Coker, *Barbarous Philosophers. Reflections on the Nature of War from Herac- litus to Heisenberg*, New York 2010, s. 9.

<sup>6</sup> C. Coker, *Rebooting Clausewitz. On War in the 21st Century*, London 2017. Pierwsza wersja tytu- łu brzmiała *Rebooting Clausewitz. Why his Theory of War still Matters in the 21st Century*.

<sup>7</sup> C. Coker, *Outsourcing War*, „Cambridge Review of International Affairs” 1999, vol. 13, nr 1, s. 100-101.

nego *know-how* Coker od lat zastanawia się nad moralnymi konsekwencjami tego procesu.

W Polsce twórczość Cokera pozostaje mało znana, choć okazjonalnie w mediach przywoływane są jego wypowiedzi<sup>8</sup>. W prasie opublikowano wywiad z Cokerem<sup>9</sup> i artykuł jego autorstwa<sup>10</sup>, blisko ćwierć wieku temu Coker opublikował również artykuł naukowy na łamach *Studiów Politycznych*<sup>11</sup>. Jest też członkiem rady programowej wydawanego przez Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego czasopisma naukowego *Ad Americam. Journal of American Studies*. W latach 2005-2009 czterokrotnie był gościem UJ, biorąc udział w konferencjach i wygłaszając wykłady otwarte.

Celem niniejszego przeglądowego artykułu jest przedstawienie najważniejszych rezultatów badań Cokera dotyczących ewolucji wojny. Przeprowadzono kwerendę źródłową obejmującą jego dorobek naukowy z lat 1981-2017. Warto zauważyć, że żadna z jego prac nie doczekała się jeszcze polskiego przekładu, stąd wszystkie cytaty są tłumaczeniami własnymi autora. Trzeba wyraźnie podkreślić, że intencją autora nie było przedstawienie całości dorobku naukowego Cokera<sup>12</sup> ani jego sylwetki.

Artykuł podzielono na cztery części. Pierwsza opisuje stosunek Cokera do fenomenu wojny. Druga przedstawia jego refleksje dotyczące końca *etosu wojownika*. Część trzecia analizuje problematykę humanizacji i dehumanizacji konfliktów zbrojnych, zaś czwarta przybliży futurologiczny aspekt twórczości Cokera.

<sup>8</sup> Zob. np. *Prof. Coker: konflikt wielkich mocarstw wraca do zbiorowej świadomości*, Dzieje.pl, 25 IX 2016, [online] [dzieje.pl/wideo/prof-coker-konflikt-wielkich-mocarstw-wraca-do-zbiorowej-swiadomosci](http://dzieje.pl/wideo/prof-coker-konflikt-wielkich-mocarstw-wraca-do-zbiorowej-swiadomosci), 31 XII 2016.

<sup>9</sup> R. Krasowski, J. Wróbel, C. Coker, *Silna władza Putina to bezpieczniejsza Polska*, „Fakt (Europa – Tygodnik Idei)”, nr 30 z 27 VII 2005 r.

<sup>10</sup> C. Coker, *Kto ograniczy potęgę Ameryki?*, tłum. M. Szuster, „Fakt (Europa – Tygodnik Idei)”, nr 33 z 17 XI 2004 r.

<sup>11</sup> C. Coker, *Koniec amerykańskiego stulecia*, „Studia Polityczne” 1993, vol. 2.

<sup>12</sup> Poza pracami, które skupiają się na fenomenie wojny, Coker jest autorem wielu publikacji poświęconych innej tematyce, przede wszystkim polityce zagranicznej USA. Zob. np. C. Coker, *Adventurism and Pragmatism: The Soviet Union, Comecon, and Relations with African States*, „International Affairs (Royal Institute of International Affairs 1944-)” 1981, vol. 57, nr 4; C. Coker, *US Military Power in the 1980s*, London 1983; C. Coker, *The Future of the Atlantic Alliance*, London 1984; C. Coker, *NATO, The Warsaw Pact and Africa*, London 1985; C. Coker, *Myth of the Peace Dividend*, „The World Today” 1990, vol. 46, nr 7; C. Coker, *At the Birth of the Fourth Reich? The British Reaction*, „The Political Quarterly” 1990, vol. 61, nr 3; C. Coker, *A Farewell to Arms Control. The Irrelevance of CFE*, London 1991; C. Coker, *Britain and the New World Order: The Special Relationship in the 1990s*, „International Affairs (Royal Institute of International Affairs 1944-)” 1992, vol. 68, nr 3; C. Coker, *Twilight of the West*, Boulder 1998; K. Barysch, C. Coker, L. Jesień, *EU-Russia Relations: Time for a realistic turnaround*, Centre for European Studies, Brussels 2011; C. Coker, *The Improbable War. China, The United States and the Logic of Great Power Conflict*, Oxford 2015; C. Coker, *Europe, Russia and the World of Magical Realism*, [w:] *Ukraine and Beyond. Russia's Strategic Security Challenge to Europe*, red. J. Haaland Matlary, T. Heier, New York 2016.



## 1. Stałość i zmienność fenomenu wojny

Punktem wyjścia rozważań Christophera Cokera na temat wojny jest założenie, że jest ona stałym elementem rzeczywistości społecznej – *strasznym, ale koniecznym*<sup>13</sup> – którego korzenie sięgają *początków ludzkości*<sup>14</sup>. Uznawał on wojnę za *szczególnie interesujący produkt kultury*<sup>15</sup>, a także, w ślad za regularnie przywoływanym przezeń Tukidydesem, za *ludzką rzecz*<sup>16</sup>. Od Arystotelesa zaczerpnął zaś przekonanie, że *celem wojny jest pokój*<sup>17</sup>, jego też uznał za intelektualnego ojca-założyciela koncepcji *etosu wojownika*<sup>18</sup>.

Poszukując powodów, dla których wojna stale towarzyszy człowiekowi a *wojownik* to najstarsza, obok prostytutki i niewolnika, profesja, Coker proponował szerokie ujęcie problemu. W sporze *nature versus nurture* zajął środkowe stanowisko, przyjmując, że zarówno czynniki zewnętrzne (kultura), jak i wewnętrzne (uwarunkowania biologiczne) decydują o żywotności wojny<sup>19</sup>. Jest ona konsekwencją ludzkiej natury, a konkretnie ciągłej potrzeby rywalizacji, którą wymusza dobór naturalny. Gatunkiem ludzkim kieruje grecka *pleonexia*, czyli zachłanność, logika *chcemy więcej*<sup>20</sup>. Do wojny prowadzi jednak głównie całość spuścizny kulturowej człowieka – rywalizacja o dobra niematerialne (np. prestiż), nieufność, odmienności, nacjonalizmy, ideologie, religie czy trybalność, jak również przesiąknięta tematyką wojenną klasyka literatury i gry komputerowe<sup>21</sup>.

Tak więc podobnie jak realiści Coker uznał wojnę za stały element stosunków międzynarodowych. Do jej przyczyn podchodził jednak bardzo szeroko, na sposób konstruktywistyczny. Zwraca uwagę jego zainteresowanie kulturowym i intelektualnym podłożem stosunków międzynarodowych oraz podkreślanie wagi warto-

<sup>13</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos. Military Culture and the War on Terror*, London-New York 2007, s. 146.

<sup>14</sup> C. Coker, *War*, [w:] *Routledge Handbook of Security Studies*, red. M. D. Cavelty, T. Balzacq, London-New York 2017, s. 183.

<sup>15</sup> C. Coker, *War, Memes and Memplexes*, „International Affairs (Royal Institute of International Affairs 1944-)” 2008, vol. 84, nr 5, s. 903; C. Coker, *Men at War. What Fiction Tells Us About Conflict, from The Iliad to Catch-22*, Oxford 2014, s. 13.

<sup>16</sup> C. Coker, *Moral Machines and the Future of Warfare*, „The Global Journal” 2013, vol. 17, s. 29.

<sup>17</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 59; C. Coker, *Barbarous Philosophers...*, s. 29, 113; C. Coker, *Waging War Without Warriors?...*, s. 27; C. Coker, *War...*, s. 183.

<sup>18</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 73; C. Coker, *Warrior Geeks. How 21st Century Technology is Changing the Way We Fight and Think About War*, New York 2013, s. 168.

<sup>19</sup> C. Coker, *War, Memes and Memplexes...*, s. 911; C. Coker, *War...*, s. 190-191.

<sup>20</sup> C. Coker, *The Warrior on the Edge of Tomorrow*, [w:] *Transforming Warriors: The Ritual Organization of Military Force*, red. P. Haldén, P. Jackson, London-New York 2016, s. 191.

<sup>21</sup> Coker zwracał uwagę, że ponad połowa gier dotyczy tematyki wojennej, zaś gra FPS *Call of Duty*, którą nazwał *najpopularniejszą grą, jaka kiedykolwiek powstała*, należała do ulubionych brytyjskiego zamachowca-samobójcy, który dołączył do Państwa Islamskiego. Panel discussion *War and Peace*, Schools of Political Studies, 18 X 2016, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=tPGjzyUNvEg>, 31 XII 2016.

ści<sup>22</sup>. Dlatego też uznaje się go czasem za *idealistę*<sup>23</sup> (czyli liberała) oraz krytyka realizmu, który ma być dla niego orientacją teoretyczną niewystarczającą do opisu ponowoczesnego świata<sup>24</sup>. Szufladkowanie Cokera, który sam stroni od teoretycznych sporów, nie ma jednak większego sensu. Jego przywiązanie do liberalizmu należy rozumieć jako afirmację pewnej tradycji intelektualnej czy zespołu wartości, nieprzesądzające o jego stosunku do liberalizmu (idealizmu) jako rodziny orientacji teoretycznych.

Tematyka i terminologia właściwa dla spadkobierców Hansa Morgenthau'a i Kennetha Waltza zajmuje wiele miejsca w jego pracach, czasem podlegając krytyce, a czasem zyskując poparcie. W stosunku do równowagi sił Coker twierdził np., że ludzkość jedynie cudem uniknęła zagłady podczas zimnej wojny – ostatniego etapu nowoczesności<sup>25</sup>. Przyjmował natomiast realistyczne stanowisko stwierdzając, że wojna jest drogą do *optymalizacji i maksymalizacji potęgi* (*power*) aktora<sup>26</sup> albo podkreślając wagę strachu w stosunkach międzynarodowych. Zwracał np. uwagę, że to właśnie amerykańskie przywiązanie do *hard power* sprawia, że Rosja czuje większy respekt przed USA niż przed Unią Europejską<sup>27</sup>. Jednoznacznie realistyczne jest również koncentrowanie się Cokera na państwach jako najważniejszych aktorach w stosunkach międzynarodowych. W literaturze feministycznej wytykano mu<sup>28</sup> artykuł z 1990 r., w którym opowiedział się po stronie pozytywizmu w IV debacie w stosunkach międzynarodowych, krytykując perspektywę feministyczną<sup>29</sup>.

Jeszcze w 1992 r. Coker pisał, że koniec zimnej wojny *może oznaczać, że wojna staje się anachronizmem*<sup>30</sup>, szybko jednak porzucił tę nadzieję. W 1998 r., a więc u schyłku okresu, w którym powszechne było przekonanie o triumfie zachodniego

<sup>22</sup> Zob. np. C. Coker, *War and the Illiberal Conscience*, Boulder 1998. W tej pracy Coker nawiązywał do książek Michaela Howarda (*War and the Liberal Conscience*) i Fritza Sterna (*The Failure of Illiberalism*).

<sup>23</sup> J. Mearsheimer, P. Rogers, R. Little, C. Hill, C. Brown, K. Booth, *Roundtable: The Battle Rages On*, „International Relations” 2005, vol. 19, nr 3, s. 355.

<sup>24</sup> T. J. Johnson, *The Idea of Power Politics: The Sophistic Foundations of Realism*, [w:] *Roots of Realism*, red. B. Frankel, London-Portland 1996, s. 194.

<sup>25</sup> C. Coker, *War and Modernity*, „Society” 1996, vol. 33, nr 5, s. 68.

<sup>26</sup> Panel discussion *War and Peace*...

<sup>27</sup> C. Coker, *A Matter of Honour: Ned Lebow, A Cultural Theory of International Relations*, „International Relations” 2009, vol. 23, nr 1, s. 165.

<sup>28</sup> K. Hutchings, *The Personal is International. Feminist epistemology and the case of international relations*, [w:] *Knowing the Difference. Feminist Perspective in Epistemology*, red. K. Lennon, M. Whitford, London-New York 2002, s. 149-152; C. Sylvester, *Feminist International Relations: An Unfinished Journey*, Cambridge 2002, s. 6.

<sup>29</sup> Coker twierdził na łamach konserwatywnego brytyjskiego magazynu, że *feministki stworzyły wizję społeczeństwa, w którym kondycja ludzka została zredukowana do męskiego popędu seksualnego i utajonej agresji państwa zdominowanego przez mężczyzn*. C. Coker, *Women and International Relations*, „Salisbury Review” 1990, vol. 8, nr 4, s. 27.

<sup>30</sup> C. Coker, *Post-Modernity and the End of the Cold War: Has War Been Disinvented?*, „Review of International Studies” 1992, vol. 18, nr 3, s. 198.

liberalizmu w starciu idei, zwracał uwagę, że choć pisano już o końcu sztuki, historii, nauki i natury, to nie o końcu wojny<sup>31</sup> (taka książka powstała dopiero w 2012 r.<sup>32</sup>). Zwracał uwagę na zgubne konsekwencje, do jakich mógłby doprowadzić zmierzch *liberalnych zasad* w dobie ponowoczesności. Liberalizm uznawał za stanowisko roztropne i racjonalne, twierdził też, że *historia dowodzi, że liberalne państwa rzadko prowadzą ze sobą wojny. W ogóle niechętnie prowadzą wojny*<sup>33</sup>. Liberalizm zmagał się jednak z wieloma problemami. Wprawdzie w starciu z nim stanowiska *nieoliberalne* poniosły porażkę, zwycięstwo odnieść może jednak współczesność, wypływająca z liberalizmu wartości, które przez wieki budowały jego triumf. U progu XXI w. namawiał do przyjęcia *tragicznej wizji stosunków międzynarodowych*, według której *próba zbudowania porządku często skutkuje większym nieporządkiem*. Wskazywał w ten sposób na ograniczenia uniwersalistycznego podejścia do demokracji czy suwerennych praw państw. Poszukując remedium na ten proces Coker sięgnął do klasyki – słynnej tragedii Sofoklesa, w której obie strony fundamentalnego sporu, Kreon i Antygona, miały swoje racje. Przekonanie o nierozstrzygalności fundamentalnych sporów moralnych powinno jego zdaniem skłaniać do roztropności<sup>34</sup>. Coker widział szansę na renesans intelektualny liberalizmu właśnie poprzez jego *traigizację*. Mogłaby ona przyczynić się do zmniejszenia skłonności do prowadzenia wojen.

Coker ciągle poszukuje nowych ujęć badania wojny. Jedną z ciekawszych prób było rozpatrywanie jej jako mema, czyli zaproponowanej przez Richarda Dawkinsa w książce *Samolubny gen* jednostkę ewolucji kulturowej, która reprodukuje się poprzez idee i skutecznie konkuruje z innymi memami. Nie był wprawdzie przekonany, co do tego, czy pomysł Dawkinsa zostanie powszechnie zaakceptowany, jego wartość upatrywał jednak w tym, że oferował on nową perspektywę<sup>35</sup>.

W wydanej w 2014 r. książce *Can War be Eliminated?* Coker podsumował swoje dotychczasowe przemyślenia na temat stałości i zmienności wojny. Odpowiedź na postawione w jej tytule pytanie była wyraźnie przecząca<sup>36</sup>. Oczywiście wojna nie zawsze jest pożądana, a czasami można jej uniknąć, jednakże bardzo szybko z narzędzia polityki może stać się ona siłą nad polityką dominującą<sup>37</sup>. Wojna odgrywała i będzie odgrywać *centralną rolę w historii ludzkości, ponieważ jest zakorzeniona w naszej ewolucji... i tak pozostanie w najbliższym czasie*<sup>38</sup>. Ponieważ wojna jest tak

<sup>31</sup> C. Coker, *Post-Modern War*, „The RUSI Journal” 1998, vol. 143, nr 3, s. 7.

<sup>32</sup> Zob. J. Horgan, *The End of War*, San Francisco 2012.

<sup>33</sup> C. Coker, *War and the Illiberal Conscience...*, s. XV, 93, 207.

<sup>34</sup> Tamże, s. 205-207.

<sup>35</sup> C. Coker, *War, Memes and Memplexes...*, s. 911; C. Coker, *The Future of War. The Re-Enchantment of War in the Twenty-First Century*, Oxford 2004, s. 49.

<sup>36</sup> Por. R. L. Holmes, *Pacifism. A Philosophy of Nonviolence*, London-New York 2017, s. 3.

<sup>37</sup> C. Coker, *A Low, Dishonest Decade*, „The RUSI Journal” 2011, vol. 156, nr 4.

<sup>38</sup> C. Coker, *Can War be Eliminated?*, Cambridge 2014, s. 108.

silnie powiązana z człowieczeństwem, musiałyby dojść do rewolucyjnych, bliżej nieokreślonych zmian w jego istocie, aby możliwe stało się jej wyeliminowanie. Coker wyraźnie w to powątpiewał, stwierdzając, że jest ona *fenomenem, który ulega ewolucji*. Pokój nie zapanuje tak długo, jak długo nie wyczerpie ona *swoich możliwości ewolucyjnych*<sup>39</sup>. Zwolenników stanowiska przeciwnego zachęcał do znalezienia *lepszyc argumentów*<sup>40</sup>.

W jego pracach dominują pesymizm i właściwe dla realistów przekonanie o niezmienności natury stosunków międzynarodowych. Coker odrzuca kantowskie, heglowskie czy marksistowskie nadzieje na nadejście końca wojen. Przyjąwszy założenie, że wojna jest stałym elementem ludzkiej egzystencji, Coker zauważa jej ewolucję<sup>41</sup> – *wojna zmienia się wraz z nami*<sup>42</sup>, wraz ze zmianami świata<sup>43</sup>. Wojny współczesnej, nazywanej przez niego *ponowoczesną*<sup>44</sup>, *postludzką*<sup>45</sup>, *wojną kodów*<sup>46</sup> czy *wojną geeków*<sup>47</sup>, nie należy sprowadzać do zmian technologicznych, w których przodują Stany Zjednoczone. Wojna to zjawisko kulturowe i dlatego rozwój technologii wojskowych jest zaledwie elementem szerszego procesu – *wojna ponowoczesna oznacza transformację tego, co Clausewitz nazwał „prawdziwą naturą wojny”*<sup>48</sup>. Od blisko trzech dekad Coker rozważa tą transformację, wiele miejsca poświęcając wynikającym z niej problemom moralnym.

## 2. Koniec etosu wojownika i jego konsekwencje

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o to, kim jest współczesny żołnierz i czym charakteryzuje się współczesny konflikt zbrojny, Coker odwoływał się do klasycznych myślicieli, dla których bycie *wojownikiem* było fundamentalną wartością<sup>49</sup>. Powołanie *wojownika* jest bliskie powołaniu religijnemu, stąd oczekiwanie, że *wojownicy* będą ludźmi prawymi, przestrzegającymi reguł<sup>50</sup>. To właśnie ukształtowany kulturowo na Zachodzie etos *wojownika* odpowiada za etyczny wymiar

<sup>39</sup> C. Coker, *War...*, s. 183.

<sup>40</sup> C. Coker, *Can War be Eliminated?...*, s. XIV.

<sup>41</sup> C. Coker, *War, Memes and Memplexes...*, s. 904.

<sup>42</sup> C. Coker, *The Hobbesian Moment: Terror, the State and the Vision of Philip Bobbitt*, „Syracuse Journal of International Law & Commerce” 2009, vol. 37, nr 1, s. 39; C. Coker, *Conclusion*, [w:] *The Character of War in the 21st Century*, red. C. Holmqvist-Jonsäter, C. Coker, London-New York 2010, s. 133; C. Coker, *Barbarous Philosophers...*, s. 11.

<sup>43</sup> C. Coker, *Men at War...*, s. 9.

<sup>44</sup> Zob. np. C. Coker, *Post-Modern War...*

<sup>45</sup> Zob. np. C. Coker, *The Future of War...*, s. 80-109.

<sup>46</sup> Zob. np. C. Coker, *The Improbable War...*, s. 145.

<sup>47</sup> Zob. np. C. Coker, *Warrior Geeks...*

<sup>48</sup> C. Coker, *Post-Modern War...*, s. 7.

<sup>49</sup> C. Coker, *Waging War Without Warriors?...*, s. 33-34.

<sup>50</sup> C. Coker, *Men at War...*, s. 16.

wojny. Jednym z lejtmotywów prac Cokera jest zagadnienie jego końca, do którego prowadzą zmiany kulturowe i technologiczne oraz instrumentalizacja wojny.

Sednem *etosu* jest właściwy dla *wojownika altruizm*. Wojownicy, wbrew logice selekcji naturalnej, czyli wrodzonym odruchom, nie wzdrygają się przed perspektywą przedwczesnej śmierci, ponieważ wierzą, że *dobra śmierć czyni życie znaczącym*<sup>51</sup>. Kamieniem węgielnym *etosu wojownika* jest jego specyficzna relacja ze społeczeństwem (wspólnotą). Służenie wspólnocie politycznej tworzy szczególną więź pomiędzy nią a *wojownikami*. *Wojownicy* dobrowolnie uznają wyższość interesu wspólnoty, zaś szacunek, którym są nagradzani za to wyrzeczenie, przeradzają w ich szacunek do samych siebie. A zatem wszystkie zjawiska, które sprzyjają rozdzieleniu społeczeństwa i służących mu *wojowników*, wpływają negatywnie na *etos* tych ostatnich. Rozdzieleniu sprzyjają współczesne zmiany kulturowe. Społeczeństwa nie są skłonne heroizować żołnierzy, jak miało to miejsce z *wojownikami*, ponieważ nie rozumieją i nie podzielają ich skłonności do ryzyka, uznają zresztą, że ich wyrzeczenie nie jest świadomym aktem zrodzonym z wartości, tylko produktem okoliczności. Bardziej upamiętniają poległych, niż chwalą uczestniczących w walce<sup>52</sup>.

W wielkim stopniu na alienację żołnierzy wpływają zmiany technologiczne, przez które *wojna traci swój egzystencjalny urok*, a profesja *wojownika* zostaje *odczarowana*<sup>53</sup>. Racjonalizacja wojny sprawiła, że zadaniem uczestniczących w konflikcie jest osiągnięcie konkretnych, wykalkulowanych celów. Sprzyja temu coraz szerszy zakres wykorzystania komputerów na polu bitwy. Efektem tej instrumentalizacji może stać się zamiana *warriors* w komputerowych *warior-technicians*, pozbawionych *mieszanki strachu, odwagi i wytrzymałości, będących wyznacznikami jednostki*. Komputerowa standaryzacja wojny odindywidualizuje jednostkę, a także uniemożliwia różnicowanie podejścia do konfliktu: znaczenie traci chociażby kod kulturowy<sup>54</sup>.

Przekonanie o końcu *etosu wojownika* prowadzi Cokera do bardzo pesymistycznych wniosków. Bez *etosu wojownika* nie da się uczynić wojny *mniej nieludzka*. Być może w wojnie nie ma wiele *chwały*, ale jest *szlachetność*, której uosobieniem jest zarówno *idealizowany*, jak i *prawdziwy wojownik*. Konieczność mierzenia się wojsk państw Zachodu z nieregularnym przeciwnikiem uwypukla jeszcze znaczenie *etosu*. Jeśli Zachód odsunie się od swoich wartości i przyjmie właściwy dla terrorysty-samobójcy sposób patrzenia na wojnę, będzie to oznaczało zwycięstwo tego ostatniego<sup>55</sup>. Cywilizacja zachodnia jest jednak w kryzysie i trudno spodziewać się po niej etycznej autorefleksji. Już w 1996 r. Coker zwracał uwagę, że większość problemów zachodniego świata pochodzi od wewnątrz<sup>56</sup>. Dwie dekady później nie

<sup>51</sup> C. Coker, *War, Memes and Memplexes...*, s. 903; C. Coker, *Future War*, Cambridge 2015, s. IX.

<sup>52</sup> C. Coker, *The Future of War...*, s. 77, 96, 123; C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 4-5, 15, 43, 92-93.

<sup>53</sup> C. Coker, *The Future of War...*, s. 46-47.

<sup>54</sup> C. Coker, *Waging War Without Warriors?...*, s. 174.

<sup>55</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 146-147.

<sup>56</sup> C. Coker, *What's Left of the West?*, „The Spectator” z 6 IX 1996 r.

miął wątpliwości, że wielkimi krokami nadchodzi *świat pozachodni*<sup>57</sup>. Praktyka działania Stanów Zjednoczonych po 1989 r. wskazuje, że udział tego państwa w konfliktach zbrojnych niekoniecznie wynika z deklarowanego przywiązania do wartości humanitaryzmu<sup>58</sup>.

### 3. Humanizacja i dehumanizacja konfliktów zbrojnych

Doświadczenia obu wojen światowych XX w. zaowocowały powstaniem trendu intelektualnego, który można nazwać próbą humanizacji współczesności, a w ślad za tym także próbą *humanizacji wojny*. Pierwszym przykładem procesu była wojna w Kosowie, toczona *w obronie praw człowieka*. W 2001 r. Coker pisał, że jeśli nawet okaże się ona ostatnim konfliktem tego typu, to trend zostanie utrzymany. Nawet jeśli Zachód nie będzie już toczył *humanitarnych wojen*, to będzie *starał się być ludzki w stosunku do innych*. Nie zmieni tego również fakt, że reszta świata zachowuje się odwrotnie<sup>59</sup>. To właśnie trend humanizacyjny i towarzyszący mu rozwój nowoczesnych technologii mają przyczynić się do *uczłowieczenia wojny* prowadzonej przez państwa Zachodu. W ponowoczesnej rzeczywistości ludzie przykładają większą wagę do życia jednostki: zarówno „swojej”, jak i przeciwnika – stąd tak wielki sprzeciw opinii publicznej wobec strat w ludności cywilnej<sup>60</sup>. W późniejszych latach, po doświadczeniach wojen asymetrycznych pierwszej dekady XXI w., Coker dostrzegał w owym procesie coraz więcej interesujących i niebezpiecznych paradoksów.

Coker przyjął przewrotne założenie, że wojna, pomimo związanych z nią tragedii i okrucieństw, jest zjawiskiem, które uwypukla człowieczeństwo, wydobywając na światło dzienne nie tylko najgorsze, ale i najlepsze ludzkie cechy, takie jak odwaga, skłonność do poświęceń i altruizm. Zachód zrobił wiele, aby uczynić wojnę bardziej *ludzką*. *Niezwykły* wynalazek, jakim jest etyka, znalazł swój wyraz w międzynarodowym prawie humanitarnym a rozwój technologii wojskowych stwarza dalsze możliwości ograniczania wojennych okrucieństw. W *wojnie ponowoczesnej* nie chodzi już jedynie o stosowanie broni precyzyjnego rażenia, które mogą ograniczyć liczbę ofiar śmiertelnych, ale o broń nieśmiertelności, np. soniczną. O to, aby *zneutralizować*, a nie *zabić*<sup>61</sup>. Coker zauważył, że związana z indywidualizmem humanizacja dotyczy nie tylko wojny, ale także innych obszarów aktywności ludzkiej, np. medycyny<sup>62</sup>. Opisując konsekwencje zmian w prowadzeniu wojny zwrócił również

<sup>57</sup> Christopher Coker: *Was Huntington right after all?*, Schools of Political Studies, 23 V 2016, [online] [www.youtube.com/watch?v=YKGloontqaU](http://www.youtube.com/watch?v=YKGloontqaU), 31 XII 2016.

<sup>58</sup> Zob. C. Coker, *The United States and the Ethics of Post-Modern War*, [w] *Ethics and Foreign Policy*, red. K. E. Smith, M. Light, Cambridge 2003.

<sup>59</sup> C. Coker, *Humane Warfare. The New Ethics of Postmodern War*, London 2001, s. 22-23.

<sup>60</sup> Tamże, s. 17-23, 74, 127, 146, 151.

<sup>61</sup> C. Coker, *Post-Modern War...*, s. 14.

<sup>62</sup> C. Coker, *On Humanising War*, „Totalitarian Movements & Political Religions” 2000, vol. 1, nr 2, s. 79-81, 83.

uwagę, że do humanizacji wojny może przyczynić się zwiększenie znaczenia opinii publicznej, wymuszającej ograniczanie straty własnych i drugiej strony, przede wszystkim ludności cywilnej<sup>63</sup>. Zmiany te mogą przyczynić się do ukształtowania nowego rodzaju żołnierza; nie takiego, który „zmiękł”, ale takiego, który stał się bardziej ludzkim<sup>64</sup>. Nie oznacza to oczywiście, że proces ten ma powszechny charakter. Po pierwsze, dotyczy on przede wszystkim państw Zachodu. Nie ulega wątpliwości, że pilot drona i bojownik ISIS żyją już w różnych światach<sup>65</sup>. Coker zastanawiał się wręcz, czy nie staną się przedstawicielami różnych gatunków<sup>66</sup>. Po drugie, ma również ciemniejsze oblicze. Dążenie do ograniczenia udziału żołnierzy we współczesnych działaniach wojennych ogranicza wpływ społeczeństwa na to, jak prowadzona jest wojna. Jak pisał Coker, bez udziału ludzi wojna straci jakąkolwiek szansę na bycie „ludzką”<sup>67</sup>. Zdanie to opisuje kwintesencję jego rozumowania – obawę przed dehumanizacją wojny.

Przez dehumanizację wojny można rozumieć trzy zjawiska: coraz mniejszy fizyczny udział człowieka w działaniach wojennych, zmianę w podejściu do uczestników działań wojennych oraz kulturowe konsekwencje obu procesów. Miejsce dla jednostki ludzkiej na polu walki kurczy się<sup>68</sup>. Symbolem nowej epoki są z pewnością coraz popularniejsze bezzałogowe aparaty powietrzne, lądowe i (pod)wodne, nazywane popularnie dronami (choć ta potoczna nazwa odnosi się do aparatów powietrznych). Same w sobie nie są one powodem zmiany w prowadzeniu wojny, a jedynie jej najgłośniejszym w debacie publicznej przejawem. Dzięki ich coraz powszechniejszemu stosowaniu udział w konflikcie zbrojnym zaczyna przypominać pracę *from nine to five*, w której żołnierz zostaje zastąpiony przez znajdujących się tysiące kilometrów od pola bitwy operatorów<sup>69</sup>, nazywanych przez Siły Zbrojne USA *cubicle warriors*. Coker zwracał uwagę, że nie tylko dla pilotów bezzałogowców komputerowy ekran staje się coraz powszechniejszym narzędziem pracy w wojsku. To on jest „bronią” dla coraz istotniejszych dla wojny analityków i hakerów, nazywanych *cyberwojownikami*<sup>70</sup>. Pytanie brzmi, czy mają oni szansę stać się klasycznymi wojownikami i doświadczyć ich *etosu*. Dotyczy ono też zwykłych żołnierzy.

Fizyczna nieobecność na polu walki, wynikający z niej brak zagrożenia życia, odseparowanie od celu i jego odrealnienie sprawiają, że w przypadku operatorów dronów dochodzi do zacierania się granicy pomiędzy światem rzeczywistym a wir-

<sup>63</sup> C. Coker, *Book Review: Hickey, J. E. (2012). Precision-guided Munitions and Human Suffering in War. Farnham: Ashgate, 266 pp., \$109.95, £65.* „Diplomacy & Statecraft” 2014, vol. 25, s. 403.

<sup>64</sup> C. Coker, *Humanising Warfare, or Why Van Creveld May Be Missing the 'Big Picture'*, „Millennium: Journal of International Studies” 2000, vol. 29, nr 2, s. 459.

<sup>65</sup> C. Coker, *Future War...*, s. 78.

<sup>66</sup> C. Coker, *The Warrior on the Edge of Tomorrow...*, s. 199.

<sup>67</sup> C. Coker, *Humanising Warfare...*, s. 460.

<sup>68</sup> C. Coker, *The Warrior on the Edge of Tomorrow...*, s. 183.

<sup>69</sup> C. Coker, *Ethics and War in the 21st Century*, London 2008, s. 148.

<sup>70</sup> C. Coker, *Men at War...*, s. 22.

tualnym. Problem nie tkwi więc w fizycznym dystansie, który jest też udziałem snajperów czy pilotów samolotów, ale o zjawisko *dysocjacji*. Jest on tym poważniejszy, że wśród amerykańskich operatorów dominują ludzie w wieku 19-21 lat, dobrze zaznajomieni ze światem elektronicznej rozrywki<sup>71</sup>. Używanie dronów jest też wyzwaniem od strony psychicznej i psychologicznej – ich piloci cierpią na właściwą dla „klasycznych” żołnierzy traumę<sup>72</sup>. A zatem możliwe dzięki bezzałogowcom „odczłowieczenie” humanizuje wojnę jedynie pozornie i tylko dla tej strony konfliktu, która dysponuje nowoczesnym sprzętem wojskowym. Można jednak spodziewać się, że w przyszłości drony będą wykorzystane na wielką skalę przez terrorystów<sup>73</sup>. Będzie przy tym rosło znaczenie miast jako pól walki. Urbanizacja konfliktów zbrojnych sprawi, że odróżnienie żołnierzy od cywilów będzie utrudnione<sup>74</sup>. Uzupełnieniem technologii wprowadzającej dystans pomiędzy żołnierzem zachodniego państwa a jego przeciwnikiem<sup>75</sup> jest specyficzny, pozbawiony emocji w stosunku do drugiej strony język. Na Zachodzie używa się *siły militarnej*, a nie *prowadzi wojnę*<sup>76</sup>. Powracających z misji żołnierzy nie pyta się o to, czy kogoś zabili, tylko o to, czy oddawali strzały<sup>77</sup>.

Także jednostki, które pozostają na polu walki, są „dehumanizowane”, np. poprzez rozwijaną od czasów wojny w Wietnamie technologię farmakologiczną, która ma ograniczać odruchy, uczucia i inne słabości żołnierzy: strach, stres czy zmęczenie. Coker proponował namysł nad tym, do czego mogą doprowadzić próby ograniczenia lub usunięcia strachu<sup>78</sup> z pola bitwy. Czy „odsunięcie” żołnierzy od podejmowanych przez nich akcji za pomocą nowoczesnej technologii nie uczyni ich kontaktu z rzeczywistością *coraz bardziej nierzeczywistym*?<sup>79</sup> Coker był wyraźnie sceptyczny co do tego kierunku ewolucji wojny, obawiając się, że wpisanie żołnierza w świat cybernetyki, farmakologii i neurobiologii ograniczy jego szanse na rozwój<sup>80</sup>. Zniekształcenie i „ulepszenie” człowieka, do którego prowadzi rewolucja biotechnologiczna, to poważny problem. W jaki sposób na polu walki przetrwa człowieczeństwo bez *sakralizacja* ludzkiego ciała, bez odczuwania fizycznego bólu i dążenia do jego uniknięcia?<sup>81</sup>

<sup>71</sup> C. Coker, M. Roscini, D. Haynes, *Drones: The Future of War? Transcript*, Chatham House, London 2013, s. 3-4; C. Coker, *The Future of War...*, s. VII-VIII.

<sup>72</sup> C. Coker, *Future War...*, s. 120.

<sup>73</sup> C. Coker, *Future War...*, s. 108.

<sup>74</sup> C. Coker, *Metrowar – the Shape of Future Wars*, [w:] *The Character of War in the 21st Century...*

<sup>75</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 29.

<sup>76</sup> C. Coker, *Waging War Without Warriors?...*, s. 62-63.

<sup>77</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 10.

<sup>78</sup> Tamże, s. 129.

<sup>79</sup> C. Coker, *Ethics and War...*, s. 151.

<sup>80</sup> C. Coker, *Warrior Geeks...*, s. 292.

<sup>81</sup> C. Coker, *The Future of War...*, s. 137; C. Coker, *Barbarous Philosophers...*, s. 14.



Dehumanizacja wojny może doprowadzić także do przeniesienia ludzkiej odpowiedzialności, nazywanej przez Cokera *brzemieniem wolności*<sup>82</sup>, na maszyny. Nawet jeśli powiodą się prace nad stworzeniem ich *sztucznego sumienia* (w USA trwają już od kilku lat), będą one działać w oderwaniu od zewnętrznego świata. Zaprogramowane, aby wykonać konkretne zadanie, doprowadzą do oderwania ich twórców od prawdziwego pola walki. Konsekwencją owej alienacji będzie *moralne rozbrojenie*<sup>83</sup>. Jeśli maszyny zastąpią człowieka na polu walki i jeśli wojna zupełnie utraci rytualny, „wojowniczy” aspekt, a wraz z nim w zapomnienie odejdą wartości *wojownika*, humanitarny aspekt konfliktów zbrojnych zostanie unieważniony<sup>84</sup>. Przekonanie to stało się dla Cokera asumptem do podjęcia rozważań futurologicznych. Doprowadziły go one do jeszcze bardziej pesymistycznych obserwacji.

#### 4. Przyszłość konfliktów zbrojnych – wojna postludzka

Już w 2000 r. Coker pisał, że niepowodzenie w uczynieniu wojny „bardziej ludzką” może sprawić, że Zachód zdecyduje się na alternatywną drogę, czyli *wojnę postludzką* w której jednostka ludzka zostanie zastąpiona przez inteligentne, obdarzone *sztucznym sumieniem* maszyny<sup>85</sup>. W erę postludzką wkroczymy wtedy, kiedy niemożliwym stanie się odrębne traktowanie człowieka i maszyny, połączonych w stanie cyborgicznym<sup>86</sup>. W 2015 r. stwierdził, że przyszłość dogania ludzkość w zaskakującym tempie<sup>87</sup>. Skomplikowana relacja pomiędzy człowiekiem a maszyną oraz rosnące rola i samodzielność tej ostatniej będą kluczowymi aspektami wojny przyszłości. Rzeczywistość znana dotąd z popkultury, m.in. z przywoływanych przez niego gier komputerowych, filmów i seriali (m.in. uniwersów *Star Treka*, *Archiwum „X”* i *Terminatora* oraz filmu *Her*<sup>88</sup>), staje się faktem.

Współczesny *cyfrowy świat*, w którym uzupełnieniem „zwykłej” tożsamości człowieka jest jej *cyfrowa wersja*, a przeciętny obywatel któregoś z państw Zachodu nie wyobraża sobie dnia bez wsparcia ze strony wszechogarniającej technologii, oferuje przedsmak przyszłości. Cokera interesuje jednak nie tyle sama rewolucja technologiczna, co jej wpływ na postrzeganie świata przez człowieka oraz na jego pozycję w świecie przyszłości<sup>89</sup>.

W prowadzeniu wojny dojdzie jego zdaniem do głębokich zmian. Fizyczny udział człowieka na polu walk będzie minimalny, a jednostki, które na nim pozo-

<sup>82</sup> C. Coker, *Ethics and War...*, s. 151.

<sup>83</sup> Tamże, s. 149-152.

<sup>84</sup> C. Coker, *The Future of War...*, s. 142.

<sup>85</sup> C. Coker, *On Humanising War...*, s. 91.

<sup>86</sup> C. Coker, *The Future of War...*, s. XIII, 84, 97.

<sup>87</sup> C. Coker, *Future War...*, s. 2.

<sup>88</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>89</sup> C. Coker, *The Warrior on the Edge of Tomorrow...*, s. 185-190.

staną, otrzymując futurystyczne wsparcie. Od egzozskieleatów wspomaganych czy tzw. płynnych pancerzy, przez technologię SixthSense i amunicję precyzyjnego rażenia, aż po rozwiązania przywodzące na myśl fantastykę naukową: inżynierię genetyczną, roboty zdolne do podejmowania decyzji bez udziału człowieka (*Tactical Autonomous Combatant*, TAC) i narzędzia służące do wnikięcia w umysł przeciwnika<sup>90</sup>. Arena zmagañ wojennych stale się poszerza: do lądu i wody dołączyło powietrze, a później cyberprzestrzeń. W przyszłości może stać się nim również przestrzeń komiczna lub świat astralny, jeśli ziszczą się marzenia o psychokinezie – niegdyś badania w tym zakresie prowadzili Sowietci, dziś robią to Chińczycy<sup>91</sup>.

*Etos wojownika* przetrwa w elitarnych oddziałach specjalnych<sup>92</sup>, ale pole walki zdominują zawansowane technologie. Konsekwencje tego procesu będą druzgocące. *Technologia nie może odwołać się do historii czy metafizyki – jest moralnie ślepa*<sup>93</sup>. *Etos wojownika* zostanie więc zastąpiony przez mechaniczną przewidywalność<sup>94</sup>. W ten sposób Zachód „rozwiąże” wreszcie problem tych, którzy *zbyt koją wojnę*<sup>95</sup>. Jeśli jednak za sprawiedliwą można uznać jedynie wojnę, prowadzoną w *humanitarny* sposób<sup>96</sup>, to trudno wyobrazić sobie, aby mogła taką być bez fizycznego udziału ludzi. Dowództwo Sił Połączonych USA przewiduje, że pierwsze TAC's trafią na pole walki w okolicach 2040 r.<sup>97</sup> W 2002 r. Coker prognozował, że *era post-ludzka* nastąpi w drugiej połowie XXI w. Symbiotyczny charakter człowieka i maszyny ma się wówczas zmienić w dominację tej drugiej<sup>98</sup>.

Coker nie mógł uniknąć klasycznego dla literatury fantastycznonaukowej i futurologicznej pytania: czy maszyny przejmą władzę nad światem? Rozważając trzy prawa robotów Isaaca Asimova zastanawiał się, do czego może doprowadzić chęć wykorzystania robotów na polu walki, przy jednoczesnym przestrzeganiu pierwszego z praw, mówiącego o tym, że robot nie może skrzywdzić człowieka. Skoro tak, to być może pojawi się pokusa, aby wrogów Zachodu potraktować jako *podludzi, quasi-ludzi i nie-do-końca-ludzi*<sup>99</sup>. W 2016 r. stwierdził, że cyborg to ewo-

<sup>90</sup> C. Coker, *The Warrior on the Edge of Tomorrow...*, s. 185-190; C. Coker, *The Future of War...*, s. 76-77.

<sup>91</sup> Panel discussion *War and Peace...*

<sup>92</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 142.

<sup>93</sup> C. Coker, *On Humanising War...*, s. 89.

<sup>94</sup> O. Schmitt, C. Coker, *Christopher Coker on the warrior ethos, robots and the future of warfare*, War Studies Publications, 7 XI 2012, [online] <https://warstudiespublications.wordpress.com/2012/11/07/christopher-coker-on-the-warrior-ethos-robots-and-the-future-of-warfare>, 31 XII 2016.

<sup>95</sup> C. Coker, *The Warrior Ethos...*, s. 45.

<sup>96</sup> C. Coker, *Future War...*, s. 78.

<sup>97</sup> C. Coker, *Ethics and War...*, s. 148-149.

<sup>98</sup> C. Coker, *Waging War Without Warriors?...*, s. 157, 172.

<sup>99</sup> C. Coker, *The Future of War...*, s. 133-138.

lucyjny ślepy zaułek i należy raczej koncentrować się na wyzwaniu, jakim dla człowieka staną się inteligentne maszyny<sup>100</sup>.

## Podsumowanie

Prowadząc intelektualną wędrówkę przez dorobek filozoficzny starożytnej Grecji, prace Thomasa Hobbesa, Fryderyka Nietzschego, Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Carla von Clausewitza czy Aldousa Huxleya, przez prace teoretyków wojskowości oraz setki odniesień kulturowych i popkulturowych, aż po politykę zagraniczną i bezpieczeństwa współczesnych Stanów Zjednoczonych, Coker formułuje w swych pracach uniwersalną przestrożę dotyczącą zarówno praktycznych, jak i moralnych niebezpieczeństw wojny XXI w. Jest to próba oryginalna, chwilami fascynująca, sytuująca Cokera w gronie najciekawszych autorów rozważających zagadnienie ewolucji wojny, obok Colina S. Gray'a<sup>101</sup>, Martina van Crevelda<sup>102</sup> czy Petera Warrena Singera<sup>103</sup>. „Szerokość” jego refleksji jest imponująca, wykracza też poza naukową „sprawozdawczość”. Jego prace mają również charakter popularyzatorski – Coker w wielu publikacjach przekonująco udowadniał, że obserwacje „kłasyków” pozostają aktualne i zasługują na uwagę<sup>104</sup>.

Refleksja Cokera nad stosunkami międzynarodowymi jest daleka od amerykańskiej tradycji *IR theory*. Brytyjski naukowiec jest raczej historykiem idei, rozważającym rzeczywistość społeczną nie podług uniwersalnych praw, tylko filozoficznych schematów interpretacyjnych. Jego pracom nie sposób odmówić wizjonerstwa i błyskotliwości. Polskiego akademika dziwić może podejście brytyjskiego badacza, który nie zaprzęta sobie z nadto głowy metodologią i obiektywizmem. Język jego prac bardziej przypomina ten stosowany w pracach popularnonaukowych niż w rozprawach naukowych – nawet biorąc pod uwagę fakt, że język anglosaskiej nauki jest zdecydowanie „luźniejszy” od języka naukowego stosowanego w Polsce. Dla jednych będzie to zaleta, innych mogą razić wszechobecne kolokwializmy. Purysta mógłby uznać, że potoczny język Cokera zbyt często zmienia się w język potoczny. W jego pracach wiele jest również publicystycznej niestaranności. Być może najważniejszym pojęciem opisującym jego publikacje jest „eseistyka”.

Ceną, którą Coker płaci za wizjonerstwo swoich prac, jest ich widoczna czasem ogólnikowość i chaotyczność wywodu. Brendan Simms nazwał jedną z nich *stru-*

<sup>100</sup> C. Coker, *The Warrior on the Edge of Tomorrow...*, s. 198.

<sup>101</sup> Zob. C. S. Gray, *Another Bloody Century: Future Warfare*, London 2005.

<sup>102</sup> Zob. M. van Creveld, *The Transformation of War*, New York 1991.

<sup>103</sup> Zob. P. W. Singer, *Wired for War. The Robotics Revolution and Conflict in the 21st Century*, New York 2009.

<sup>104</sup> Zob. np. C. Coker, *What would Sun Tzu say about the war on terrorism?*, „The RUSI Journal” 2003, vol. 148, nr 1; C. Coker, *Discussing War with Plato (429-347 BCE)*, [w:] *The Return of the Theorists. Dialogues with Great Thinkers in International Relations*, red. R. N. Lebow, P. Schouten, H. Suganami, New York 2016; C. Coker, *Rebooting Clausewitz...*

*mieniem świadomości*<sup>105</sup>. Mnogość nawiązań do literatury przedmiotu, klasyków i popkultury, sprawia, że jego prace są tyleż interesujące, co momentami frustrujące. Przyczynia się do tego również widoczna w jego pracach powtarzalność – Coker jest autorem bardzo płodnym. Jego prace, zwłaszcza te dotyczące problematyki futurologicznej, budzą kontrowersje i bywają traktowane z dystansem. Ironiczną, choć *summa summarum* wcale nie negatywną, recenzję jego książki przygotowaną przez Andrew J. Bacevicha wieńczyła prośba do barmana: *Poproszę jeszcze jedną kolejkę. Tym razem podwójną*<sup>106</sup>. Ten sam autor stwierdził, że wnioski Cokera za *przekonujące* uzna raczej *niewiele czytelników*<sup>107</sup>.

Przestroga, jaką formułuje Coker, wskazując, że wyeliminowanie z pola walki człowieka i jego cech może doprowadzić do upadku idei humanitaryzmu w konflikcie zbrojnym, jest głęboko pesymistyczna, ale raczej nie katastroficzna, choć i takie wątki pojawiają się w jego pracach. Pisał np., że *wojna stała się siłą tak niszczycielską, że być może nie ma innych perspektyw, jak tylko postapokaliptyczny wieczny pokój*. Szybko dodawał jednak: *Moje własne wnioski płynące z 30 lat badań wskazują, że wojna pełni tę samą funkcję, jaką zawsze pełniła*<sup>108</sup>. W opublikowanym w maju 2016 r. artykule przychylił się do zdania dziennikarza Bryana Appleyarda, że *ludzka wiara w maszyny jest zagrożeniem dla człowieczeństwa. Możemy wreszcie stać się tak głupi, że nawet najgłupszy komputer będzie od nas bardziej inteligentny*<sup>109</sup>. Czy rację miał więc Clausewitz, przekonując, że *pomimo ewolucyjnego charakteru wojny i tego, że okresowo zmienia się jej wygląd, jej natura jest uniwersalna i wieczna*?<sup>110</sup>

W zasługujących na uwagę polskiego czytelnika pracach Cokera niewątpliwie więcej jest pytań niż odpowiedzi. W jego fenomenologicznym ujęciu wojny jest jeszcze wiele miejsca na dalsze rozważania, np. dotyczące konsekwencji robotyzacji wojny. Jednakże nawet chwalona przez niego fenomenologia Clausewitza nie była *kompletna* – zresztą kompletne fenomenologie nie istnieją. *Najwyżej pomagają nam one uchwycić część złożoności badanego zjawiska, może nawet część fundamentalną, ale zawsze tylko część*<sup>111</sup>. Dzięki prowadzonym przez Cokera badaniom nad zmiennością i kierunkami ewolucji wojny jest ona zjawiskiem nieco mniej tajemniczym – przynajmniej w tej części.

<sup>105</sup> B. Simms, *Morally Vanquished Victors. War and the Illiberal Conscience*, „Times Higher Education Supplement”, nr 1352 z 2 X 1998, s. 28.

<sup>106</sup> A. J. Bacevich, *Christopher Coker. Waging War without Warriors? Military Conflict. Boulder and London: Lynne Rienner, \$19.95 (us), paper*, „The International History Review” 2003, vol. 25, nr 2, s. 498.

<sup>107</sup> A. J. Bacevich, *Christopher Coker...*, s. 497.

<sup>108</sup> C. Coker, *Future War...*, s. 207.

<sup>109</sup> C. Coker, *The Warrior on the Edge of Tomorrow...*, s. 198.

<sup>110</sup> C. Coker, *Barbarous Philosophers...*, s. 11.

<sup>111</sup> C. Coker, *Rebooting Clausewitz...*, s. 157.

## Bibliografia

### I. Publikacje książkowe

#### Literatura źródłowa

#### Monografie i opracowania

- Barysch K., Coker C., Jesień L., *EU-Russia Relations: Time for a realistic turnaround*, Centre for European Studies, Brussels 2011.
- Coker C., *A Farewell to Arms Control. The Irrelevance of CFE*, London 1991.
- Coker C., *Barbarous Philosophers. Reflections on the Nature of War from Heraclitus to Heisenberg*, New York 2010.
- Coker C., *War and the Illiberal Conscience*, Boulder 1998.
- Coker C., *Can War be Eliminated?*, Cambridge 2014.
- Coker C., *Ethics and War in the 21st Century*, London 2008.
- Coker C., *Future War*, Cambridge 2015.
- Coker C., *Humane Warfare. The New Ethics of Postmodern War*, London 2001.
- Coker C., *Men at War. What Fiction Tells Us About Conflict, from The Iliad to Catch-22*, Oxford 2014.
- Coker C., *NATO, The Warsaw Pact and Africa*, London 1985.
- Coker C., *Rebooting Clausewitz. On War in the 21st Century*, London 2017.
- Coker C., *The Future of the Atlantic Alliance*, London 1984.
- Coker C., *The Future of War. The Re-Enchantment of War in the Twenty-First Century*, Oxford 2004.
- Coker C., *The Improbable War. China, The United States and the Logic of Great Power Conflict*, Oxford 2015.
- Coker C., *The Warrior Ethos. Military culture and the war on terror*, London-New York 2007.
- Coker C., *Twilight of the West*, Boulder 1998.
- Coker C., *US Military Power in the 1980s*, London 1983.
- Coker C., *Waging War Without Warriors? The Changing Culture of Military Conflict*, London 2002.
- Coker C., *Warrior Geeks. How 21st Century Technology is Changing the Way We Fight and Think About War*, New York 2013.

#### Rozdziały w pracach zbiorowych

- Coker C., *Conclusion*, [w:] *The Character of War in the 21st Century*, red. C. Holmqvist-Jonsäter, C. Coker, London-New York 2010.
- Coker C., *Discussing War with Plato (429-347 BCE)*, [w:] *The Return of the Theorists. Dialogues with Great Thinkers in International Relations*, red. R. N. Lebow, P. Schouten, H. Suganami, New York 2016.
- Coker C., *Europe, Russia and the World of Magical Realism*, [w:] *Ukraine and Beyond. Russia's Strategic Security Challenge to Europe*, red. J. Haaland Matlary, T. Heier, New York 2016.
- Coker C., *Metrowar – the Shape of Future Wars*, [w:] *The Character of War in the 21st Century*, red. C. Holmqvist-Jonsäter, C. Coker, London-New York 2010.
- Coker C., *The United States and the Ethics of Post-Modern War*, [w] *Ethics and Foreign Policy*, red. K. E. Smith, M. Light, Cambridge 2003.

- Coker C., *The Warrior on the Edge of Tomorrow*, [w:] *Transforming Warriors: The Ritual Organization of Military Force*, red. P. Haldén, P. Jackson, London-New York 2016.
- Coker C., *War*, [w:] *Routledge Handbook of Security Studies*, red. M. D. Cavelty, T. Balzacq, London-New York 2017.

### Artykuły w czasopismach naukowych

- Coker C., *A Low, Dishonest Decade*, „The RUSI Journal” 2011, vol. 156, nr 4.
- Coker C., *A Matter of Honour: Ned Lebow, A Cultural Theory of International Relations*, „International Relations” 2009, vol. 23, nr 1.
- Coker C., *Adventurism and Pragmatism: The Soviet Union, Comecon, and Relations with African States*, „International Affairs (Royal Institute of International Affairs 1944-)” 1981, vol. 57, nr 4.
- Coker C., *At the Birth of the Fourth Reich? The British Reaction*, „The Political Quarterly” 1990, vol. 61, nr 3.
- Coker C., *Book Review: Hickey, J. E. (2012). Precision-guided Munitions and Human Suffering in War. Farnham: Ashgate, 266 pp., \$109.95, £65*, „Diplomacy & Statecraft” 2014, vol. 25.
- Coker C., *Britain and the New World Order: The Special Relationship in the 1990s*, „International Affairs (Royal Institute of International Affairs 1944-)” 1992, vol. 68, nr 3.
- Coker C., *Humanising Warfare, or Why Van Creveld May Be Missing the 'Big Picture'*, „Millennium: Journal of International Studies” 2000, vol. 29, nr 2.
- Coker C., *Koniec amerykańskiego stulecia*, „Studia Polityczne” 1993, vol. 2.
- Coker C., Roscini M., Haynes D., *Drones: The Future of War? Transcript*, Chatham House, London 2013, s. 3-4.
- Coker C., *Moral Machines and the Future of Warfare*, „The Global Journal” 2013, vol. 17.
- Coker C., *Myth of the Peace Dividend*, „The World Today” 1990, vol. 46, nr 7.
- Coker C., *On Humanising War*, „Totalitarian Movements & Political Religions” 2000, vol. 1, nr 2.
- Coker C., *Outsourcing War*, „Cambridge Review of International Affairs” 1999, vol. 13, nr 1.
- Coker C., *Post-Modern War*, „The RUSI Journal” 1998, vol. 143, nr 3.
- Coker C., *Post-Modernity and the End of the Cold War: Has War Been Disinvented?*, „Review of International Studies” 1992, vol. 18, nr 3.
- Coker C., *The Hobbesian Moment: Terror, the State and the Vision of Philip Bobbitt*, „Syracuse Journal of International Law & Commerce” 2009, vol. 37, nr 1.
- Coker C., *War and Modernity*, „Society” 1996, vol. 33, nr 5.
- Coker C., *War, Memes and Memeplexes*, „International Affairs (Royal Institute of International Affairs 1944-)” 2008, vol. 84, nr 5.
- Coker C., *What would Sun Tzu say about the war on terrorism?*, „The RUSI Journal” 2003, vol. 148, nr 1.
- Coker C., *What's left of the west?*, „The Spectator” z 6 IX 1996 r.
- Coker C., *Women and International Relations*, „Salisbury Review” 1990, nr 6.

### Artykuły prasowe

- Coker C., *Kto ograniczy potęgę Ameryki?*, tłum. M. Szuster, „Fakt (Europa – Tygodnik Idei)”, nr 33 z 17 XI 2004 r.
- Krasowski R., Wróbel J., Coker C., *Silna władza Putina to bezpieczniejsza Polska*, „Fakt (Europa – Tygodnik Idei)”, nr 30 z 27 VII 2005 r.

## Literatura pomocnicza

### Akty normatywne

*Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 października 2015 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. 2015 poz. 1716.

### Monografie i opracowania

Gray C. S., *Another Bloody Century: Future Warfare*, London 2005.

Holmes R. L., *Pacifism. A Philosophy of Nonviolence*, London-New York 2017.

Horgan J., *The End of War*, San Francisco 2012.

Kamiński Ł., *Farmakologizacja wojny. Historia narkotyków na polu bitwy*, Kraków 2012.

Kamiński Ł., *Nowy wspaniały żołnierz. Rewolucja biotechnologiczna i wojna w XXI wieku*, Kraków 2014.

Kamiński Ł., *Shooting Up. A Short History of Drugs and War*, New York 2016.

Kamiński Ł., *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009.

Sajduk B., *Perspektywa historyczna, społeczna i etyczna rozwoju walki na odległość*, ekspertyza dla Fundacji Inicjatywa na rzecz Międzynarodowego Prawa Karnego i Praw Człowieka w Europie Środkowej i Wschodniej (ICLHR), Kraków 2015.

Singer P. W., *Wired for War. The Robotics Revolution and Conflict in the 21st Century*, New York 2009.

Sylvester C., *Feminist International Relations: An Unfinished Journey*, Cambridge 2002.

van Creveld M., *The Transformation of War*, New York 1991.

### Rozdziały w pracach zbiorowych

Hutchings K., *The Personal is International. Feminist epistemology and the case of international relations*, [w:] *Knowing the Difference. Feminist Perspective in Epistemology*, red. K. Lennon, M. Whitford, London-New York 2002.

### Artykuły w czasopismach naukowych

Bacevich A. J., *Christopher Coker. Waging War without Warriors? Military Conflict*. Boulder and London: Lynne Rienner, \$19.95 (us), paper, „The International History Review” 2003, vol. 25, nr 2.

Dudczyk J., Mirosław T., *Polski program żołnierza przyszłości*, „Bellona” 2012, nr 2.

Fryc M., „Doktryna Komorowskiego” – próba scharakteryzowania. *Idea, zakres, priorytety, realizacja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2014, nr 2.

Johnson T. J., *The Idea of Power Politics: The Sophistic Foundations of Realism*, [w:] *Roots of Realism*, red. B. Frankel, London-Portland 1996.

Kułaga Ł., *Używanie dronów w celu zwalczania terroryzmu w świetle 'ius ad bellum'*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, vol. 16, nr 2.

Lekowski M., *Współczesna rewolucja w dziedzinie wojskowości. Analiza wybranych aspektów i cech charakterystycznych*. „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 19.

Mearsheimer J., Rogers P., Little R., Hill C., Brown C., Booth K., *Roundtable: The Battle Rages On*, „International Relations” 2005, vol. 19, nr 3.

Simms B., *Morally vanquished victors. War and the Illiberal Conscience*, „Times Higher Education Supplement”, nr 1352 z 2 X 1998.

## II. Publikacje elektroniczne

### Literatura źródłowa

#### Artykuły prasowe

*Prof. Coker: konflikt wielkich mocarstw wraca do zbiorowej świadomości*, Dzieje.pl, 25 IX 2016, [online] [dzieje.pl/wideo/prof-coker-konflikt-wielkich-mocarstw-wraca-do-zbiorowej-swiadomosci](http://dzieje.pl/wideo/prof-coker-konflikt-wielkich-mocarstw-wraca-do-zbiorowej-swiadomosci).

Schmitt O., Coker C., *Christopher Coker on the warrior ethos, robots and the future of warfare*, War Studies Publications, 7 XI 2012, [online] <https://warstudiespublications.wordpress.com/2012/11/07/christopher-coker-on-the-warrior-ethos-robots-and-the-future-of-warfare>.

#### Materiały audiowizualne

*Christopher Coker: Was Huntington right after all?*, Schools of Political Studies, 23 V 2016, [online] [www.youtube.com/watch?v=YKGloontqaU](http://www.youtube.com/watch?v=YKGloontqaU).

Panel discussion *War and Peace*, Schools of Political Studies, 18 X 2016, [online] [www.youtube.com/watch?v=tPGjzyUNvEg](http://www.youtube.com/watch?v=tPGjzyUNvEg).

### Literatura pomocnicza

#### Artykuły prasowe

*Narodowy Program Bezzałogowców – krajowy potencjał zintegrowany w jeden system*, strona internetowa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, 7 IV 2014, [online] <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5429,Narodowy-Program-Bezzałogowcow-krajowy-potencjal-zintegrowany-w-jeden-system.html>.

*System TYTAN – polski żołnierz przyszłości*, strona internetowa Ministerstwa Obrony Narodowej, 26 VI 2014, [online] [www.mon.gov.pl/aktualnosci/artykul/2014-06-26-system-tytan-polski-zolnierz-przyszlosci/pdf](http://www.mon.gov.pl/aktualnosci/artykul/2014-06-26-system-tytan-polski-zolnierz-przyszlosci/pdf).





## Notki o autorach

**Klaudyna Białas-Zielińska**, doktor nauk prawnych w zakresie prawa (2014). Ukończyła administrację na Uniwersytecie Wrocławskim (2009) i prawo na Uniwersytecie Opolskim (2011). Dwukrotna stypendystka Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Autorka kilkunastu publikacji naukowych. Interesuje się przede wszystkim integracją europejską i nauką społeczną Kościoła.

---

**Rafał Kamprowski**, absolwent studiów magisterskich na kierunku historia (2009) i studiów uzupełniających magisterskich na kierunku politologia (2012). Doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Adiunkt w Zakładzie Studiów nad Bezpieczeństwem. Opiekun Klubu Debat UAM. Wieloletni członek i przewodniczący Koła Naukowego Historii Najnowszej. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na bezpieczeństwie żywnościowym, służbach, inspekcjach i strażach, historii wojskowości oraz zarządzaniu kryzysowym. Pełni funkcję sekretarza cyklicznej konferencji pt. „Ogólnopolskie Forum Studiów nad Bezpieczeństwem. Człowiek – Technika – Środowisko”. Jest również sekretarzem redakcji naukowej serii monografii „Studia nad Bezpieczeństwem”.

---

**Arkadiusz Nyzio**, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce (2017). Ukończył bezpieczeństwo narodowe (studia I stopnia), politologię (studia I i II stopnia), europeistykę (studia II stopnia) i edytorstwo (studia podyplomowe) na Uniwersytecie Jagiellońskim. Redaktor naczelny „Poliarchii”, czasopisma naukowego wydawanego przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Laureat Konkursu prac magisterskich im. Jana Józefa Lipskiego (Nagroda I stopnia). Jego monografia „Rządzić znaczy służyć? Historia Unii Demokratycznej (1991-1994)” (Kraków 2014) została nominowana do Nagrody im. Kazimierza Moczarskiego dla najlepszej książki historycznej wydanej w 2014 r. Asystent w Zakładzie Bezpieczeństwa Narodowego Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ.

---

**Kamil Pindel**, absolwent prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktorant w Katedrze Historii Doktryn Politycznych i Prawnych WPiA UJ. Pod kierunkiem prof. dra hab. Michała Jaskólskiego przygotowuje rozprawę doktorską poświęconą wpływowi reformacji na prawo małżeńskie. Interesuje się filozofią polityczną, historią idei, konstytucjonalizmem i nauką społeczną Kościoła.

---

**Kamil Piskała**, historyk, doktor nauk humanistycznych. Pracownik Katedry Historii Polski Najnowszej Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się dziejami II Rzeczypospolitej, polską myślą polityczną oraz historią lewicy i emancypacyjnych ruchów społecznych w XX w. Publikował m.in. na łamach „Sensus Historiae. Studiów Interdyscyplinarnych”, „Niepodległości”, „Praktyki Teoretycznej” i „Internetowego Magazynu Filozoficznego Hybris”. Autor ponad dwudziestu artykułów naukowych i monografii „Mieczysław Niedziałkowski – początki politycznej działalności i kształtowanie światopoglądu (1893-1918)” (Warszawa 2014) oraz redaktor tomu „Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej” (Warszawa 2013). Członek redakcji kwartalnika „Praktyka Teoretyczna”.

---

**Paweł Słoń**, absolwent politologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 2014-2016 pracownik Ambasady RP w Kuala Lumpur.

---

**Dariusz Stolicki**, absolwent politologii na Uniwersytecie Jagiellońskim (2012). Doktorant w Katedrze Konstytucjonalizmu i Ustrojów Państwowych Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Interesuje się przede wszystkim problemami amerykańskiego systemu politycznego, konstytucyjnego i prawnego, a także zagadnieniami porównawczego prawa ustrojowego i historii ustrojów. Jest autorem m.in. artykułów „Is the President of the United States permitted to Disregard Unconstitutional Statutes?” („Ad Americam. Journal of American Studies” 2011, nr 12) i „Stany Zjednoczone wobec stosunków polsko-sowieckich 1980-1982” („Nowożytnicze Zeszyty Historyczne” 2012, t. 3).

---

**Paweł Szelegieniec**, absolwent politologii w Instytucie Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Publikował m.in. na łamach „Praktyki Teoretycznej”, „Nowej Krytyki”, „Ameryki Łacińskiej”, „Socialist History”, „Historical Materialism” i „Monthly Review”. Zajmuje się socjologią pracy, radykalną ekonomią polityczną i historią społeczną.

---

**Tomasz Wójtowicz**, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o bezpieczeństwie (2015). Absolwent Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie, Wydziału Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Adiunkt w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.





Zbiór „Od wojny sprawiedliwej do wojny robotów” zawiera niezwykle interesujące, różnorodne i wartościowe poznawczo teksty obrazujące ewolucję i stan współczesny zjawiska wojny. Problematyka zorganizowanej przemocy stosowanej przez państwa i podmioty pozapaństwowe została ujęta w perspektywie interdyscyplinarnej, łącząc elementy historii, etyki, politologii, nauki o stosunkach międzynarodowych i studiów strategicznych. Czytelnik otrzymuje solidną porcję informacji, interpretacji i wiedzy o podłożu, naturze i organizacji konfliktów zbrojnych w przeszłości i czasach współczesnych.

*dr hab. Artur Gruszczak, prof. UJ*

„War. War never changes” – słowa te padają we wstępie każdej części kultowej postapokaliptycznej gry fabularnej Fallout. Ta jedna z najśłynniejszych fraz w historii gier komputerowych wyraża jedno ze stanowisk w niekończącej się debacie dotyczącej fenomenu wojny. Rozważa się w niej przyczyny wojen, ich związek z naturą człowieka i świata oraz polityką i kulturą, poszukując odpowiedzi na pytania dotyczące jej funkcji, właściwości, tego, kiedy jej prowadzenie jest uzasadnione (sprawiedliwe), wreszcie tego, czy może zostać wyeliminowana. Prowadzeniu debaty sprzyja dynamiczny rozwój technologiczny, także w obszarze wojskowości, skłaniający do rozważań futurologicznych.

*fragment Wstępu*